wprost

NR 11 (163) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
13 marca 2023 ISSN 0209-1747













TOP 30

NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCY POLSCY SPORTOWCY

eprasa.pl 41aed67edb

Więcej, szybciej, lepiej!

Z APLIKACJĄ **ORLEN VITAY** ZAWSZE ZYSKUJESZ!

Ekstrapunkty i dodatkowe rabaty dzięki atrakcyjnym kuponom w aplikacji.

Mobilne płatności bez podchodzenia do kasy.

Wirtualna karta VITAY zawsze w zasięgu ręki.



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację **ORLEN VITAY**

eprasa.pl 41aed67edb



Jakub Mielnik

Rosjanie znów nie umieli zachować się przyzwoicie

Gruzja przyjęła masy uciekinierów w Rosji, ale gdy Gruzini postawili się swoim autorytarnym władzom, rosyjscy uchodźcy zamiast okazać im wsparcie, najpierw zignorowali ich protesty a potem zaczęli uciekać z powrotem do Rosji.

Projekt okładki: Karol Kinal Fot. Barcelona, Juventus, Wolf Dogs Nagoya, Jakub Walasek/REPORTER, Katarzyna Milewska, Frank Franklin II/Associated Press/East News, Shutterstock

eprasa.pl 41aed67edb

Na początek

Prozachodnie demonstracje w Tbilisi wywołały prawdziwą panikę wśród tzw. rosyjskich dysydentów, którzy jeszcze wiosną ubiegłego roku tysiącami uciekali z Rosji do Gruzji. Na przejściu granicznym z Rosją w Larsie utworzyły się wielokilometrowe korki. Najwyraźniej mieszkający w Gruzji Rosjanie uznali, że ryzyko udziału w wojnie na Ukrainie to mniejsze zło, niż bezpieczne i dostatnie życie w kraju, otwarcie kwestionującym autorytaryzm w rosyjskim stylu.

Wedle oficjalnych danych po ogłoszeniu przez Putina mobilizacji na wojnę z Ukrainą

> *w niespełna 4 milionowej Gruzji* **ZAMIESZKAŁO PONAD 100 TYSIĘCY ROSJAN,** *choć niezarejestrowanych imigrantów rosyjskich może być nawet dwa razy więcej.*

W kraju, który w 2008 roku przeżył rosyjską inwazję, oczywiście nie witano tych ludzi kwiatami. Zwłaszcza, że najazd moskiewskiej i petersburskiej klasy śred-

eprasa.pl 41aed67edb

niej na Tbilisi wywołał kryzys mieszkaniowy i znaczący skok cen nieruchomości.

Rosjanie pozamykali się w Gruzji w imigranckich enklawach, poważnie zdziwieni, że młode pokolenie Gruzinów nie mówi po rosyjsku i nie ma żadnych sentymentów związanych z agresywnym sąsiadem. Mieli jednak kilka okazji, żeby się w oczach gruzińskich gospodarzy rehabilitować. Z żadnej nie skorzystali.

Próżno było ich szukać na organizowanych w Gruzji demonstracjach poparcia dla walczącej Ukrainy – przytłaczająca większość Gruzinów, w przeciwieństwie do prorosyjskiego rządu, popiera Ukraińców. Mimo, że uciekli ponoć z Rosji z powodów politycznych, niewielu z nich zareagowało na próbę wprowadzenia w Gruzji podobnych do rosyjskich regulacji, mających zdławić wolne media, organizacje pozarządowe i wszelkie oddolne ruchy antykorupcyjne i demokratyczne.

Zdjęcia Rosjan, solidaryzujących się z protestującymi przeciw łamaniu demokracji Gruzinami pojawiały się raczej jako zaskakujące ciekawostki, niż dowód na to, że uchodźcy z putinowskiej Rosji rozumieją,

eprasa.pl 41aed67edb

o co toczy się gra. Gdy pojedynczy Rosjanie dołączali się do protestów przy Alei Rustaweli, gdzie znajduje się gruziński parlament, większość ich rodaków beztrosko spędzała czas w kawiarniach na pobliskiej ulicy Szardeni, ignorując a często wręcz wyszydzając protestujących.

> *Argumenty typu: nie można iść* **Z GOŁYMI RĘKAMI PRZECIW UZBROJONYM POLICJANTOM** *miały tłumaczyć bierność rosyjskiej diaspory w Gruzji*

wobec wolnościowego zrywu ich gospodarzy. Gdy okazało się, że jednak można i że przynosi to wymierne sukcesy, w kręgach rosyjskich imigrantów zaczęła się panika. Potęgowało ją także coraz wyraźniejsze antyrosyjskie nastawienie protestujących przeciwko regulacjom, które ulica nazwała wprost „ruskim prawem”.

Być może część z mieszkających w Gruzji Rosjan uznała to za zapowiedź pogromów, wyjście poza antyrosyjskie napisy na murach, które można znaleźć

eprasa.pl 41aed67edb

w wielu zakątkach Tbilisi. Czy jednak byłaby to realna groźba, gdyby Rosjanie w swojej imigranckiej masie potrafili zachować się przyzwoicie? Nie zrobili tego, bo nigdzie, gdzie trafiają z Rosji, tak się nie dzieje. Poza indywidualnymi przypadkami przyzwoitych Rosjan, protestujących przeciw wojnie na Ukrainie, w żadnym z krajów, goszczących duże grupy rosyjskich uchodźców nie doszło do antywojennych czy antyputinowskich demonstracji.

W Gruzji Rosjanie także nie zareagowali, a gdy problemy, wywołane przez ich ojczyznę zaczęły piętrzyć się na ich oczach, wybrali najgorszą z możliwych opcji: mając do wyboru poparcie dla walki o wolność i demokrację, wybrali ucieczkę do autorytarnego kraju, który ma im do zaoferowania co najwyżej śmierć w okopach na Donbasie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 41aed67edb

Nr 11 13 marca 2023

Czytaj Wprost



48

POLITYKA CZASU WOJNY

W tej kampanii wyborczej równie ważne jak program, agenda i zdolność narzucania własnej narracji, okażą się umiejętności radzenia sobie z sytuacjami nieprzewidzianymi, szokami asymetrycznymi. Tak wygląda polityka czasów wojny.

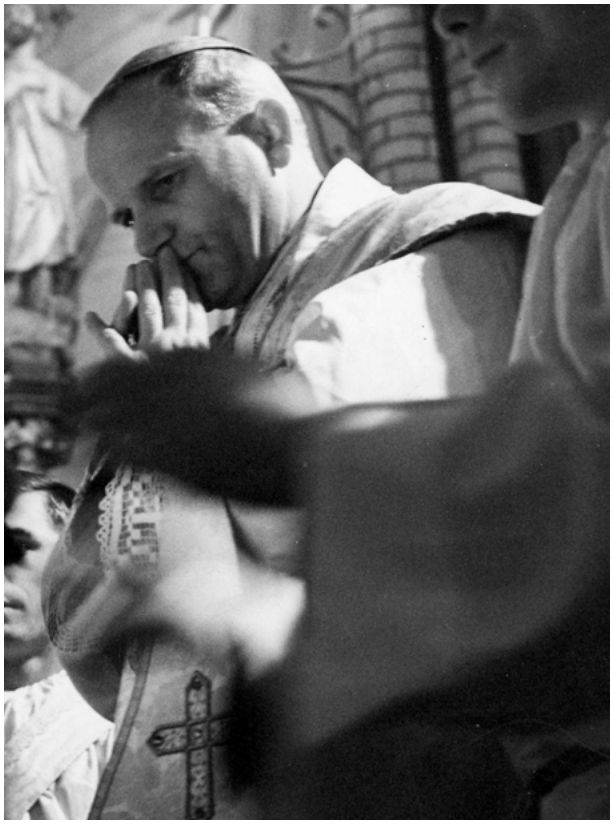
Fot. Shutterstock

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 41aed67edb

15 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ



27 **MAMY PRAWO PYTAĆ O MORALNOŚĆ KOŚCIOŁA**

O zagadkowych okolicznościach nominacji przez Jana Pawła II nieznanego księdza na arcybiskupa Wiednia mówi Ekke Overbeek, autor „Maxima Culpa. Jan Paweł II wiedział.”

63 **NIE MAMY JUŻ NORMALNEJ LIBERALNEJ DEMOKRACJI**

– Myślę, że jeśli PiS uzna, że nie wygra wyborów, będzie w stanie przełożyć je pod byle pretekstem, ogłaszając na przykład stan wyjątkowy – obawia się Leszek Miller, były premier

76 **UCHODŹCY NIE ZOSTANĄ BEZ DACHU NAD GŁOWĄ**

Paweł Szefernaker, pełnomocnik rządu ds. uchodźców z Ukrainy, wyjaśnia, na czym mają polegać nowe przepisy dotyczące uchodźców.



Fot. NAC, Piotr Kamionka/REPORTER

eprasa.pl 41aed67edb

92 **MON NA WIELKICH ZAKUPACH**
Powiedzenie: „Artyleria bogiem wojny” nadal jest aktualne. Nie może więc dziwić, że jednym z priorytetów polskiego MON, są zakupy systemów artyleryjskich.



FELIETON

109 **TOMASZ P. TERLIKOWSKI**

SPOŁECZEŃSTWO

115 **KOCHAM LUKSUS Z WZAJEMNOŚCIĄ**
– Mówię prawdę, nie populistyczne bajki. Kocham luksus ze wzajemnością.



W połowie jestem hedonistką – wyznała Joanna Przetakiewicz. Twórczyni marki La Mania.

135 **KOBIECA PRZESTRZEŃ**



– Będziemy innym typem gospodyń – rozmowa z Iwoną Zaborowską, współzałożycielką Koła Gospodyń Wiejskich „Kleve” we wsi Klejwy na pograniczu polsko-litewskim.

Fot. Piotr Kamionka/REPORTER, TRICOLORS/East News, Archiwum prywatne

eprasa.pl 41aed67edb

Czytaj Wprost

149 PSY PIERWOTNE



– Husky stały się modne... A dziś są jedną z najczęściej oddawanych do schronisk ras psów – mówi Bartłomiej Piaseczny, treser, pracuje z psami zaprzęgowymi.

RANKING

163 TOP 30 – NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCY POLSCY SPORTOWCY

BIZNES

204 POWSTANIE HYBRYDA CZŁOWIEKA Z MASZYNĄ

– Sztuczna inteligencja zmieni strukturę zatrudnienia – mówi Jarosław Królewski, założyciel firmy Synerise, jednej z najszybciej rozwijających się w całej Europie.

ZAGRANICA

223 MOŁDAWIA KOLEJNĄ PORAŻKĄ ROSJI?

Rosyjskie zakusy, by obalić mołdawski rząd, mogą się skończyć osłabieniem pozycji Moskwy i zwrotem Mołdawii na Zachód – ocenia Kamil Całus.

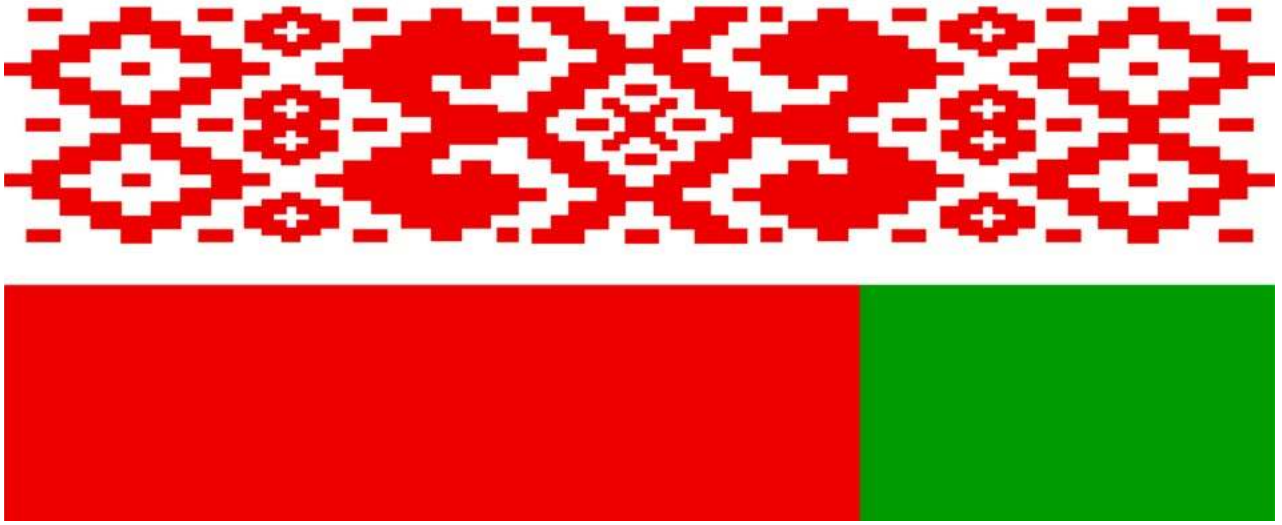


Fot. Shutterstock, VLADISLAV CULIOMZA / Reuters / Forum

eprasa.pl 41aed67edb

Czytaj Wprost





239 **OD OPOZYCJONISTY DO PROPAGANDYSTY**

Kiedy bezpieka Łukaszenki uprowadziła go z samolotu, o Romanie Protasiewiczu słyszał cały świat. Teraz jego losy ważą się przed sądem, ale to proces polityczny inny niż wszystkie.

FELIETON

256 **GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK**

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ

272 **CYKL „WPROST” O POLSKIEJ NAUCE**

HISTORIA

313 **RYSOWNIK KAFKA**

Franz Kafka, gigant literatury dwudziestowiecznej, ale też… rysownik Dostęp do jego prac był niemożliwy przez blisko 100 lat.

Fot. Nexta

eprasa.pl 41aed67edb

Czytaj Wprost

KULTURA

343 **MIKOŁAJEK USPOKAJA POLAKÓW**
Anne Goscinny, pisarka i córka współautora słynnych opowiastek o Mikołajku, mówi o polskich korzeniach ich rodziny, wspomina ojca i to, jak Polacy polubili jego książki.

359 **PIĘĆ PAŃ PISZĄCYCH**
Prezentujemy pięć książkowych nowości napisanych przez panie. Jest co czytać i czym skrócić sobie czas oczekiwania na nadejście wiosny.

FELIETON

376 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**



Fot. Wydawnictwo Znak

eprasa.pl 41aed67edb

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/aed67edb

To nieprawda, że...



eprasa.pl 41aed67edb

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Dlaczego w stołecznym ratuszu zapanowała grobowa atmosfera? **CZYM MARTWI SIĘ DONALD TUSK?** *Co politycy PO mają za złe Rafałowi Trzaskowskiemu? Z jakiego powodu liderom mniejszych partii opozycyjnych poprawił się humor? Czego w kampanii chce wystrzegać się PiS?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 41aed67edb

Platforma Obywatelska szykuje się do układania list. I choć oficjalnie w partii nie ma konfliktów na tym tle, to mniej oficjalnie można usłyszeć, że część ludzi kojarzonych z prezydentem Warszawy może mieć kłopoty.

– Gdy zobaczymy poskładane listy wyborcze, to frakcja Rafała będzie najmniejsza – mówi polityk PO, który dodaje, że na listach znajdzie się Sławomir Nitras, bliski współpracownik Trzaskowskiego. – Sławek jest harcownikiem i jest Tuskowi potrzebny. Najwyżej po wyborach Tusk nie da mu żadnego stanowiska, żeby ukarać go za knucie przeciwko niemu – mówi nasz rozmówca.

Sprawa Włodzimierza Karpińskiego, zatrzymanego w związku z domniemaną korupcją w stołecznym MPO jest rozwojowa. Na tyle, że – zdaniem naszego rozmówcy z PO – Donald Tusk nie wie, jaka „potencjalna bomba” związana z tą sprawą wybuchnie w roku wyborczym.

eprasa.pl 41aed67edb

– PO w Warszawie rządzi od 2006 roku. Tusk nie zdaje sobie sprawy z tego, co urzędnicy nawyprawiali w ratuszu, bo to nie tylko czasy Rafała Trzaskowskiego, ale i Hanny Gronkiewicz-Waltz – mówi polityk Platformy Obywatelskiej.

Zdaniem naszego informatora z warszawskiego ratusza, Marcin Kierwiński, sekretarz generalny PO i szef warszawskiej struktury ma być zaniepokojony sprawą Włodzimierza Karpińskiego. – Jego środowisko jest z tą aferą kojarzone. Marcin nie wie co będzie z jego ludźmi – mówi nasz rozmówca.

Inny polityk opozycji, dobrze znający realia samorządu warszawskiego, dodaje, że w stołecznej spółce MPO zatrudniano nie tylko warszawskich działaczy PO, ale też polityków krajowych, zatem obryzganych tą aferą może być wielu ludzi.

Nasz rozmówca dodaje, że po zatrzymaniu Karpińskiego w stołecznym ratuszu zapanowała grobowa atmosfera.

eprasa.pl 41aed67edb

– Wszyscy liczyli, że Karpiński nie zostanie aresztowany, zatem sprawa szybko przyschnie. Ale siedzi w areszcie, a w zarządzaniu miastem zapanował chaos, bo funkcja sekretarza miasta jest kluczowa. Co prawda kompetencje Karpińskiego zostały rozdzielone na wiceprezydentów, ale to tylko potęguje bałagan – mówi nasz rozmówca.

I dodaje, że szeregowi urzędnicy są wściekli również z tego powodu, że rozlicza się ich szczegółowo z wydatkowania każdych 50 zł. a w przypadku dużych sum procedury nie obowiązywały.

Politycy Platformy Obywatelskiej mieli za złe Rafałowi Trzaskowskiemu, że nie przyszedł na piątkową sesję rady miasta i nie dawał odporu radnym PiS atakującym PO za aferę w MPO. Nasz rozmówca z opozycji uważa jednak, że prezydent Warszawy miał rację unikając tej debaty.

– On prawdopodobnie nie ma pojęcia, co się dzieje w MPO i innych miejskich spółkach, bo to nie on je obsadził, tylko Marcin Kierwiński, tymczasem całe

eprasa.pl 41aed67edb

polityczne uderzenie idzie na Trzaskowskiego – mówi.

Nasz rozmówca dodaje, że Trzaskowski będzie starał się przeczekać medialny szum wokół tej afery i jeszcze przynajmniej przez tydzień nie zamierza zabierać głosu w sprawie zatrzymania Karpińskiego.

Sprawa Włodzimierza Karpińskiego to nie jedyna rzecz, która spędza sen z powiek politykom PO. – Za kilka tygodni ma ruszyć proces Sławomira Nowaka. PiS zacznie krzyczeć, że jesteśmy partią złodziei – twierdzi nasz rozmówca.

Gdy w PO uderzyła afera śmieciowa, politycy pozostałych partii ucieszyli się, że do tej pory nie zdecydowali się na wspólną z Platformą listę w wyborach do Sejmu.

– PiS i zaprzyjaźnione z nim media będą wywlekać wszystkie brudy Platformy. W efekcie zacznie rosnąć poparcie dla innych partii czyli Polski 2050, PSL, Lewicy. Już teraz mniejsze partie oddychają z ulgą,

eprasa.pl 41aed67edb

że nie ma wspólnej listy opozycji – mówi nasz rozmówca.

Pomysł kredytu dla młodych na 0 proc. nie wszystkim w Koalicji Obywatelskiej przypadł do gustu. Pytany w radiu RMF FM o koszt programu Adam Szłapka, szef Nowoczesnej, odparł, że rocznie to około 4 mld. zł, a przez kadencję koło 15-20 mld zł.

– Jakiś program mieszkaniowy na pewno będzie – skwitował Szłapka, a jego wypowiedź stała się przyczynkiem do podważenie obietnicy PO w mediach społecznościowych.

– Szłapka jest ze stajni Leszka Balcerowicza. Nie wypada mu wprost krytykować programu mieszkaniowego Platformy, ale też nie może być jego entuzjastą – mówi polityk PO. Dodaje, że Balcerowicz w ostatnich dniach mocno krytykował Donalda Tuska za „obiecywanie ludziom rzeczy nierealnych, lub realnych z pominięciem kosztów.

„To, co mnie szczególnie oburza, jeśli chodzi o cynicznych populistów w polskiej polityce (a tacy

eprasa.pl 41aed67edb

dominują na szczytach największych partii) to ich niemoralność. Przecież oni wiedzą, że oszukują ludzi” – pisał Leszek Balcerowicz w serii tweetów o Donaldzie Tusku i Platformie Obywatelskiej.

PiS ciągle jest wściekłe na decyzję prezydenta Andrzeja Dudy, który nie podpisał ustawy o Sądzie Najwyższym, mającej odblokować pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy. Brak pieniędzy z KPO może przyczynić się do porażki wyborczej Zjednoczonej Prawicy. Niektórzy politycy obozu rządzącego pocieszają się, że mimo wszystko Duda ruszył w teren i zaczął namawiać ludzi do udziału w wyborach parlamentarnych.

– Ostatnio na spotkaniu z głową państwa w Sierpcu było 1200 osób. Wielu z tych ludzi mówiło: „Panie prezydencie, będziemy na pana głosować”, a ponieważ Andrzej Duda utożsamiany jest z naszym obozem, to będą to głosy na nas – mówi z zadowoleniem polityk z kręgów rządowych.

eprasa.pl 41aed67edb

Inny z naszych rozmówców z otoczenia kierownictwa PiS uważa, że prezydent na pewno nie będzie wspierał obozu rządzącego w tej kampanii, bo wzajemne relacje pozostają wrogie. Jednak polityk z kręgów rządowych pociesza się, że do ludzi w ogóle nie dotarło, iż jest „pewien rozdźwięk” między prezydentem, a PiS. – Ludzie nie są zaangażowani w kuchnię polityczną – dodaje polityk.

Pisałyśmy już o falowaniu nastrojów – od euforii do pesymizmu i z powrotem – w obozie rządzącym. Po utrąceniu ustawy o Sądzie Najwyższym nastroje były nadzwyczaj ponure, ale teraz znowu się poprawiają.

– Inflacja niebawem zacznie spadać, zatem drożyzna nie będzie tak dolegliwa. Poza tym dla nas najważniejszy jest elektorat, który chce spokojnie żyć, a ci ludzie wiedzą, że inflacja nie jest naszą winą tylko Putina – wylicza nasz rozmówca. Polityk obozu rządzącego dodaje też, że na rozmaitych imprezach

eprasa.pl 41aed67edb

i uroczystościach lokalnych, polityków opozycji w ogóle nie widać. Są tylko przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy. A ludzie śmieją się z opozycji, że nieustająco wieszczy koniec świata, który nigdy nie nadchodzi.

Polityk Zjednoczonej Prawicy dodaje, że obóz rządzący musi się teraz wystrzegać jednej rzeczy: „opowieści o tym, że 8 lat naszych rządów, to był najlepszy okres w historii Polski”.

– Na tym przejechała się Platforma i na tym możemy przegrać i my. Rację miała Beata Szydło, że potrzeba nam pokory, musimy otwarcie mówić, że nie wszystko nam się udało i prosić o głosy – przekonuje nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb



CZEGO POTRZEBUJESZ W DRODZE DO CELU?

PO RAZ SIÓDMY JESTEŚMY BANKIEM ROKU W POLSCE WEDŁUG MIESIĘCZNIKA THE BANKER

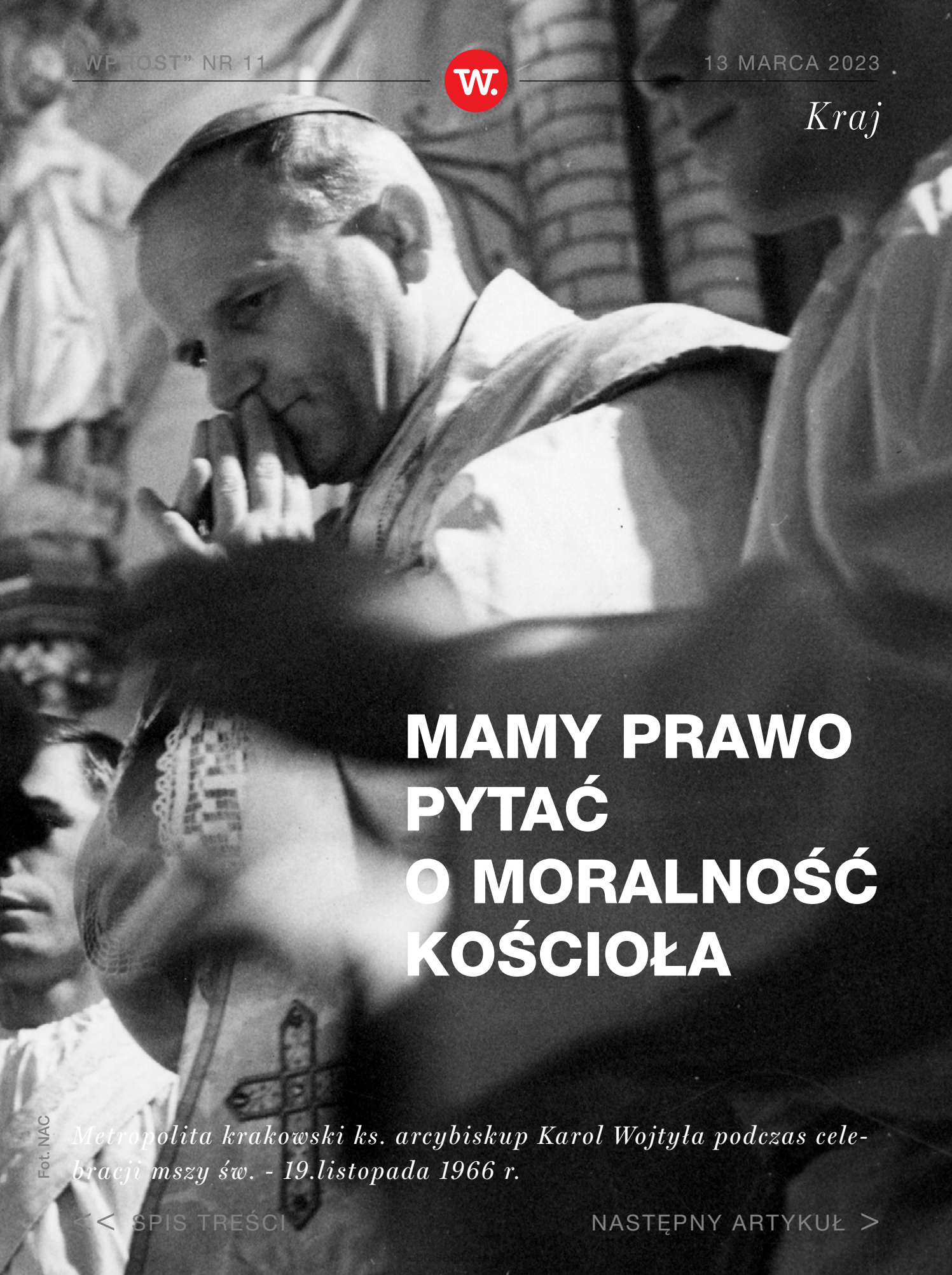
Sprawdź nas w działaniu. W aplikacji mobilnej:
- płać za parking i bilety komunikacji miejskiej
- czasowo blokuj kartę
- wypłacaj BLIKIEM z bankomatów w Polsce.

Bank Polski
dzień dobry

PKO Bank Polski otrzymał nagrodę „Bank of the Year 2022 in Poland", przyznawaną przez brytyjski miesięcznik „The Banker" należący do grupy Financial Times, m.in. za innowacyjne rozwiązania technologiczne.
Usługi opłaty parkingowe i bilety komunikacyjne dostarcza Mobile Traffic Data sp. z o.o., właściciel rozwiązania technicznego moBILET.
Aplikacja mobilna IKO jest usługą bankowości elektronicznej.

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora,
+48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl 41aed67edb



MAMY PRAWO PYTAĆ O MORALNOŚĆ KOŚCIOŁA

Fot. NAC

Metropolita krakowski ks. arcybiskup Karol Wojtyła podczas celebracji mszy św. - 19.listopada 1966 r.

< < SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– Ks. Saduś (...) uciekł do Austrii w obliczu krążących po Krakowie oskarżeń o molestowanie młodych mężczyzn. **KAROL WOJTYŁA MU W TEJ UCIECZCE EWIDENTNIE POMÓGŁ.** *Będąc w Austrii uświadomiłem sobie, jak blisko siebie Saduś i Groër mieszkali – o zagadkowych okolicznościach nominacji nieznanego księdza na arcybiskupa Wiednia mówi dla „Wprost”* **EKKE OVERBEEK**, *autor głośnej książki „Maxima Culpa. Jan Paweł II wiedział.”*



Rozmawiał **Marcin Dzierżanowski**

Zacznę od tego, że moim zdaniem napisałeś bardzo ważną książkę. Dzięki niej dużo lepiej ułożyła mi się postać Jana Pawła II, także jego postawa wobec pedofili w czasie, gdy był już papieżem.

Dziękuję.

eprasa.pl 41aed67edb

Jednak to, co wielu uznaje w niej za najbardziej sensacyjne, mnie właściwie nie dziwi. To, że Karol Wojtyła jako krakowski biskup musiał wiedzieć



Fot. Dawid Żuchowicz/Agencja Wyborcza

Ekke Overbeek

– niezależny dziennikarz, wieloletni korespondent gazety „Trouw” i innych niderlandzkich mediów w Europie Centralnej. W 2013 roku ukazała się jego książka „Lękajcie się; ofiary pedofilii w polskim kościele mówią”, o ukrywaniu przez kościół katolicki w Polsce skali nadużyć seksualnych wobec dzieci. Jest również współautorem pierwszego filmu na temat pedofilii w polskim kościele: „Silence in the shadow of John Paul II” (2013). Niedawno ukazała się jego książka „Maxima Culpa. Jan Paweł II wiedział”.

eprasa.pl 41aed67edb

o przypadkach pedofilii wśród księży, wydaje mi się oczywiste. Nie bardzo wiem, jakim cudem miałby nie wiedzieć.

Na zdrowy rozum musiał wiedzieć. 15 lat był arcybiskupem największej diecezji w Polsce, więc prawdopodobieństwo, że żadna taka historia do niego nie dotarła, było bliskie zeru. Problem był w tym, że obrońcy papieża powtarzali do znudzenia, że on o niczym nie wiedział, a jak nawet się dowiadywał, to był tak dobrym człowiekiem, że nie mógł w to zło uwierzyć. W książce przedstawiam dowody, że to nieprawda.

Długo nie mogłeś ich znaleźć.

To prawda. Długo szukałem w archiwum IPN, a o molestowaniu nieletnich znalazłem tyle, co nic. Jesienią 2019 r. chciałem się już nawet poddać. Przecież przez te dokumenty przekopywało się tylu historyków, że gdyby coś w nich było, dawno ujrzałoby już światło dzienne. Pomyślałem, że pójdę do czytelni IPN ostatni raz.

I na godzinę przed zamknięciem czytelni w przedostatniej teczce znalazłem historię ks. Kazimierza Le-

eprasa.pl 41aed67edb

narta, który demoralizował dziewczynki, jak to wtedy mówiono. Uznałem, że muszę szukać dalej. I znalazłem. Według ciebie, to, że Wojtyła jako biskup znał takie przypadki, było oczywiste. Jednak dla debaty publicznej pytanie o ten fakt miało zasadnicze znaczenie.

Wielu komentatorów twierdziło, że te sprawy zaczęły do niego dochodzić dopiero w Watykanie.

... a on uznał, że to pewnie specyfika Stanów Zjednoczonych i zdemoralizowanego Zachodu. Pokazuję, że to nieprawda. Moje ustalenia obalają jeszcze jeden powtarzany nieustannie mit. Twierdzi się, że Wojtyła pochodził z komunistycznej Polski, gdzie bezpieka fabrykowała dowody na pedofilię księży, by skompromitować Kościół. Dlatego już jako papież uważał, że tego typu doniesienia są mało wiarygodne.

Udowadniasz, że to nieprawda.

Spodziewałem się, że być może bezpieka robiła takie prowokacje. Tymczasem nie znalazłem żadnego przypadku fałszerstwa w tej sprawie. Po drugie, jest wiele historii pedofilskich wśród duchownych, o których SB wiedziało, a ich nie upubliczniało. Owszem,

eprasa.pl 41aed67edb

używano tych materiałów do szantażu, ale rzadko doprowadzano do procesu.

W książce opisujesz historię kard. Adama Sapiehy. Ujawniasz, że bezpieka miała donosy świadczące o tym, że molestował on kleryków i księży. A mimo to ich nie użyła.

Choć niewątpliwie uważała Sapiehę za swojego wroga.

Zdecydowałeś się na ujawnienie tych materiałów, choć informacje o nadużyciach Sapiehy oparte były na jednym źródle. Nie miałeś oporów?

Oczywiście, że miałem. Początkowo w ogóle nie chciałem o tym pisać. Dowiedziałem się jednak, że historie na ten temat krążą po Krakowie od dawna. W donosie ks. Anatola Boczka wiele faktów jest ze sobą spójnych. Pierwszy raz wspomina on o fakcie molestowania przez kardynała tuż po tym, jak stał się jego ofiarą. Wygląda to na spontaniczną opowieść pod wpływem emocji. Drugi raz wraca do tematu pewnie pod wpływem pytań zadawanych przez funkcjonariusza.

eprasa.pl 41aed67edb

Obrońcy Sapiehy przekonują, że ks. Boczek był skonfliktowanym z Kurią alkoholikiem i mógł po prostu chcieć zaszkodzić arcybiskupowi.

Można jeszcze dodać, że znalazłem świadectwo, że sam molestował nieletnich. Tyle, że takie zachowania nie dyskwalifikują go jako świadka, bo

> *często ofiary molestowania* **MAJĄ ZABURZONE ŻYCIORYSY:** *alkoholizm, problemy ze sobą, kłopoty z seksualnością.*

Uznałem, że historia Sapiehy może być kluczowa w odpowiedzi na pytanie, dlaczego Jan Paweł II uparcie i konsekwentnie odwracał wzrok od nadużyć seksualnych w Kościele.

Dodajmy, że dzień po ukazaniu się twoich rewelacji, „Tygodnik Powszechny” opublikował inną relację na temat Sapiehy. W stu procentach uwiarygadnia ona donos cytowany w twojej książce.

Tak się składa, że teczki IPN mają metryczkę, w której wpisują się wszyscy, którzy się z nią zapoznawali.

eprasa.pl 41aed67edb

Teczkę księdza Boczka czytało wiele osób. Wszyscy milczeli. Krakowski IPN zrobił nawet wystawę pt. „Kardynał Adam Stefan Sapieha: człowiek, duszpasterz, mąż stanu”.

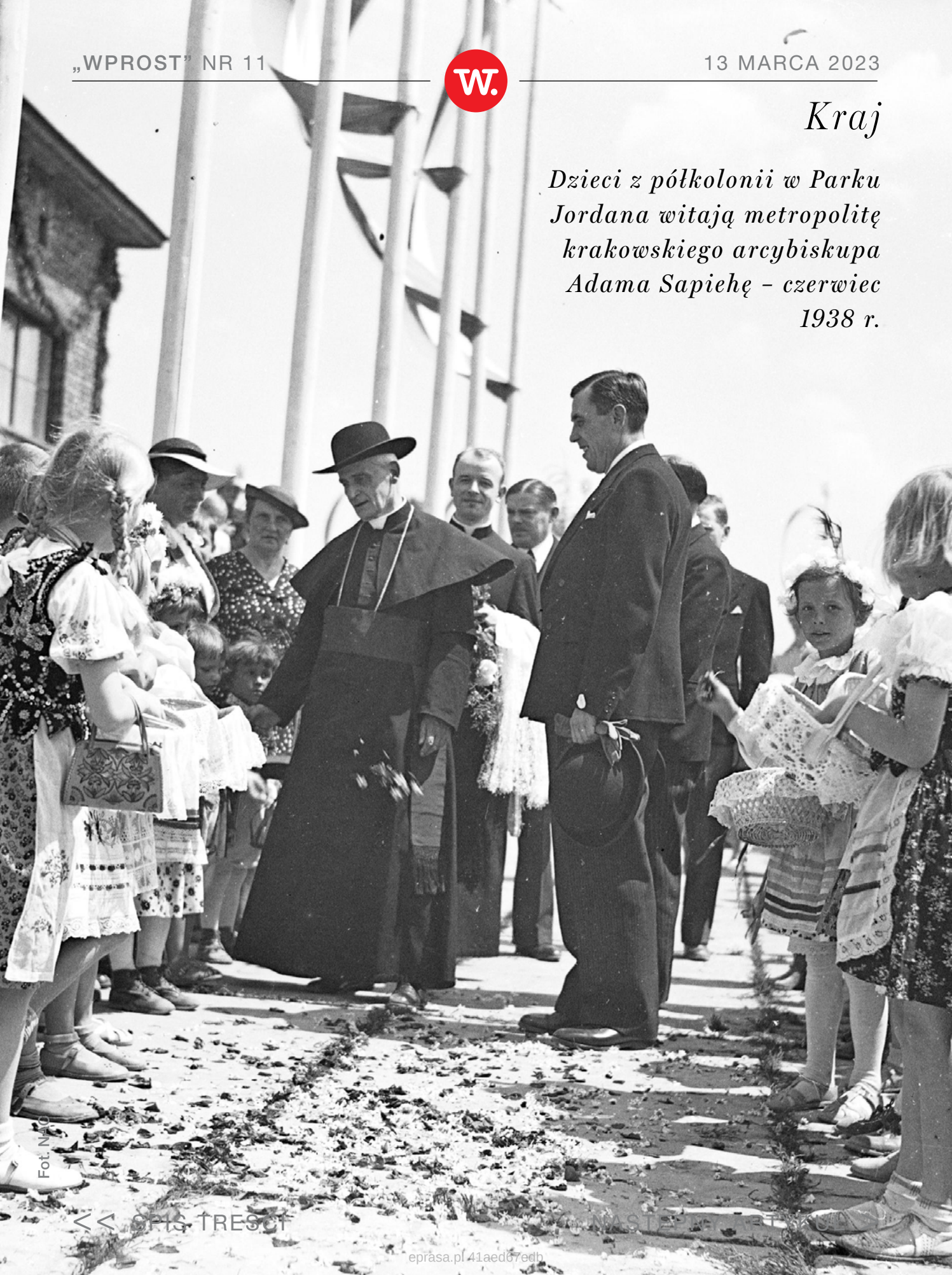
Cała ta sytuacja, moim zdaniem, kompromituje polskich historyków i publicystów – zarówno związanych z Kościołem, jak i z IPN. Ten blamaż można porównać tylko ze sprawą Jedwabnego. Przecież w książce „Sąsiedzi” prof. Jan Tomasz Gross opisał powszechnie dostępne materiały!

Dodajmy, że byli historycy, którzy przez całe życie zajmowali się okresem okupacji na tamtych terenach, a o pogromach w Jedwabnem i sąsiednich miejscowościach nigdy nawet nie wspomnieli. Podobnie było z Sapiehą. Jednak teczki dotyczące księży Eugeniusza Surgenta i Józefa Loranca były dziewicze. Przede mną nikt ich właściwie nie widział.

Tym bardziej musi dziwić, że kilka tygodni przed twoją publikacją, w „Rzeczpospolitej” ukazały się artykuły opisujące te dwie odkryte przez ciebie historie. Tyle że wnioski autorów były zgoła inne: Wojtyła

eprasa.pl 41aed67edb

Kraj



Dzieci z półkolonii w Parku Jordana witają metropolitę krakowskiego arcybiskupa Adama Sapiehę – czerwiec 1938 r.

Fot. NAC

<< SPIS TREŚCI

eprasa.pl/41aed07edb

wobec sprawców molestowania zachował się bez zarzutów.

Pozwól, że nie będę tego komentował.

To przynajmniej skomentuj tezę, że Wojtyła w sprawie tych księży zachował się prawidłowo.

Dziennikarze „Rzeczpospolitej” opisali tylko zawartość teczek, ale nie starali się ich weryfikować. Ja dotarłem do informacji z innych teczek i do świadków, przedstawiam pełniejszy obraz sytuacji. Prawda jest taka, że Wojtyła przywrócił tych księży do duszpasterstwa, ale nie wykazał zainteresowania ofiarami.

Wrócę na chwilę do kard. Sapiehy. Czy można sugerować, że młody Karol Wojtyła był przez niego molestowany na podstawie tego, że w tym samym czasie arcybiskup wykorzystywał innych kleryków?

Nie stawiam takiej tezy, bo nie ma na to dowodu.

Piszesz: „Jeżeli prawdą jest, że arcybiskup Sapieha molestował kleryków i młodych księży, to nie sposób nie zadać sobie pytania, czy można było być jego wybrańcem, nie doznając molestowania z jego strony”.

eprasa.pl 41aed67edb

Nie sposób nie zadawać tego pytania, skoro wiele wskazuje na to, że Sapieha wykorzystywał kleryków. Ale ważniejsze jest to, że nawet jeżeli Wojtyła sam tego nie doświadczał jako kleryk, musiał słyszeć takie rzeczy o człowieku, który dla niego był tak ważny.

Wielokrotnie mówił o Sapiesze z największym uznaniem. Charakterystyczne, że choć kardynał nazywany był „niezłomnym księciem Kościoła”, nigdy nie wypłynął temat jego beatyfikacji. To by potwierdzało, że coś w jego sprawie zgrzytało. Zwłaszcza, że przecież wszczęto procesy beatyfikacyjne wielu innych ważnych osób w życiu papieża – obojga rodziców, rodzonego brata, Jana Tyranowskiego, krawca, który w czasie okupacji był jego mistrzem duchowym, czy wreszcie Jana Ciesielskiego, z którym razem organizowali młodzieżowe duszpasterstwo. Po tym, co piszesz, może też niepokoić, że w czasie okupacji Sapieha przeniósł wszystkich kleryków do swoich apartamentów, a ich sypialnia sąsiadowała z jego prywatną kaplicą.

Postać Sapiehy może być kluczowa dla zrozumienia, dlaczego Wojtyła przez całe życie trwał w negacji nad-

eprasa.pl 41aed67edb

użyć seksualnych księży. A jednocześnie skąd w jego nauczaniu ta obsesja seksualności. Nie chcę wchodzić w rolę psychologa, jednak faktem jest, że pontyfikat Jana Pawła II był zafiksowany na tych kwestiach. To szkoda, bo Kościół miał na pewno wiele mądrych rzeczy do powiedzenia na temat sprawiedliwości społecznej i szacunku dla człowieka w czasach rosnącego neoliberalizmu. Ale to nie są pytania, na które szukam odpowiedzi w tej książce.

> *W tej książce* **PRÓBUJĘ USTALAĆ PODSTAWOWE FAKTY** *o Janie Pawle II i jego wiedzy o przestępstwach seksualnych.*

Zostawiam czytelnika z pewnym dysonansem poznawczym; z jednej strony znamy papieża jako dobrego, empatycznego i współczującego, a z drugiej jego stosunek do pedofilii odsłania kompletnie inne oblicze tego samego człowieka.

To prawda, trudno to pogodzić. Jednak przyznam się do czegoś, co pewnie pójdzie pod prąd większości

eprasa.pl 41aed67edb

komentarzy dotyczących twojej książki. Karol Wojtyła, który się z niej wyłania, nie jest dla mnie cynikiem, którego najważniejszym celem jest tuszowanie nadużyć seksualnych. To ważne, bo nawet współcześnie znamy przypadki absolutnie perfidnego ukrywania, a nawet awansowania przez biskupów księży pedofilów. Także w twojej książce czytamy np. esbecką notatkę zawierającą treść rozmowy opolskiego biskupa Franciszka Jopa z duchownym oskarżonym o nadużycia. „Biskup wówczas wezwał do siebie Słodkowskiego i pytał, czy jest w tym, co mu zarzucają, choć część prawdy, i jeżeli chce, by go przeniósł z Niemodlina, to go przeniesie”. Widać tu absolutnie cyniczne podejście do tematu. U Wojtyły tego jednak nie ma, SB pisze, że gdy się dowiedział o sprawie ks. Loranca „był wstrząśnięty”. Jako kardynał, mimo wszystko suspenduje sprawców, próbuje ich wyrzucić z diecezji, odsyła na obserwację psychiatryczną albo zaleca czasowe odosobnienie w klasztorze. To wszystko, oczywiście, naiwne i przeciwskuteczne. Widać jednak, że próbuje jakoś tych „błądzących księży”

eprasa.pl 41aed67edb

naprostować. Nie jest tak, że dba wyłącznie o wizerunek Kościoła.

To jest ewidentne. Wojtyła ma świadomość zła pedofilii, w 1971 r. w liście do ks. Loranca pisze: „Zaniechanie wymiaru kary przez trybunał kościelny ani nie przekreśla przestępstwa, ani nie zmazuje winy. Każde przestępstwo powinno być ukarane”, ale jednak pozwala księdzu Lorancowi wrócić do posługi duszpasterskiej. Mimo tego zgadzam się, że nie sprawia wrażenia cynika.

U niego raczej działa silny mechanizm wyparcia, który umożliwia mu odwracanie wzroku i milczenie. Czy to go usprawiedliwia? Pismo Święte mówi: „po owocach ich poznacie”. A rezultatem działań Wojtyły jest to, że podlegli mu księża nadal pracują duszpastersko i nadal molestują. Ten mechanizm występuje zarówno w Krakowie, jak i w Watykanie.

Mnie jednak zaskakuje jeszcze coś innego. Stać go na niesamowite miłosierdzie wobec sprawców, przy jednoczesnym zupełnym braku troski o ofiary. To jest

eprasa.pl 41aed67edb

dla mnie najbardziej szokujące, choć, jak już mówiłem, nie chcę się bawić w psychologa.

W książce starasz się spojrzeć na problem kościelnej pedofilii systemowo. I, szczerze mówiąc, poza ustaleniem ważnych faktów, uważam to za najważniejszy aspekt twojej pracy. Twierdzisz, moim zdaniem absolutnie słusznie, że molestowanie w Kościele nie bierze się znikąd. Jako powody tego zła wymieniasz konglomerat różnych czynników: celibatu, opresji wobec homoseksualności, klerykalizmu, instytucji spowiedzi i powszechnej kultury tajności.

Dziś jeszcze dodałbym brak kapłaństwa kobiet. Rzeczywiście, uważam, że sprowadzanie problemu pedofilii w Kościele do zdemoralizowanych księży jest nieporozumieniem, choć wielu uparcie to tak przedstawia. To nie jest tak, że w koszu zdrowych owoców znalazło się kilka zgniłych jabłek. Ta patologia wyrasta z samego jądra katolicyzmu. Nieprzypadkowo w innych wyznaniach, w których nie ma takiego statusu kapłana, nie ma celibatu czy tak surowej etyki seksualnej, problemy nadużyć i jego tuszowanie na taką skalę nie wy-

eprasa.pl 41aed67edb

stępuje. Niech więc obrońcy papieża się nie dziwią, że w tej chwili właśnie Kościół znalazł się pod lupą.

Jest jeszcze inna przyczyna, że tak się dzieje. Otóż Kościół katolicki, w tym Jan Paweł II,

> *starał się narzucać swoim wiernym* **SKRAJNIE RESTRYKCYJNĄ ETYKĘ SEKSUALNĄ.** *Mamy więc prawo pytać o moralność samego Kościoła,*

panujących w nim mechanizmów i samych duchownych.

W swojej książce piszesz, że w USA pierwszy ksiądz został postawiony przed sądem za pedofilię dopiero w 1984 r. Pokazujesz, że przez lata w krajach takich, jak Irlandia czy nawet Francja, państwo w gruncie rzeczy pomagało Kościołowi kryć pedofilię. W Polsce było inaczej.

To samo w sobie nie jest zaskakujące, bo kler był tu uważany za wroga. Ale bardzo mnie zadziwiło to, że nawet stalinowskie służby zadały sobie trud, by ustalić

eprasa.pl 41aed67edb

prawdę. Na przykład w sprawie s. Marii Malczewskiej, pracującej w domu dziecka w Zakopanem. Oskarżono ją o molestowanie nieletniego. Jest rok 1953, apogeum stalinizmu. Prymas jest internowany, trwa proces pokazowy Kurii Krakowskiej, komunistyczne państwo likwiduje szkoły prowadzone przez zakony. Tymczasem przeprowadzono śledztwo i UB dochodzi do wniosku, że zarzuty w stosunku do siostry są niewiarygodne.

Nie wiem jak się skończyła ta historia, ale fakt, że stalinowskie służby nie wsadziły jej ot tak do więzienia uderza w tezę, o której już wspominałem – że służby bezpieczeństwa preparowały dowody, by oskarżać duchownych o pedofilię.

Inna teza, z którą się rozprawiasz, jest taka, że księża w Polsce nie mieli warunków, by molestować dzieci. Przez wiele lat m.in. Tomasz Terlikowski twierdził, że ponieważ katechezę wyrzucono ze szkół, a Kościołowi odebrano szkoły i internaty, księża nie mieli za dużo okazji do obcowania z młodzieżą.

Spotykałem się z tym twierdzeniem, gdy ponad dziesięć lat temu pracowałem nad pierwszą książką, „Lę-

eprasa.pl 41aed67edb

kajcie się”. Na pierwszy rzut oka wydaje się ono dość logiczne. Tymczasem było dokładnie na odwrót.

Wyprowadzenie religii ze szkół sprawiło, że katechetów praktycznie nikt nie kontrolował. Poza tym duchowni byli zachęcani przez biskupów, by tworzyć wychowawczą alternatywę dla komunistycznej szkoły. W związku z tym tworzyli niezliczone koła ministrantów, zabierali dzieci na wycieczki, organizowali pozaszkolne zajęcia. Przy czym cieszyli się niemal nieograniczonym zaufaniem rodziców, znacznie większym niż chociażby nauczyciele.

To jeden z powodów, dla których uważam, że

> *to, co dziś wiemy o molestowaniu nieletnich w czasach PRL,* **TO WIERZCHOŁEK GÓRY LODOWEJ.** *Nie mam wątpliwości, że w polskich kościelnych szafach może być jeszcze sporo trupów.*

Jedną z największych zagadek pontyfikatu Jana Pawła II są okoliczności nominacji w 1986 r. ks.

eprasa.pl 41aed67edb

Hansa Groëra na arcybiskupa Wiednia. W momencie awansu na najważniejszą stolicę biskupią w Austrii Groër nie był nawet biskupem i prawie nikt o nim nie słyszał. Co ciekawe, decyzja papieża była podjęta wbrew woli ustępującego kard. Franza Königa, który był bliskim przyjacielem Wojtyły. Groër później został oskarżony o molestowanie kleryków, jednak Jan Paweł II długo te oskarżenia ignorował. Do ukazania się twojej książki nikt nie umiał wyjaśnić, skąd ta kuriozalna nominacja się wzięła.

Ja, oczywiście, mogę jedynie przedstawić hipotezę, jednak wydaje się ona bardzo prawdopodobna. Przyznam, że wpadłem na nią trochę przypadkowo śledząc losy krakowskiego księdza Bolesława Sadusia. Ks. Saduś na początku lat 70. uciekł do Austrii w obliczu krążących po Krakowie oskarżeń o molestowanie młodych mężczyzn. Wojtyła mu w tej ucieczce ewidentnie pomógł. Będąc w Austrii, uświadomiłem sobie, jak blisko siebie Saduś i Groër mieszkali. Okazało się, że ten zakonnik (Groër – red.) świetnie się znał z ks. Sadusiem. W tym samym czasie Wojtyła najwyraźniej uwierzył,

eprasa.pl 41aed67edb

że ks. Saduś się nawrócił, bo „zesłany” do Austrii duchowny ewidentnie wrócił do jego łask. Kard. Wojtyła zatrzymywał się u niego, gdy wracał z Włoch do Krakowa.

Tam, na miejscu, wpadłeś na to, że za nominacją Groëra mógł stać Saduś?

Taka teza sama się nasuwała, ale wprost potwierdził mi ją pewien świadek, który dobrze znał polskiego proboszcza. Opowiedział mi między innymi, że jeździł do papieża w okresie, kiedy nazwisko Groëra jako kandydata się pojawiło. To nie jest, oczywiście, dowód, ale na pewno ważna poszlaka.

Powiedzieliśmy już, że system ochrony księży pedofilów nie mógłby zaistnieć bez sprzyjających warunków, które stwarzał dla niego Kościół. A jaka była w tym rola polskiego społeczeństwa?

W głośnym filmie „Spotlight” adwokat ofiar mówi: „do molestowania dziecka potrzebna jest wioska”. Moja książka pokazuje, jak ukrywaniu przestępstw seksualnych sprzyjało społeczeństwo. Ta książka ocieka przemocą, bo przemocowy jest w niej nie tylko Kościół, ale

eprasa.pl 41aed67edb

i społeczeństwo. Zresztą z mojej perspektywy polskie społeczeństwo nadal jest przemocowe. Popatrz, jak się tu prowadzi politykę. Jak traktuje kobiety albo osoby LGBTI+? Obojętność wobec cierpienia drugiego człowieka jest dość powszechna. W książce pokazuję, jak lokalne społeczności tłumiły doniesienia o molestowaniu dzieci. Postawa Kościoła miała swój kontekst społeczny.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

Kraj

POLITYKA CZASU WOJNY



KKinal/Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

Zamach terrorystyczny w Hiszpanii, do którego doszło dwa dni przed wyborami, całkowicie zmienił ich wynik. Nie można wykluczyć podobnie dramatycznych zdarzeń w Polsce. W tej kampanii wyborczej równie ważne jak program, agenda i zdolność narzucania własnej narracji, okażą się **UMIEJĘTNOŚCI RADZENIA SOBIE Z SYTUACJAMI NIEPRZEWIDZIANYMI, SZOKAMI ASYMETRYCZNYMI**. *Tak wygląda polityka czasów wojny.*



Tekst: **Agaton Koziński**

Nic tak nie jednoczy polskich polityków, jak Ukraina. Doskonalona od 2005 r. polaryzacja między głównymi partiami, silny konflikt, zarządzanie podziałami między grupami wyborczymi nagle znika, gdy w grę wchodzą kwestie związane z sytuacją nad Dnieprem.

eprasa.pl 41aed67edb

Na polską politykę problemy Kijowa działają w ten sam sposób, jak piorunochron działa na błyskawice – błyskawicznie ją wycisza.

Widzieliśmy to w 2014 r., gdy „zielone ludziki” Putina zajęły Krym. „Stanowisko wobec zdarzeń na Ukrainie powinno być stanowiskiem jednolitym, zarówno w wymiarze europejskim, jak i co szczególnie ważne, w wymiarze polskim” – mówił ówczesny premier Donald Tusk. „Nie można się nie zgodzić z premierem, gdy mówi o konieczności jedności wokół sprawy ukraińskiej” – wtórował mu lider ówczesnej opozycji Jarosław Kaczyński. Według tego samego schematu wyglądała reakcja na wybuch wojny 24 lutego 2022 r. „Ten trudny moment, w którym się znaleźliśmy, wymaga od nas wszystkich – w szczególności polityków i mediów – wielkiej odpowiedzialności” – mówił w orędziu prezydent Andrzej Duda. „Zawieszenie sporów politycznych w tym krytycznym momencie. Jesteśmy za to wszyscy osobiście odpowiedzialni” – dodawał obecny lider opozycji Donald Tusk.

eprasa.pl 41aed67edb

Jednak to wcale nie znaczy, że wojna „wyłączyła” polską politykę – ona tylko zaczęła się toczyć w innym rytmie. Można ją opisać triadą: podbić-pominąć-odwrócić na swoją korzyść. Już dziś widać, że ten konflikt w dużym stopniu wpłynie na wynik najbliższych wyborów.

I wiele wskazuje na to, że w sposób inny niż ten, który dziś wydaje się najbardziej naturalny.

Odwracanie trendu

Był „efekt flagi”, czy go nie było? U wyborców w krajach demokratycznych, w chwilach kryzysu, często włącza się odruch skupiania wokół przywódców. Tak było choćby po zamachach terrorystycznych 11 września 2001 r. Przed nimi ówczesny amerykański prezydent George W. Bush miał poparcie na poziomie 39 proc. – ale tuż po nich wzrosło ono do 84 proc. Na tej samej zasadzie po 24 lutego 2022 r. powinny w górę pójść notowania Andrzeja Dudy i całej Zjednoczonej Prawicy.

Nic takiego nie miało miejsca.

eprasa.pl 41aed67edb

Owszem, na przełomie grudnia 2021 i stycznia 2022 PiS miał wyjątkowo (jak na tę partię) niekorzystne sondaże,

> *poparcie spadło w okolice 30 proc., ale* **PO AGRESJI ROSJI NA UKRAINĘ NIE WZROSŁO** *ono wyraźnie, zaledwie o kilka punktów procentowych.*

I na tym poziomie zostało. Teraz, rok po wybuchu wojny, jest ono wyraźnie poniżej wyniku (43 proc.), jaki prawica uzyskała w 2019 r. Na podstawie twardych liczb o „efekcie flagi” mówić nie można.

Ale też nie można wykluczyć, że jednak on wystąpił. Widać to wyraźnie, gdy się przypomni sytuację w polskiej polityce pod koniec 2021 r. Obóz władzy znajdował się wtedy w stanie flauty: kompletnie wyzbyty z inicjatywy, skłócony, podzielony na silnie ścierające się frakcje, które coraz brutalniej i coraz bardziej na oczach mediów walczyły o wpływy. PiS liczył, że z problemów pozwoli jej wyjść zwodowany na początku 2022 r. „Polski Ład”.

eprasa.pl 41aed67edb

To miała być cudowna broń odwracająca dynamikę polityczną w kraju – ale program okazał się granatem, który wybuchł obozowi władzy w jego własnej kieszeni.

Na dodatek prawica nie miała wtedy na podorędziu żadnej innej kwestii, która pomogłaby choć trochę zneutralizować straty – konsekwencje wcześniejszej politycznej flauty. To właśnie po jego wejściu w życiu notowania PiS sięgnęły historycznego (po 2015 r.) dna, chwilami spadło poniżej 30 proc.

I gdy wydawało się, że PiS bezradnie dryfuje w kierunku wyborów, wybuchła wojna. Dramat Ukraińców okazał się dla obozu władzy zimnym prysznicem. Prawica nabrała energii, dynamiki działania, przestała żyć tylko wewnętrznymi sporami, skupiła się na działaniach na rzecz Kijowa i zapewnienia bezpieczeństwa Polakom. Wyborcy to dostrzegli, przełożyło się to na sondaże. O ile przed 24 lutego notowania PiS były w trendzie spadającym i wydawało się, że sondażowa mijanka z Koalicją Obywatelską jest tylko kwestią czasu, to po 24 lutego spadki obozowi władzy udało się

eprasa.pl 41aed67edb

zatrzymać, a nawet zanotował on lekkie odbicie. To już „efektem flagi” – przynajmniej częściowym – nazwać na pewno można.

> *Politycznie PiS od roku gra właśnie na tę nutę.* **PODBIJA KWESTIĘ WOJNY** *wszędzie tam, gdzie się da. Wszystkie problemy są konsekwencją konfliktu.*

Choćby inflacja – według narracji obozu władzy właściwie w 100 proc. wywołana przez Putina. Nie ma znaczenia, że wzrost cen zaczął się na długo przed 24 lutego 2022 r., a Rada Polityki Pieniężnej (RPP) reagowała na niego wyjątkowo ociężale, opóźniając jak się dało podwyżki stóp procentowych.

Dziś, gdy słucha się przedstawicieli obozu władzy, to oni przez wszystkie przypadki odmieniają neologizm „putinflacja”. Tak wygląda polityczne podbijanie tematu, pozwalające głębiej schować wewnętrzne problemy. I pewnie będzie go coraz więcej, w miarę jak czas do wyborów zacznie się szybko skracać.

eprasa.pl 41aed67edb

Polska wersja cancel culture

O ile obóz władzy kwestie wojny podbija, to opozycja robi wszystko, by go możliwie jak najbardziej pominąć. Jedno głównym partiom opozycyjnym (przede wszystkim tym o profilu liberalno-lewicowym) trzeba oddać: w kwestii konfliktu na Ukrainie zachowują się rzeczywiście odpowiedzialnie. Nie wciągnęły go w polityczną agendę, nie krytykują rządzących za kolejne posunięcia związane z pomocą Ukrainy. W odróżnieniu od chociażby kryzysu migracyjnego na granicy z Białorusią, w tym przypadku nie mamy typowej politycznej kłótni. Widać ponadpartyjną solidarność i porozumienie.

Opozycja wie, że w kwestii wojny atakować rządu nie może – robi więc wszystko, by ten temat w ogóle wyjąć z politycznej dyskusji. Jakby go nie było. Widać to choćby w kwestii inflacji, za którą – w narracji głównych partii opozycyjnych – właściwie w całości odpowiada Glapiński, RPP i rząd. Podobnie było wtedy, gdy pojawiło się ryzyko braku węgla – za to, że nie ma go na składach właściwie w całości winę mieli ponosić pre-

eprasa.pl 41aed67edb

mier i ministrowie. Nieważne, że Tusk wcześniej osobiście wzywał do jak najszybszego odejście od eksportu surowca z Rosji – później Platforma najgłośniej atakowała rząd za to, że węgla może zabraknąć. Jakby wojna, pozrywane szlaki handlowe, wymuszona przez konflikt konieczność przemodelowania źródeł pozyskiwania surowców energetycznych nie miały tutaj nic do rzeczy.

I można się spodziewać, że liberalna opozycja będzie ten model funkcjonowania doskonalić do wyborów. Bo ona także ma świadomość, jak zabójcza politycznie byłaby dla niej sytuacja, gdyby w Polsce w pełni uwidocznił się „efekt flagi”, gdyby poparcie dla rządzących skoczyło tak, jak wzrosło Bushowi po zamachach 11 września. Dlatego będzie używać wszelkich dostępnych jej środków, by kwestię wojny wypchnąć poza margines dyskusji, pominąć – jakby polskie życie polityczne toczyło się według tych samych reguł, jakie obowiązywały przed wojną i przed pandemią. Choć liderzy opozycyjni dobrze wiedzą, że tak się nie da (najlepiej to potwierdzili swoim dziwnym kontredansem

eprasa.pl 41aed67edb

w czasie wizyty Bidena, gdy budowali sztuczne napięcie wokół spotkań Trzaskowskiego, Tuska i Grodzkiego z amerykańskim prezydentem), to należy się spodziewać, że im bliżej wyborów, tym kwestii związanych z wojną w ich przekazie będzie coraz mniej. Krajowa wersja cancel culture. Oddzielna sprawa, że

> *partie Tuska, Czarzastego, Hołowni i Kosiniaka-Kamysza nie są jedynymi, które* **WOJNĘ PRÓBUJĄ POMINĄĆ.** *Pod tym względem powielają one narrację obowiązującą w Paryżu i Berlinie.*

Dwa główne kraje europejskie wyraźnie dążą do tego, żeby konflikt ukraiński wpłynął na sytuację na kontynencie w możliwie jak najmniejszym stopniu.

Od 24 lutego zajmują się przede wszystkim minimalizacją strat. Wiedzą, że tematu nie da się po prostu ominąć, że wymaga on reakcji – ale jednocześnie dbają, żeby możliwie w jak najmniejszym stopniu zmienił układ sił.

eprasa.pl 41aed67edb

W przeciwieństwie od USA, które od roku przyjęły jednoznacznie antyrosyjski kurs i konsekwentnie dążą do zredukowania globalnych wpływów Kremla, główni gracze w Europie starają się zachować możliwie niezmienione status quo. Z tego powodu wojnę starają się pominąć w swoich politykach – na tyle, na ile to możliwe. Pod tym względem idą z polską opozycją ręka w rękę.

Spodziewać się niespodziewanego

Jedynym opozycyjnym ugrupowaniem działającym w innym rytmie jest Konfederacja. Grzegorz Braun otwarcie wzywa do „zatrzymania ukrainizacji Polski”. Nie przeszkadza mu (podobnie zresztą jak całej Konfederacji), że te słowa błyskawicznie podchwytuje rosyjska propaganda. Konfederatom nie przeszkadzał nawet spadek sondażowy, który zanotowali po wybuchu konfliktu. Konsekwentnie trzymali się swojej polityki relatywizowania wojny, podważania politycznych decyzji z nią związanych, osłabiania znaczenia sojuszu Polski z USA. Te nuty w narracji

eprasa.pl 41aed67edb

tej partii pojawiły się szybko po 24 lutego – i utrzymują się do dziś.

I ta taktyka żerowania na dramacie Ukrainy częściowo im się opłaca. Konfederatom udało się dotrzeć do tej części wyborców, którzy są zmęczeni trwającym rok konfliktem, bo w ostatnich tygodniach ich notowania poszły w górę, wzrosły do 7 proc. Nieważne, że ich strategia – z punktu widzenia polskiej racji stanu – osłabia kraj, jest wręcz antypolska. Generalnie polska klasa polityczna – rządzący i opozycja – wspólnie podpisują się pod zawołaniem Józefa Piłsudskiego, który mówił: „Nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy”.

Konfederacja jako jedyna nie poparła tej logiki działania. Nie ma żadnych oporów przed tym, żeby żerować na tym konflikcie, szukać na nim politycznych zysków. Wychodzi z założenia, że im gorzej dla Ukrainy, tym lepiej dla niej – i konsekwentnie trzyma się tej linii. Dawno niewidziany przykład politycznego cynizmu i amoralności.

Do wyborów zostało około ośmiu miesięcy. Wszystko wskazuje na to, że ukształtowana przez

eprasa.pl 41aed67edb

główne partie triada (podbić-pominąć-odwrócić) będzie coraz bardziej widoczna. Ale też nie należy się przyzwyczajać do myśli, że tak pozostanie. Gdy trwa wojna,

> *trudno przewidzieć, co się będzie działo za tydzień – a tym bardziej,* **CO SIĘ ZDARZY ZA KILKA MIESIĘCY.** *W każdej chwili może dojść bowiem do zdarzeń, których konsekwencji nie da się wcześniej skalkulować.*

Co się bowiem stanie, jeśli efektem wizyty Bidena w Kijowie okaże się bardzo skuteczne kontrofensywa ukraińskich sił, odrzucająca Rosjan daleko od Donbasu? Nagle w kampanii zaczęłyby zyskiwać większe znaczenie wątki czysto krajowe. Straciłaby na tym Konfederacja – ale o tym, czy górę weźmie reszta opozycji czy PiS przesądziłaby dyspozycja chwili, to, która strona politycznego konfliktu jest na to lepiej przygotowana. Dziś tego ocenić się nie da.

eprasa.pl 41aed67edb

Scenariuszy, które mogą się zdarzyć, jest więcej. Nie można wykluczyć, że kolejne miesiące przyniosą sukcesy militarne Rosji, co będzie mieć wpływ także na polską politykę. Podobnie by było, gdyby Kreml zdecydował się otworzyć drugi front w tej wojny, na przykład w Mołdawii. Każde z takich zdarzeń wywołałoby szok i trudne dziś do przewidzenia konsekwencje wojskowo-polityczno-gospodarcze. To jest skala wyzwania, przed którym dziś stoimy jako Polska.

Tym bardziej, że Polska pozostaje krajem frontowym – i wszystko wskazuje na to, że nim będziemy do wyborów. To niesie ze sobą określone konsekwencje, m.in. ryzyko powtórki takich zdarzeń, jakich byliśmy świadkami w połowie listopada, gdy na wieś Przewodów spadł pocisk. Co by się stało, gdyby do takiego incydentu (na podobną lub większą skalę) doszło w ostatnim tygodniu wyborczej kampanii?

Już raz miała miejsce taka sytuacja – w Hiszpanii w 2004 r., gdzie na dwa dni przed wyborami Al-Kaida przeprowadziła wielki zamach terrorystyczny w Madrycie (zginęło w nim prawie 200 osób). Ten atak cał-

eprasa.pl 41aed67edb

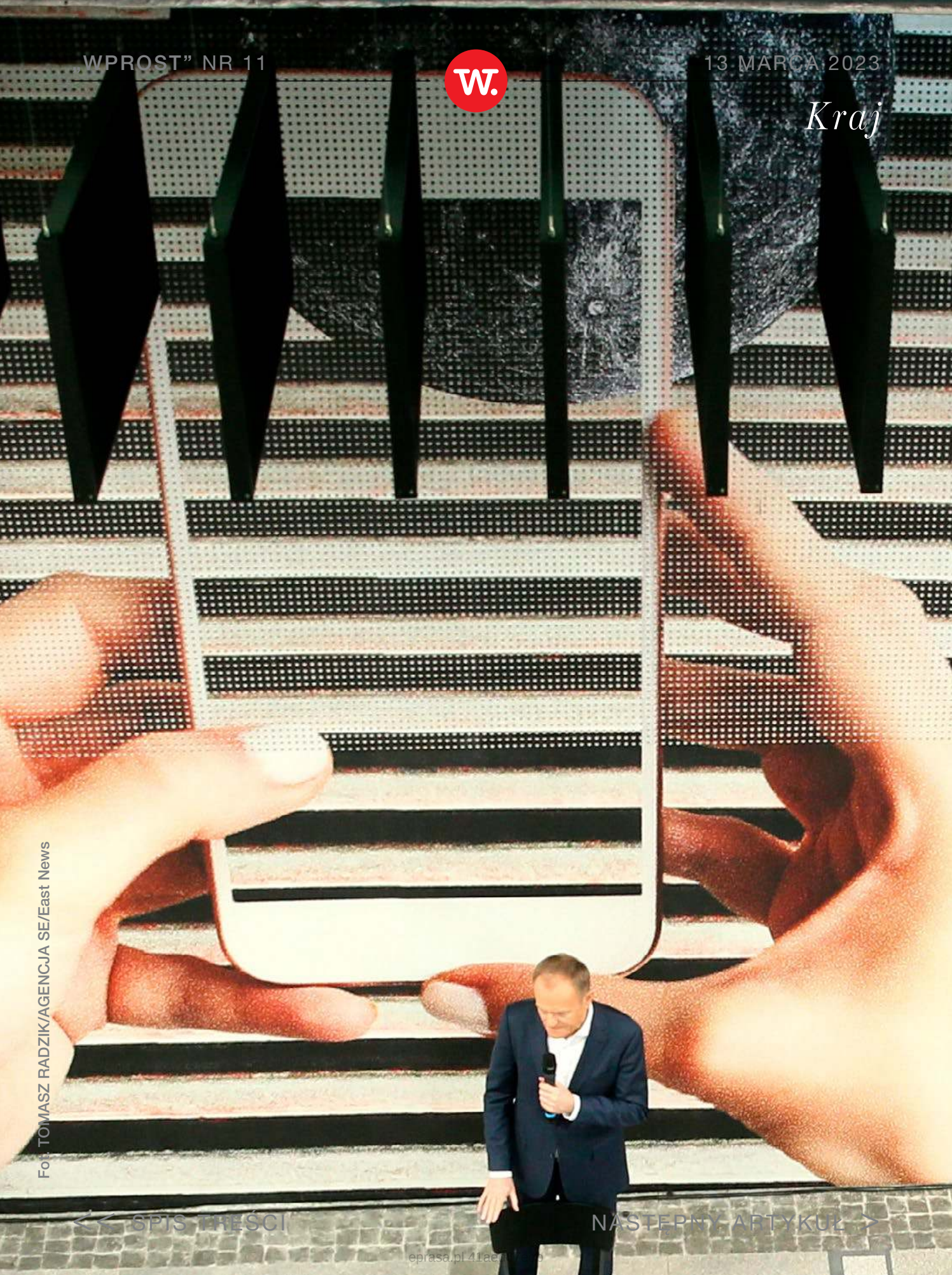
kowicie wypaczył logikę wyborów – zwyciężyła w nich partia lewicowa, choć wcześniej w sondażach wyraźnie prowadziła rządząca prawicowa koalicja.

Najbardziej dobitny przykład, jak jedna dramatyczna sytuacja tuż przed wyborami potrafi zmienić bieg politycznych zdarzeń w całym kraju. Gdy trwa wojna, w każdej chwili trzeba się spodziewać niespodziewanego.

W tej kampanii wyborczej równie ważne jak program, agenda i zdolność narzucania własnej narracji okażą się umiejętności radzenia sobie z sytuacjami nagłymi, nieprzewidzianymi, szokami asymetrycznymi. Tak wygląda polityka czasów wojny.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb



Fot. TOMASZ RADZIK/AGENCJA SE/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41ae

NIE MAMY JUŻ NORMALNEJ LIBERALNEJ DEMOKRACJI

– Myślę, że jeśli PiS uzna, że nie wygra tych wyborów, jest w stanie przełożyć je pod byle pretekstem, ogłaszając na przykład stan wyjątkowy i przesuwając wybory o kilka miesięcy. (...) **MÓWIĘ CIEPŁO O DONALDZIE TUSKU, BO TO JEDYNY LIDER, KTÓRY JEST W STANIE POKONAĆ KACZYŃSKIEGO** *i wygrać z PiS. Tusk jest poza konkurencją. I dla Czarzastego, i dla Hołowni czy Kosiniaka-Kamysza. Niechęć liderów opozycji wynika z tego, że oni się po prostu go boją – mówi* **LESZEK MILLER**, *były premier i były przewodniczący SLD.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

eprasa.pl 41aed67edb

Lewica, kiedyś bliska pana sercu, dwoi się i troi, by zyskać nowych wyborców. Ostatnio Robert Biedroń wybrał się nawet do Finlandii na spotkanie z premier Sanną Marin a później obwieścił, że udało się dojść do porozumienia w sprawie darmowej aborcji dla Polek w Finlandii. To sukces w pana odczuciu?

Trzeba się zastanowić nad realnością tych działań. Po pierwsze do Finlandii trzeba za coś polecieć, a to dość istotna bariera finansowa. Nawet gdyby takie wyjazdy odbywały się na koszt fińskiego rządu, każda kobieta, która będzie wracać do kraju, będzie poddana wnikliwej kontroli. Jeśli okaże się, że przerwała ciążę, będzie ponosiła konsekwencje swojej decyzji. Władze już o to zadbają.

Temat aborcji powrócił w kampanii. Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz domagają się przeprowadzenia referendum w tej sprawie. Natomiast opozycja, w tym Lewica, się temu sprzeciwia. Posłanka PO Agnieszka Pomaska stwierdziła w „Rzeczpospolitej”, że referendum byłoby upokarzające dla kobiet. Pan myśli podobnie?

eprasa.pl 41aed67edb

Po pierwsze tzw. kompromis aborcyjny z 1993 roku nie był żadnym kompromisem, chyba że za kompro-



Leszek Miller

– polityk i politolog. Prezes Rady Ministrów w latach 2001–2004, w okresie pełnienia przez niego tej funkcji Polska przystąpiła do Unii Europejskiej. Wcześniej aktywny polityk zarówno w czasach PRL (m.in. w 1989 sekretarz KC i członek Biura Politycznego KC PZPR), jak i w latach 90. i później (m.in. pełnił funkcje ministerialne). Wieloletni poseł na Sejm RP, a od 2019 poseł do Parlamentu Europejskiego.

eprasa.pl 41aed67edb

mis uznajemy porozumienie jednej części prawicy z drugą. Po drugie, niezależnie od wyniku referendum, ustawa musi być przyjęta w Sejmie. W praktyce liczy się to, kto ma przewagę w parlamencie. Aby referendum było stanowiące, potrzeba minimum 50 proc. frekwencji, co do tej pory zdarzyło się raz, podczas referendum akcesyjnego. Reasumując, pomysł ładnie brzmi, ale wiążę się z kosztami i nie przyniesie żadnego skutku.

Czy równie ładnie brzmiącym postulatem jest renegocjacja konkordatu, o czym ostatnio mówił Włodzimierz Czarzasty, współprzewodniczący Nowej Lewicy? „Lewica nigdy nie będzie przeciw ludziom wierzącym, ale zawsze będzie przeciw tłustym, aroganckim przedstawicielom kleru” – grzmiał wicemarszałek Sejmu.

Renegocjacje oznaczają tyle, że sygnatariusze umowy konkordatowej wspólnie zastanawiają się, co można zmienić, poprawić. Niech się pan Czarzasty zastanowi, czy Watykan chce uczestniczyć w takich negocjacjach i co będzie miał do zaproponowania. Przed

eprasa.pl 41aed67edb

wyborami będzie wiele najróżniejszych propozycji, które są jedynie wzniosłymi hasłami. Nic z tego nie wyniknie.

No dobrze, a co pan sądzi o innych pomysłach lewicy, jak choćby tzw. renta wdowia czy budowa tanich mieszkań pod wynajem?

> *Nie wszyscy ludzie, zwłaszcza młodzi, traktują wynajem jako szczyt marzeń.* **CHCĄ MIEĆ WŁASNE „M”** *i nie można im tej nadziei odbierać.*

Pomysł PO „0 procent” za pierwszy kredyt hipoteczny jest bardziej zachęcający i warto go przedyskutować. Jak jednak mówiłem, w Sejmie nie decydują racje, a arytmetyka. Można mieć świetne pomysły, ale trzeba się skupić na tym, by odsunąć PiS od władzy i stworzyć koalicję większościową, która będzie miała siłę przebicia.

Jedność jest siłą, jednak na opozycji widzimy głównie tarcia i przepychanki o kształt list wyborczych. Czy

eprasa.pl 41aed67edb

uda się Włodzimierzowi Czarzastemu dogadać z Donaldem Tuskiem po wyborach? Pytam o to, ponieważ lider lewicy ostatnio podpisał porozumienie z PPS oraz Unią Pracy i pewnie wciągnie na wspólną listę również inne niszowe partie lewicowe. To z kolei - jak pisała Eliza Olczyk we „Wprost” - oznacza, że PO nie zbuduje u siebie lewego skrzydła. Czy na tym polu może dojść do rywalizacji między opozycyjnymi przywódcami?

Konsolidacja lewicy to za mało. Można mieć 8 czy 10 proc., ale to tylko gwarantuje obecność w Sejmie, nic więcej. Pytanie, czy można wciąż myśleć o wspólnej liście opozycyjnej, która miałaby szanse wygrać z PiS. Naprzeciw jednej listy Zjednoczonej Prawicy powinna stanąć druga mocna lista zjednoczonej opozycji. To szansa, aby wygrać wybory.

Tu zdania są podzielone.

Jeśli przeciw zwartej grupie PiS stanie rozdrobniona opozycja, nie widzę szans na wygraną. Oczywiście nikt nie może nikogo do współpracy przymusić, ale liderzy muszą przemyśleć, czy chodzi im tylko o wejście do

eprasa.pl 41aed67edb

Sejmu i przetrwanie kolejnej kadencji w opozycji czy możliwość zbudowania udziału w koalicji większościowej, co gwarantuje jedna lista wyborcza.

Liczy pan jeszcze na wspólną listę?

Do zmian może dojść nawet w ostatniej chwili. Za dwa, trzy miesiące może się okazać, że jest to możliwe.

> *Wiele zależy od tego, jak potoczy się kampania,* **CO SIĘ WYDARZY NA ŚWIECIE.** *Nie wiemy, do czego dojdzie w Ukrainie.*

Myślę, że jeśli PiS uzna, że nie wygra tych wyborów, jest w stanie przełożyć je pod byle pretekstem, ogłaszając na przykład stan wyjątkowy i przesuwając wybory o kilka miesięcy.

Załóżmy, że wspólnej listy nie będzie. Jaki wieszczy pan scenariusz dla opozycji?

Mam wrażenie, że Tusk wciąż zostawia otwartą furtkę dla partii opozycyjnych. Gdyby jednak nie udało się stworzyć jednej listy kandydatów, trzeba

eprasa.pl 41aed67edb

budować jedną listę wyborców, skupioną wokół ugrupowania, które ma największe szanse. Tu nie chodzi o to, by dobiec do mety, ale by na mecie być pierwszym.

Wracając do pytania, czy Czarzastemu uda się dogadać z Tuskiem, który próbuje podbierać pomysły lewicy?

Donald Tusk jest poza konkurencją. I dla Czarzastego, i dla Hołowni czy Kosiniaka-Kamysza. Niechęć liderów opozycji wynika z tego, że oni się po prostu go boją. Obawiają się, że ich zdominuje.

Brzmi jak laurka. Zapisze się pan do PO?

Mówię ciepło o Donaldzie Tusku, bo to jedyny lider, który jest w stanie pokonać Kaczyńskiego i wygrać z PiS. A co do ewentualnych propozycji np. co do startu do Sejmu, to na nic nie liczę, bo nie zamierzam być na żadnej liście. Konstruktywne kontakty z Tuskiem mam od dawna i niezależnie od tego, czy wygra czy przegra, pozostaniemy w dobrych relacjach.

Czy obawy wspomnianych przez pana liderów opozycji są – pana zdaniem – niesłuszne?

eprasa.pl 41aed67edb

Wszystko zależy od tego, jak się traktuje stawkę wyborów. Mam wrażenie, że wielu polityków opozycji nie rozumie, o co toczy się gra i uznaje, że Polska jest normalną demokracją, w której istnieją mechanizmy cyrkulacji władzy. Jedna z posłanek Lewicy powiedziała kiedyś, że mamy głęboką demokrację, co jest – w mojej opinii – dowodem na infantylizm polityków. Mają skromne pojęcie o tym, co się dzieje. Nie mamy już normalnego systemu liberalnej demokracji, ale zawłaszczanie państwa, bezczelne rozkradanie naszych aktywów i odchodzenie od Unii Europejskiej. Dlatego nie ma ważniejszego celu niż odsunięcie PiS od władzy. W innym razie grozi nam, że będą rządzić przez kolejne cztery lata.

Choć PiS jest w wielu sprawach po prostu oderwany od rzeczywistości, realnych problemów Polaków, wciąż przewodzi w sondażach.

Robią wszystko, by nikt nie oderwał ich od własnych interesów, ale niemal codziennie wychodzą na jaw kolejne afery. Niektóre są przerażające. Zdębiałem, gdy szef NIK mówił, że według niego z Orlenu wyprowa-

eprasa.pl 41aed67edb

dzono 3 mld złotych. A więc żadnych granic nie ma. Jest partia, która uznała, że państwo jest jej własnością i może dowolnie z niego czerpać.

Jak to możliwe, że drożyzna, afery w obozie rządzącym, przechodzą bez echa?

Polacy nie mają we krwi udziału w wielotysięcznych demonstracjach, jak na zachodzie Europy.

> *To, że* **NIE MA REAKCJI NA WYNATURZENIA WŁADZY,** *można sobie tłumaczyć w jeden sposób – zdemoralizowana władza zdemoralizowała część społeczeństwa.*

Na koniec chciałam pana zapytać o wizytę Joe Bidena w Polsce. Nie ma pan wrażenia, że zabrakło konkretów?

Warszawskie znaczenie wizyty zostało osłabione przez wizytę w Kijowie. Biden nie mógł powiedzieć niczego więcej niż w czasie pobytu w Ukrainie. Wielu obserwatorów i polityków liczyło na więcej, na zary-

eprasa.pl 41aed67edb

sowanie planu działań po wojnie, która kiedyś się skończy.

Zamiast tego żyliśmy przez kilka dni absurdalną dyskusją, który z polityków opozycji rozmawiał dłużej z amerykańskim prezydentem.

Jestem zdziwiony postawą Amerykanów. Zawsze, gdy przyjeżdżał do nas prezydent USA, dochodziło do spotkania z szefem opozycji. Gdy byłem szefem SLD, a do Polski przybył George Bush i przemawiał w bibliotece UW, spotkaliśmy się. I nie chodziło o zrobienie pamiątkowej fotki w korytarzu. To było normalne spotkanie, w odrębnym pokoju. Jeśli Amerykanie od tego odchodzą i robią takie spotkania ad hoc, to bardzo źle. Nie tyle źle to świadczy o nas, co o przywódcy, który do nas przyjeżdża.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

DZIAŁAMY WSPÓLNIE NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEJ PRZYSZŁOŚCI

BGK
POLISH DEVELOPMENT BANK



W 2021 wygenerowaliśmy 122 mld zł wsparcia dla polskiej gospodarki.

www.bgk.pl

eprasa.pl 41aed67edb



Fot. Piotr Kamionka/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41ae

Kraj

UCHODŹCY NIE ZOSTANĄ BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

– Którejś nocy dostałem telefon z pytaniem, **GDZIE MOŻNA WYSŁAĆ DWA SAMOLOTY Z UKRAIŃCAMI WRACAJĄCYMI Z URLOPU**, *bo w Katowicach nie ma już wolnego pasa startowego. Skierowałem je do Szczecina, obudziłem wojewodę zachodniopomorskiego, żeby przygotował punkt zbiorowego zakwaterowania i ci ludzie, którzy lecieli z Sharm El Sheikh, wylądowali o czwartej rano w Goleniowie na sali gimnastycznej – opowiada* **PAWEŁ SZEFERNAKER**, *wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, pełnomocnik rządu ds. uchodźców z Ukrainy.*



Rozmawiała **Eliza Olczyk**

eprasa.pl 41aed67edb

Rząd nie chce już utrzymywać uchodźców z Ukrainy mieszkających w miejscach zbiorowego zakwaterowania. 1 marca w życie weszła ustawa o współpłaceniu. Czy to naprawdę konieczne?

Dziś w Polsce przebywa ok. 1 mln. 300 tys. uchodźców z Ukrainy, z czego kilkadziesiąt tysięcy to są osoby,



Paweł Szefernaker

– prawnik, działacz partyjny i samorządowiec. Były przewodniczący Forum Młodych PiS, od 2015 roku poseł na Sejm RP, w latach 2015–2018 sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a od 2018 sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

eprasa.pl 41aed67edb

które otrzymują świadczenie mieszkając u polskich rodzin, a 80 tys. przebywa w miejscach zbiorowego zakwaterowania. Z ankiety, którą przeprowadziliśmy, wynika, że ponad połowa osób mieszkających w takich miejscach podjęła pracę. Dlatego uważamy, że mogą częściowo opłacać swój pobyt.

Na pewno nie jest naszym celem, żeby ktokolwiek pozostał bez dachu nad głową. Osoby starsze, samotne matki, dzieci – nie będą obciążone żadnymi opłatami. Ale chcielibyśmy, żeby jak najwięcej osób się usamodzielniło. Nie wiemy, jak długo potrwa wojna. Uchodźcy wojenni z Ukrainy, którzy przebywają w Polsce, mają takie same prawa i obowiązki jak inni cudzoziemcy legalnie przebywający w naszym kraju.

Ile uchodźca powinien płacić za utrzymanie?

Zakładamy, że 50 proc. kosztów utrzymania. Średni koszt utrzymania w miejscu zbiorowego zakwaterowania wynosił ok. 60 zł z wyżywieniem. Zatem odpłatność będzie wynosiła ok. 30 zł, maksymalnie 40 zł, w zależności od standardu miejsca.

Jak odniosła się do tego społeczność ukraińska?

eprasa.pl 41aed67edb

Rząd ukraiński, z którym pozostajemy w kontakcie, rozumie, że nie możemy w nieskończoność finansować wszystkich uchodźców. Przed nowelizacją tej ustawy o pomocy uchodźcom rozmawialiśmy z ekspertami od migracji z UNHCR i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, którzy

> *przestrzegali, że najgorsze, co się może wydarzyć, to* **UZALEŻNIENIE UCHODŹCÓW OD PERMANENTNEJ POMOCY** *państwa.*

Ale powtarzam, że nikt nie zostanie bez dachu nad głową. UNHCR i Międzynarodowy Czerwony Krzyż współpracują z rządem w pomocy w usamodzielnianiu się uchodźców. MCK już rozpoczął pilotaż wynajmu mieszkań dla rodzin, które chcą się usamodzielnić, ale ich na to nie stać.

Przez pierwsze tygodnie za mieszkanie będzie płacić Międzynarodowy Czerwony Krzyż. I to nie będą pieniądze polskiego podatnika, tylko społeczności mię-

eprasa.pl 41aed67edb

dzynarodowej. Te osoby będą miały też swojego opiekuna, który pomoże im w usamodzielnieniu.

UNHCR z kolei będzie oferować psychologów, kursy umożliwiające zdobywanie kwalifikacji zawodowych, naukę języka polskiego. Jeżeli komuś zależy na tym, żeby w Polsce w miarę normalnie żyć zanim wróci na Ukrainę, to otrzyma pakiet działań, który mu to umożliwi. Ta migracja jest wyjątkowa, ponieważ mamy do czynienia głównie z kobietami z dziećmi, ale zarazem są to osoby ambitne, które chcą się usamodzielnić i nasze działania zmierzają do tego, żeby im pomóc.

Ile do tej pory kosztowała polskich podatników pomoc dla uchodźców?

W ubiegłym roku wydaliśmy na pomoc humanitarną dla uchodźców ok. 12 mld zł. Z drugiej strony 700 tys. osób podjęło legalną pracę w Polsce, płacą podatki i składki zdrowotne, robią zakupy i płacą VAT, co oznacza, że mają swój udział w naszym dochodzie narodowym. Zatem nie tylko wydajemy pieniądze na uchodźców, ale też korzystamy z ich próby normalnego życia u nas. Bilans wydatków i zysków będzie się zmieniał.

eprasa.pl 41aed67edb

Jakie wsparcie Polska dostała z Unii Europejskiej?

Do dzisiaj dostaliśmy z Unii Europejskiej z dodatkowych środków około 900 mln zł na ten cel.

To nawet nie jedna dwunasta wydatków. Dlaczego Unia Europejska nie przekazała Polsce takiej pomocy, jakiej udzieliła Turcji, czyli ok. 3 mld euro?

Myślę, że w Brukseli uznano, iż Polska poradziła sobie z problemem uchodźców, dlatego nie ma potrzeby przekazywania nam dodatkowych środków. Polacy otworzyli swoje serca, domy i portfele dla Ukraińców. W innych krajach było z tym różnie. Zaraz po wybuchu wojny minister spraw wewnętrznych RFN prosił nas, żebyśmy poczekali z puszczaniem pociągów z Ukraińcami do Niemiec, bo oni nie zdążyli uruchomić punktów recepcyjnych. A my byliśmy przygotowani.

Skoro tak dobrze wam poszło, to dlaczego w podobny sposób nie można się było zająć migrantami wpychanymi do Polski z Białorusi?

W tamtym przypadku to była próba destabilizacji wschodniej granicy Unii Europejskiej, podjęta przez Łukaszenkę i Putina.

eprasa.pl 41aed67edb

Ale, niezależnie od intencji dyktatorów, byli tam ludzie potrzebujący pomocy.

Wszyscy w rządzie mamy świadomość, że na granicy białoruskiej pojawiały się także osoby oszukane przez Łukaszenkę i Putina. Z drugiej strony

> *tam jest wielu migrantów, którzy* **NIE CHCĄ LEGALNIE PRZEBYWAĆ W POLSCE.** *Nie chcieli w Polsce uzyskać ochrony międzynarodowej,*

dlatego starali się przekraczać granicę nielegalnie. Mimo to polskie służby graniczne robiły wszystko wobec tych osób, którym można było pomóc, choć to było trudne. Jeżeli w pierwszych dniach rozeszła się informacja, że nasi funkcjonariusze Straży Granicznej udzielili pomocy kobiecie w ciąży, to następnego dnia na czele grup migrantów szły kobiety w ciąży. Dlatego nie mogliśmy informować, co robią polskie służby, bo natychmiast było to wykorzystane przez drugą stronę.

eprasa.pl 41aed67edb

Jednak przepychanie tych ludzi z powrotem na Białoruś było co najmniej kontrowersyjne.

Powtarzam: w większości przypadków mieliśmy do czynienia z migrantami, którzy nie chcieli legalnie przebywać w Polsce. Czy polska Straż Graniczna powinna odwrócić się plecami i pozwolić im przejść?

Może tak byłoby bardziej humanitarnie?

Wtedy każda mafia, która przerzuca ludzi na Zachód, wiedziałaby, że przez Polskę prowadzi nowy szlak migracyjny. Mielibyśmy miliony tych ludzi na granicy.

A jak ocenia to Unia Europejska? Push-backi zostały potępione.

Jestem przekonany, że wszyscy w UE już dziś wiedzą, że to, co się dzieje na granicy polsko-białoruskiej, jest działaniem intencjonalnym, wymierzonym w Polskę i państwa Unii Europejskiej. Wcześniej wielu politykom Zachodu nie mieściło się w głowach, że ich partner, czyli Rosja, może w taki sposób destabilizować granice Unii Europejskiej.

Rząd szczyci się tym, że świetnie poradził sobie

eprasa.pl 41aed67edb

z falą uchodźców z Ukrainy ale często słyszymy ripostę, że to nie jest zasługa rządu, tylko obywateli.

Zawsze dziękuję wszystkim Polakom, którzy otworzyli swoje domy i serca dla uchodźców. Nie ma takiej administracji na świecie, która by sama sobie poradziła z przyjęciem takiej grupy ludzi w tak krótkim okresie.

W pierwszych dniach granicę Polski z Ukrainą przekraczało ok. 140 tys. ludzi dziennie. To była fala niespotykana w naszej części świata. Uchodźcy wojenni z Ukrainy przyjeżdżali samochodami, które nie miały ubezpieczenia i trzeba je było na miejscu ubezpieczać. Na granicę spływała pomoc humanitarna z całego kraju, którą trzeba było rozdysponować.

Musieliśmy rozwiązywać problemy ludzi z krajów trzecich, którzy znaleźli się na Ukrainie w momencie wybuchu wojny. Służby mundurowe musiały przeciwdziałać przestępstwom, do których przy takiej okazji może dochodzić – myślę np. o handlu ludźmi.

Pojawiały się takie informacje, że Ukrainki znalazły się na celowniku przestępców.

eprasa.pl 41aed67edb

W pierwszych dniach migracji samorządowcy z gmin przygranicznych alarmowali, że słyszeli o takich przestępstwach. Zorganizowaliśmy naprędce wideokonferencję wszystkich tych samorządowców z policją i służbami – okazało się, że nikt nie potrafił wskazać konkretnego przykładu takiego przestępstwa. Każdy tylko coś słyszał. Inna historia – prezydent jednego z największych miast w Polsce zadzwonił przerażony, że u niego na dworcu kolejowym pojawiło się mnóstwo mężczyzn, którzy nie wiadomo co tam robią.

Dlaczego go to przerażało?

Bał się, że to są mężczyźni, którzy w jakiś sposób będą próbowali wykorzystywać uchodźczynie. Wysłaliśmy na ten dworzec blisko 150 funkcjonariuszy po cywilnemu, żeby kontrolowali sytuację. W rezultacie funkcjonariusze, którzy zjechali z całej Polski, a więc się nie znali, legitymowali się nawzajem.

Zatem rzeczywiście rozchodziły się takie wieści, że gdzieś do czegoś doszło, ale zazwyczaj to były informacje nie mające pokrycia w rzeczywistości. Tym bardziej, że każdy, kto podjeżdżał pod punkt recepcyjny, był le-

eprasa.pl 41aed67edb

gitymowany przez policję. Zatem państwo od pierwszych dni działało na wielu frontach. A jeszcze musieliśmy przełamywać psychiczne opory uchodźców.

Na początku wojny byłem na granicy i na własne oczy widziałem, jak to wyglądało. W punktach recepcyjnych

> *była informacja o miejscach gdzie przygotowano pomoc dla uchodźców, ale większość z nich* **NIE CHCIAŁA SIĘ ODDALAĆ OD GRANICY.**

bo sądzili, że wojna szybko się skończy i będą mogli wrócić do domu. Część kobiet bała się, że gdy pojadą do ośrodka zakwaterowania, to państwo będzie im odbierać dzieci.

W efekcie punkty recepcyjne przy granicy puchły?

No właśnie. Poza tym uchodźcy nie chcieli jechać do małych miejscowości, a nawet do dużych miast, o których nigdy nie słyszeli. Wszyscy chcieli jechać do Warszawy, ewentualnie do Wrocławia, Krakowa,

eprasa.pl 41aed67edb

Katowic – te cztery miasta były wymieniane. Gdy przygotowaliśmy pierwszy pociąg z Przemyśla do Szczecina, to na każdej stacji był on coraz bardziej pusty, a w Poznaniu opustoszał zupełnie. Szczecin był dla Ukraińców za bardzo oddalony od granicy. Dlatego część pociągów kierowanych do konkretnych miejscowości w ogóle po drodze się nie zatrzymywała.

To nie było oszukiwanie tych osób?

Nie. Mieli informację, że pociąg jedzie do konkretnego miejsca. Dzisiaj patrzymy na to spokojnie, ale wtedy to były decyzje, które trzeba było podjąć w kilka minut.

Na prośbę rządu ukraińskiego przyjęliśmy np. 16 tys. Ukraińców, którzy przebywali na urlopach poza Ukrainą w momencie wybuchu wojny. Którejś nocy dostałem telefon z pytaniem, gdzie można wysłać dwa samoloty z Ukraińcami wracającymi z urlopu, bo w Katowicach nie ma już wolnego pasa startowego. Skierowałem je do Szczecina, obudziłem wojewodę zachodniopomorskiego, żeby przygotował punkt zbiorowego

eprasa.pl 41aed67edb

zakwaterowania i ci ludzie, którzy lecieli z Sharm El Sheikh, wylądowali o czwartej rano w Goleniowie, na sali gimnastycznej.

Do niektórych działań nie mieliśmy nawet podstawy prawnej, bo ich nie przewidzieliśmy. Przykładowo: w pierwszych dniach była potrzeba otwarcia wszystkich toalet na dworcach, bo kobiety z dziećmi często nie miały pieniędzy, żeby płacić za toaletę. A przecież ajentami są prywatne firmy i to nie było takie proste, żeby te toalety otworzyć. Osobiście odwiedziłem dworzec w Warszawie, ubrany w bluzę z kapturem, żeby sprawdzić, czy toalety są otwarte. I były. A później czytałem, że rząd nic nie robi. W krytyce prym wiodła Janina Ochojska, europosłanka z PO, a jej zastępca z Polskiej Akcji Humanitarnej przychodził na spotkania w Kancelarii Premiera i w miarę możliwości z nami współpracował.

Nie było drugiej fali uchodźców, której spodziewano się, gdy Rosja zaczęła niszczyć infrastrukturę krytyczną na Ukrainie, co groziło mieszkańcom brakiem prądu i ogrzewania.

eprasa.pl 41aed67edb

Rząd ukraiński od początku wskazywał na to, że prawdopodobnie do tej fali nie dojdzie. Oni podjęli szereg działań, żeby zatrzymać ludzi w kraju. Zorganizowali w dużych miastach punkty, w których każdy mógł się ogrzać, naładować komórkę i laptopa. W Zachodniej Ukrainie stworzyli miejsca dla uchodźców wewnętrznych. Poza tym zorganizowali system odbudowy miejsc strategicznych np. zbombardowaną drogę odbudowywano w ciągu doby, dwóch, żeby mieszkańcy zobaczyli, że ich państwo działa. Poza tym Ukraińcy

> *wiedzieli, że agresor chce ich zmusić do ucieczki, zatem* **TRWANIE BYŁO WYRAZEM ICH PATRIOTYZMU.** *Dlatego nie doszło do tej drugiej fali uchodźców.*

Skoro sprawy są ogarnięte, to już nie ma pan nic do roboty jako pełnomocnik rządu ds. uchodźców z Ukrainy?

Musimy opracować pomoc dla tych, którzy się nie usamodzielnią z różnych względów. Tutaj współpra-

eprasa.pl 41aed67edb

cujemy razem z minister Agnieszką Ścigaj, która koordynuje temat integracji. Poza tym społeczeństwo jest już zmęczone tą permanentną pomocą, zatem coraz więcej spraw naturalnie spada na administrację.

Ale nastroje antyukraińskie w Polsce nie rosną?

Sukcesem całego społeczeństwa jest to, że po roku agresji Rosji na Ukrainę pomoc dla uchodźców jest ciągle akceptowana przez zdecydowaną większość obywateli.

Nie rosną rzesze tych, którzy mówią: stop ukrainizacji Polski?

Nie. Takie grupy są głośne, ale nieliczne. Utrzymuje się poparcie Polaków dla pomocy. Widzimy, jak wiele zła wyrządziła agresja Rosji na Ukrainę, a poza tym Polacy rozumieją, że ta pomoc jest inwestycją w bezpieczeństwo Polski.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

MON NA WIELKICH ZAKUPACH



Fot. PAP/Tytus Żmijewski

Toruń, 23.02.2023 r. - konferencja prasowa ministrów obrony Polski i Korei Południowej po pokazie armatohaubic K9.

< < SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/41aeb67e

Obecna faza wojny w Ukrainie, której jesteśmy świadkami od 24 lutego 2022 roku, kolejny raz pokazuje, że **PONAD DWUSTULETNIE POWIEDZENIE: „ARTYLERIA BOGIEM WOJNY” – POMIMO ROZWOJU TECHNOLOGICZNEGO – NADAL JEST AKTUALNE**. *Nie może więc dziwić, że jednym z priorytetów polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej, w ramach analiz doświadczeń konfliktu ukraińskiego, są właśnie przyspieszone i duże zakupy systemów artyleryjskich.*



Tekst: **Łukasz Pacholski**

Ważnym elementem ostatnich tygodni, związanym z omawianym zagadnieniem, było zapoczątkowanie dostaw produkowanych przez południowokoreańską firmę Hanwha Defense armatohaubic K9A1, a także medialny pokaz pierwszego strzelania wykonywanego przez tę broń

eprasa.pl 41aed67edb

w wykonaniu żołnierzy Wojska Polskiego. Miał on miejsce na toruńskim poligonie 23 lutego, a wśród obserwatorów znalazł się wicepremier i minister obrony Mariusz Błaszczak wraz z ministrem obrony Republiki Korei Lee Jong-Sup.

Jego obecność nie była przypadkowa, gdyż stał na czele delegacji, która m.in. podpisała dokumenty określające zasady współpracy przemysłowej na linii Polska – Republika Korei w sprawie planowanej produkcji czołgów K2 Black Panther oraz armatohaubic K9 w Polsce.

Lokalizacja wydarzenia nie powinna zaskakiwać, gdyż to właśnie w Toruniu znajduje się Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia, a więc kuźnia artyleryjskich kadr Wojska Polskiego. Jednym z charakterystycznych miejsc jest właśnie brama z historycznym powiedzeniem: „Artyleria bogiem wojny”.

Głównymi aktorami lutowego pokazu był personel 1. Mazurskiej Brygady Artylerii z Węgorzewa – pierwszej jednostki w Polsce, która została przezbrojona w dostarczane z Korei armatohaubice K9A1 Thunder.

eprasa.pl 41aed67edb

Należy także przypomnieć, że garnizon w Węgorzewie był także pierwszym, który w przeszłości otrzymał Dywizjonowy Moduł Ogniowy Regina, którego fundamentem były armatohaubice Krab (także obecne na toruńskim poligonie, w liczbie czterech sztuk).

K9A1, które zostały dostarczone do Polski w grudniu ubiegłego roku, nadal noszą koreańskie malowanie, jednak w ciągu tygodni w kraju

> *w ich wnętrzu* **ZASZŁY KLUCZOWE ZMIANY** *– przeszły bowiem proces montażu standardowego dla Wojska Polskiego wyposażenia pokładowego*

w postaci radiostacji RRC9311AP i systemów FONET oraz TOPAZ.

Jak poinformowała Grupa WB, prace związane z instalacją sprzętu zrealizowano trzy tygodnie przed założonym terminem. Dodatkowo, jak wskazał na początku lutego wiceminister obrony Wojciech Skurkiewicz, dostarczone do kraju armatohaubice przecho-

eprasa.pl 41aed67edb

dziły przy okazji proces zmiany oznakowania systemów z języka koreańskiego na język polski. Jeszcze w bieżącym roku wykonawca ma dostarczyć opracowanie dokumentacji technicznej w języku polskim, co ma umożliwić prowadzenie różnorodnych zadań serwisowych przez krajowy personel techniczny.

Strzelania w Toruniu wykonano z użyciem amunicji produkcji krajowej – producentem tego typu asortymentu w Polsce są należące do Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. Zakłady Metalowe DEZAMET S.A., które sukcesywnie dostarczają kolejne partie pocisków kalibru 155 mm na mocy wieloletniej umowy zawartej w 2019 roku z ówczesnym Inspektoratem Uzbrojenia (ogółem mowa o 24 tys. sztuk pocisków, których dostawy miały zakończyć się w 2022 roku).

Jest to jednocześnie praktyczny dowód, że – zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami Ministerstwa Obrony Narodowej (m.in. prezentowanymi w odpowiedzi na ubiegłoroczną interpelację Pawła Bejdy) – armata zamontowana w K9A1 jest zgodna ze standardami NATO.

eprasa.pl 41aed67edb

Ze względu na parametry toruńskiego poligonu, strzelania nie prowadzono na maksymalną odległość, czyli ponad 40 km. Wykorzystano za to doświadczenia z obecnej fazy wojny w Ukrainie, gdzie w celu uniknięcia ognia kontrbateryjnego, bądź zniszczenia przez bezzałogowe środki latające, zmiana pozycji odbywa się bardzo szybko po zrealizowaniu zadania ogniowego (w czasie prezentacji każda armatohaubica oddała po trzy strzały).

W przypadku pokazu K9A1, ważnym elementem wsparcia były bezzałogowy aparat latający FlyEye (standardowy dla jednostek artyleryjskich Wojska Polskiego), który znajdując się w powietrzu przekazywał niezbędne dane do stanowiska dowodzenia. Co także było widoczne w czasie pokazu, K9A1 współpracowały z pojazdem dowodzenia wykorzystującym podwozie LPG opracowane i produkowane przez polski przemysł obronny.

Wielka modernizacja polskiej artylerii

Wojska Rakietowe i Artylerii stanowią ten rodzaj Wojsk Lądowych, które były sukcesywnie modernizowane od

eprasa.pl 41aed67edb

wejścia Polski do NATO. Było to m.in. związane z obserwacjami i analizami potencjału sojuszników i ich systemów artyleryjskich oraz opóźnień państw byłego bloku wschodniego w tym zakresie. Dodatkowo ważnym argumentem była chęć standaryzacji uzbrojenia, co miało pozwolić na pełną współpracę w przypadku wystąpienia pełnoskalowego konfliktu zbrojnego

O ile wówczas nikt nie przewidywał takiej sytuacji, standaryzacja pokazuje swoje atuty obecnie na Ukrainie, gdzie NATO-wska artyleria kalibru 155 mm różnych typów wykorzystuje naboje dostarczane przez różnych dostawców.

Ważną decyzją przełomu wieków w Ministerstwie Obrony Narodowej było całkowite zaprzestanie wykorzystywania artylerii holowanej i postawienie na systemy mobilne (zamontowane na podwoziach kołowych, bądź gąsienicowych).

Trzonem były samobieżne haubice wz. 77 Dana (dostarczane przez ówczesną Czechosłowację w liczbie 111 sztuk) oraz 2S1 Goździk produkowane na sowieckiej licencji w Hucie Stalowa Wola S.A.

eprasa.pl 41aed67edb

Na ich przykładzie widać, jak bardzo świat wschodni był zacofany w stosunku do Zachodu. O ile artyleria państw NATO (standardowe armatohaubice kalibru 155 mm)

> *potrafią prowadzić* **PRECYZYJNY OGIEŃ NA ODLEGŁOŚĆ OKOŁO 40 KM,** *tak Dany (kaliber 152 mm) czy Goździki (kaliber 122 mm) dysponują donośnością od 15 (Goździk) do 19 km (Dana).*

Jedynym wschodnim systemem artyleryjskim, który mógł być porównywalnym do rozwiązań zachodnich, eksploatowanym do 2006 roku w Wojsku Polskim były samobieżne armaty 2S7 Pion. Dysponowały donośnością około 37,5 km (przy wykorzystaniu amunicji odłamkowo-burzącej), a przy tym charakteryzowały się kalibrem 203 mm. Ich minusem była minimalna liczba (8 sztuk), a także niewielka szybkostrzelność (do 2,5 strzałów na minutę).

eprasa.pl 41aed67edb

Już w 1999 roku Huta Stalowa Wola S.A. podpisała umowę z firmą GEC Marconi w sprawie transferu technologii niezbędnego do licencyjnej produkcji systemu wieżowego armatohaubicy AS90 Braveheart, który miał zostać zintegrowany z podwoziem gąsienicowym zaprojektowanym przez polski przemysł obronny. Tak narodził się Krab.

Ostatecznie projekt objął nie tylko licencję na system wieżowy, a także stworzenie zautomatyzowanego systemu dowodzenia i kierowania ogniem, który tworzyła prywatna firma WB Electronics (obecnie część Grupy WB). Prototyp Kraba został zaprezentowany w czerwcu 2001 roku, a drugi dołączył do niego rok później. Wówczas rozpoczęto testy.

W maju 2008 roku podpisano umowę na dostawę pierwszego Dywizjonowego Modułu Ogniowego Regina – miał on obejmować osiem Krabów (w tym dwa prototypy) oraz pojazdy wsparcia. W 2012 roku zamówienie rozszerzono o kolejnych szesnaście Krabów i niezbędną liczbę wozów dodatkowych (dowodzenia, amunicyjnych, technicznych).

eprasa.pl 41aed67edb

Wydawało się, że program stanie się sukcesem. Niestety, dostawa pierwszej partii ośmiu armatohaubic, która miała miejsce w listopadzie 2012 roku, wykazała problemy z podwoziem zaprojektowanym w Polsce. Wśród wad można wymienić mikropęknięcia czy usterki układu napędowego. Aby przezwyciężyć impas, w grudniu 2014 roku, doszło do podpisania umowy z firmą Samsung Techwin w sprawie zakupu podwozi armatohaubicy K9 na polskie potrzeby. Obejmowała ona licencję oraz polonizację 120 egzemplarzy – pierwszy egzemplarz „nowego” Kraba zaprezentowano już w 2015 roku.

Spośród zakontraktowany 84 sztuk ma zostać wyprodukowanych w Polsce – do tego celu Huta Stalowa Wola S.A. zbudowała (w 2018 roku) nową halę do spawania kadłubów. Co ważne, umowa obejmowała prawa do zmian technicznych w podwoziu, co powoduje, że obecnie można wskazać niewielkie zewnętrzne różnice pomiędzy podwoziem Kraba oraz K9A1.

Dostawy pierwszych Krabów nie zapoczątkowały wycofywania dotychczas eksploatowanych haubic sa-

eprasa.pl 41aed67edb

mobieżnych – wynikało to z potrzeb, a także oceny ich przydatności. Ze względu na sytuację geopolityczną oraz czynniki budżetowe zakładano, że Goździki i Dany (te drugie miały być modernizowane), będą eksploatowane jeszcze przez wiele lat i zostaną zastąpione przez Kraby bądź rozwijaną kołową armatohaubicę Kryl, która była odpowiedzią na modę XXI wieku na lekki wóz bojowy wyposażony w działo o kalibrze 155 mm posadowione na podwoziu ciężarówki terenowej.

> *Ostatecznie program nie wszedł do produkcji seryjnej, co* **WYNIKAŁO Z PROBLEMÓW TECHNICZNYCH** *związanych z oddziaływaniem ognia armaty*

na konstrukcję podwozia oraz jego stabilność.

Według aktualnych danych, Ministerstwo Obrony Narodowej, poprzez nieistniejący już Inspektorat Uzbrojenia oraz funkcjonującą obecnie Agencję Uzbrojenia, zamówiło dotychczas 170 Krabów, spośród których Huta Stalowa Wola S.A. dostarczyła około 78 sztuk.

eprasa.pl 41aed67edb

Część z nich trafiło na Ukrainę, gdzie szybko zdobyły uznanie wśród obsługujących ich żołnierzy.

Produkcja systemu ma zakończyć się w 2027 roku. Jak jednak wskazał w lutym rzecznik prasowy Agencji Uzbrojenia, ppłk Krzysztof Płatek, najnowszy kontrakt z września 2022 roku (48 Krabów) nie będzie tym ostatnim. Może to oznaczać, że mimo wcześniejszych deklaracji Huta Stalowa Wola S.A. może liczyć na kolejne zamówienia. Niestety szczegółów obecnie brak.

Uzupełnieniem dla 155 mm Krabów stały się moździerze automatyczne Rak, które także są produkowane przez Hutę Stalowa Wola S.A. w kooperacji z innymi przedsiębiorstwami krajowego przemysłu obronnego.

Obecnie Ministerstwo Obrony Narodowej zamawia wyłącznie wersję posadowioną na podwoziu kołowych transporterów opancerzonych Rosomak. Dotychczas Wojsko Polskie (od 2016 roku) odebrało przynajmniej 90 egzemplarzy, które tworzą jedenaście Kompanijnych Modułów Ogniowych (każdy składający się z ośmiu Raków wraz z pojazdami wsparcia). Dwa kolejne Raki

eprasa.pl 41aed67edb

trafiły także do Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu. System pozwala na zwalczanie celów naziemnych odległych o około 12 km od stanowiska ogniowego. Z tego też względu może stać się jednym z następców przestarzałych 2S1 Goździk.

K9A1 Thunder w Polsce, czyli teraźniejszość i przyszłość

Kontrakt na zakup 212 armatohaubic Hanwha Defense K9 został zawarty 26 sierpnia 2022 roku w Morągu i był wynikiem lipcowej uroczystości zawarcia pakietu umów ramowych z przemysłem południowokoreańskim. Poza K9 obejmował także czołgi K2 Black Panther (także zakontraktowane w liczbie 180 sztuk miesiąc później w Morągu) oraz 48 odrzutowych samolotów KAI FA-50 Golden Eagle (kontrakt podpisany we wrześniu 2022 roku).

W przypadku artylerii, w tzw. pierwszym etapie, obejmuje dostawę 212 egzemplarzy K9A1 wraz z kilkudziesięcioma tysiącami sztuk naboi artyleryjskich kalibru 155 mm różnych typów (dokładna liczba oraz

eprasa.pl 41aed67edb

rodzaje stanowią informację niejawną). Pierwsze 24 K9A1 zostało dostarczonych w grudniu ubiegłego roku (co ciekawe, statek BBC Pearl, transportujący ładunek do Polski jednocześnie przewoził kolejną partę armatohaubic zamówionych przez Estonię, gdzie dotarł w kolejnym etapie rejsu).

Jak wskazał wiceminister obrony Wojciech Skurkiewicz, a później wyjaśnił dodatkowo rzecznik prasowy Agencji Uzbrojenia ppłk Krzysztof Płatek,

> *pierwszych 48 polskich K9 pochodzi* **Z ZASOBÓW SIŁ ZBROJNYCH REPUBLIKI KOREI** *– zostały wyprodukowane w latach 2008-2010 oraz 2021-22*

i przed dostawą poddane remontom głównym oraz modernizacji do standardu A1 (egzemplarze z lat 2008-10). Tego typu procedura nie jest niezwykła na rynku handlu bronią. Podobnie będzie m.in. z zamówionymi w Stanach Zjednoczonych czołgami rodziny M1 Abrams: o ile 116 pierwszych wozów (w standardzie M1A1) po-

eprasa.pl 41aed67edb

chodzi z zasobów Korpusu Piechoty Morskiej i przed dostawą dojdzie do zmiany konfiguracji m.in. opancerzenia, to tak samo będzie miało miejsce w przypadku 250 M1A2 SEPv3. Powód jest prosty, obecnie przemysł amerykański nie produkuje fabrycznie nowych czołgów Abrams, a dokonuje gruntownej przebudowy posiadanych zapasów, zarówno na potrzeby amerykańskich sił zbrojnych oraz klientów eksportowych.

Pozostałych 164 sztuk będzie pochodzić z produkcji bieżącej. W lutym do Polski trafiła druga partia K9A1, którą będą eksploatować żołnierze 14. Dywizjonu Artylerii Samobieżnej należącej do 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Jarosławiu. Powyższa jednostka przechodziła proces przezbrajania na DMO Regina od grudnia 2021 roku. Wówczas deklarowano, że Kraby będą zastępować eksploatowane od ponad 30 lat samobieżne haubice 2S1 Goździk.

Obok dostaw kolejnych (nowych) K9A1 Thunder z Republiki Korei, drugim etapem rozbudowy potencjału artylerii lufowej Wojska Polskiego ma być zamówienie na 460 kolejnych, które kryją się pod oznacze-

eprasa.pl 41aed67edb

niem K9PL. Ta wersja ma powstać jako owoc kooperacji przemysłowo-intelektualnej Republiki Korei oraz Polski.

Z polskiej strony głównymi filarami projektu ma być Polska Grupa Zbrojeniowa S.A. oraz Huta Stalowa Wola S.A.. Nie można wykluczyć, że dołączy do nich także Grupa WB, czyli twórca systemów kierowania ogniem oraz łączności, które są standardem dla jednostek artylerii Wojska Polskiego.

Jak wskazał wicepremier i minister obrony Mariusz Błaszczak, w wywiadzie opublikowanym we „Wprost” 1. lutego,

> *współpraca krajowego i południowokoreańskiego przemysłu obronnego* **MA NA CELU KOOPERACJĘ PRZY BUDOWIE** *i produkcji następcy zarówno dla Krabów oraz K9.*

Jeśli faktycznie udałoby się połączyć potencjał przemysłowo-intelektualny obu państw i wypraco-

eprasa.pl 41aed67edb

wać porozumienie gwarantujące określone korzyści (obejmujące podział zysków z ewentualnych kontraktów eksportowych choćby na obszarze Europy), wówczas faktycznie K9PL mógłby stać się ciekawym rozwiązaniem dla utrzymania i rozwoju krajowego przemysłu obronnego.

Należy bowiem pamiętać, że sukcesywnie Hanwha Defense we współpracy z rządem Republiki Korei, zdobywa coraz większy udział w segmencie gąsienicowych armatohaubic kalibru 155 mm w państwach NATO – poza Polską system trafił do eksploatacji w Estonii oraz Norwegii. Dodatkowo użytkownikiem jest także Finlandia, która najprawdopodobniej w bieżącym roku dołączy do Sojuszu, a wkrótce może dołączyć do tej listy choćby Wielka Brytania. Nie należy zapominać, że koreańskie technologie trafiły do Turcji, dzięki czemu lokalny przemysł realizuje program T-155 Fırtına.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb



Tomasz P. Terlikowski

Jak zniszczyć pamięć o Janie Pawle II?

To nie TVN24, i nie Marcin Gutowski zniszczą pamięć o Janie Pawle II. Tego dzieła dokonają – w ramach histerii moralnej – politycy prawicy (i nie tylko) do spółki z części episkopatu. I być może część z nich będzie nawet przekonana, że robi to w obronie papieża.

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl 41aed67edb

Przez dziesięciolecia Jan Paweł II był tym, który łączył Polaków. Niekoronowany król Polski, mówiono o nim. Jeszcze za życia doczekał się pomników. Ten czas dobiegł jednak końca, bo jedna z partii politycznych (z delikatnym wsparciem innych) postanowiła wziąć go na sztandary i uczynić z niego partyjny totem. Powód? Reportaż Marcina Gutowskiego w TVN24 i książka Ekke Overbeeka, którzy postawili tezę, że w pewnych sytuacjach Jan Paweł II zachował się niewłaściwie.

> *Czy to jest uderzenie w pamięć o papieżu? Nie, bo* **ŚWIĘTOŚĆ NIE OZNACZA, ŻE NIE POPEŁNIA SIE BŁĘDÓW** *czy że nie myśli się tak, jak inni w swoich czasach.*

Wątpliwości czy oskarżenia dotyczą zaś właśnie tego, że Wojtyła jako jeszcze metropolita krakowski postępował w sprawie księży pedofilów, tak jak ogromna większość hierarchów (a także osób odpowiedzialnych

eprasa.pl 41aed67edb

za inne instytucje) tamtego okresu. Pytania, jakie zostały zadane nie były w żadnym razie świętokradcze, a nawet jeśli część z wniosków wyciągnięto przedwcześnie, to także dlatego, że Kościół nie ujawnia swoich archiwów, co utrudnia weryfikację twierdzeń.

To wszystko w niczym nie przeszkadza jednak PiS-owi uczynić z tej sprawy wyborczej strategii. Od kilkudziesięciu godzin trwa zmasowana „obrona” Jana Pawła II przed zmyślonym atakiem. PiS (wsparty przez PSL) wprowadził do obrad sejmowych uchwałę broniącą pamięci papieża, wezwał ambasadora USA, by poinformować go, że telewizja, która wyemitowała film prowadzi działania na rzecz Rosji. Absurd. No pewnie, ale przecież nie większy, niż to, że ktoś zaatakował Jana Pawła II.

Zawsze prolustracyjna prawica, która z lubością cytowała dokumenty IPN dotyczące Lecha Wałęsy, teraz przekonuje, że dokumenty dotyczące pedofilii są niewiarygodne, i absolutnie nie wolno im ufać. I wciska gaz do dechy, tak że aż dech zapiera. Kościół hierarchiczny zaś, choć na początku wydał roztropne

eprasa.pl 41aed67edb

oświadczenie, w którym zapewniał o konieczności badania spraw i ujawniania archiwów, teraz – nie mogąc być spokojniejszym niż politycy – też docisnął gaz do dechy.

> *Przekraczane są kolejne stopnie tego, czego robić się nie powinno. Jedną z takich rzeczy jest* **SZCZUCIE ZA POŚREDNICTWEM LITURGII.**

A coś takiego właśnie zrobił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. „Dzisiejszą Mszę św. ofiarujemy w intencji tych wszystkich, którzy starają się na wszelkie sposoby zniszczyć dziedzictwo Jana Pawła II” – oznajmił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki na wstępie Mszy św., której przewodniczył przy grobie św. Jana Pawła II w Watykanie. Modlitwę można sformułować różnie, tu sformułowano ją w taki sposób, by oskarżyć wszystkich zadających pytania, mających wątpliwości, formułujących pewne opinie, czy wreszcie przypomina-

eprasa.pl 41aed67edb

jących o prawach skrzywdzonych. Tak się nie broni świętości, tak się uprawia – za pośrednictwem liturgii – populistyczną politykę.

I nic nie wskazuje, by miało być lepiej. Głos rozsądku (choćby księdza Piotra Studnickiego czy o. Adama Żaka) ginie w jazgocie histerii. Każdy, kto próbuje zwracać uwagę na to, że w ten sposób nie tylko nie obroni się Jana Pawła II, ale przede wszystkim zniszczy się Kościół, jest zakrzyczany. A polskie społeczeństwo jest coraz bardziej podzielone. I to nie dlatego, że dziennikarze przygotowali program, ale dlatego, że politycy postanowili to wykorzystać, a Kościół hierarchiczny uległ histerii. Smutne to, ale niewiele wskazuje na to, by można było cokolwiek w tej sprawie zmienić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

AKADEMIA NBP
NARODOWY BANK POLSKI

AKADEMIA
KOPERNIKAŃSKA

NARODOWY BANK POLSKI INFORMUJE:

Akademia NBP współpracuje ze Szkołą Główną Mikołaja Kopernika.

Prof. Adam Glapiński, Prezes NBP, został nominowany na członka Akademii Kopernikańskiej podczas Światowego Kongresu Kopernikańskiego. W trakcie Kongresu odbyło się spotkanie przedstawicieli banków centralnych, którzy zaangażowali się w rozwój Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika.



Naszym głównym celem jest kierować programowo Szkołą Główną Mikołaja Kopernika, która będzie prowadzić wykłady na wszystkich szczeblach z ekonomii, zarządzania i finansów […] *Zależy nam na tym, aby na wykłady Akademii NBP przyjeżdżali wykładowcy z całego świata, ci najlepsi, z czołowych ośrodków uniwersyteckich* […] – powiedział prof. Adam Glapiński po otrzymaniu nominacji.

Więcej o kursach na:
akademia.nbp.pl

obserwator finansowy.pl

NARODOWY BANK POLSKI

BANK I KREDYT
BANK & CREDIT

eprasa.pl 41aed67edb



KOCHAM LUKSUS Z WZAJEMNOŚCIĄ

Fot. TRICOLORS/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– Mówię prawdę, nie populistyczne bajki. **KOCHAM LUKSUS ZE WZAJEMNOŚCIĄ. W POŁOWIE JESTEM HEDONISTKĄ – WYZNAŁA W ROZMOWIE Z „WPROST” JOANNA PRZETAKIEWICZ.** *Twórczyni marki La Mania zdobyła się też na osobiste wyznanie: – Nigdy nie podrywał mnie ktoś, kto byłby na drabinie finansowej niżej niż ja. I dodała: – Wiem, że wk...iam ludzi. Spotykam się z opiniami, że nie wiem nic o życiu.*



Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Z opublikowanego w styczniu badania CBOS wynika, że 75 procent Polaków jest zadowolonych ze swojego życia, 20 proc. średnio, a 3 proc. wcale. Dziwi cię taki stan rzeczy?

Zdaję sobie sprawę, że bardzo często odpowiedzi udzielane w badaniach opinii publicznej nie są szczere

eprasa.pl 41aed67edb

i mają się nijak do tego, jak naprawdę czujemy i jakie są nastroje społeczeństwa. Ludzie wstydzą się mówić, co tak naprawdę myślą. Krępuje ich wyjawianie prawdy o sobie, swoich potrzeb, przyznawanie się do tego, że coś im w życiu nie wyszło. Nawet jeśli badanie ma charakter anonimowy.

Nie mam zamiaru podważać badań CBOS, bo nie taka jest moja rola. Nie twierdzę też, że te dane to jedno wielkie kłamstwo, ale pojawia się we mnie wątpliwość, czy rzeczywiście w sumie aż 95 proc. Polaków jest zadowolonych ze swojego życia.

Joanna Przetakiewicz

– z wykształcenia prawniczka, ale Polki i Polacy poznali ją, gdy stworzyła autorską markę modową La Mania. Przez lata związana była z Janek Kulczykiem. W 2020 poślubiła producenta telewizyjnego Rinkiego Rooyensa. Pięć lat temu zainicjowała ruch społeczny i fundację Era Nowych Kobiet. Za działalność na rzecz kobiet „Wprost” nagrodził ją ShEO Awards 2019 w kategorii „Mentor/coach”.

eprasa.pl 41aed67edb

Możliwe, że w ostatnich 3 latach nasze społeczeństwo przeszło zmianę i przewartościowało swoje życie oraz oczekiwania z nim związane. COVID, lockdown, wojna w Ukrainie i zmiany klimatyczne z pewnością są faktorami, które miały wpływ na zmianę postrzegania życia przez każdego z nas, bez wyjątku. Świat się zmienił i nigdy już nie będzie taki, jak był kiedyś. Czasy są niepewne, więc wydawać by się mogło, że przez ludzi będzie to odbierane na minus.

Ten gigantyczny ogólnoświatowy

> *kryzys, który wydarzył się za sprawą pandemii, gdy świat zamknięto z dnia na dzień, dał nam do zrozumienia, że*
> **WYDARZYĆ SIĘ MOŻE WSZYSTKO**

i nic nie jest dane nam raz na zawsze.

Wojna w Ukrainie dla Polaków była z kolei momentem przebudzenia, że potrafimy solidaryzować się. Poczuliśmy siłę sprawczą. Poza smutkiem i strachem odrodziły się w nas bardzo silne, najlepsze emocje: em-

eprasa.pl 41aed67edb

patia, chęć niesienia pomocy innym i solidarność, o której już mówiłam.

Bez wątpienia na oczach nas wszystkich wydarzyła się wielka rewolucja. Wymagająca podejmowania szybkich decyzji, odnalezienia się w nowych realiach, szacowania ryzyka, szans i możliwości. Te wyzwania wyzwalają nieprawdopodobną adrenalinę, motywują, wyznaczają priorytety, ale mogą też być przytłaczające. Często na spotkaniach Ery Nowych Kobiet padają pytania ze strony dziewczyn, co mają zrobić, żeby im się chciało, żeby poczuły tę siłę do działania.

I co im odpowiadasz?

Jest jedna złota zasada: pomoc innym buduje nasze szczęścia.

To nie jest przypadkiem frazes?

Absolutnie nie! Przeczytałam całą masę książek psychologicznych i raportów z badań przeprowadzonych przez specjalistów, które udowadniają, że gdy mamy możliwość pomocy innym, wraz z naszym działaniem rośnie nasza wiara w siebie i samozadowolenie. Być może stąd bierze się ten tak wysoki wynik zadowolenia Pola-

eprasa.pl 41aed67edb

ków ze swojego życia. Szczęście zrodziło się w nieszczęściu – możliwe, że tak zadziałał ten mechanizm.

Świetnie pisze o tym amerykańska psycholożka Brené Brown. Wszystkim, którzy chcieliby wyjść z życiowego impasu, polecam jej książki, a w szczególności jej ostatnie dzieło „Atlas of the Heart”. Brown wyjaśnia w niej jedną bardzo ważną sytuację, która jest – niestety! – popularna w Polsce.

W nasze DNA wpisane jest to, że wręcz perfekcyjnie potrafimy przeprowadzać sabotaż własnego szczęścia i pewności siebie. Chcesz wiedzieć, dlaczego?

Chcę.

Ponieważ tego właśnie nauczyła nas smutna historia naszego kraju. Przez dziesiątki lat żyliśmy w strachu o jutro, o nas samych, o naszych najbliższych. Nasze babki uczyły nas i przekazywały nam jako prawdę objawioną, żeby nie wychylać się, żeby nie mówić o sobie za dobrze, bo to spowoduje, że pojawi się zazdrość w innych, która może doprowadzić do dramatu. Przez dekady żyliśmy w gigantycznym strachu. Idąc za ciosem, nasze toksyczne wychowanie spowodowało, że je-

eprasa.pl 41aed67edb

steśmy pierwsi, aby przeprowadzać dywersję radości, którą mamy w sobie.

Jakieś przykłady?

Zauważ, jakie w naszym języku mamy powiedzenia. Są archaiczne, a dalej w nim funkcjonują. Ktoś pyta: „Co u ciebie słychać?”. I bardzo często w odpowiedzi usłyszy: „Stara bida nie chce zdychać”. Dostaję białej gorączki, gdy kobiety deprecjonują komplementy, które im się mówi.

Te wszystkie językowe naleciałości i powiedzenia powtarzane są tak często, że wielu z nas uwierzyło, że są jedyną słuszną prawdą.

Skoro jesteśmy w temacie biedy, to porozmawiajmy o pieniądzach. Pieniądze szczęścia nie dają, dopiero zakupy?

Marlin Monroe nie doszacowała ważności pieniędzy. W nowej erze są one dużo ważniejsze niż zakupy.

Nie lubisz zakupów?

Zakupy to przyjemność i nie będę udawać, że ich nie lubię. Ale w nowej erze pieniądze są przede wszystkim poczuciem bezpieczeństwa. Są wolnością, nieza-

eprasa.pl 41aed67edb

leżnością, godnością, rozwojem, za którym idą tysiące możliwości oraz szans. W dzisiejszych czasach powiedzieć, że pieniądze szczęścia nie dają, świadczy tylko o bezmyślności osoby, która powtarza ten bon mot. Niech na przykład ktoś spróbuje przekonać zrozpaczoną matkę chorego dziecka, która musi zebrać 2 miliony złotych na skomplikowaną operację, że pieniądze szczęścia nie dają...

> *Kiedy założyłam Erę Nowych Kobiet, zdałam sobie sprawę,* **CO TAK NAPRAWDĘ JEST NAJWIĘKSZYM PROBLEMEM POLEK.**

A tym problemem jest?

Brak niezależności finansowej. Od prawie 5 lat jeżdżę po całej Polsce na spotkania z kobietami. Każde z nich rozpoczynam od zadania dwóch pytań: o czym chcecie rozmawiać i co jest waszym największym problemem. I wiesz co słyszę? „Nie stać mnie na odejście z toksycznego związku.” „Nie stać mnie na edukację.” „Muszę

eprasa.pl 41aed67edb

o wszystko prosić męża.” „Nie stać mnie na rehabilitację.” „Nie mogę pozwolić sobie na wakacje z rodziną.” Żadna z kobiet nie powie otwarcie, że pieniądze – a w zasadzie ich brak – są ich największym problemem. Ale za tym „nie stać mnie” idą właśnie pieniądze, a ich brak jest powodem życiowych rozterek i dramatów.

Pieniądze są wszystkim. Nie boję się powiedzieć, że pieniądze są fundamentem życia każdego z nas. Dla mnie to synonim poczucia bezpieczeństwa. Dla kobiety nie ma nic ważniejszego.

Odważnie mówisz i bez ogródek. Ty na pewno Polką jesteś? Przecież my - jako społeczeństwo - nie lubimy rozmawiać o pieniądzach.

Kiedyś zastanawiałam się, dlaczego nie urodziłam się we Francji albo we Włoszech, ale ten etap refleksji mam już za sobą (śmiech). Jestem dumna z tego, że jestem Polką i zawsze otwarcie mówię to, co myślę. Dlaczego miałabym kłamać? Tabu wokół pieniędzy urosło do niebotycznych rozmiarów i najwyższy czas zrewolucjonizować nasze myślenie o nich. Gdy chodzi, na przykład, o wojnę w Ukrainie czy Wielką Orkiestrę

eprasa.pl 41aed67edb

Świątecznej Pomocy, to zbieramy co? No pieniądze! A my cały czas jesteśmy straumatyzowani starymi i bardzo głupimi przekonaniami, że mówienie o pieniądzach jest oznaką chciwości albo materializmu.

To są stereotypy, które rozmijają się z prawdą. Dodatkowo, są bardzo krzywdzącymi i odbierającymi możliwość rozpędu w życiu hamulcami. I to właśnie przez nie kobiety w swoim życiu mają problem z rozmową o pieniądzach. Nie potrafią negocjować podwyżki, bo obawiają się, że zostaną odebrane jako materialistki.

Podobny problem jest obecny w komórce społecznej zwaną rodziną. Ludzie, którzy żyją z sobą pod jednym dachem, nie potrafią rozmawiać na ten temat, a tym samym przyczyniają się do wielu rodzinnych dramatów. Zajęliśmy niechlubne pierwsze miejsce na jedenaście krajów Europy, jeżeli chodzi o domowe kłótnie na temat pieniędzy. 67 procent rodzin kłóci się przez pieniądze codziennie!

A rosnąca fala rozwodów? Badania pokazują, że zaraz po zdradzie powodem, dla którego ludzie decydują

eprasa.pl 41aed67edb

się na rozstanie, są pieniądze. Bezmyślnością jest niedocenianie pieniędzy.

Gdy słyszę od kobiet, że nie interesują je pieniądze, ale kariera, kształcenie się, podróże już tak, mam mały zgrzyt. Bo jak chcesz zwiedzać świat, jak chcesz szlifować swoje umiejętności? Pieniądze są narzędziem do tego, żeby zrealizować te niby niematerialne marzenia. Gdy słyszę od moich liderek Ery Nowych Kobiet, że najbardziej chcą pomagać innym, od razu pytam się, czy mają świadomość, że bez pieniędzy im się nie uda.

A może uda? Skąd to przekonanie?

A stąd, że działalność charytatywna jest jedną z najbardziej wymagających finansów działalności. Znany jest schemat kurek–wanna–odpływ. A ludzie oszukują samych siebie, że pieniądze ich nie interesują. To duży błąd.

Lubisz wsadzać kij w mrowisko i mówić niepopularne słowa. W jednym z wywiadów szczerze powiedziałaś, że wiesz, że jesteś atrakcyjna.

Bo tak uważam (śmiech). Więc dlaczego miałabym tak nie mówić i się krygować? To też jest typowe dla Po-

eprasa.pl 41aed67edb

lek – gdy mówisz im komplement „masz super bluzkę”, zaraz pojawi się zdanie „jest stara albo z przeceny”. Spotykam się z wieloma kobietami na stanowiskach, z właścicielkami dużych firm, które ukrywają, że jadą na drogie wakacje, że wydały olbrzymią sumę na torebkę, że kupiły nowy samochód, ale najchętniej trzymałyby go w garażu pod plandeką albo gałęziami. Starają się ukryć fakt, że dobrze zarabiają, że odnoszą sukcesy zawodowe.

> *Gdy zadaję im pytanie, co osiągnęły przez ostatni rok,* **NIE SĄ W STANIE WYDUSIĆ Z SIEBIE SŁOWA** *o swoich osiągnięciach. A mają ich od cholery na swoim koncie!*

Muszę je ciągnąć za język, zadać sto dodatkowych pytań, żeby wreszcie wyartykułowały to, co im w życiu wyszło i na co sobie same zapracowały. Paranoja! Każdy facet piałby peany na swój temat, nawet jeśli miałby na koncie tylko 10 procent takich sukcesów, a one za-

eprasa.pl 41aed67edb

pominają języka w gębie. Mnie to rozsierdza do granic możliwości. Kobiety albo nie chcą zauważyć, albo boją się dojrzeć to, jak im idzie dobrze. To nie bierze się znikąd. Kobiety boją się zazdrości innych, samotności, oceny. Krępują się cieszyć z samych siebie. Tak zostały wychowane. Patriarchat wsadza je w te ciasne gorsety braku pewności siebie i poczucia własnej wartości.

Wybranki twoich synów chyba mają z tobą ciężko?

Wręcz przeciwnie, bo ja kocham kobiety. Poza tym bardzo szybko skracam dystans i szybko stajemy się koleżankami.

Ale bardziej mi chodzi o twój światopogląd.

Moi synowie mają szczęście do dziewczyn i nie mają problemów ze zrozumieniem tego, co mówię. Bardzo wierzę w młodych ludzi. I w tę bardzo młodziutką generację również. Oni dzisiaj są głosem współczesnego świata, więc głupotą i ograniczeniem byłby mój brak zaufania do młodych ludzi. Generacja Z pracuje w moich firmach. Dlaczego? Bo chcę się od nich uczyć. Chcę konfrontować moje przekonania z ich przekonaniami. Jest to dla mnie i ciekawe, i motywujące.

eprasa.pl 41aed67edb

Czego nauczyłaś się od młodszych od siebie?

Oni mają inne postrzeganie „work life balance”. Gdy ja byłam dwudziestolatką, nikt nie myślał o równowadze w życiu. Każdy z nas zapi...alał i nie zważał na to, że może nie trzeba wypruwać sobie żył. Mojego pierwszego syna urodziłam po pierwszym roku studiów. Był rok 1989. W Polsce rodził się kapitalizm. Wszyscy byliśmy w szponach zapieprzania do utraty tchu.

Dzisiaj wygląda to zgoła inaczej. Pasje, zainteresowania, zdrowie są kluczowymi elementami, na które młodzi ludzie kładą obecnie nacisk. Odnoszę wrażenie, że są bardziej dojrzali niż niegdyś moje pokolenie.

Wróćmy jeszcze na chwilę do tego, że kobiety ukrywają sukces finansowy. Denerwujesz się, że portale plotkarskie co rusz opisują twoje drogie torebki, buty, samochody?

Ostatnio zadzwoniła do mnie Monika Olejnik i ze śmiechem zapytała, jakim cudem moje torebki na portalach plotkarskich osiągają aż takie ceny. Zażartowałam, że może powinnam założyć firmę specjalizującą się w kupowaniu torebek, by one nagle rosły na warto-

eprasa.pl 41aed67edb

ści. A czy mnie to wkurza? Nie! Bo jest to bardzo spójne z tym, co mówię głośno. A ja mówię prawdę, nie populistyczne bajki, licząc, że wszystkim przypadną one do gustu. Kocham luksus ze wzajemnością. W połowie jestem hedonistką.

A w drugiej połowie?

Aktywistką. I w związku z tym w moich wypowiedziach jest zero ściemy.

Nie starzejesz się z godnością. Sama to przyznajesz.

I się tego nie wstydzę. To jest dobry temat. Oczywiście, możemy mówić o operacjach plastycznych, zabiegach medycyny estetycznej. A ja zwrócę uwagę na coś innego. Na farbowanie włosów. Włosy mają to do siebie, że z upływem lat siwieją. Nie znam ani jednej kobiety, która nie ukrywałaby swojej siwizny pod farbą. Czy to oznacza, że one starzeją się bez godności? Zmęczona jestem gaslightingiem, który kobiety fundują innym kobietom. Owe starzenie się z godnością urosło do rangi filozofii, która jest poniekąd żałosna. Po co te złośliwości? Do niczego one nie prowadzą.

Umiesz grać w grę z mediami, prawda?

eprasa.pl 41aed67edb

Nigdy nie czytam komentarzy pod artykułami na mój temat, bo nie widzę w tym sensu. Gdy pojawi się o mnie złośliwy news na portalu plotkarskim, nie oburzam się. Wiem, że te miejsca karmią się takimi publikacjami. Poza tym skoro zdecydowałam się funkcjonować w przestrzeni publicznej, nie mam prawa wściekać się i przeżywać na koniec dnia nic nieznaczące drobiazgi. Lubię nasze media,

> **NIE IRYTUJĄ MNIE PAPARAZZI.** *Gdy słyszę od medialnych ludzi, że nienawidzą wywiadów, ścianek, zdjęć, zachodzę w głowę, dlaczego znaleźli się w tym świecie*

i skąd padł wybór, żeby żyć na świeczniku i wykonywać taki zawód. Nie można naiwnie nastawiać się, że zawsze będzie świetnie, gdy twoje życie jest wystawione na widok wszystkich.

Da się zburzyć w jakikolwiek sposób twoją pewność siebie?

eprasa.pl 41aed67edb

(śmiech) Nie wiem. Może są na to sposoby, ale ja już wiele rzeczy wytłumaczyłam sama sobie. Jeżeli spotykam się z aroganckim sposobem, ignoruję taką osobę. Ale akceptuję, że mnie ktoś nie lubi, bo nie nadajemy na tych samych falach. Życie.

Wiem, że wk...iam ludzi. Spotykam się z opiniami, że nie wiem nic o życiu, bo zawsze miałam życie usłane różami. Ktoś, kto nie zna od początku do końca mojego życia, może mieć takie zdanie.

Te róże u twoich stóp mają jakieś kolce?

(śmiech) Każda róża je ma. Nie wierzę ludziom, którzy mówią, że są perfekcyjnie szczęśliwi i w ich życiu nie ma ani jednej rzeczy, której nie chcieliby zmienić. Oznacza to tylko, że taki ktoś nie rozmawia ze sobą, nie wchodzi zbyt głęboko w swoje ja. Sama chciałabym zmienić w swoim życiu wiele, zdobyć wiele umiejętności, których nie mam. Nie chcę, żeby te kolce, z tych róż, po których niby stąpam, poraniły mnie na tyle, że przekłują mój balon.

Możesz być straszakiem dla facetów. Masz pieniądze, jesteś pewna siebie.

eprasa.pl 41aed67edb

Pamiętam, że gdy rozwiodłam się ze swoim mężem, słyszałam „po cholerę to zrobiłaś” albo „i co cię teraz czeka? Jesteś samotną matką!”. W głosie było niby zmartwienie, ale uwaga miała na celu mnie uszczypnąć.

Słyszałam też opinie od kobiet, że faceci nie lubią takich bab jak ja, bo jestem za pewna siebie i za głośno się śmieję, więc nigdy już nie znajdę sobie faceta.

Nie powiem, że mężczyźni są słabi, wystraszeni, zakompleksieni, zagonieni w róg. Inteligentny facet, który widzi zmiany społeczne wokół nas, umie być z silną, pewną siebie kobietą. I nie przeraża go to. Wiele kobiet wtłacza sobie do głowy, że nie mogą mieć sukcesów, bo to odstraszy potencjalnego kandydata. Bo faceci są słabi i bez jaj. Kobiety często skreślają facetów, zanim jakiś pojawi się na horyzoncie. Nigdy do tej pory kobiety i mężczyźni nie potrzebowali siebie nawzajem. Ani marzeniem kobiet nie jest przeprowadzenie na świecie seksmisji, ani faceci nie chcą rzeczywistości z serialu „Opowieści podręcznej”” czy być jak Leoncio z „Niewolnicy Izaury”. Czasy się zmieniły!

eprasa.pl 41aed67edb

Gdy byłaś singielką z kasą, podrywali cię bogatsi czy biedniejsi?

Przyznam szczerze, że nigdy nie podrywał mnie ktoś, kto byłby na drabinie finansowej niżej niż ja. A ja zawsze na randce chciałam płacić rachunek za siebie.

Płaciłaś?

Nie.

Dlaczego?

Do tej pory nikt mi na to nie pozwolił. Ale chcieć, znaczy móc. I może kiedyś mi się uda... (śmiech)

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

MATERIAŁ
MARKETINGOWY



Chcę wiedzieć, że zrobiłem wszystko, **by zabezpieczyć moją rodzinę**

Z ubezpieczeniem PZU Twoi bliscy
otrzymają wsparcie finansowe, gdy Ciebie zabraknie

Odwiedź nasz **oddział,** skontaktuj się
z agentem PZU lub wejdź na stronę **pzu.pl.**

Zakładem ubezpieczeń jest PZU Życie SA. Szczegółowe informacje, w tym wyłączenia i ograniczenia odpowiedzialności znajdziesz w aktualnych OWU indywidualnego ubezpieczenia na życie PZU Wsparcie Najbliższych, dostępnych na pzu.pl.

eprasa.pl 41aed67edb



Fot. Archiwum prywatne

KOBIECA PRZESTRZEŃ

„Włączyć wszystkie pokolenia do działań” – to hasło Koła Gospodyń Wiejskich „Kleve”. Na zdj. zajęcia plastyczne.

eprasa.pl 41aed67edb

– Ustaliłyśmy, że nie będziemy siedzieć w garach! Że będziemy innym typem gospodyń. Nie chciałyśmy gotować, bo gotujemy w domach. Chciałyśmy rozszerzyć działalność i wyjść poza kuchnię. **LEPIENIE KIBINÓW NIE JEST NASZĄ NAJWIĘKSZĄ AMBICJĄ – MÓWI IWONA ZABOROWSKA, WSPÓŁZAŁOŻYCIELKA KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH „KLEVE”** *we wsi Klejwy na pograniczu polsko-litewskim.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Jak się współcześnie żyje kobietom w małych wsiach?

Wszystko zależy do tego, jakie się ma gospodarstwo i ile potrzeba poświęcić mu czasu. Jasne, że kobiety mają o wiele lepiej niż kiedyś z uwagi na to, że wiele prac jest zmechanizowanych, ale nadal

eprasa.pl 41aed67edb

nie jest łatwo. Wymaga kolosalnego wysiłku, poświęceń, bardzo mało jest czasu dla siebie – praca trwa 24 godziny na dobę.

Koło Gospodyń Wiejskich „Kleve”, które powstało w Klejwach w lipcu 2019 roku, z inicjatywy Ewy Gryszkiewicz i mojej, było chyba odpowiedzią na potrzebę pielęgnowania relacji między kobietami. Bo okazało się, że pomimo tej angażującej pracy na gospodarstwie jest duża potrzeba po prostu bycia w kobiecej wspólnocie, spotykania się i rozmowy.

Do Klejw sprowadziłam się z pobliskich Sejn dziesięć lat temu. Zastanawiałam się, jak będziemy tu żyć w innych warunkach niż w mieście. Poza tym jest to wieś z przewagą mieszkańców mniejszości litewskiej, a ja nie znam litewskiego. Jednak okazało się, że życzliwość i otwartość mieszkańców pomogła mi zaprzyjaźnić się z niektórymi osobami. Zostałam przewodniczącą rady – a ponieważ Klejwy to dosyć duża wieś, mamy sporo młodzieży i dzieci – stwierdziłam, że trzeba zacząć działać.

Dlaczego akurat Koło Gospodyń Wiejskich?

eprasa.pl 41aed67edb

Stwierdziłyśmy, że taka forma odpowiada najlepiej naszym zainteresowaniom – wcześniej organizowałyśmy dla dzieciaków bale andrzejkowe i mikołajkowe i zobaczyłyśmy, że

> *młodzi ludzie garną się do bycia razem. Chciałyśmy jednak* **WŁĄCZYĆ WSZYSTKIE POKOLENIA** *do działania razem – koło gospodyń było naturalnym wyborem.*

Dałyśmy ogłoszenie na lokalnym portalu i okazało się, że mamy 15 kobiet – w różnym przedziale wiekowym: od 18+ do 70+.

Ustaliłyśmy od początku, że... nie będziemy siedzieć w garach! Że będziemy innym typem gospodyń. Nie chciałyśmy gotować, bo gotujemy w domach. Z całą sympatią i szacunkiem do innych kół gospodyń, chciałyśmy rozszerzyć działalność i wyjść poza kuchnię. Lepienie kibinów, chociaż wychodzą nam bardzo dobre, nie jest naszą największą ambicją.

eprasa.pl 41aed67edb



Fot. Archiwum prywatne

Iwona Zaborowska (z prawej) współzałożycielka Koła Gospodyń Wiejskich „Kleve” we wsi Klejny

eprasa.pl 41aed67edb

Skoncentrowałyśmy się na spotkaniach i relacjach z ludźmi. Wspólnie z młodzieżą działającą przy naszych kole odwiedzałyśmy i wciąż odwiedzamy najstarszych mieszkańców wsi, rozmawiamy z nimi o przeszłości – bardzo nam zależy na zachowaniu i pielęgnowaniu tradycji wsi Klejwy.

Podobno Klejwy jest to wieś, w której zawsze się „coś działo”.

To prawda. Nasze koło jest właściwie nową formą spożytkowania społecznej energii, która tu tętni od lat. Społeczność jest bardzo zżyta, działały tutaj przez lata tzw. „teatry stodolarne”, czyli mieszkańcy występowali w stodołach grając w improwizowanych sztukach teatralnych. Była tu tętniąca życiem biblioteka, do niedawna mieliśmy szkołę, klub, ludzie się zawsze spotykali, byli ze sobą.

Inną ciekawą tradycją jest np. kolędowanie podczas Wielkanocy – z takim zwyczajem nie spotkałam się w innych wsiach. Z litewskimi i polskimi pieśniami, z poczęstunkiem – przepiękna tradycja.

eprasa.pl 41aed67edb

Jest też w tej wsi zwyczaj całonocnego śpiewania pieśni żałobnych po śmierci kogoś ze wsi – ten ostatni, **NIESTETY, ZANIKA,**

chociaż wciąż mamy tutaj dużo doskonałych i utalentowanych osób, które potrafią śpiewać całą noc.

Istnieje także – niby pospolita – tradycja wianuszków z ziół robionych na święto Matki Boskiej Zielnej. Ale w Klejwach ma ona mocniejszy wydźwięk – bo wianki wkłada się także do trumny zmarłych. Odkrywamy także inne stare zwyczaje i będziemy próbować je odtwarzać z młodymi ludźmi.

Swoją działalności nasze koło zaczęło od wieńca dożynkowego, który zrobiłyśmy w kształcie nietradycyjnym (zwykle jest to kształt korony) – liścia klonu, ponieważ nazwa wsi Klejwy pochodzi od litewskiego słowa „klevas” (klon). Spodobało się – zajęłyśmy drugie miejsce.

O czym rozmawiacie w tym kobiecym kręgu gospodyń wiejskich?

eprasa.pl 41aed67edb

Nie o pogodzie i nie o polityce, czy religii. To są dwa tematy, których unikamy. Pierwszy – ponieważ jest błahy, drugi – ponieważ jest antagonizujący.

Myślę, że rozmawiamy o tym, o czym przez lata rozmawiały kobiety w takich wspólnotach: o dzieciach, o życiu, o tym, co się dzieje w domu, o modzie, o kulinariach, o rozterkach codzienności.

Ale widzę też w tym doskonałą terapię: potrzeba najzwyklejszego wygadania się, wyrzucenia z siebie tego, co którąś z nas gryzie – jest niezwykle ważna.

Do tego dochodzą prace manualne – robimy stroiki wielkanocne, bożonarodzeniowe czy inne rzeczy i przy okazji wymieniamy się przeżyciami, smutkami, radościami. To nic innego, jak rozmowy przy klasycznym darciu pierza, stare jak świat i niesłychanie potrzebne. Przez te cztery lata bardzo dobrze siebie poznałyśmy, wielokrotnie pomogłyśmy sobie nawzajem, kiedy była potrzeba.

Jak zachęciłyście młode kobiety czy nastolatki do chodzenia do koła gospodyń? W świecie rządzonym przez smartfony nie jest to proste.

eprasa.pl 41aed67edb



Fot. Archiwum prywatne

Aktywność członkin Koła „Kleve” przybiera różne formy, między innymi rozmaitych prac manualnych.

eprasa.pl 41aed67edb

Młodzi ludzie – wbrew pozorom – nie żyją tylko w smartfonach, jakby się dorosłym wydawało. Jest duża potrzeba bycia razem, także u młodszych nastolatek – i chociaż w statucie mamy możliwość przyjmowania członków od 18 roku życia, otoczyłyśmy opieką także młodsze nastolatki. Są to nasze córki, córki znajomych, ale także dzieciaki uczestniczące w prowadzonych przez nas warsztatach, jak chociażby tegoroczne ferie z kołem gospodyń wiejskich, które cieszyły się ogromną popularnością w całym regionie.

Uczymy się od siebie nawzajem, ponieważ hołdujemy zasadzie, że nie zawsze wszystko starsi wiedza najlepiej i że warto słuchać młodszych (szczególnie jeśli chodzi o technologie). Dziewczyny – nastolatki chcą wychodzić z domu i się spotykać – poza tym widzę, że zaufały nam – mogą być w kole gospodyń sobą, nie muszą niczego udawać. To dla mnie – mamy nastoletniej córki – jest ogromnie ważne.

Widzę też, że mają ogromny potencjał i możliwości tworzenia bardzo ciekawych rzeczy. Dopóki

eprasa.pl 41aed67edb

nie pójdą świat chcemy, żeby zostawiły nam kawałek swojej sztuki.

> *Naszym skarbem są bez wątpienia najstarsze gospodynie.* **PRZEKAZUJA NAM BEZCENNĄ WIEDZĘ,** *której nie da się zdobyć w żaden inny sposób.*

Dowiedziałam się np. od nich, że można robić nalewkę z dyni o nieoczywistym smaku – gwarantuję, że przepisu na nią nie ma na stronach internetowych. Zdradzają swoje własne przepisy na pieczenie tradycyjnego w naszych stronach sękacza czy mrowiska (ciasto złożone z faworków w kształcie stożka). Robiłyśmy także razem kibiny (pierogi z kruchego ciasta z nadzieniem) – jednak w kuchni spędzamy trochę czasu – podpatrując sekrety sprzed lat, z tradycyjnej kuchni.

Kto was inspiruje?

Chyba nakręcamy się nawzajem, uczymy od siebie – na pewno nie ściągamy pomysłów od innych kół go-

eprasa.pl 41aed67edb

spodyń, co teraz jest bardzo proste – bo wystarczy obserwować je w mediach społecznościowych. Kładziemy mocny nacisk na podtrzymywanie kultury. Naszym najnowszym projektem będzie pierwsza wystawa o naszej wsi. Prosimy starszych mieszkańców o udostępnienie zdjęć, listów, dokumentów, odznaczeń. Chcemy, żeby służyła mieszkańcom i turystom, których mamy coraz więcej.

Robimy też warsztaty z najmłodszym pokoleniem, ponieważ mamy taką ambicję, żeby oni chcieli zostać w Klejwach – przejąć po nas schedę.

I być może uda nam się to osiągnąć, bo kiedy liczymy frekwencję na organizowanych przez nas spotkaniach, okazuje się, że w porównaniu z innymi kołami mamy ponad dwukrotnie więcej osób. Można robić bardzo ciekawe i satysfakcjonujące rzeczy żyjąc na wsi. Naszą działalnością zadajemy kłam stereotypowym wyobrażeniom na temat wsi, na której jest nudno, z której należy jak najszybciej uciec. Poza tym najpiękniejsze wschody i zachody słońca są właśnie w naszych Klejwach.

eprasa.pl 41aed67edb



Fot. Archiwum prywatne

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich ze wsi Klejwy z dumą prezentują przyrządzone przez siebie potrawy kuchni regionalnej.

eprasa.pl 41aed67edb

I najważniejsze pytanie: co na tę waszą działalność mówią mężczyźni z Klejw?

Zdecydowana większość jest na tak, nawet jeżeli nie eksplikują tego wprost. Chyba już się przyzwyczaili, że i tak zrobimy swoje. Czasami zapraszamy naszych mężów na organizowane przez nas imprezy, żeby wynagrodzić naszą nieobecność w domach. Czy to będzie zaskoczenie, jeżeli powiem, że dwóch z nich chciało dołączyć do nas? Istnieje bowiem w Polsce koło gospodyń wiejskich, w których członkami są sami mężczyźni. Na razie nasze koło pozostanie kobiecą przestrzenią.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb



PSY PIERWOTNE

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– Ludzie dali się uwieść błękitnym oczom, podkreślaniem wyjątkowości i dzikości „psów Północy”. Okazało się w rezultacie, że wygląd tych psów stał się dla nich największym nieszczęściem. **HUSKY STAŁY SIĘ MODNE... A DZIŚ SĄ JEDNĄ Z NAJCZĘŚCIEJ ODDAWANYCH DO SCHRONISK RAS PSÓW – MÓWI BARTŁOMIEJ PIASECZNY**, *były hodowca i treser, pracuje z psami zaprzęgowymi od końca lat 90.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Czy to prawda, że husky są najczęściej oddawanymi do schronisk psami rasowymi?

Problem bezdomności dotyczy wszystkich ras, ale od kiedy husky stały się „modne” – mamy do czynienia z zatrważającymi statystykami dotyczącymi tych psów. Na początku lat 2000 mieliśmy ogromny wzrost

eprasa.pl 41aed67edb

zainteresowania tą rasą – hodowcy (rejestrowani w Związku Kynologicznym czy nie) chcieli zarobić i prześcigali się w „produkcji” psów. Ich rozmnażanie w tamtym czasie było wręcz niekontrolowane.

Dlaczego? Bo psy były ładne w nieoczywisty, „dziki” sposób. Były symbolem statusu ludzi aktywnych, ale żyjących w miastach.

Ich wygląd, niebieskie oczy i oryginalne umaszczenie, stał się przekleństwem tej rasy. Ludzie się skupili na tej urodzie, „dzikości”, fantazmacie siły, wytrwałości, psów Północy. Kompletnie pomijając prawdziwe cechy tej rasy:

Bartłomiej Piaseczny

– przedsiębiorca, podróżnik, twórca EskimoTeam, musher (przewodnik psiego zaprzęgu), handler (treser). Pracuje z psami zaprzęgowymi od końca lat 90., swoje doświadczenie zdobywał w Polsce startując w zawodach psich zaprzęgów, od roku 2005 rozpoczął przygodę z długimi dystansami. Uczestniczył również w wyprawie z psami za kołem polarnym w Laponii, właściciel psów zaprzęgowych ze Skrzeszewa na Kaszubach.

eprasa.pl 41aed67edb



Bartłomiej Piaseczny prowadzi psi zaprzęg

Fot. Archiwum prywatne

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

swoistą „aspołeczność” (te psy nie nawiązują kontaktu z człowiekiem jak np. owczarki, ani nie można ich nauczyć sztuczek – red.) i dzikość „demolującą” – husky np. uwielbiają kopać doły i błyskawicznie zamieniają każdą posesję w przestrzeń pełną kraterów.

Jaki jest rezultat tej mody?

Niestety, to schroniska pełne psów husky czy wręcz schroniska tylko i wyłącznie dla tej rasy. Ale uporządkujmy może, co rozumiemy przez określenie „husky”. Na dalekiej Północy tak nazywano wszelkiego rodzaju psy, które pomagały ludziom w przewożeniu ładunków i osób na sankach. Dzisiaj w powszechnym przekonaniu „husky” oznacza rasę psa – konkretnie syberian husky – zarejestrowaną w FCI, czyli Międzynarodowej Organizacji Kynologicznej. Podobnie jest z innymi zarejestrowanymi rasami: malamutami, psami grenlandzkimi, samojedami. Husky to szerokie pojęcie obejmujące też psy nierasowe, ale wykorzystywane do tych samych celów, czyli np. ciągnięcia sanek.

Czy to rozszerzenie znaczenia „husky” na większą grupę psów powoduje większe zamieszanie?

eprasa.pl 41aed67edb

Poniekąd. Po prostu część psów ma predyspozycje do klasycznej pracy przy ciągnięciu sanek, a część – to psy typowo wystawowe, przeznaczone do hodowli. Bywa, że człowiek chcący mieć husky „użytkowego” kupuje „wystawowego”, który nie będzie ciągnął sanek. I na odwrót: ktoś chce mieć psa, z którym pójdzie na spacer, wyczesze go, może pojedzie na wystawę, a dostaje

> *husky z temperamentem sportowym, który – nawet wyprowadzany na spacer na długie godziny –* **DOPROWADZI WŁAŚCICIELA DO SZEWSKIEJ PASJI.**

Pies będzie musiał wybiegać swoje dodatkowe 40 km między łazienką a dużym pokojem w mieszkaniu.

Pamiętajmy, że psy te pierwotnie zamieszkiwały wschodnio-północną część Syberii, hodowali je Czukczowie i handlarze futer operujący między Alaską i Rosją przez Cieśninę Beringa. Zostały przywiezione na Alaskę, gdzie były absolutnie nieocenionymi sprzy-

eprasa.pl 41aed67edb

mierzeńcami traperów. Szybko okazało się, że są szybsze i wytrzymalsze, wygrywały wyścigi.

Amerykanie wyrównali więc ten typ rasy i go zarejestrowali jako syberyjski husky. Pamiętajmy o podstawowej predyspozycji tych psów: typ husky to pies bardziej prośrodowiskowy niż proludzki.

Co to oznacza?

Jego głównym motorem do aktywności jest eksploracja swojego środowiska, a nie kontakt z człowiekiem. To nie jest owczarek, który będzie patrzył człowiekowi w oczy i koncentrował na tym, żeby wykonać natychmiast polecenie. Husky nawiązuje silne więzi z przedstawicielami swojego gatunku, człowiek nigdy go nie zastąpi. Nie wyobrażam sobie, jak można wychować husky w pojedynkę. To kolejne duże nieporozumienie. Te psy zawsze były trzymane w stadach i funkcjonują w nich w stanie prawie półdzikim, są razem ze sobą 24 godziny.

Pamiętajmy, że przez tysiące lat ta rasa służyła do czegoś: najczęściej do ciężkiej pracy, wysiłku.

I nagle – po tylu latach, po wielu pokoleniach – człowiek decyduje, że to piękne zwierzę z niebieskimi

eprasa.pl 41aed67edb

oczami znajduje się w środku miasta, w rodzinie, która nie ma czasu się nim zajmować!

Pies, który nie jest w swoim środowisku, zaczyna robić problemy. Dlatego – nieważne czy człowiek będzie mieszkał z nim na wsi czy w mieście – jeżeli nie poświęci psu odpowiedniej ilości czasu, musi być świadomy, że pies będzie się chciał wydostać z niekomfortowej dla niego sytuacji, czyli ucieknie albo zniszczy mieszkanie. Człowiek nie jest w stanie z psem, który ma taki „środowiskowy deficyt”, nawiązać dobrej relacji – takie zwierzę będzie sprawiało nieustanne problemy. I nieuchronnie trafi do schroniska czy fundacji.

Przypuśćmy jednak, że ktoś najbardziej w życiu pragnie towarzystwa psa husky. Co powinien jeszcze wiedzieć? Czego się spodziewać?

Przede wszystkim powinien zdecydować czy zależy mu bardziej na psie, który ma wyselekcjonowane cechy użytkowe (czyli ma np. brać udział w wyścigach psich zaprzęgów), czy chodzi o psa bez tych cech.

To, o czym należy wiedzieć: te psy nie będą robiły trzech czynności kojarzących się zawsze z psami:

eprasa.pl 41aed67edb

nie będą szczekać, stróżować, bronić. Niespecjalnie nadają się też do małych dzieci – są bardzo trudne do okiełznania. Nie ma szans, aby nauczyć husky’ego, żeby grzecznie siedział, warował.

> *Husky będzie raczej podskakiwał. On* **MA BARDZO DUŻO ENERGII.** *Na 100 procent przede wszystkim będzie ciągnął i absorbował uwagę.*

Dlatego kupując smycz – najlepiej nie zapomnieć o pasie biodrowym z amortyzatorem i o szelkach. Trzeba pozwolić psu na spacerze po prostu się ciągnąć.

Husky to nie jest pies, który prześpi pod stołem połowę dnia, a potem pójdzie na spacer. To pies, który sam decyduje o tym, kiedy wyjść z domu i da o tym właścicielowi jasno do zrozumienia. Idealnie, gdyby spacer trwał 6 godzin dziennie i odbywał się w lesie. Kogo w naszej rzeczywistości na to stać? Na pewno nie mieszkańca dużego miasta, który z rana zawozi dzieci do szkoły, potem pracuje przez

eprasa.pl 41aed67edb

8 godzin, następnie na siłownię i może jeszcze z żoną do kina.

Pamiętajmy, że husky dwa razy w roku będzie liniał, a ilość jego podszerstka jest imponująca. Co do diety: nie można karmić husky’ego suchym pokarmem (od tysięcy lat był karmiony surowym mięsem) i nie można mu zostawiać karmy pod dostatkiem (grozi to otyłością). Ta rasa żyjąca w Arktyce była przyzwyczajona do zmieniających się okresów obfitości i głodu – dlatego, aby przetrwać, musiały jeść na zapas. Husky zje więc wszystko, co mu właściciel podstawi pod nos.

Czy trzymanie w kojcu jest dla tych psów dobrym rozwiązaniem?

Bardzo złym. Najwłaściwszy jest wybieg, ale pamiętajmy, że będzie po krótkim czasie przypominał krajobraz księżycowy z kraterami. W kojcu, który ma dwa na trzy metry pies nie ma tyle miejsca, ile potrzebuje.

Wracając do uwiedzenia dzikością, której ludzie ulegli kupując nadmiernie husky – sam fakt, że jakiś młody człowiek lubi przebywać w przyrodzie, ba, nawet nocować w hamaku na drzewie, uprawiając tzw. bush craft,

eprasa.pl 41aed67edb

to nie jest żaden argument do bycia właścicielem takiego psa.

Ponieważ jeżeli outdoor jest chwilową zachcianką, posiadanie husky do towarzystwa na spacerach po lesie, po prostu krzywdzi zwierzę.

Przez moment zajmowałem się zarejestrowaną hodowlą psów grenlandzkich. Zrezygnowałem po dwóch miotach śledząc koleje losów szczeniąt, które sprzedałem. Podjąłem jedną z najtrudniejszych decyzji w moim życiu – wypisałem się ze Związku Hodowców, wysterylizowałem wszystkie suki i postanowiłem nie rozmnażać tych zwierząt. Zaznaczam, że wcześniej czułem misję ratowania rasy będącej na wyginięciu. Większość szczeniaków, które wychowałem, trafiła do ludzi – zadeklarowanych miłośników tej rasy – okazało się, że nie sprostali: psy były porzucane, zaniedbane, trafiały do mnie z powrotem i musiałem szukać im domów. Stwierdziłem, że poziom świadomości ludzi dotyczący psa pierwotnego (grupa ras w największym stopniu zbliżonych genetycznie do wilka) jest żaden, dlatego nie warto jest ich roz-

eprasa.pl 41aed67edb

Powtórzmy:

1. Jeżeli kupujesz psa to nie podejmuj decyzji pochopnie.
2. Dokładnie przemyśl wszystkie za i przeciw.
3. Upewnij się, że stać cię na to, bo koszty są ogromne.
4. Zdobądź wiedzę, porozmawiaj z osobą która ma husky.
5. Kupuj zwierzę z rodowodem z zarejestrowanej hodowli i zawsze ze sprawdzonego źródła.
6. Przygotuj odpowiednie warunki dla psa przed, a nie po zakupie.
7. Przemyśl czy zmiana twojego trybu życia nie stoi w kolizji z oczekiwaniami pozostałych członków rodziny.
8. Nastaw się psychicznie, że kilka razy w roku pożałujesz swojej decyzji, bo – jeżeli nie masz doświadczenia i będzie to twój pierwszy pies w typie husky – prawdopodobnie będzie to jedno z najbardziej traumatycznych doświadczeń w twoim życiu.
9. I na koniec przemyśl jeszcze raz, czy nie zakupić jednak psa innej rasy. Bo jeżeli myślisz o ,,zaprzęgowym sporcie wyczynowym” z husky to... są rasy i typy psów lepiej się do tego sportu nadające.

eprasa.pl 41aed67edb

mnażać. Ludzi, których poświęcą temu swoje życie, jest bardzo niewiele.

Pozostali mają tylko dobre chęci – ci ludzie nie są źli, tyle tylko, że nie rozumieją, jaki to jest obowiązek.

Widzę, że pokoleniowo – prawdziwi miłośnicy ras pierwotnych, tacy, którzy stwierdzą „wybuduję dom i będę z tymi psami żył do końca życie” kończą się po czterdziestce. Starsze pokolenie, kiedy zaczynało przygodę z psami, raczej zakładało, że potrwa to długo: dwadzieścia, trzydzieści lat. I części pasjonatów się to udało. Coraz częściej spotykam sytuacje, że ludzie – kupują psa i po roku go oddają. Zmieniły się czasy, ludzie współcześnie częściej żyją po prostu w innej, wirtualnej rzeczywistości. A pies – to czysty real.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

wprost

Innowatory®

WPROST 2023

XIII EDYCJA

PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

PARTNERZY GŁÓWNI

PKO Bank Polski

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

eprasa.pl 41aed67edb



TOP 30 NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCY POLSCY SPORTOWCY

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

Zbliżające się zgrupowanie piłkarskiej reprezentacji Polski będzie spotkaniem multimilionerów. **NAWET BEZ NIESŁAWNYCH RZĄDOWYCH PREMII ZA AWANS Z GRUPY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W KATARZE, PIŁKARZE POZOSTAJĄ NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCYMI POLSKIMI SPORTOWCAMI**. *Na tej liście próżno szukać skoczków narciarskich czy lekkoatletów. Swoich idoli znajdą tu za to fani tenisa, siatkówki, golfa, żużla, kolarstwa i MMA.*




Tekst: **Szymon Krawiec, Michał Banasiak**

Zaskoczenia nie ma. Najlepiej zarabiającym i zarazem najbogatszym sportowcem w naszym kraju jest Robert Lewandowski. W FC Barcelonie zarabia co prawda mniej niż dostawał w Bayernie Monachium, ale to wciąż najwyższa pensja w polskim sporcie. A mowa tu tylko o wpływach z klubu, pod-

eprasa.pl 41aed67edb

czas gdy Lewandowski może też liczyć na sowite kontrakty sponsorskie.

Sportowa fortuna bywa kapryśna. Sukcesy w jednych dyscyplinach popłacają bardziej niż w innych, czego dowodem obecność na liście trzydziestu najlepiej opłacanych sportowców aż dwudziestu piłkarzy. Są wśród nich zarówno podstawowi gracze kadry (Wojciech Szczęsny, Piotr Zieliński), jak i tacy, którzy w reprezentacji nigdy dotąd nie zagrali (Patryk Klimala, Kacper Przybyłko). Najwięcej inkasują kopiący piłkę we Włoszech, Anglii i w USA.

Wśród najlepiej zarabiających sportowców na świecie dominują futboliści amerykańscy, bokserzy i koszykarze, bo w tych dyscyplinach pieniądze są, co do zasady najwyższe (regule wymyka się pozarynkowe wynagrodzenie Cristiano Ronaldo w Arabii Saudyjskiej). Stąd pensja pierwszorocznika w NBA pozycjonuje Jeremy’ego Sochana w TOP 5 najwyżej opłacanych polskich sportowców. Swój amerykański sen i sportowo, i finansowo spełnia w UFC Jan Błachowicz – też znalazł się w rankingu.

eprasa.pl 41aed67edb

Za granicą zarabia 29 z 30 sklasyfikowanych sportowców. Jedynym przedstawicielem polskich rozgrywek jest Bartosz Zmarzlik, choć oprócz pensji wypłacanej do niedawna przez Stal Gorzów Wielkopolski (od nowego sezonu przez Motor Lublin), na jego uposażenie składają się też starty w zawodach Grand Prix i w lidze szwedzkiej.

> *Dyskusja o równości płac kobiet i mężczyzn sportu nie omija.* **DWIE JEDYNE PANIE W RANKINGU** *uprawiają dyscyplinę, w której płace są akurat jako tako wyrównane – tenis.*

Trzecia w zestawieniu Iga Świątek już wdarła się do trzydziestki najlepiej zarabiających zawodniczek w historii tej dyscypliny. Znakomity początek roku i półfinał Australian Open zapewnił miejsce w rankingu Magdzie Linette.

Przedstawione w rankingu sumy obejmują tylko wynagrodzenie za wyniki sportowe. W przypadku piłka-

eprasa.pl 41aed67edb

rzy, siatkarzy czy kolarza Michała Kwiatkowskiego – szacowane bądź jawne wysokości kontraktów klubowych. W przypadku tenisistów i golfisty Adriana Meronka – bonusy zdobyte za osiągnięcia w poszczególnych turniejach.

Podane kwoty są kwotami brutto. To o tyle istotne, że rozliczenia z fiskusem z reguły są dla sportowców bolesne. Z 12 milionów euro wykładanych przez Juventus, Wojciechowi Szczęsnemu zostaje ok. 6,5 miliona. 30-40% proc. przychodów odprowadzić muszą zwykle tenisiści, każdorazowo rozliczający się w kraju, w którym grali turniej. Największym wygranym jest tu Grzegorz Krychowiak – jego saudyjska pensja jest nieopodatkowana.

Piłkarskie biznesy

Pieniądze wybiegane na murawie czy wypocone na kortach sportowcy starają się, raz lepiej, a raz gorzej, pomnożyć. W naszym rankingu 30 najlepiej zarabiających nie brakuje tych, którzy zdecydowali się założyć własne firmy. Najpoważniejszym biz-

eprasa.pl 41aed67edb

nesmenem jest tu oczywiście Robert Lewandowski, który od kilku lat pojawia się już regularnie na naszej Liście 100 najbogatszych Polaków. W zeszłym roku z majątkiem szacowanym na 625 mln zł zajął 89. miejsce w zestawieniu. Lewandowski trzyma udziały w 22 różnych spółkach. Jest większościowym udziałowcem agencji kreatywnej specjalizującej się w influencer marketingu, która wśród klientów ma takie marki jak: Sephora, HBO, Totalizator Sportowy, RTV Euro AGD czy 4F oraz restauracji Nine's, gdzie nad menu czuwa Tadeusz Muller, syn Magdy Gessler.

> *Dwa lata temu Lewandowski* **ZAINWESTOWAŁ W SPÓŁKĘ BIO-LIDER OD PREPARATÓW DLA ROLNICTWA,** *a trzy lata temu w aplikację Less do sprzedawania używanych ubrań.*

Poza tym wszedł na rynek odnawialnych źródeł energii, kupując udziały w firmie Hymon od instalacji foto-

eprasa.pl 41aed67edb

woltaicznych. Założył też w biznes z jednym z podwykonawców warszawskiego wieżowca Warsaw Spire. Ich spółka ma się głównie zajmować projektami i inwestycjami deweloperskimi.

W biznesie łokciami rozpycha się też Grzegorz Krychowiak, który idzie po śladach Lewandowskiego. Również zainwestował w odnawialne źródła energii. Jego spółka GK Energia sprzedaje i montuje panele fotowoltaiczne. Poza tym Krychowiak trzyma udziały jeszcze w czterech innych firmach. GK4 Poland z siedzibą w Trzebiatowie w województwie zachodniopomorskim odpowiada przede wszystkim za Balamonte. To salon mody włoskiej, gdzie można kupić skrojone na miarę marynarki, garnitury, spodnie, płaszcze czy koszule. W 2021 roku osiągnęła ponad 2,6 mln zł przychodów i wykręciła 971 tys. zł zysku netto.

Drugim biznesem jest spółka GK4 Investment. Krychowiak ma tam 70 proc. udziałów. Pozostałe 30 proc. kontroluje jego starszy brat Krzysztof. Firma sprzedaje m.in. wegańskie kosmetyki pod marką The

eprasa.pl 41aed67edb

Men by Grzegorz Krychowiak. W tworzeniu nowego brandu pomaga mu spółka Lajuu, która podobną współpracę nawiązała z popularną aktorką Weroniką Rosati.

Oprócz kosmetyków Krychowiak sprzedaje też własną żywność. Parę lat temu stworzył markę Biogol, pod którą oferuje organiczne artykuły spożywcze: orzechy, płatki, kasze czy suszone owoce. Ostatnim biznesem jest Medklinika, prywatna klinika medyczna z siedzibą w Dąbrowie pod Poznaniem. W 10 gabinetach pacjenci zyskują dostęp do 36 specjalistów różnych obszarów medycyny: od dermatologii przez kardiologię po ginekologię. Te ostatnie spółki są jednak jeszcze zbyt młode, żeby mówić o finansach. Część z nich przynosi po starcie niewielką stratę, ale to przede wszystkim z powodu poczynionych przez Krychowiaka inwestycji.

W biznesie działa również Arkadiusz Milik. W 2021 roku jedna z jego spółek kupiła od Spółki Restrukturyzacji Kopalń teren o powierzchni 65 tys. mkw. A wraz z nim zapuszczony stadion czwartoligowego Rozwoju

eprasa.pl 41aed67edb

Katowice. Poza tym trzyma jeszcze udziały w kilku innych firmach. Między innymi w sklepie odzieżowym Wild Mascot. Chociaż akurat ten biznes można uznać za zamknięty, bo i zakończył się związek Milika z Jessicą Ziółek, byłą dziewczyną piłkarza, która sklep prowadziła.

Sportowi emeryci

Ale i tak najpoważniejsze inwestycje zaczynają się już na sportowej emeryturze, bo dzisiaj na listach najbogatszych występuje przecież Agnieszka Radwańska, która część pieniędzy z wygranych turniejów zainwestowała we własny hotel niedaleko krakowskiego Rynku. Wysokie miejsca zajmuje również Marcin Gortat, który kilka lat temu zszedł już ostatecznie z parkietu, inwestując zarobione w NBA pieniądze w sieć klinik okulistycznych, polską ligę esportową czy spółkę zajmującą się wynajmem helikopterów dla najbogatszych.

Jednak są i tacy sportowcy, którzy z biznesem w Polsce wolą nie ryzykować. Majątek inwestują więc

eprasa.pl 41aed67edb

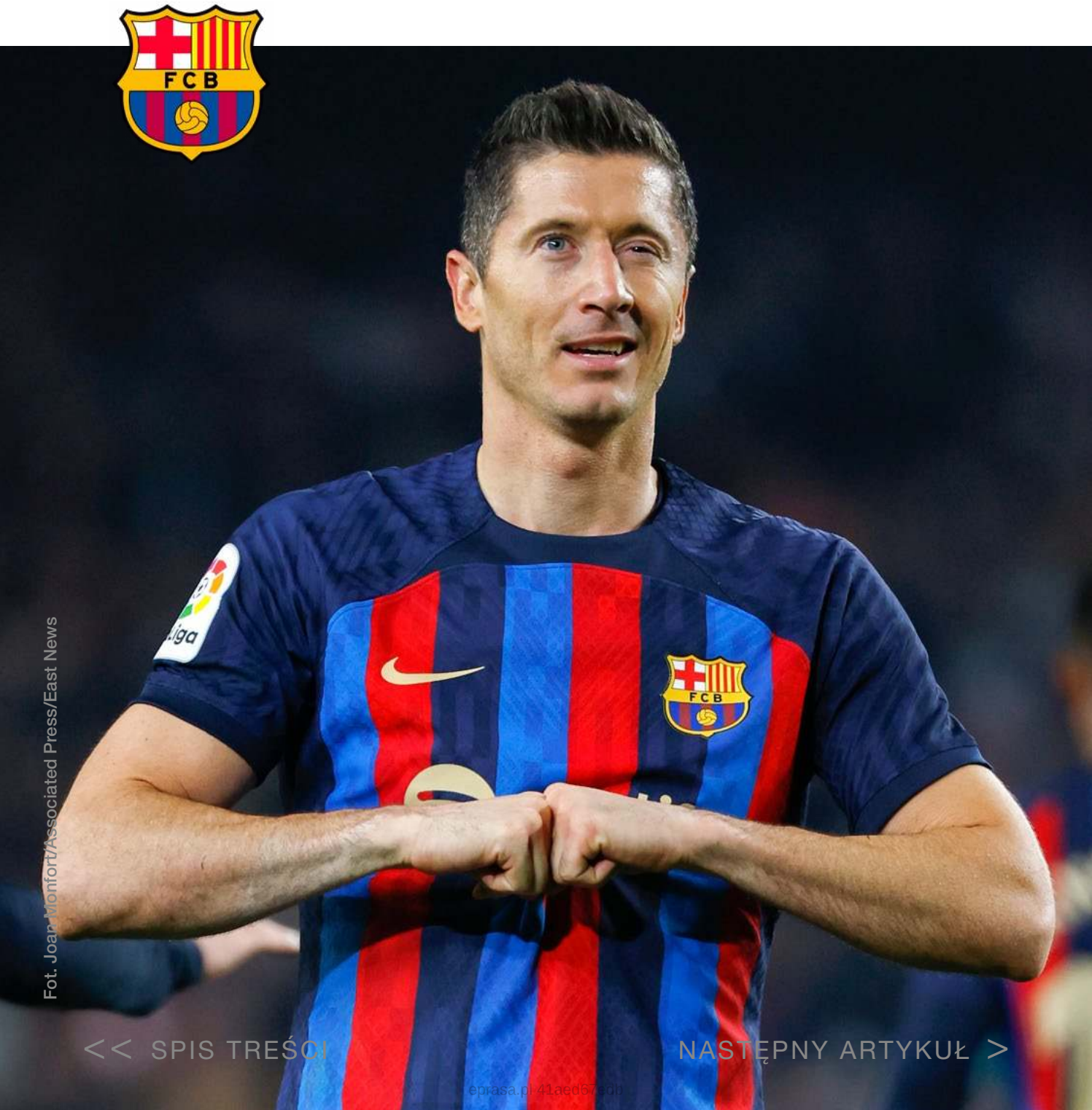
w obłędne nieruchomości. Tak działa między innymi Wojciech Szczęsny, o którego przedsięwzięciach chętniej jednak mówi żona, znana piosenkarka Marina Łuczenko. Małżeństwo od lat inwestuje w atrakcyjne nieruchomości w Europie, przywraca świetność zabytkowym wnętrzom, a później odsprzedaje je z zyskiem. W jednym z wywiadów Szczęsny powiedział, że katarski mundial był dla niego tym ostatnim. Żona już wie, czym mąż mógłby zająć się na sportowej emeryturze – wyspecjalizować się w obrocie nieruchomościami.

Choć zarobki najbogatszych sportowców w Polsce imponują, to na emeryturze czeka ich największe wyzwanie. Jak tych milionów nie stracić. Finansowe przygody Pelego, Borisa Beckera czy Mike’a Tysona pokazują, że o bankructwo w świecie sportu bardzo łatwo.

eprasa.pl 41aed67edb

1. ROBERT LEWANDOWSKI

PIŁKA NOŻNA / FC Barcelona zł 88 130 000



Fot. Joan Monfort/Associated Press/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67

2. WOJCIECH SZCZĘSNY

PIŁKA NOŻNA / Juventus FC zł 56 400 000



Fot. Jonathan Moscrop/Associated Press/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

3. IGA ŚWIĄTEK

TENIS / WTA Tour zł 43 450 000



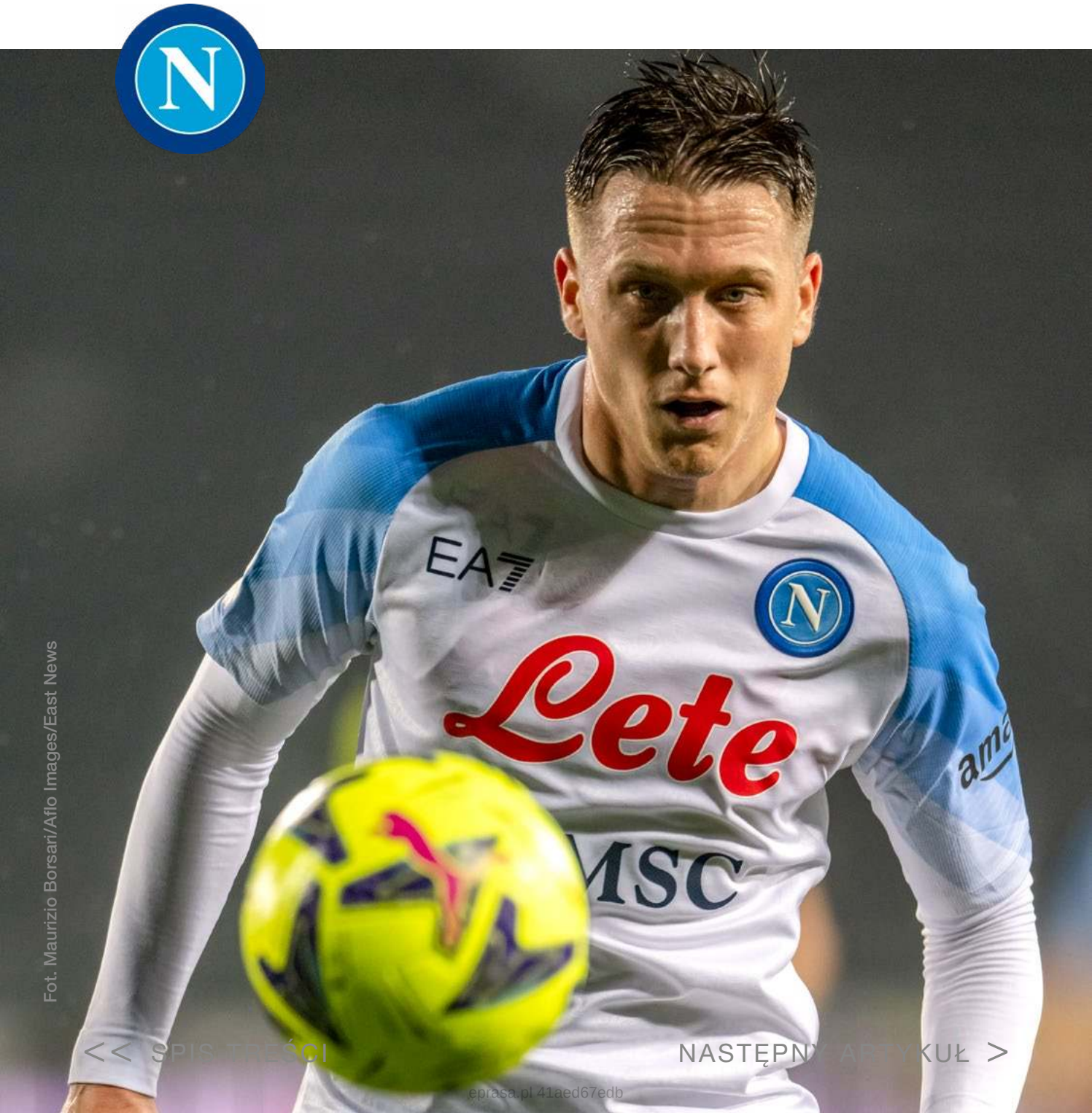
Fot. Katarzyna Milewska

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/41aed67edb

4. PIOTR ZIELIŃSKI

PIŁKA NOŻNA / SSC Napoli zł 30 430 000



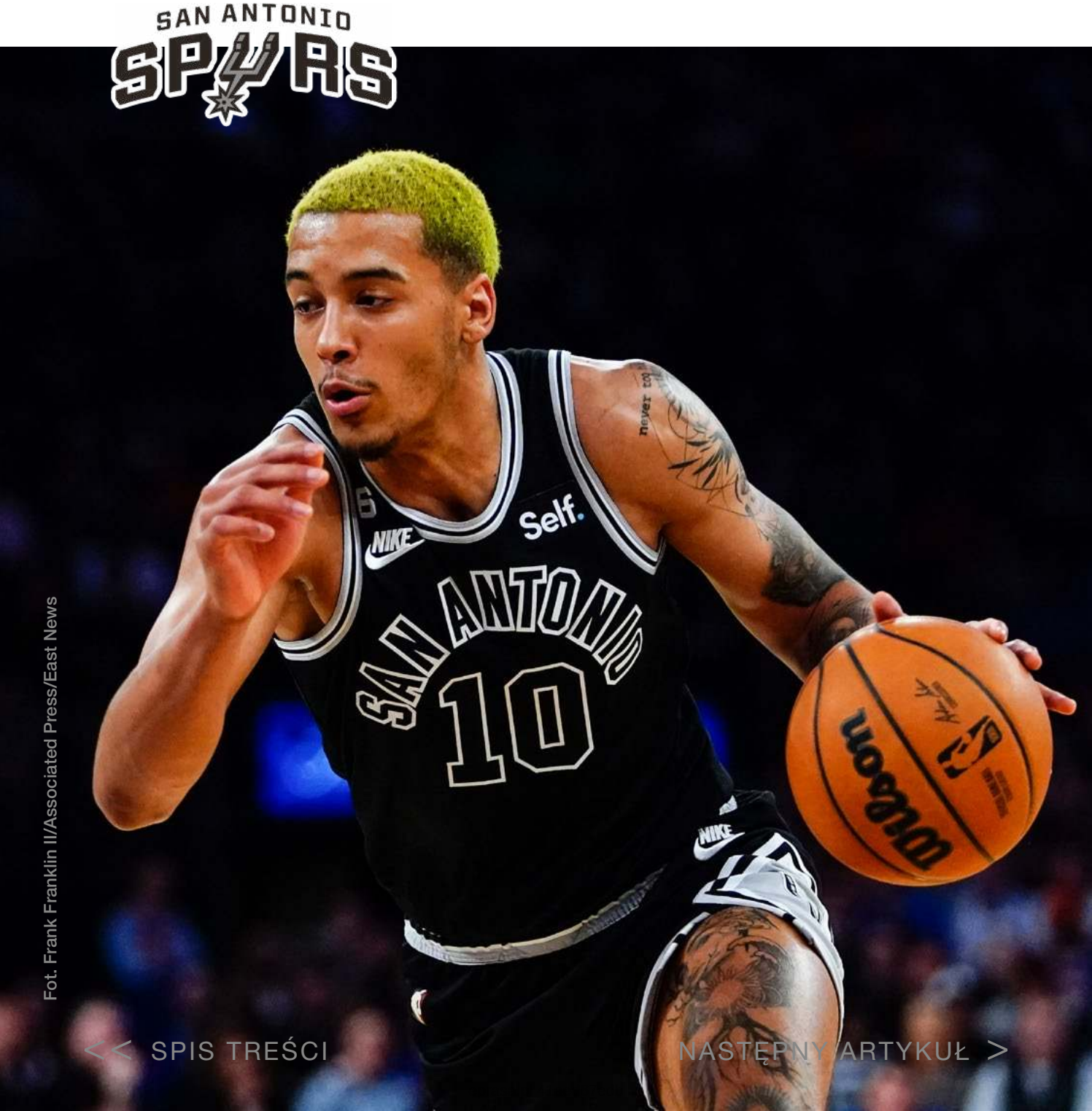
Fot. Maurizio Borsari/Aflo Images/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

5. JEREMY SOCHAN

KOSZYKÓWKA / San Antonio Spurs zł 22 280 000



Fot. Frank Franklin II/Associated Press/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

6. ARKADIUSZ MILIK

PIŁKA NOŻNA / Juventus FC zł 21 150 000



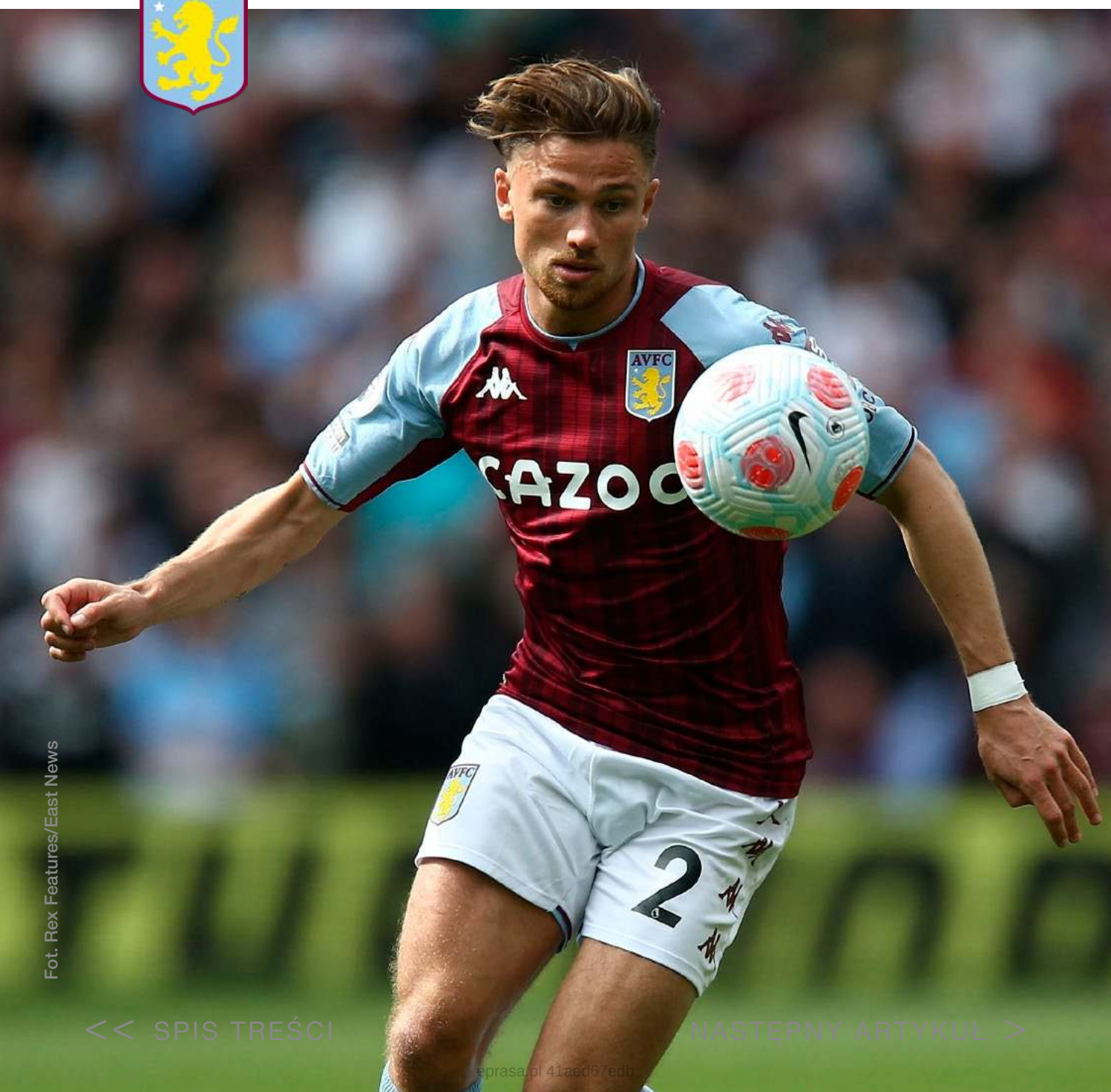
Fot. Juventus

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 45 ar

7. MATTY CASH

PIŁKA NOŻNA / Aston Villa zł 22 050 000



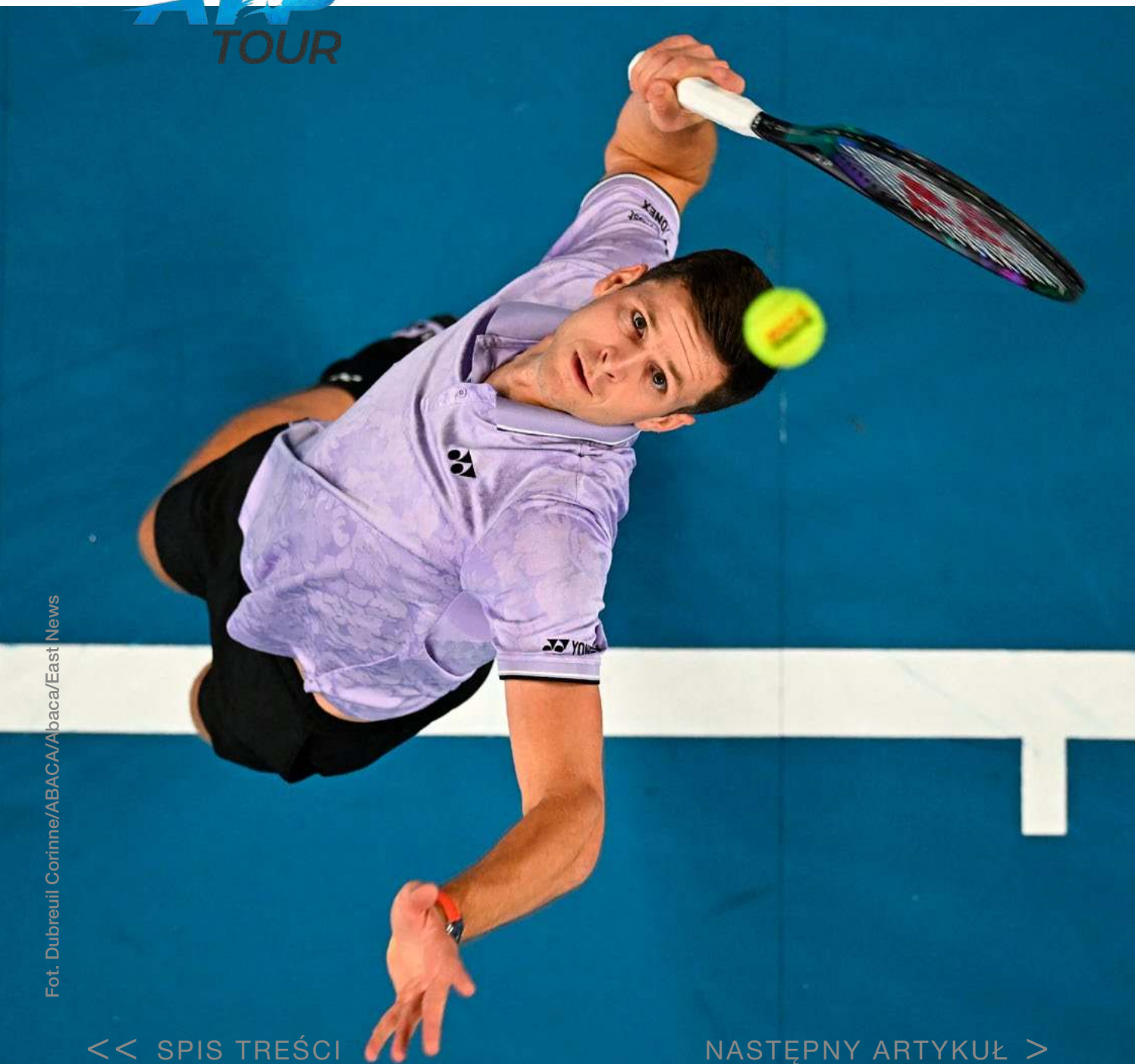
Fot. Rex Features/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

8. HUBERT HURKACZ

TENIS / ATP Tour zł 18 270 000



Fot. Dubreuil Corinne/ABACA/Abaca/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

9. ŁUKASZ FABIAŃSKI

PIŁKA NOŻNA / West Ham United zł 17 910 000



Fot. Rex Features/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41

10. JAN BEDNAREK

PIŁKA NOŻNA / Southampton FC zł 16 540 000



Fot. Kirsty O'Connor/Press Association/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41ed67e0

11. KRZYSZTOF PIĄTEK

PIŁKA NOŻNA / US Salernitana zł 16 470 000



FOT. IMAGO/Imago Sport and News/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

12. JAKUB KIWIOR

PIŁKA NOŻNA / Arsenal FC zł 15 980 000



Fot. Arsenal

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

13. MATEUSZ KLICH

PIŁKA NOŻNA / D.C. United zł 15 400 000



Fot. Aaron Doster/Associated Press/East News

< < SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

14. GRZEGORZ KRYCHOWIAK

PIŁKA NOŻNA / Al-Shabab FC zł 14 050 000



Fot. Al-Shabab

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl / 1aed67edb

15. KAROL LINETTY

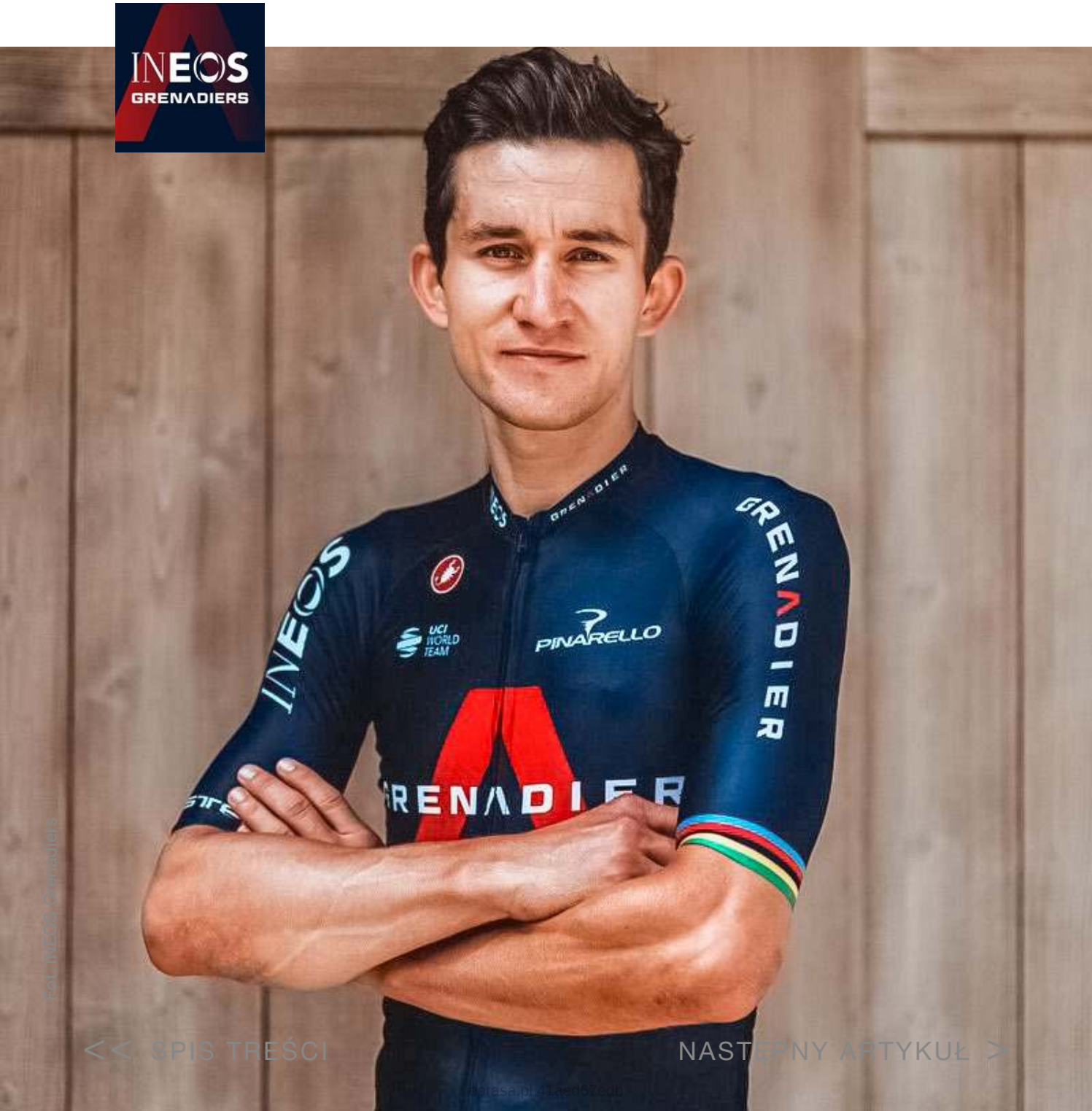
PIŁKA NOŻNA / Torino FC zł 13 160 000



Fot. Rex Features/East News

16. MICHAŁ KWIATKOWSKI

KOLARSTWO / INEOS Grenadiers zł 11 750 000



Fot. INEOS Grenadiers

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

prasa.pl

17. KAMIL GLIK

PIŁKA NOŻNA / Benevento Calcio zł 11 750 000



Fot. LaPresse/Sipa USA/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epirasa.pl/41ed67edb

18. ADRIAN MERONK

GOLF / DP World Tour zł 10 750 000



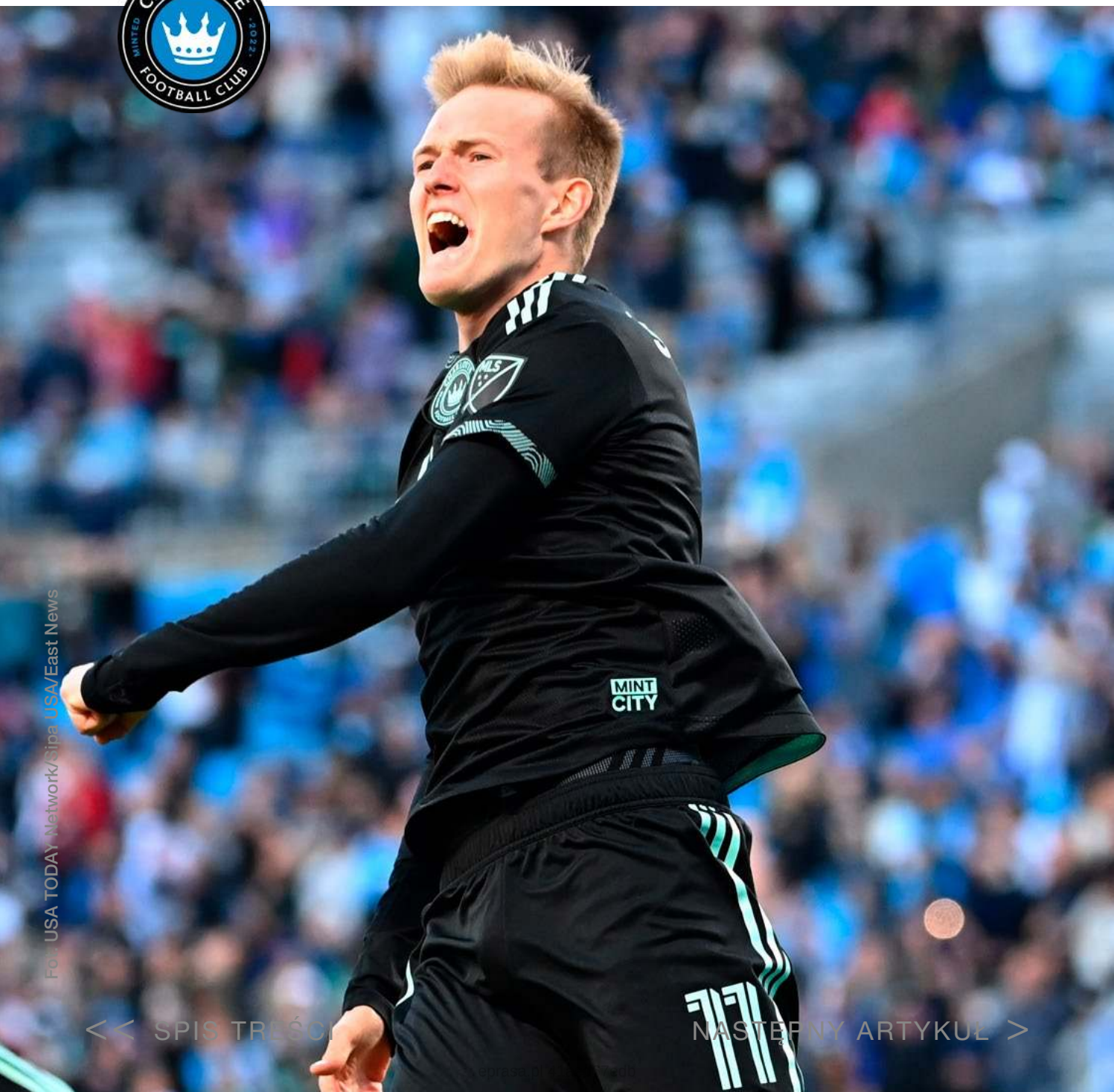
Fot. Official World Golf Ranking

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/41aed67eub

19. KAROL ŚWIDERSKI

PIŁKA NOŻNA / Charlotte FC zł 9 940 000

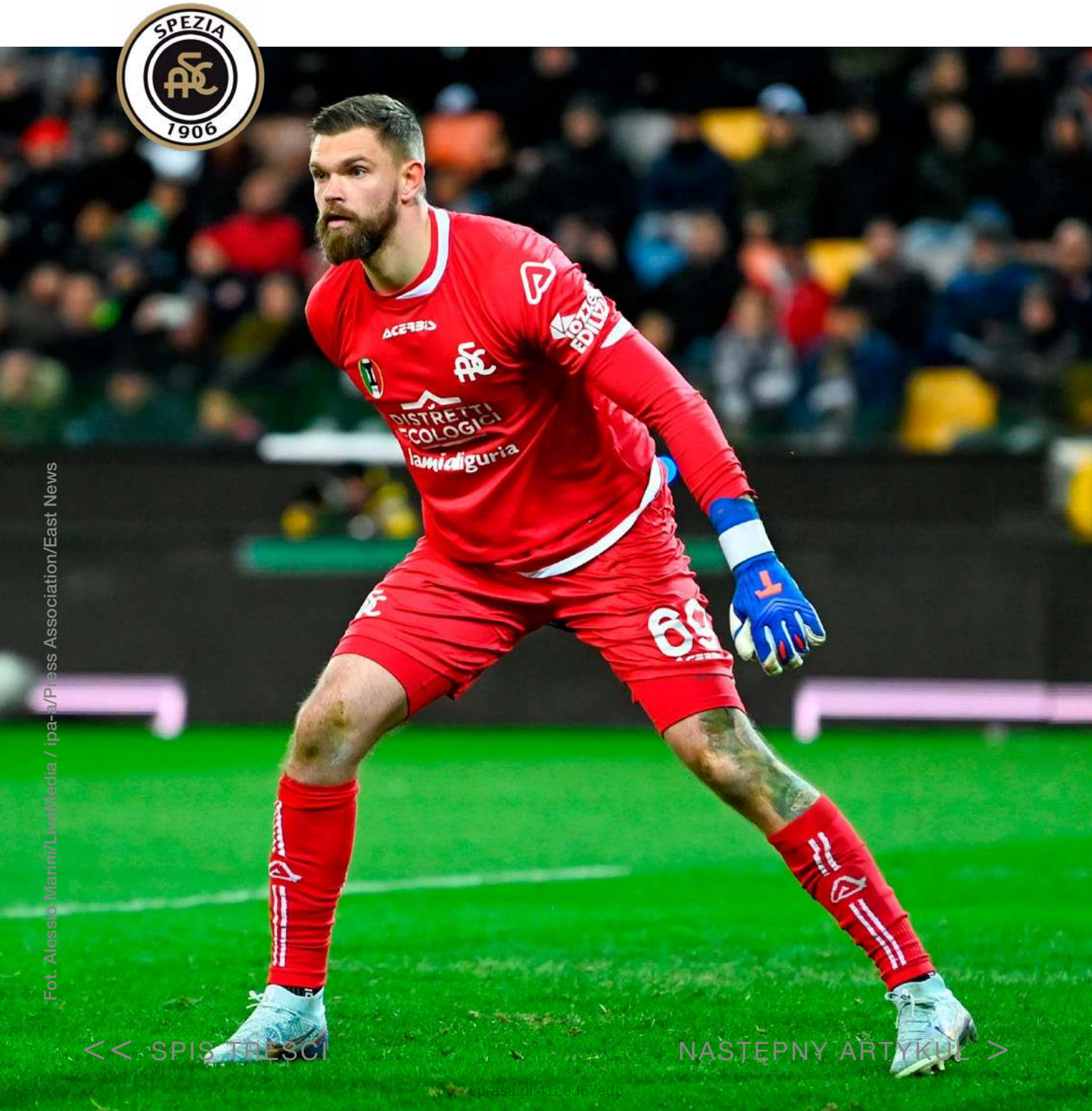


Fot. USA TODAY Network/Sipa USA/East News

SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ

20. BARTŁOMIEJ DRĄGOWSKI

PIŁKA NOŻNA / Spezia Calcio zł 7 050 000



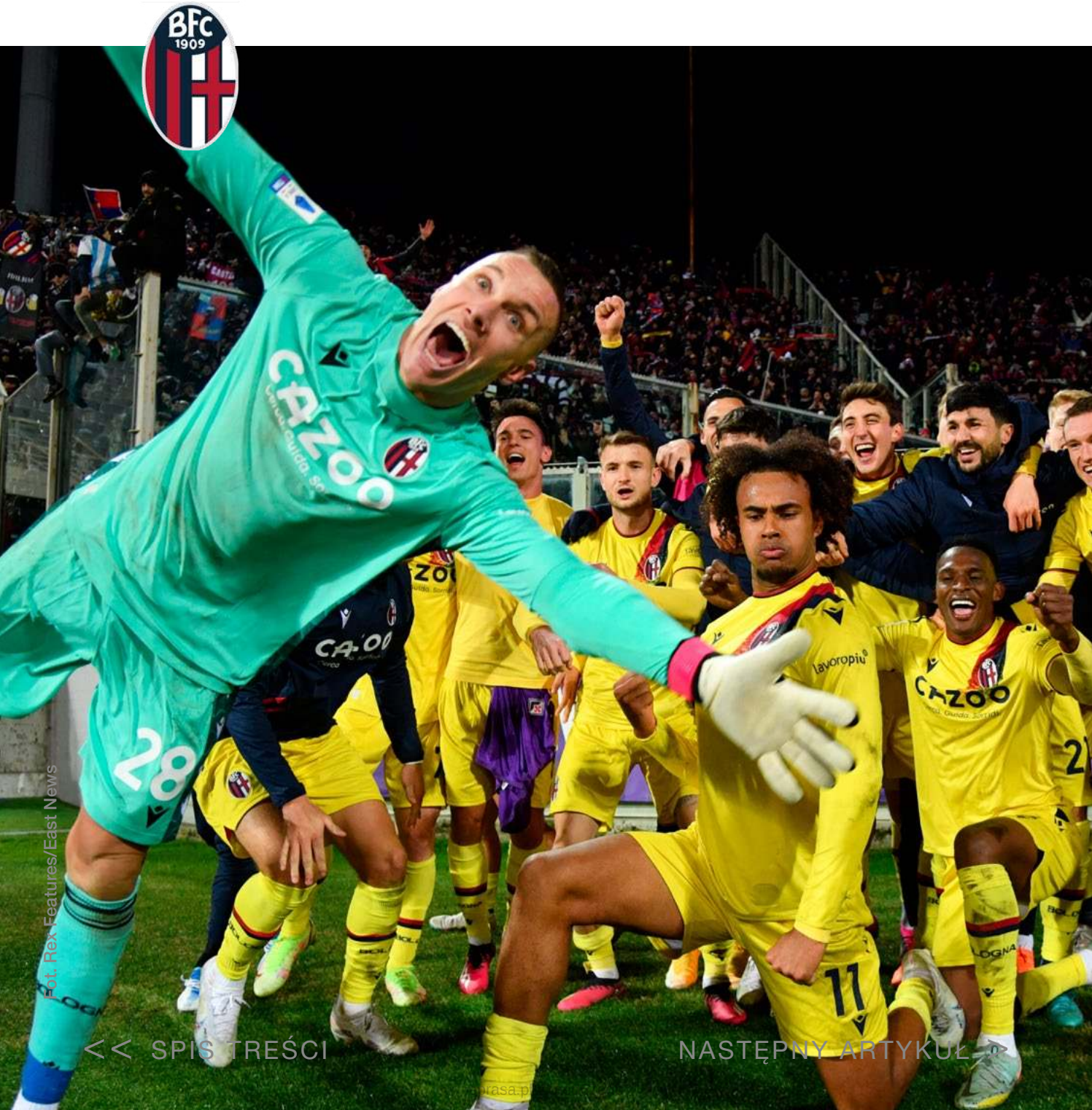
Fot. Alessio Marini/LiveMedia / ipa-sp/Press Association/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/41ae067edb

21. ŁUKASZ SKORUPSKI

PIŁKA NOŻNA / Bologna FC zł 7 040 000



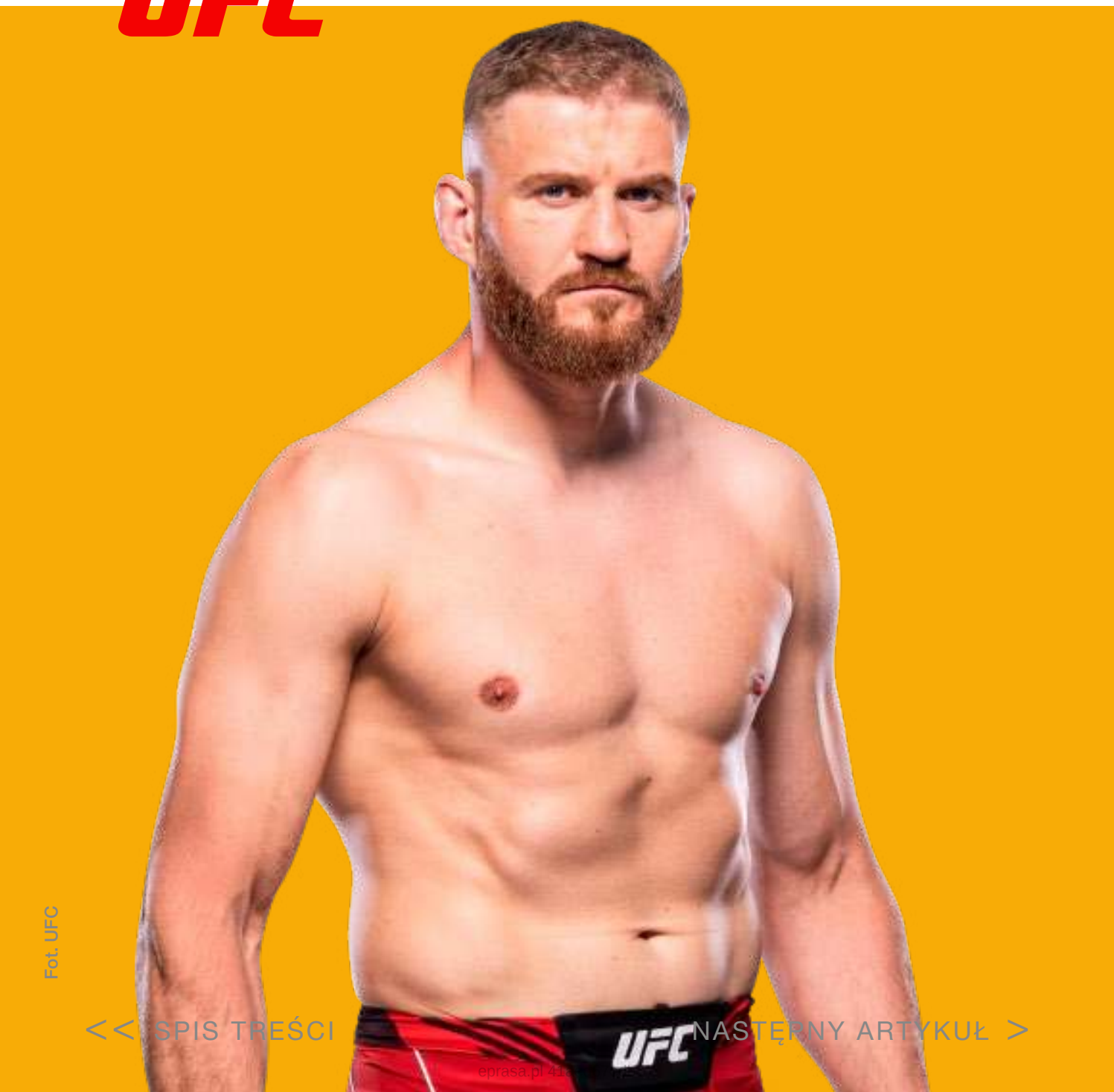
Fot. Rex Features/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

prasa.pl

22. JAN BŁACHOWICZ

MMA / Ultimate Fighting Championship zł 6 600 000



Fot. UFC

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41

23. WILFREDO LEON

SIATKÓWKA / Sir Safety Perugia zł 6 160 000

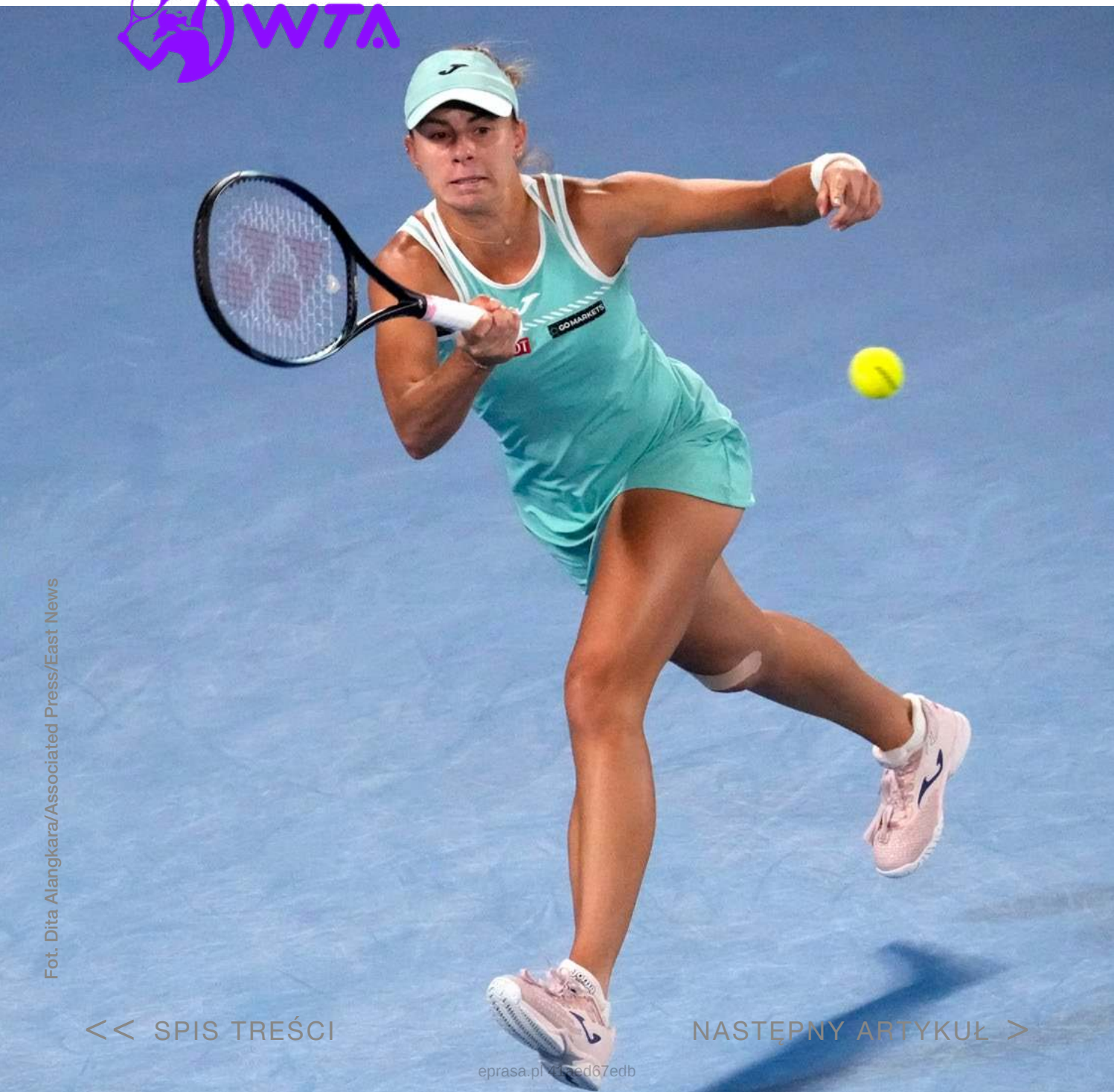


Fot. Lisa Guglielmi / Newspix.pl

24. MAGDA LINETTE

TENIS / WTA Tour

zł 5 940 000



Fot. Dita Alangkara/Associated Press/East News

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/1...ed67edb

25. KRYSTIAN BIELIK

PIŁKA NOŻNA / Birmingham City zł 5 510 000



Fot. Focus Images / newspix.pl

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aedd7ed0

26. BARTOSZ ZMARZLIK

ŻUŻEL / Motor Lublin zł 5 500 000

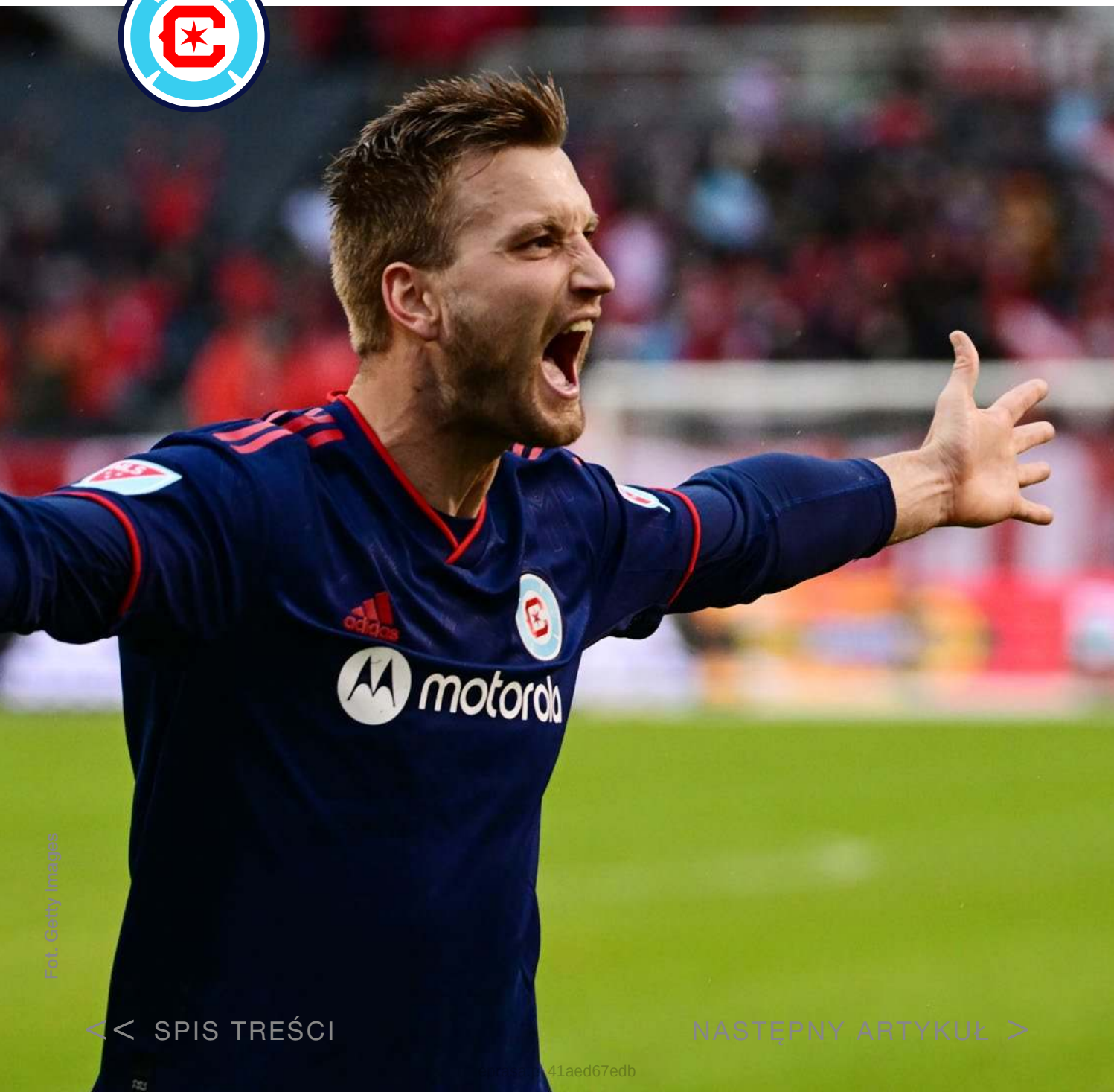


Fot. Jakub Wallasek/REPORTER

< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

27. KACPER PRZYBYŁKO

PIŁKA NOŻNA / Chicago Fire zł 5 280 000



Fot. Getty Images

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

41aed67edb

28. PATRYK KLIMALA

PIŁKA NOŻNA / Hapoël Beer-Sheva zł 5 020 000



Fot. Getty Images

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

29. BARTOSZ KUREK

SIATKÓWKA / Wolf Dogs Nagoya zł 4 840 000

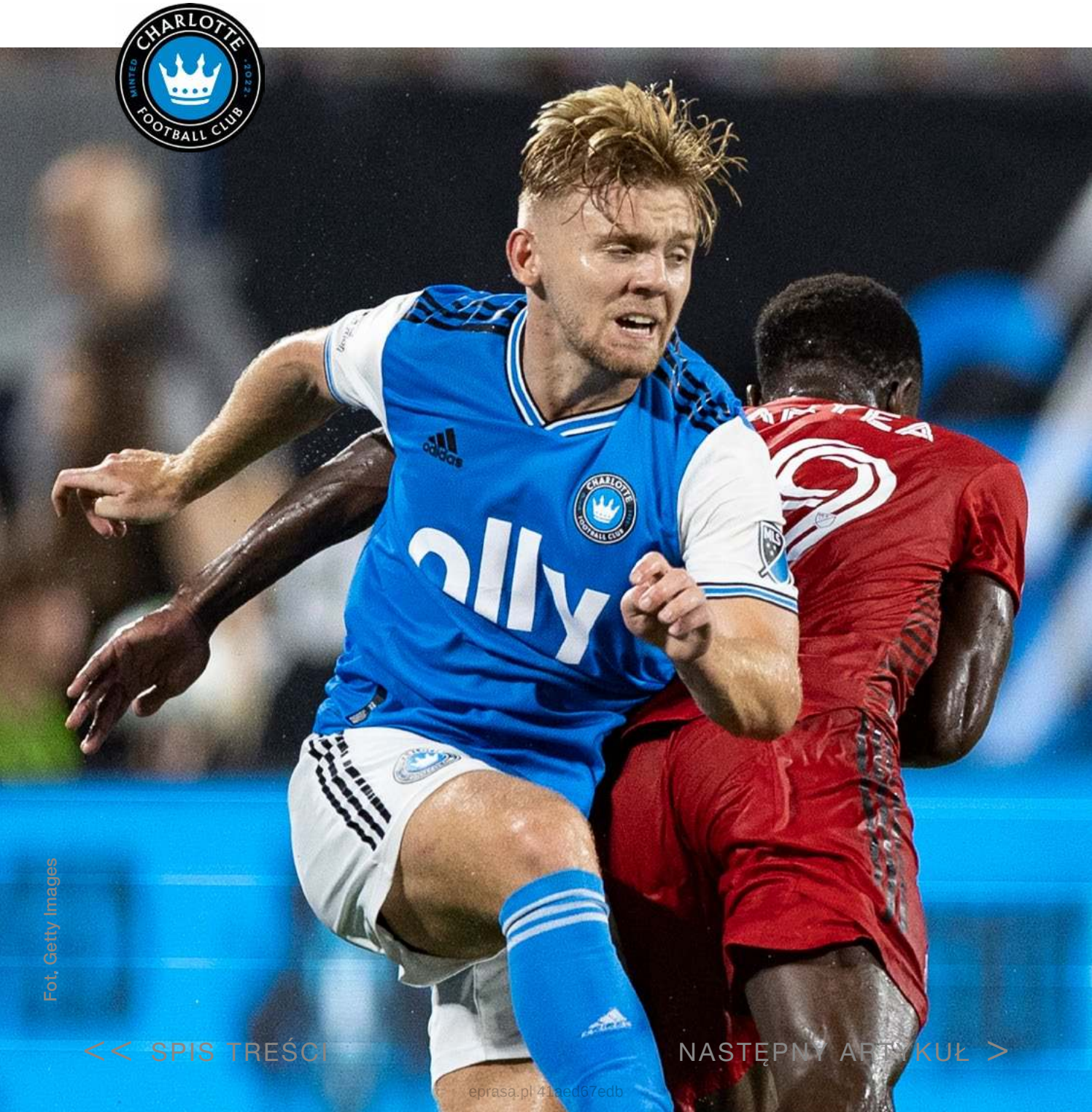


Fot. Wolf Dogs Nagoya

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

30. KAMIL JÓŹWIAK

PIŁKA NOŻNA / Charlotte FC zł 4 750 000



Fot. Getty Images

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb



POWSTANIE HYBRYDA CZŁOWIEKA Z MASZYNĄ

Fot. WOJCIECH MATUSIK/Polska Press/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

*– **CHODZI O TO, ŻEBY LUDZKIE ŻYCIE UWOLNIĆ OD NUDNEJ I FIZYCZNEJ PRACY**, żeby dać ludziom kolejne wyzwania, uwolnić kreatywność. Nie sprowadzać człowieka do roli maszyny, jakiegoś obiektu od przesuwania rzeczy na taśmie. Sztuczna inteligencja zmieni strukturę zatrudnienia na świecie. W zasadzie już od jakiegoś czasu się to dzieje – mówi **JAROSŁAW KRÓLEWSKI**, założyciel Synerise, firmy, którą brytyjski dziennik „Financial Times” uznał za jedną z najszybciej rozwijających się w całej Europie.*



Rozmawiał **Szymon Krawiec**

Koledzy mnie straszą, że ChatGPT zabierze dziennikarzom pracę.

Mi tam się bardzo dobrze z nim rozmawia.

Bo nie zadaje trudnych pytań?

eprasa.pl 41aed67edb

Wasza praca będzie dalej istotna, proszę uspokoić kolegów, ale zacznie ewoluować w ciekawszych kierunkach. Nie byłoby panu łatwiej gdyby po tej rozmowie sztuczna inteligencja spisała panu ten nagrany wywiad?

Byłoby łatwiej, ale jak na razie wszystkie programy do spisywania nie są doskonałe, robią błędy, literówki, nie dbają o interpunkcję.

Kiedyś pewnie będzie doskonała, ale na wszystko potrzeba czasu. Chodzi o to, żeby pan, jako dzienni-

---

Jarosław Królewski

– wykładowca i pracownik naukowy AGH w Krakowie, absolwent informatyki i socjologii, obecnie w trakcie interdyscyplinarnego doktoratu. Panelista i uczestnik wielu konferencji branżowych (m.in. World Economic Forum w Davos), wykładowca gościnny na polskich i zagranicznych uniwersytetach . Prezes Zarządu i założyciel Synerise jednej z najbardziej zaawansowanych spółek technologicznych na świecie w dziedzinie sztucznej inteligencji i big data. Współwłaściciel i prezes zarządu klubu piłkarskiego Wisła Kraków.

eprasa.pl 41aed67edb

karz i tyczy się to też innych zawodów, zajmował się czymś ciekawszym, bardziej kreatywnym niż nudną, manualną robotą. Naprawdę uważam, że człowiek został stworzony do wyższych celów niż praca w fabryce.

Teraz to się pracownicy fabryk obrażą.

Chodzi o to, żeby ludzkie życie uwolnić od nudnej i fizycznej pracy, żeby dać ludziom kolejne wyzwania, uwolnić kreatywność. Nie sprowadzać człowieka do roli maszyny, jakiegoś obiektu od przesuwania rzeczy na taśmie. Sztuczna inteligencja zmieni strukturę zatrudnienia na świecie. W zasadzie już od jakiegoś czasu się to dzieje i niektóre zawody odchodzą do lamusa. Na tym polega postęp. Kto dzisiaj pamięta o druciarzach, zecerach, sitarzach, kołodziejach, których zwolnił postęp minionych wieków. Ich praca była kluczowa w pewnym momencie, ale była pracą fizyczną.

Niedługo zapomnimy o sędziach, bo to sztuczna inteligencja będzie wydawać wyroki i decydować na podstawie zebranych dowodów, czy ktoś zabił, czy nie?

eprasa.pl 41aed67edb

> *Sztuczna inteligencja* **BĘDZIE NA PEWNO WSPOMAGAĆ NIEKTÓRE DECYZJE,** *być może i wydawać wyroki w jakichś prostych, standaryzowanych przypadkach,*

ale jej rola jeszcze długo będzie tylko komplementarna. Będzie uzupełniać pracę lekarza, prawnika czy dziennikarza. Tak jak kiedyś wszystkie te zawody uzupełnił komputer czy telefon.

Nie ma obaw o to, że zatrze się ta granica między rzeczywistością a fikcją? Sztuczna inteligencja w mediach może dezinformować i preparować informacje.

Ja jestem za tym, żeby sztuczną inteligencję uregulować. Tak jak kontroluje się broń biologiczną, tak muszą powstać międzynarodowe organizacje, które będą AI nadzorować, bo sztuczna inteligencja w niepowołanych rękach może też i zrobić dużo złego – zachwiać kursem giełdy, rozsiewać fakenewsy, wpływać na decyzje wyborców.

eprasa.pl 41aed67edb

Pana firma działa w branży sztucznej inteligencji i choć już chyba setki razy odpowiadał pan na pytanie, czym się zajmuje, to ja nadal nie rozumiem.

To bardzo proste.

No nie wiem, proszę próbować.

W Synerise dostarczamy platformę, na której nasi klienci mogą zdeponować wszystkie swoje dane. Najczęściej te behawioralne. Następnie sztuczna inteligencja na podstawie naszych autorskich algorytmów przetwarza te dane i pomaga tym samym klientom podejmować decyzje i egzekwować działania.

Można na jakimś przykładzie pokazać, jak to działa.

Ok, weźmy na to, że jest pan producentem drukarek. Wrzuca pan do nas wszystkie dane sprzedażowe na temat sprzętu, który pan oferuje – co to za drukarki, za ile pan je produkuje, za ile sprzedaje, gdzie je kupują, które najczęściej i tak dalej. Nasze algorytmy potrafią przetworzyć te dane w ten sposób, żeby dać panu odpowiedź na pytanie, co zrobić, żeby jakiś określony model sprzedawał się lepiej, jak dopasować ofertę do klienta, jak spersonalizować przekaz i jak z perspek-

eprasa.pl 41aed67edb

tywy nie tracić czasu na zbędne poszukiwania. Ale to tylko jeden przykład.

Jest tego więcej?

Samych przypadków użycia platformy są tysiące. Tych narzędzi jest o wiele więcej. Akurat za to rozwiązanie dla handlu trzeba uiszczać opłatę subskrypcyjną, ale mamy też wiele projektów otwartych, algorytmów na zasadach open source, otwartych dla wszystkich. Takim narzędziem jest Cleora.ai, rozwiązanie, które może pomóc na przykład w opracowywaniu tańszych zamienników drogich leków.

Ile osób korzysta z waszych rozwiązań?

Nasze algorytmy są używane w 200 krajach. Mają wpływ na życie pół miliarda ludzi na świecie.

Kilka dni temu „Financial Times” umieścił Synerise na liście 1000 najszybciej rozwijających się firm w Europie. Zajęliście pierwsze miejsce w Polsce i czwarte w Europie w dziedzinie sztucznej inteligencji (AI).

I znowu dziennikarze sobie o mnie przypomnieli. Fajnie, że udało się wystąpić w tym rankingu drugi raz z rzędu, bo w zeszłym roku też nas „Financial Times”

eprasa.pl 41aed67edb

wyróżnił. Tylko kilku firmom z Polski to się udało, żeby być w tym zestawieniu rok po roku.

Dlaczego pan prowadzi biznes w Polsce? Nie lepiej było założyć firmę w Stanach?

Od razu do głowy przyszedł mi mem, gdzie kobieta mówi na randce do faceta: Uwielbiam odważnych mężczyzn. Ten jej odpowiada: Prowadzę firmę w Polsce.

Trochę z pana męczennik.

Nie no, już tak na serio, to mam naprawdę wielka wiarę w ludzi w tym kraju. Mamy wybitnych specjalistów. Chciałbym pokazać zagranicznej konkurencji, jaki potencjał intelektualny drzemie w Polakach.

Można mieć koncern i zatrudniać tysiąc programistów z Indii, ale oni nie wpadną na takie pomysły i nie osiągną takiego sukcesu jak tych 2-3 wybitnych.

Nie wolał pan się przenieść do Doliny Krzemowej?

Mam słabe opinie na temat Doliny Krzemowej. Denerwuje mnie.

O, a to dlaczego?

Tam jest dużo kapitału, ale stosunek mądrych ludzi do ogółu jest, że tak powiem, niezbyt wysoki. Wie pan,

eprasa.pl 41aed67edb

że nadal wielu Amerykanów myśli, że czekoladowe mleko pochodzi od tych brązowych krów.

> *Oczywiście, że w Dolinie Krzemowej są też wybitni specjaliści, ale* **BARDZO CZĘSTO TO NIE AMERYKANIE,** *tylko przyjezdni.*

Bywam tam zresztą często. Mamy przecież biuro w San Francisco.

I nie podoba się panu? Cieplej przynajmniej.

Wstaję rano, mam świadomość w jak ważnym miejscu jestem, że niedaleko siedziba Google, obok Facebook, niedaleko Apple, ale idąc do biura, które jest w samym centrum, w prestiżowe lokalizacji, czar pryska. Mijam dziesiątki bezdomnych ludzi, którzy leżą poupychani na ulicach. To jest dla mnie za każdym razem poruszający moment. Zastanawiam się, jak jest zbudowany ten świat.

Na pieniądzu.

No właśnie nie chciałbym nigdy pracować tylko dla pieniędzy. To nie ma sensu. Praca dla pieniędzy źle się

eprasa.pl 41aed67edb

kończy. Pana wybory są potem podyktowane tylko maksymalizacją zysku. A powinien pan inwestować w swój rozwój.

To czym pan kusi tych wybitnych specjalistów, że pracują dla pana, a nie w Dolinie Krzemowej?

Gdybyśmy kusili wyłącznie pieniędzmi, to byśmy przegrali. Narkotykiem, który dystrybuujemy jest chęć doskonalenia się, wiedza, ambicja. Kusimy rywalizacją, że robimy bezkompromisowe rzeczy, że mierzymy się z wielkimi firmami, że zajmujemy czołowe miejsca w konkursach organizowanych przez Twittera, Rakuten, Stanford, w których biorą udział też specjaliści od takich gigantów jak Google, Microsoft, Alibaba, IBM, Oracle czy NVIDIA. To są przecież globalne potęgi wyceniane na setki miliardy dolarów, a my małą firmą z Polski Dostarczamy pracownikom bardzo ciężkie wyzwania intelektualne. To jest ważniejsze niż pieniądze. Ale same te konkursy też są ryzykowne.

Gdzie ryzyko?

Jak pan wygrywa konkurs czy zajmuje wysokie miejsce, to wszystko jest fajnie. A co by się stało, jeśli by pan

eprasa.pl 41aed67edb

przegrał? Wziąłby pan udział w mistrzostwach inżynierów i zajął jakieś dziesiąte miejsce od końca. Co na to pracownicy? Co na to klienci, którzy zaraz się spytają, po co mają kupować nasze rozwiązanie, skoro jesteśmy na dole, a nie na górze.

Podium w konkursie Twittera na opracowanie systemu rekomendacji tweetów był dla pana takim przełomem w firmie?

Tych przełomów trochę było, bo był taki rok, kiedy przywieźliśmy do Krakowa cztery nagrody z międzynarodowych konkursów. Dla mnie osobiście takim ważnym momentem było jedno z przemówień Satya Nadelli, prezesa Microsoftu, który w 2017 roku opowiadał o Synerise.

To do dzisiaj jest dla mnie szok, bo kiedy byłem na studiach,

> *jako młody chłopak, w życiu bym nie pomyślał, że kiedyś moją firmę całemu światu* **BĘDZIE PRZEDSTAWIAŁ PREZES MICROSOFTU.**

eprasa.pl 41aed67edb

Uprzedzając pytanie, nic za to nie zapłaciłem. Pewnych rzeczy nie można kupić.

To jak to się robi, że prezes Microsoftu o panu mówi?

Pracuje się dużo, jest się kreatywnym i wytrwałym.

Taką radę dałby pan młodym, którzy dopiero zaczynają w biznesie?

Radę dla młodych mam jedną – trzeba być autentycznym. Nie poddawać się presji. Ściągać ją z siebie, przyznawać się do błędów, robić krok w tył, żeby się czegoś douczyć. Jak ktoś do pana przychodzi i mówi, że na 100 proc. nie popełnił żadnego błędu, to najczęściej kłamie. Ludzie nie zawsze są idiotami. To nie jest stały atrybut dany raz na zawsze. Często robią w głupi sposób te same rzeczy, popełniając błędy. Ja również je popełniam. Często w głupi sposób. Jest różnica w byciu idiotą a robieniem idiotycznych rzeczy. To drugie to normalna sprawa.

Jeszcze wracając na moment do tej nieszczęsnej Doliny Krzemowej przypomniała mi się kolejna rzecz,

eprasa.pl 41aed67edb

która mnie tam denerwuje. Wszystko tam się stało takie homogeniczne. Wszyscy mówią na spotkaniach w ten sam sposób. Prezentują projekty w ten sam sposób. Sprzedają w ten sam sposób. Tam zaczęło brakować tej autentyczności, jakiegoś wyjścia poza schemat. Dlatego coraz częściej firmy ze Stanów i duże fundusze inwestycyjne patrzą na bardziej egzotyczne miejsca, choćby naszą Polskę, żeby tutaj poszukać jakiejś oryginalności. Ale znowu Stany mają coś, czego my nie mamy.

Pieniądze.

To też. Ale o młodych teraz mówimy. Amerykanie mają tę kulturę przedsiębiorczości i zarażają nią każdego. Potrafią sprzedawać. Pięknie opowiadać nawet o brzydkich rzeczach. Na Harvardzie jak ktoś zajmuje się choćby chemią czy fizyką kwantową, to ma od razu kurs, na którym uczy się, jak sprzedać to, nad czym pracuje, jak pozyskać grant na badania, jak sfinansować to, co na razie jest tylko na papierze.

eprasa.pl 41aed67edb

My w Polsce mamy niestety z tym problem. **JESTEŚMY SŁABI Z TYCH MIĘKKICH UMIEJĘTNOŚCI KOMERCYJNYCH.** *Nie ma takiego podejścia – naucz się, jak się sprzedać.*

Czyli autentyczność ważna, zmysł przedsiębiorczości ważny, a sama praca? Pan mówi w wywiadach, że pracuje po kilkanaście godzin dziennie.

Praca ma być przyjemnością. Pracować należy dla idei, dla wizji, dla siebie, nie dla sukcesu finansowego. 5 lat temu chciałem wprowadzić w firmie czterodniowy tydzień pracy. Pomyślałem, że ludziom się spodoba. Pracownicy mi zabronili. Nikt nie chciał. Wydrukowałem sobie tego maila sprzed tych pięciu lat, oprawiłem w ramkę i powiesiłem w biurze. To teraz chyba modne, że się tak robi.

Praca ma wynikać z pasji. Jeżeli ktoś się alienuje, siedzi w biurze dla siedzenia i praca jest celem samym w sobie, to nie tędy droga.

eprasa.pl 41aed67edb

Pana firma jest jeszcze startupem czy jak ją nazwać?

Zatrudniamy ponad 200 osób. Działamy w Stanach, Hiszpanii, na Bliskim Wschodzie, chyba już nie startup.

Pytam, bo w Krakowie, gdzie macie siedzibę od lat działa przecież Comarch. Jedna z największych firm IT w kraju. Prezesem jest Janusz Filipiak, profesor z uczelni, którą pan skończył i na której pan wykłada. On ma specyficzne podejście do startupów. Mówi w wywiadach, że startup to często młody człowiek, który ma jakieś marzenia, a nikłe pojęcie o biznesie.

No to sprawdźmy, kiedy powstał Comarch. Już wpisuję w Google. 1993 rok. Prof. Filipiak miał wtedy 41 lat. No to czy można odbierać ludziom marzenia, że chcą robić coś wcześniej niż przed czterdziestką?

Może chodzi o to, co chcą robić, że często to mało innowacyjne. Startupy, które tworzą innowacje, które już powstały.

A czy Instagram był taki innowacyjny czy już wcześniej istniały portale, na które można było wrzucać so-

eprasa.pl 41aed67edb

bie zdjęcia? Czy Facebook był taki innowacyjny? Czy Twitter był innowacyjny? Tak można wymieniać bez końca.

A jak się panu podoba Twitter pod rządami Elona Muska? Wiele osób narzeka, że nie widać tego, co się obserwuje, tylko to, co zarekomenduje w jakiś tajemniczy sposób właśnie sztuczna inteligencja

Podszedłbym do tego na spokojnie. To jest początek Muska w Twitterze. Wszystkie jego projekty dziwnie wyglądały na początku, ale facet trochę rzeczy w swoim życiu dowiózł. Te auta elektryczne, te rakiety.

Pana marzenie jeszcze przed panem czy ten prezes Microsoftu mówiący o pana firmie skradł już show?

Moje największe marzenie to Synerise na NASDAQ. To byłaby taka metafora, że udało nam się zrobić coś znaczącego, że polska firma zadebiutowała na amerykańskiej giełdzie. Trochę mitów udałoby się obalić, że się nie da. Moglibyśmy jako Polacy dołączyć wtedy do debaty pod tytułem: Dokąd zmierza ten świat.

eprasa.pl 41aed67edb

A dokąd zmierza ten świat, pana zdaniem?

Wcześniej czy później powstanie hybryda człowieka z maszyną. Proszę zobaczyć, że

> *w przyszłości poziom wiedzy i informacji* **BARDZO SIĘ NA ŚWIECIE WYRÓWNA.** *Kiedyś dostęp do wiedzy był tylko dla wybranych.*

To przekładało się na zawód człowieka, na jego zarobki, na status społeczny. Zaczęliśmy rozmowę od ChatGPT, a gdyby każdy miał takie narzędzie w głowie? I mógł mu na szybko zadawać pytania, o strukturę etniczną Afryki, o historię Japonii w XIX wieku, o najbardziej zyskowne spółki na londyńskiej giełdzie. I odpowiedź nadejdzie po paru sekundach. Jednym z największych wyzwań cywilizacji jest moment, w którym każdy posiądzie tę samą lub bardzo zbliżoną wiedzę.

Przerażające to wszystko. Wtedy już chyba nikt nie będzie ze sobą rozmawiał, a gryzipiórki jak ja będą

eprasa.pl 41aed67edb

ulice zamiatać. Czy to też już tylko maszyna będzie zamiatać?

Proszę nie demonizować. Nie będzie tak źle. I tak mamy szczęście, że oboje żyliśmy jeszcze w czasach bez internetu i wiemy jak to było.

Lepiej?

Inaczej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

wprost

Innowatory®

WPROST 2023

XIII EDYCJA

0011011
1010010

ORLEN

PARTNER
STRATEGICZNY

eprasa.pl 41aed67edb



Fot. VLADISLAV JUNOMZA / Reuters / Forum

28.02.2023 r – protest zwolenników prorosyjskiej partii SOR na głównej ulicy Kiszyniowa.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

MOŁDAWIA KOLEJNĄ PORAŻKĄ ROSJI?

Od pierwszych dni rosyjskiej inwazji na Ukrainę, regularnie powraca kilka pytań: **CZY MOŁDAWIA BĘDZIE NASTĘPNA? CZY ROSJANIE WYKORZYSTAJĄ SEPARATYSTYCZNY REGION NADDNIESTRZA, BY OTWORZYĆ TAM KOLEJNY FRONT?** *Może się jednak okazać, że rosyjskie zakusy, by obalić mołdawski rząd, skończą się osłabieniem pozycji Moskwy w tym regionie i jeszcze większym zwrotem Mołdawii na Zachód.* **O SYTUACJI TEGO KRAJU MÓWI KAMIL CAŁUS,** *analityk OSW ds. Mołdawii.*



Rozmawiał **Michał Banasiak**

eprasa.pl 41aed67edb

Wiele pytań, obaw i wątpliwości związanych z Mołdawią można by skrócić do jednego: Rosjanie wejdą do Mołdawii, czy nie?

Zależy co rozumiemy przez „wejście Rosjan do Mołdawii”. Jeśli mówimy o pełnoskalowej inwazji czy jakiejś szerszej ofensywie wojskowej, to jest to fizycznie niemożliwe ze względów geograficznych. Można rozważać hipotetyczne scenariusze, w których Rosja próbuje przerzucać swoje wojska za pomocą samolotów czy śmigłowców, ale to wiązałoby się z koniecznością przelotu nad terytorium jednego z sąsiadów Mołdawii: Rumunii, która jest w NATO albo Ukrainy, z którą Rosja prowadzi wojnę. Ukraina już wielokrotnie sygnalizowała, że zestrzeliłaby takie maszyny.

Kijów nie chce sytuacji, w której Rosja przerzuca wojska na zachodnią granicę Ukrainy i tam prowadzi jakieś działania.

Jest jeszcze scenariusz ataku od środka, czyli z Naddniestrza. W tym separatystycznym regionie, będącym de facto niezależnym od Mołdawii, stacjonują przecież rosyjscy żołnierze.

eprasa.pl 41aed67edb

Te wojska są niewielkie. To około 1500 osób, licząc już techników, mechaników i inną obsługę. Samych żołnierzy będzie 800, może 1000. Do tego nie najlepiej wyposażonych. Nie ma lotnictwa, wojsk pancernych. Jest trochę artylerii. Trudno byłoby wykorzystać te oddziały, żeby prowadzić realną ofensywę.

Jak wygląda kondycja armii mołdawskiej?



Kamil Całus

– analityk ds. Republiki Mołdawii. Główny specjalista Ośrodka Studiów Wschodnich w zespole Ukrainy, Białorusi i Mołdawii. Autor książki „Mołdawia. Państwo niekonieczne”.

eprasa.pl 41aed67edb

Armia Mołdawii jest potwornie niedofinansowana. Mołdawia wydawała na nią 0,3-0,4% swojego PKB. PKB, dodajmy, jednego z najniższych w Europie. Ale tych 5000 mołdawskich żołnierzy wystarczyłoby na odparcie ataku z Naddniestrza, więc stacjonujące tam siły rosyjskie nie mają realnej możliwości dokonania agresji na Mołdawię.

Za to chyba dobrze spełniają rolę straszaka. Rozpraszają uwagę Ukrainy, która musi kalkulować prowokacje na ok. 400-kilometrowej granicy z Naddniestrzem.

Granica mołdawsko-ukraińska na tzw. odcinku naddniestrzańskim, jest zamknięta od wybuchu wojny. Ukraińcy bardzo szybko wysadzili most kolejowy, łączący Odessę z Mołdawią, a prowadzący też do stolicy Naddniestrza – Tyraspolu. Natomiast rzeczywiście to ciągłe budowanie przez Rosję poczucia zagrożenia w tym regionie zmusza Ukrainę do utrzymywania obecności i uwagi na tej granicy. Gdyby nie było problemu Naddniestrza, Ukraina w ogóle nie musiałaby utrzymywać tam swoich sił

eprasa.pl 41aed67edb

i mogła je przerzucić gdzieś, gdzie są dziś faktycznie potrzebne.

A granica mołdawsko-naddniestrzńska? Mołdawia zaczęła się jej baczniej przyglądać?

> *Mołdawianie nie uznają granicy z Naddniestrzem.* **NIE MAJĄ PO SWOJEJ STRONIE POSTERUNKÓW GRANICZNYCH.** *Dopiero Naddniestrzanie sprawdzają dokumenty osób wjeżdżających*

na ten teren. Po stronie mołdawskiej zazwyczaj są policyjne patrole i zakładam, że teraz są nieco bardziej czujne. Mołdawski wywiad i kontrwywiad działają też bez wątpienia w samym Naddniestrzu.

Właśnie m.in. od tych jednostek mają pochodzić informacje o inspirowanym przez Rosję przewrocie. Moskwie nie są na rękę prozachodni rząd i prozachodnia prezydent Maia Sandu, która dopiero co spotkała się w Warszawie z prezydentem Joe Bidenem.

eprasa.pl 41aed67edb

Rosja od miesięcy planuje działania dywersyjne w Mołdawii. Już w zeszłym roku były takie doniesienia, publikowane przez dziennikarzy śledczych, a oparte m.in. na analizach FSB. Co jakiś czas mówi się o aresztowaniach osób z podejrzeniem zdrady czy działania na szkodę państwa. Celem Rosji jest doprowadzenie do sytuacji, gdzie w Kiszyniowie rządzą przyjazne Moskwie siły.

Wtedy Mołdawia byłaby Rosji po prostu podporządkowana. Nie prowadziłaby skutecznego procesu integracji europejskiej. Tymczasem od 2021 w Mołdawii rządzą siły realnie proeuropejskie, które starają się prowadzić ten kraj na Zachód.

Na co więc realnie liczy dziś w Mołdawii Rosja?

Moskwa starała się będzie wciąż destabilizować sytuację społeczną i polityczną w tym kraju dążąc do zmiany władzy w Kiszyniowie. Nadal będzie też próbować utrzymywać i wzmacniać swoje wpływy w Naddniestrzu, zamieszkałym przez prorosyjską ludność. Wzbudzanie w nich poczucia zagrożenia ze strony Rumunii i Ukrainy sprawia, że jeszcze bardziej konsoli-

eprasa.pl 41aed67edb

dują się wokół Rosji uważając, że tylko ona może obronić ich przed zagrożeniem.

Jakim zagrożeniem jest dziś Rumunia i Ukraina dla Naddniestrza czy dla Mołdawii?

Jeśli wsłuchać się w głosy dostępnych w Mołdawii rosyjskojęzycznych mediów i posłuchać prorosyjskich polityków, można usłyszeć, że Ukraina szykuje się do ataku na Naddniestrze, a Rumunia zbiera wojska na granicy, by zaatakować Mołdawię. W odpowiedzi na sugestie mołdawskiego rządu i państw Zachodu, że należałoby wyprowadzić rosyjskich żołnierzy z Naddniestrza pojawia się narracja, że tylko oni gwarantują bezpieczeństwo i stabilność, a prozachodnie siły uczynią z Mołdawii państwo frontowe. Do rosyjskojęzycznych odbiorców ten przekaz trafia.

W ubiegłym roku Mołdawia otrzymała status kraju kandydującego do UE. Ale sondaże pokazują, że duża część społeczeństwa sympatyzuje z ugrupowaniami, które moglibyśmy określić jako prorosyjskie. Kraj jest bardzo podzielony w kwestii Unii?

eprasa.pl 41aed67edb

Obecnie poparcie dla UE wynosi powyżej 50 proc., a jednocześnie ok. 40 proc. popiera zbliżenie z Rosją. Co ciekawe, niektóre sondaże wskazują, że istnieje całkiem spora, kilkunastoprocentowa grupa Mołdawian opowiadających się jednocześnie za przystąpieniem do UE i promowanej przez Moskwę Unii Euroazjatyckiej. To wynika z tego, że

> *Mołdawia jest państwem pogranicza i jej mieszkańcy często* **MYŚLĄ W KATEGORIACH NIEAFILIOWANIA SIĘ PO ŻADNEJ ZE STRON.** *Wolą utrzymywać dystans,*

balansować i czerpać benefity ze współpracy i z Brukselą, i z Moskwą.

Z tego samego powodu poparcie dla dołączenia do NATO wynosi tylko 30 proc?

Starsi wciąż myślą o NATO w kategoriach sowieckich. Postrzegają Sojusz jako wrogi obóz, z którym walczyli. Młodsi uważają, że nie ma sensu angażować się

eprasa.pl 41aed67edb

w żadne sojusze wojskowe – do Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym Mołdawia też nie należy. Mołdawianie wychodzą z założenia, że ich kraj jest zbyt słaby by bronić się samodzielnie, ale paradoksalnie uważają też, że jest zbyt słaby, by dołączyć do jakiegoś bloku wojskowego, bo to mogłoby antagonizować ich relacje z innymi krajami. Bezpieczeństwa upatrują w neutralności, która jest zresztą zapisana w konstytucji. Uważają, że neutralność i mała armia nie będą nikogo prowokować do ataku.

Agresja Rosji na Ukrainę nie zmieniła tego myślenia?

Trochę zmieniła. Te 30 proc. poparcia dla NATO to i tak więcej niż przed napaścią Rosji na Ukrainę. W Mołdawii dostrzega się, że neutralność nie jest żadną gwarancją. Rosyjskie rakiety latają nad terytorium Mołdawii, a Rosja nawet za to nie przeprasza. Stąd wzrasta poparcie dla wydatków na armię i jej modernizację. Przez długi czas myślano, że nie ma sensu wydawać pieniędzy na wojsko, bo nawet 10 proc. PKB wiele nie zmieni. Że to i tak będzie za mało.

eprasa.pl 41aed67edb

Ale przykład Ukrainy pokazał, że liczy się już samo postawienie oporu, bo daje czas na dołączenie partnerów z Zachodu.

Ostatnio z Kiszyniowa dotarły do nas doniesienia o prorosyjskich protestach, organizowanych przez partię ŞOR. Mają potencjał zdestabilizowania kraju? Obalenia prozachodniego rządu?

To była kolejna odsłona protestów trwających od września. One gasną i wracają. A co najważniejsze – nie są to, wbrew dominującej narracji, protesty o charakterze prorosyjskim. Mają podłoże socjalne. Zaczęły się w związku z rosnącymi kosztami życia. Ceny gazu wzrosły rok do roku sześciokrotnie, ceny energii elektrycznej też podskoczyły. Inflacja przekroczyła 30 proc. To z tego powodu ludzie wszyli na ulice i krzyczeli, by rząd zapłacił za nich rachunki. I też trzeba powiedzieć, że nie mówimy o masowości tych demonstracji. W szycie uczestniczyło w nich ok. 10 tysięcy osób.

W Kiszyniowie mieszka 650 tysięcy, a w całym kraju 2,5 miliona. A ludzi dowożono autobusami również spoza stolicy.

eprasa.pl 41aed67edb

No dobrze, ale hasła prorosyjskie też się tam pojawiały.

Partia ȘOR próbuje zagospodarować niezadowolenie ludzi z obecnych rządów, ale trudno jej to przychodzi. Po pierwsze dlatego, że kieruje nią Ilan Șor – kontrowersyjny i toksyczny polityk, który w 2019 roku uciekł do Izraela i stamtąd zarządza partią. Wiele osób z założenia nie pójdzie z nim na protest. Po drugie, sprzeciw wobec polityki rządu nie oznacza sprzeciwu wobec kierunku jego polityki. Od ostatnich wyborów poparcie dla rządzących spadło o połowę, ale to nie jest efekt odwrócenia się wyborców od Zachodu, tylko właśnie problemów ekonomicznych i niezadowolenia ze sposobu rządzenia.

Mołdawia ma młody, **NIEDOŚWIADCZONY POLITYCZNIE RZĄD,** *który cały czas się uczy, a przez to popełnia sporo błędów. Opozycja oczywiście stara się to wykorzystać,*

eprasa.pl 41aed67edb

budując narrację o wciąganiu Mołdawii w wojnę. I część osób kupuje tę narrację, bo po prostu obawia się konfliktu.

Ale Mołdawianie nie są narodem rewolucjonistów. Żaden antyrządowy protest w 30-letniej historii kraju nie obalił rządu. Największe protesty w 2009 skończyły się podpaleniem budynku parlamentu i prezydentury, a rząd i tak się nie zmienił.

Mołdawia i Naddniestrze były stosunkowo popularnymi kierunkami wakacyjnymi dla Polaków spragnionych mniej turystycznych miejsc. Znane wina, ciekawość zajrzenia do nieuznawanego i trochę tajemniczego Naddniestrza przyciągały. Dziś bezpiecznie tam jechać?

Powiedziałbym, że Mołdawia jest najbliżej położonym krajem „egzotycznym”. Niewiele się o niej mówi w mediach, hasłowo znane są jakieś poszczególne produkty z tego kraju. Nie widzę powodów, by tam nie jechać. No może poza pogodą, bo marzec to chyba nie najlepsza pora. Ale kwiecień-maj czy październik, gdy organizowane są winne dożynki i festiwale, to dobry

eprasa.pl 41aed67edb

okres, by się tam wybrać. Co innego Naddniestrze. Ten kierunek bym dziś odradzał, ale nie tyle ze względu na zagrożenie fizyczne, co z uwagi na możliwość wplątania się w niepotrzebne kłopoty. Przez trwające napięcia można by łatwo stać się obiektem zainteresowania lokalnych służb, trafić na jakieś przesłuchanie.

Może kolejnym rosyjskim „sukcesem” toczonej wojny, po wstąpieniu Finlandii i Szwecji do NATO i zbliżeniu Ukrainy z Unią Europejską, będzie uzyskanie przez Mołdawię władztwa nad Naddniestrzem? Nierozwiązywalny przez ponad 30 lat problem mógłby zostać rozwiązany po myśli Zachodu.

Chyba nigdy nie było na to tak dużych szans, jak teraz. Wojna sprawiła, że Naddniestrze stało się bardziej zależne od dobrej woli Kiszyniowa i bardziej podatne na naciski Mołdawii i Ukrainy, bo jest nimi otoczone i w dużej mierze odcięte od Rosji. Do tej pory politycy w Kiszyniowie bali się podjąć stanowcze kroki wobec Naddniestrza, bo istniała groźba odpowiedzi Rosji w postaci odcięcia gazu, energii elektrycznej, wprowadzenia embarga na handel czy wyrzucenia z Rosji mołdaw-

eprasa.pl 41aed67edb

skich migrantów zarobkowych. Teraz takie możliwości wpływu Moskwy już właściwie nie istnieją.

Prawobrzeżna Mołdawia nie korzysta już z rosyjskiego gazu. Dzięki integracji sieci, energię elektryczną można (drożej, bo drożej, ale jednak) ściągać z Rumunii. Sprzyja też układ polityczny, bo obecny rząd, w przeciwieństwie do wielu poprzednich, nie zarabia na istnieniu Naddniestrza. Wcześniej elity Mołdawii miały zawsze powiązania z elitami w Naddniestrzu i istnienie takiej prawnej czarnej dziury pozwalało robić interesy obu stronom.

A co na to decydenci z Naddniestrza?

> *Rosja nadal ma tam ogromne wpływy, ale główny* **PODMIOT, KTÓRY ROZDAJE KARTY, TO KONCERN SHERIFF.** *Ma swoją partię i swojego prezydenta.*

Ale przy tym, jak każdy koncern, myśli w kategoriach biznesowych. Dlatego według mnie Sheriff może zwrócić się w stronę Mołdawii z propozycją porozumienia.

eprasa.pl 41aed67edb

A Kiszyniów powie: nie będziemy wam odbierać własności, ale musicie płacić podatki i kupować od nas surowce po normalnych cenach. Tworzy się pole, na którym można się dogadać. A słabsza niż dotychczas Rosja może nie być w stanie zareagować. Jeśli wojna skończy się wygraną Ukrainą, tj. Ukraina utrzyma niepodległość i będzie kontynuować integrację z Zachodem, Naddniestrze zostanie w zasadzie pozbawione możliwości innego manewru, niż dogadanie się z Kiszyniowem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb



Fot. Nexta

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Pierwsze wystąpienie Romana Protasiewicza po zatrzymaniu przez białoruskie służby.

OD OPOZYCJONISTY DO PROPAGANDYSTY



<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

O jego zatrzymaniu, gdy reżim Łukaszenki zawrócił samolot Ryanaira, usłyszał cały świat. Jednak cały świat raczej nie słyszał już tego, **CO ROMAN PROTASIEWICZ MÓWIŁ PÓŹNIEJ W REŻIMOWYCH MEDIACH**. *Teraz jego losy ważą się przed sądem, ale to proces polityczny inny niż wszystkie. – Uważam, że dalej* **BĘDZIE OBSŁUGIWAŁ REŻIM** *– mówi nam* **ALEŚ ZAREMBIUK**.



Tekst: **Piotr Barejka**

126 pasażerów lotu numer FR4978 linii Ryanair weszło na pokład samolotu w Atenach. Mieli lecieć do Wilna, jednak tuż przed granicą z Litwą pilot nagle zmienił kurs. Białoruski kontroler lotów ostrzegł załogę, że w samolocie znajduje się bomba, która może zostać aktywowana nad Wilnem. Piloci zawrócili na

eprasa.pl 41aed67edb

lotnisko w Mińsku. Po awaryjnym lądowaniu do samolotu weszli funkcjonariusze z psami, na płycie lotniska czekały służby ratunkowe. Okazało się, że bomby na pokładzie nie ma. Opóźniony o kilka godzin samolot dotarł wieczorem do Wilna, gdzie wysiadło tylko 121 pasażerów. Zabrakło Romana Protasiewicza, jego partnerki Sofii Sapiegi i trzech innych osób, najprawdopodobniej agentów KGB lub FSB.

– Widziałem jego reakcję. Położył ręce na głowie, jakby wiedział, że wydarzy się coś strasznego – opowiadał w rozmowie z grecką telewizją Mega jeden z pasażerów. – Później siedzieliśmy w hali lotniskowej. Nie pozwolono nam nawet skorzystać z toalety. Protasiewicz siedział obok, jak gdyby nic się nie stało. Po chwili przyjechali policjanci.

Tak 23 maja 2021 r. białoruskie służby zatrzymały opozycjonistę, dziennikarza i jednego z twórców Nexty. Cały świat grzmiał, że Aleksander Łukaszenka dopuścił się terroryzmu, porwał samolot i złamał prawo międzynarodowe. Unia Europejska odpowiedziała zakazem przelotów przez unijną przestrzeń powietrzną

eprasa.pl 41aed67edb

dla wszystkich białoruskich przewoźników, a samoloty z unijnych krajów przestały latać nad Białorusią. Dzień później pojawiły się doniesienia, że Protasiewicz w stanie krytycznym trafił do szpitala. Wtedy jedna z reżimowych telewizji opublikowała nagranie, w którym dziennikarz przyznaje się do winy.

– Nadal nie wiemy czy robi to z własnej woli, czy pod przymusem służb – mówi „Wprost” prezes Domu Białoruskiego Aleś Zarembiuk, który współpracował z Protasiewiczem. – Ale wielu opozycjonistów usłyszało w ostatnim czasie wyroki, a on sobie chodzi wolny, ożenił się. Jest dużo niejasności – zaznacza.

Pratasiewicz „przyznaje się” do winy. „Siniaki pokryte makijażem”

Początkowo nie było wiadomo, dokąd trafił Roman Protasiewicz. Alaksandr Dabrawolski, doradca liderki białoruskiej opozycji Swiatłany Cichanouskiej, twierdził, że dziennikarz może być przetrzymywany w celach aresztu śledczego KGB, gdzie najprawdopodobniej jest torturowany. Informował też, że postawiono mu za-

eprasa.pl 41aed67edb

rzuty z trzech artykułów kodeksu karnego. Chwilę później pojawiły się doniesienia, że Protasiewicz trafił w ciężkim stanie do jednego ze szpitali w Mińsku, a jego matka, Natalla Protasiewicz, mówiła niezależnym mediom, że miał poważne problemy z sercem.

– Pewnego dnia miał stan przedzawałowy. Gdyby coś mu tam zrobiono, mogłoby to wywołać atak serca – alarmowała.

Białoruskie MSW stwierdziło jednak, że Protasiewicz jest w dobrym stanie i przebywa w Areszcie Śledczym nr 1 w Mińsku, czyli „Władarce”, przez którą przewinęły się tysiące więźniów politycznych. Niedługo potem

> *reżimowa telewizja ONT opublikowała nagranie, w którym Protasiewicz* **SAM POTWIERDZA, ŻE JEST W MIŃSKIM ARESZCIE,** *nie ma problemów z sercem*

i jest „właściwie traktowany” przez strażników. Wyrecytował również, że współpracuje ze śledczymi i przy-

eprasa.pl 41aed67edb

znaje się do organizacji masowych zamieszek. – Ja i bliscy ludzie, którzy obejrzeli wideo, doszliśmy do wniosku, że Roma został bardzo dotkliwie pobity. Znam swojego syna bardzo dobrze. Ma złamany nos – komentowała nagranie jego matka.

– Nie jestem chirurgiem, ale bardzo powiększyliśmy wideo, przegroda jest przesunięta, widać na niej czerń. Zęby są również wybite, jeśli przyjrzeć się uważnie. Kieł jest wykręcony, zgięty, a za nim jest dziura. Siniaki pokryte są makijażem. Twarz jest wykrzywiona, policzek opadł – dodawała Natalla Protasiewicz, która nie miała wątpliwości, że do nagrania jej syna zmuszono siłą.

Nikt nie mógł jednak sprawdzić, co tak naprawdę dzieje się z Protasiewiczem. Jego obrończyni, Inesa Alenskaja, alarmowała, że nie została dopuszczona do klienta. Rodzice dziennikarza uciekli do Polski, skąd apelowali do przywódców krajów Unii Europejskiej i USA o pomoc w uwolnieniu ich syna. To również słyszał jeszcze cały świat.

eprasa.pl 41aed67edb

„Nie wierzycie, że mówię szczerze?”

Minął nieco ponad tydzień, gdy Raman Protasiewicz pojawił się na antenie jednej z reżimowych telewizji, gdzie w „wywiadzie” krytykował białoruską opozycję, Litwę, Polskę, swoich byłych współpracowników i samą Nextę. Powtarzał ze łzami w oczach, że współpracuje ze śledczymi, opowiadał o spiskowaniu przeciwko białoruskim władzom, planach siłowego przewrotu, a nawet „fizycznej eliminacji” Łukaszenki. Przyznawał, że był łącznikiem między „spiskowcami” a sztabem Cichanouskiej i wymieniał nazwiska osób, które miały być zaangażowane w organizację protestów. Stwierdził też, że działania opozycji były finansowane przez zagraniczne służby, a antyrządowe protesty skończyły się i więcej nie wybuchną.

– Swietłana Cichanouska ma tego świadomość – przekonywał w trwającej ponad półtorej godziny rozmowie.

Później o Protasiewiczu świat słyszał coraz mniej. Na przykład o tym, że w połowie czerwca 2021 r., rze-

eprasa.pl 41aed67edb

komo z własnej inicjatywy, wziął udział w organizowanej przez białoruskie MSZ konferencji prasowej. Przedstawiciele wojska i straży granicznej tłumaczyli wtedy, że samolot Ryanaira wcale nie został zmuszony do lądowania w Mińsku, tylko

> *załoga sama o tym zdecydowała. Protasiewicz* **POWTARZAŁ, ŻE NIE JEST TORTUROWANY** *i „mówi szczerze”, a na współpracę ze śledczymi zgodził się dobrowolnie.*

– Nie wierzycie, że mówię szczerze? – pytał zebranych na sali dziennikarzy.

Wtedy głos zabrała Tacciana Karawiankowa, dziennikarka niezależnej agencji informacyjnej BiełaPAN. – Nie wierzę w to wszystko, co pan mówi. Współczuję panu, tak jak współczuje panu wielu ludzi, wielu kolegów dziennikarzy. Proszę się trzymać i po prostu to przeżyć – stwierdziła.

eprasa.pl 41aed67edb

Od aresztu do propagandy

25 czerwca 2021 roku Roman Protasiewicz i Sofia Sapiega zostali przeniesieni z aresztu śledczego do aresztu domowego. Białoruski komitet śledczy oświadczył wówczas, że oboje nie tylko zobowiązali się do współpracy i przyznali do winy, ale też „podejmą wszelkie wysiłki, by naprawić szkody spowodowane swoimi przestępstwami”. Niezależne białoruskie media zwracały uwagę, że Protasiewicz został pierwszym więźniem politycznym, który miał dostęp do sieci i prowadził własne konto na Twitterze. „Były dziennikarz, który po aresztowaniu poszedł na daleko idącą współpracę ze śledztwem, przekonuje, że ma nieograniczony dostęp do internetu i czyta wiadomości. Nie wiadomo, kto kontroluje jego konto na Twitterze” – zauważał Biełsat.

– W pełni rozumiem, dlaczego wiele osób nie będzie wierzyć nawet w apolityczne rzeczy, które będę tu pisać – mówił wówczas Protasiewicz.

W areszcie domowym dziennikarz miał spędzić nieco ponad pół roku. O tym, że został zwolniony, po-

eprasa.pl 41aed67edb

wiedział na kanale Dmitrija Beliakowa, szefa związanej z reżimem organizacji „Systemowa Ochrona Praw Człowieka”. Tego samego, który pod swoją „opiekę” wziął polskiego dezertera Emila Czeczko, a później kolejnych polskich uciekinierów, którzy prosili reżim o azyl. W styczniu 2022 r. Protasiewicz stwierdził, że jego planem jest praca w organizacji Beliakowa.

Narzekał też, że po siedmiu miesiącach w zamknięciu trudno mu wrócić do życia i nawiązać kontakty towarzyskie.

Od tamtego dnia nagrania z Protasiewiczem w roli głównej pojawiały się na kanale Beliakowa regularnie. Dziennikarz promował głosowanie w referendum dotyczącym zmian w konstytucji, chwalił Łukaszenkę, że „zawsze znajdował równowagę między Wschodem a Zachodem”, opowiadał o tym, jak Polska i Litwa „torturują migrantów” i grzmiał o „polskim Guantanamo dla migrantów”. Ostatnie nagrania z Protasiewiczem pojawiły się w lipcu 2022 r.

eprasa.pl 41aed67edb

Sapiega dostaje wyrok, Protasiewicz bierze ślub

Inaczej potoczyły się losy partnerki Protasiewicza, Sofii Sapiegi. Rosjanka również udzieliła wywiadu reżimowej telewizji, jednak niecałe pół roku później, w grudniu 2021 r., usłyszała zarzuty, a w maju 2022 r. wyrok sześciu lat kolonii karnej. Wtedy zwróciła się do Łukaszenki z wnioskiem o ułaskawienie, choć białoruskie media zauważały, że sześć lat to i tak najniższy wymiar kary.

Na początku 2023 r. jej adwokat, Anton Haszynski, przekazał, że Łukaszenka nie zgodził się na ułaskawienie. Zapowiedział też, że następnym krokiem będzie wniosek do władz białoruskich o umożliwienie odbywania kary w Rosji, a następnie wniosek do Putina o zwolnienie z pozostałej części wyroku.

Ledwie trzy dni po wyroku w sprawie Sapiegi, Protasiewicz pochwalił się... ślubem z inną kobietą i oświadczył, że pobyt w Grecji był próbą „ratowania związku” z jego byłą partnerką. We wpisie na blogu

eprasa.pl 41aed67edb

opisywał, że sam miał już około stu przesłuchań, również jako świadek, a Sapiega została „skazana za swoje rzeczywiste działania”, a nie za to, że była z nim w związku.

Później w sprawie zapadła cisza. Aż do lutego 2023 r., gdy przed sądem w Mińsku ruszył proces twórców Nexty. Osobiście uczestniczył w nim tylko Protasiewicz, bo Sciapan Puciła i Jan Rudzik przebywają poza Białorusią i mają zostać skazani zaocznie. Wszyscy

> *oskarżeni są między innymi o wznieca-nie nienawiści, organizację protestów,* **WZYWANIE DO PRZEJĘCIA WŁADZY,** *utworzenie formacji ekstremistycznej*

czy zniewagę Łukaszenki. Jednak Protasiewicz, w odróżnieniu od pozostałych więźniów politycznych, nie uczestniczy w rozprawach zamknięty w klatce, a wyglądem nie przypomina wychudzonego Andrzeja Poczobuta.

eprasa.pl 41aed67edb

Zarembiuk: Mieliśmy obawy, że Protasiewicz gra w inną grę

Roman Protasiewicz pojawił się również w Polsce. Aleś Zarembiuk, prezes Fundacji Dom Białoruski, wspomina w rozmowie z „Wprost”, że trafił do nich jesienią 2019 r. – Współpracę zakończyliśmy we wrześniu 2020 r. Mieliśmy obawy, oczywiście niepotwierdzone, że gra w jakąś inną grę. Domniemywaliśmy, że pracuje dla rosyjskich albo białoruskich służb – mówi Zarembiuk. – Był też w Ukrainie, podobno został tam ranny i miał blizny na ciele, które mi pokazywał. Ale przecież w Białorusi osoby, które walczyły po stronie Ukrainy, są ścigane. To też wzbudziło później nasze podejrzenia, że mógł zostać zwerbowany – dodaje.

– Nie wykluczamy, że poprzez porwanie samolotu został zawrócony jako agent lub służby chciały tak naprawdę aresztować Sapiegę. Ona była administratorką bardzo ważnego kanału „Czarna księga Białorusi”, w którym zbierano dane funkcjonariuszy służb specjalnych, milicjantów, wojska, którzy prowadzili repre-

eprasa.pl 41aed67edb

sje – mówi dalej Zarembiuk. – Moja pierwsza teoria jest taka, że był agentem, który sprowadził Sapiegę do Mińska i w bezpieczny sposób wrócił z Zachodu. Druga, że był wcześniej agentem, ale zerwał współpracę. Zaczęli go łamać, bić i wybrał sobie taką rolę, żeby ocalić życie – stwierdza. Zarembiuk zauważa też, że

> *Protasiewicz prawdopodobnie nie zniszczył ani swojego komputera, ani telefonu, gdzie* **MIAŁ INFORMACJE OBCIĄŻAJĄCE INNYCH OPOZYCJONISTÓW.**

– Jak kogoś aresztują, to nasi działacze telefony wyrzucają albo niszczą; jeśli mają czas, to wszystko kasują. On nic takiego nie zrobił – zaznacza.

– Uważam, że zostanie ułaskawiony albo w jakiś inny sposób osądzony tak, że nie będzie siedział – przewiduje.

– Dzisiaj nie możemy go uwolnić, bo on jest wolny. Możemy uwolnić Andrzeja Poczobuta czy innych więźniów politycznych, których jest ponad półtora tysiąca

eprasa.pl 41aed67edb

– stwierdza Zarembiuk. – Jego zeznania na pewno będą użyte w procesie Sciapana Puciły, szeregu innych dziennikarzy i opozycjonistów, aby zapadły jak najwyższe wyroki. Wszystkiego jednak się dowiemy, kiedy będzie demokratyczna Białoruś, tworzymy archiwa KGB i on będzie mógł mówić swobodnie – podsumowuje.

„Pracował na rzecz reżimu ponad normę”

Również Kamil Kłysiński, analityk Ośrodka Studiów Wschodnich, stwierdza wprost, że wobec postawy Protasiewicza jest bardzo krytyczny. – Nawet zakładając, że był poddany torturom, był psychicznie łamany, to zakres współpracy, na jaką on poszedł, zakres krytyki, jaką kierował pod adresem Zachodu i państw, które go wspierały, poszedł za daleko. Wydaje się, że chciał się jeszcze bardziej wykazać niż musiałby mając na uwadze swoje przetrwanie – ocenia. – Pracował na rzecz reżimu ponad normę. To wzbudziło moją niechęć wobec tej postaci i jestem daleki od usprawiedliwiania go – zaznacza.

eprasa.pl 41aed67edb

– Ludzie w dużo trudniejszym położeniu nie dali się złamać, nie zeznawali przeciwko swoim dawnym przyjaciołom i towarzyszom broni – kontynuuje Kłysiński. – Jest to jednostka psychicznie niestabilna i reżim to znakomicie wykorzystał, chociaż na dłuższą metę większego sukcesu propagandowego nie odniósł. Upokorzyli go, pokazali skruszonego i myślę, że w związku z tym wyrok dostanie dużo łagodniejszy. Jeżeli dostałby konkretny wyrok, to byłby dość niezrozumiały sygnał ze strony reżimu wobec tych, którzy w przyszłości byliby w stanie pójść na współpracę – przewiduje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

Felieton



Fot. Adam Jagielak

Gen. Waldemar Skrzypczak

Rosyjska armia się rozsypuje

Niepowodzenia na froncie, ogromne straty i problemy wewnętrzne armii składają się na głęboki kryzys, który coraz bardziej drąży szeregi armii Putina. Procesy destrukcyjne zaszły już tak daleko, że nie ma od nich odwrotu. Dzieła zniszczenia dokona armia ukraińska.

eprasa.pl 41aed67edb

Od drugiej połowy stycznia bieżącego roku Rosjanie rozpoczęli przygotowania do wielkiej ofensywy, do której szykowali się od października ubiegłego roku. Zgromadzili znaczne siły w liczbie około 100-120 tysięcy żołnierzy, zorganizowanych w około 90-100 batalionowych grup bojowych.

Siłami na froncie rozpoczęli fazę przygotowawczą, polegająca na znalezieniu w ukraińskiej obronie słabych punktów, których przełamanie pozwoliłoby na rozpoczęcie ofensywy. Okazało się, że żadna z prób nie powiodła się.

Spektakularna klęska rosyjskich wojsk pancernych ostudziła ofensywny zapał. Do tego dochodzą niesprzyjające manewrowym działaniom warunki pogodowe. Potencjał przygotowywany do ofensywy stopniowo topnieje pod Bachmutem i Wuhłedarem. Słowem – krach zamiarów armii rosyjskiej.

Źródeł niepowodzeń rosyjskiej armii szukać trzeba w przeszłości sięgającej początków władzy Putina i jego ekipy. Wszechogarniającej armię korupcji, awansów z rozdania politycznego i szukania tematów zastęp-

eprasa.pl 41aed67edb

czych dla trudnej wewnętrznej sytuacji. Wojny w Czeczeni, Gruzji, Syrii i inne to dymiące wulkany, których kolekcjonerem stał się Putin. Przeliczył się dopiero z Ukrainą.

> *Zawdzięcza to swojemu „dworowi” i wykreowanym przez to środowisko dowódcom wojskowym, którzy* **SPĘDZALI WIĘCEJ CZASU NA ŚCIANKACH** *i salonach niż na poligonach.*

Podstawą do oceny ich kwalifikacji było przygotowanie pokazu czy defilady, za co obficie obsypywani byli awansami i orderami. Ważnym było oczywiście popieranie wszystkiego, co tylko przyszło do głowy putinowcom, którym nie zależało wcale na sile armii, a na samo kreacji. Siła przekazu medialnego musiała być porażająca dla przeciętnego obywatela. O to głównie chodziło. O zbudowaniu mitu.

Gdy przyszło iść na wojnę wspaniały mit propagandowy się błyskawicznie rozsypał w „błyskawicznej”

eprasa.pl 41aed67edb

operacji. Kompromitująca klęska w bitwach z doskonale walczącym wojskiem ukraińskim stała się początkiem końca drugiej armii świata.

Drugiej tylko w naszym pojęciu, bo zbudowanej przede wszystkim siłą rosyjskiej propagandy. Dopiero wojna pokazała, jak szybko Ukraińcy odarli tą armię z jej „siły”. Niemniej warto się pochylić nad sprawczą mocą propagandowego przekazu w budzeniu nie tyle podziwu, ile siania strachu.

Rosyjska armia zużywa się na polach Ukrainy. Jeszcze w tym roku zużyje się zapewne na tyle, że nie będzie zdolna do operacji ofensywnych. Tym bardziej, że nie ma już rezerwowego potencjału bojowego. To co można było z niego wycisnąć jest już na froncie lub niebawem na nim będzie. I zapewne w szybkim tempie wyczerpie się za sprawą nowych zdolności armii ukraińskiej.

Armia się rozsypuje. Oczywiście za sprawą Ukraińskich żołnierzy, ale i z powodów jej wewnętrznych problemów, które niegdyś skrzętnie skrywane teraz się ujawniają. To przede wszystkim relacje pomiędzy do-

eprasa.pl 41aed67edb

wódcami a szeregowymi. To powszechnie znane zjawisko „mięsa armatniego”, ale i nie tylko.

Nieludzkie traktowanie, szczególnie żołnierzy nie będących Rosjanami. Złej jakości zaopatrzenie, głównie wyżywienie. Dramatyczne wręcz warunki bytowania, nawet jak na warunki polowe. Do tej listy dopisać trzeba zdecydowanie gorsze technologicznie wyposażenie żołnierzy, przede wszystkim do walki w nocy.

> *Rosjanie praktycznie* **WE WSZYSTKIM USTĘPUJA UKRAIŃCOM,** *wyposażonym w technologie zachodnie, począwszy od celowników, termowizorów*

czy nawet radarów pola walki używanych na szczeblach kompanii.

Rosjanie walczący pod Bachmutem czy Kreminną nie mają broni zaawansowanej technologicznie, jaką dysponują Ukraińcy, co już na wstępie skazuje ich na niepowodzenie. Klinicznym tego przykładem jest szeroko opisywana w mediach klęska pod Wuhłedarem,

eprasa.pl 41aed67edb

która kosztowała Rosjan straty równe sile brygady zmechanizowanej. To około 150 wozów bojowych i życie oraz rany kilku setek żołnierzy.

Szeregowi rosyjscy wszystko to widzą, co nie sprzyja budowaniu w nich wiary w dowódców i w zwycięstwo. Widzą stosy poległych kolegów, których ciała traktuje się w sposób urągający wszelkim akceptowalnym regułom pochówku. Są świadkami mordów na ukraińskiej ludności cywilnej. Żołnierze pierwszej linii nie mają zapału do walki, a rosyjscy dowódcy nie mają instrumentów, by zagrzewać szeregowych do walki.

Niepowodzenia na froncie, ogromne straty i problemy wewnętrzne armii składają się na głęboki kryzys, który coraz bardziej drąży szeregi armii Putina. Procesy destrukcyjne zaszły już tak daleko, że nie ma od nich odwrotu.

Dzieła zniszczenia dokona armia ukraińska, która zapewne niebawem pokaże swoje nowe oblicze dzięki mobilizacji Zachodu w jej militarnym wsparciu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

Bankowość elektroniczna



KORZYSTAJ NA SAMODZIELNYM BANKOWANIU

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 41aed67edb

Bankowość elektroniczna

Obecnie **WIELE SPRAW BANKOWYCH MOŻEMY ZAŁATWIĆ SAMI, BEZ WIZYTY W ODDZIALE.** *Tych procesów, którymi można się zająć w sposób cyfrowy, przybywa systematycznie, a banki cały czas pracują nad rozszerzeniem tych możliwości.* **W PKO BANKU POLSKIM TO PROSTE, BEZPIECZNE I WYGODNE,** *a jednocześnie oszczędzamy czas i pieniądze.*

Tekst: **Konrad Lichoń**

Co ma wspólnego samodzielne bankowanie z oszczędnością pieniędzy? W PKO Banku Polskim – bardzo dużo! Np. wpłacając lub wypłacając pieniądze w urządzeniu należącym do banku (bankomat czy wpłatomat) klient nie zapłaci prowizji. Właściciele PKO Konta dla Młodych mają bezpłatne konto, bezpłatne są również wypłaty i wpłaty gotówki ze wszystkich bankomatów PKO w kraju i wypłaty we wszystkich bankomatach na ca-

eprasa.pl 41aed67edb

łym świecie. Dodatkowo od czerwca wystarczą dwie transakcje kartą lub BLIKIEM, aby obsługa karty debetowej wynosiła 0 zł.

PKO Konto za Zero to również bezwarunkowo bezpłatny rachunek. Aby uniknąć opłaty za korzystanie z karty płatniczej wystarczy wykonać za jej pomocą lub BLIK-iem pięć transakcji miesięcznie. Podobna sytuacja dotyczy Przejrzystej karty Kredytowej – aby uniknąć opłaty należy zrobić w ciągu miesiąca transakcje na co najmniej 600 zł.

Co najważniejsze, oprócz pieniędzy oszczędzamy także czas – zamiast poświęcać go na spacer do oddziału większość spraw bankowych załatwimy siedząc wygodnie w domu z poziomu bankowości elektronicznej, jak również aplikacji mobilnej.

Nowoczesne płatności i przelewy

Karta płatnicza, BLIK, płatność zbliżeniowa telefonem, Apple Pay, Google Pay, a na zegarkach – Garmin Pay i SwatchPay! To niektóre możliwości, dzięki któ-

eprasa.pl 41aed67edb

rym w wygodny i szybki sposób zapłacimy za zakupy stacjonarne lub internetowe, a środki od razu trafiają na konto odbiorcy. Telefon (albo zegarek) mamy przy sobie zawsze, a portfel i gotówkę – niekoniecznie. W smartfonie mamy obecnie i dokumenty, i aplikacje, które w szybki sposób sprawdzą, kiedy mamy najbliższy autobus, a także dostęp do sklepów internetowych, w których kupimy dosłownie wszystko.

Z usługami bankowymi jest podobnie. Przykładowo, zbliżeniowo BLIK-iem zapłacimy we wszystkich terminalach płatniczych w Polsce. Co najważniejsze, płatności zbliżeniowe BLIK są bezpłatne, a transakcja jest bezpieczna: sami decydujemy, czy przed każdą płatnością odblokujemy ekran dotykiem palca czy PIN-em.

Bezpłatne wpłaty i wypłaty

Dla klientów PKO Banku Polskiego wpłaty i wypłaty z urządzeń należących do banku są bezpłatne. Sieć urządzeń należących do banku to prawie 3 tys. bankomatów i ponad 1,3 tys. urządzeń z funkcją wpłaty. Korzy-

eprasa.pl 41aed67edb

stając z tych rozwiązań klienci nie ponoszą żadnych dodatkowych kosztów związanych np. z prowizją. Należy w tym miejscu podkreślić, że w przypadku większości kont PKO Banku Polskiego wypłaty BLIK-iem nawet z obcych bankomatów są bezpłatne. Informacje o dostępnych urządzeniach z łatwością możemy sprawdzić na stronie banku: **HTTPS://WWW.PKOBP.PL/POI/?CLIENTS=1%2C2%2C3.**

Elektroniczna korespondencja

Dlaczego warto zamienić tradycyjne dokumenty papierowe na wygodne rozwiązanie elektroniczne? Po pierwsze, jest to bezpieczne i szybkie rozwiązanie. Nasze dokumenty są widoczne po zalogowaniu do aplikacji IKO, serwisu transakcyjnego iPKO lub w mailu. Po drugie, takie rozwiązanie jest proste. Wystarczy kilka kliknięć w IKO lub iPKO. Po trzecie – i dla wielu najważniejsze – dokumenty przysyłane elektronicznie to sposób na oszczędzenie ilości papieru i zmniejszenia wycinki drzew, czyli jesteśmy bardziej ekologiczni.

eprasa.pl 41aed67edb

Bankowość elektroniczna

Aby zacząć odbierać wyciągi elektronicznie wystarczy, po zalogowaniu w serwisie transakcyjnym iPKO, wybrać „Moje produkty”, a następnie „konta”. Wybieramy konto, które nas interesuje i przechodzimy do zakładki „Szczegóły”. Na dole strony w sekcji „Wyciągi” należy zaznaczyć „Zmień na elektroniczne” i gotowe.

Możemy również zmienić formę korespondencji na elektroniczną w aplikacji mobilnej IKO. W ustawieniach należy wybrać „Moje dane”, a następnie przejść do „Korespondencji” i wybrać „Zmień”. A aby zacząć odbierać elektronicznie pozostałą bankową korespondencję (np. regulaminy, zmiany w cennikach) najpierw musimy sprawdzić, czy w iPKO mamy podany nasz aktualny numer telefonu i adres e-mail i wyrazić zgodę na marketing elektroniczny.

W podobny sposób możemy odbierać zestawienia transakcji karty kredytowej na e-mail, zamienić papierowe listy o kredycie hipotecznym, o swoich funduszach inwestycyjnych i lokatach strukturyzowanych, o pożyczce lub kredycie gotówkowym na e-mail.

eprasa.pl 41aed67edb

Online i mobilnie. Czyli jak?

Czasy, w których zlecienie przelewu czy uregulowanie rachunku wymagało udania się do najbliższej bankowej placówki, dawno już minęły. Obecnie nawet osoby starsze chętniej korzystają z rozwiązań zdalnych. Młodzi klienci najchętniej sięgają po smartfony, a osoby powyżej 50. roku życia statystycznie częściej korzystają z serwisu transakcyjnego. Obecnie ponad 90 proc. klientów PKO Banku Polskiego ma dostęp do serwisu internetowego iPKO.

Za pomocą iPKO nie tylko zrobimy przelew, sprawdzimy saldo czy zamówimy kartę debetową. W iPKO m.in. wymienimy walutę w kantorze internetowym, doładujemy telefon, kupimy bilet na mecz oraz kartę podarunkową (np. doładowującą subskrypcję PlayStation czy Spotify!), otworzymy dziecku konto, podejrzymy nasze rachunki z innych banków, ubezpieczymy mieszkanie czy zastrzeżemy kartę, jeśli nam zaginie. Ale nie tylko sprawy bankowe załatwimy poprzez serwis transakcyjny. W iPKO złożymy wniosek o 500+,

eprasa.pl 41aed67edb

Dobry Start, dofinansowanie pobytu w żłobku dla naszego dziecka, czy zalogujemy się do PUE ZUS. A to tylko niektóre możliwości.

Podobną sytuację mamy z aplikacją mobilną IKO, dzięki której w szybki sposób zrobimy każdy przelew, ale także kupimy bilet na przejazd komunikacją miejską oraz zapłacimy za parkowanie, a w trasie – za przejazd płatnymi odcinkami autostrad. W IKO możemy także podpiąć konta z innych banków, dzięki czemu będziemy mieć dostęp do naszych finansów w jednym miejscu.

Mimo wszystko potrzebna pomoc

Bank systematycznie cyfryzuje większość procesów. Ostatnie lata to czas transformacji sieci, w tym unowocześniania placówek, zmian w lokalizacji niektórych oddziałów na atrakcyjniejsze oraz koncentracji na hybrydowym, czyli także cyfrowym, modelu obsługi. Dlatego w swoich oddziałach, które w ostatnim czasie przeszły modernizację lub zostały przeniesione do innych,

eprasa.pl 41aed67edb

dogodniejszych lokalizacji, ustawiane są internetowe stanowiska samoobsługowe. Będzie ich więcej.

W takich stanowiskach klient może np. sprawdzić historię rachunku czy zlecić przelew – w razie potrzeby w asyście pracownika banku. Jeśli ktoś chciałby skorzystać z cyfrowej bankowości, ale dotychczas bał się zapytać o szczegóły, doradcy na miejscu dokładnie wyjaśnią, „jak to się robi”, czyli np. jak łatwo i wygodnie można korzystać z aplikacji mobilnej IKO, czyli bankowości w telefonie albo jak nie dać się oszukać cyberprzestępcom.

Klienci w oddziałach nadal chętnie korzystają ze wsparcia doradców, kiedy zakładają konta, biorą pożyczki gotówkowe, kupują ubezpieczenia samochodów i nieruchomości oraz zamawiają karty kredytowe. Przychodzą także do placówek banku, by załatwić sprawy spadkowe, zastrzec zgubioną lub skradzioną kartę, dopisać współwłaściciela lub pełnomocnika do swojego konta; stacjonarnie otwierają też konta dla dzieci (PKO Konto Dziecka lub PKO Konto Pierwsze). Także bio-

eprasa.pl 41aed67edb

rąc kredyt hipoteczny klienci przychodzą do oddziałów po wsparcie doświadczonego doradcy, który profesjonalnie i przystępnie wyjaśnia wszelkie szczegóły i ułatwia klientowi przejście przez proces brania takiego kredytu.

W 2021 r. bank wprowadził możliwość umawiania spotkań z doradcą zdalnie (w formie telefonicznej i wideorozmowy) lub w oddziale poprzez stronę pkobp.pl. Od maja 2022 r. można umówić takie spotkanie również w serwisie iPKO.

Zachęcamy do obserwowania profilu PKO Banku Polskiego i śledzenia hasztagu #SamodzielneBankowanie w mediach społecznościowych, aby uzyskać więcej porad.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność



SKĄD MAM WIEDZIEĆ? OD INFLUENCERA

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

Nie tylko makijaż w trzech krokach i przepis na smoothie z pozostałości w lodówce. Obecnie **MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE OFERUJĄ ZDECYDOWANIE WIĘCEJ, BY POMÓC NAM W PEŁNI WYKORZYSTAĆ WOLNY CZAS.** *Wszystko za sprawą popularyzatorów nauki, którzy uświadamiają nam naszą niewiedzę. Wybraliśmy najciekawszych.*



Tekst: **Marek Sławiński**

Istnieje małe prawdopodobieństwo, że w zatłoczonym metrze, gdzieś pomiędzy pracą a domem, sięgniemy po kilkusetstronicową książkę, by znaleźć odpowiedź na nurtujące nas pytania. Jeszcze mniejsze – że w ogóle będziemy wiedzieli, o co pytać. Jakie wpadki popełnia sztuczna inteligencja? Dlaczego jesteśmy stałocieplni? Po co dzieci zadają tyle pytań... a potem przestają?

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

Naukowi influencerzy uświadamiają nam, jak wiele nie wiemy, wyjaśniają aspekty przewijające się mediach, wokół których toczy się debata publiczna pozbawiona merytorycznych podstaw. Jednocześnie zwracają uwagę na zjawiska, z którymi spotykamy się na co dzień... bo fakt, że pieczemy ciasto akurat w 180 stopniach Celsjusza ma także swoje naukowe uzasadnienie. Więc zanim po raz kolejny z zazdrością przewiniecie zbiór zdjęć z Instagrama znajomych albo dojdziecie do końca Facebooka, zerknijcie na nasze zestawienie. To doświadczalnie udowodnione, że znajdziecie coś dla siebie.

Adam Mirek

Na TikToku adam_mirek porusza tematy związane z biologią, fizyką i chemią. W zabawny sposób komentuje aktualne tematy i obala powszechnie występujące mity. Na Instagramie znajdziecie go pod pseudonimem adamxm. Tam obserwuje go 66,8 tys. osób.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność



Fot. TikTok

Adam Mirek

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

Jest doktorantem Polskiej Akademii Nauk w Instytucie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej. Temat jego pracy to „Nowe systemy dostarczania leków oparte o biopolimery”. – Z różnych biopolimerów (których nie odrzuci organizm), za pomocą różnych technik (np. biodruk 3D) robię struktury, w których zamykam lek (np. antybiotyk). Dzięki temu nie trzeba robić zastrzyków ani łykać tabletek – wyjaśnia. Nie ukrywa, że przechodził pewne kryzysy w czasie pisania pracy, powodowane m.in. znużeniem i rutyną, a pomógł mu TikTok.

> *– Głównym celem tego kanału jest popularyzacja nauki. Dlatego nie nazywam go edukacyjnym –* **JA NIE NAUCZAM, ALE CHCĘ INSPIROWAĆ** *do większej otwartości na świat nauki.*

Chcę pokazać, że nauka może być fajna i dotrzeć z tym przekazem do jak największej liczby osób – mówi w wywiadzie dla kmag.pl.

eprasa.pl 41aed67edb

Jak sam pisze o sobie, jego kanał to „kropla wiedzy w morzu komedii”. Nagrania polubiło ponad 26 milionów osób, a obserwuje go ponad 870 tys. Chcecie wiedzieć więcej o używkach? A może interesuje was, dlaczego mleko bez laktozy jest słodkie? Czy pokrojone jabłko smakuje lepiej? Czym są zakwasy? Sprawdźcie koniecznie, dlaczego drewniane meble lubią same z siebie skrzypieć.

Konrad Skotnicki

Znany jako doktor_z_tiktoka Konrad Skotnicki to naukowiec z krwi i kości. Jest doktorem chemii z Instytutu Chemii i Techniki Jądrowej, badającym leki, które będzie można wykorzystywać do walki z nowotworami. Po godzinach, jako aktywista klimatyczny, mówi o tym, co może się wydarzyć, jeśli nie będziemy wystarczająco dbali o nasze środowisko. – Kluczowe dla mnie jest to, by o klimacie mówić w sposób ciekawy, dlatego dwugodzinne wykłady staram się podać w kilkuminutowej, skondensowanej formie. Nie staram się zastępować od-

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność



Fot. Max Zieliński / Materiały prasowe

Konrad Skotnicki

eprasa.pl 41aed67edb

biorcom studiów, to raczej taka promocja nauki – tłumaczył w rozmowie z radiową Czwórką.

Przygodę z TikTokiem rozpoczął w czasie pandemii. Na platformie zaistniał m.in. dzięki materiałowi o kolorach oczu (wiecie skąd się on bierze?), a obecnie robi nagrania o kosmosie, a nawet o dinozaurach. Choć szczególnie ceni sobie zagraniczne filmy o nauce, zamieszczane w serwisie YouTube, to sam przybliża wiedzę w języku polskim. Tematy, które porusza, są nieraz bardzo skomplikowane, ale Konradowi udaje się rozwikłać część zagadek w mniej niż minutę.

Aktywność influencera śledzi już ponad pół miliona osób. To, o czym mówi, polubiło ponad 14 milionów użytkowników. Konrad Skotnicki tłumaczy przyczyny wystąpienia serii trzęsień ziemi w Turcji, wyjaśnia, skąd wzięła się nazwa „bluetooth”, czym jest Blue Monday, jak działa GPS i... snuje scenariusz życia bez mężczyzn. Jednak lekkie treści to nie jedyne, w czym się specjalizuje. Nie przeoczcie filmiku o EACOP – najgorszym pomyśle ludzkości.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

Dawid Myśliwiec

Jego profil znajdziecie na YouTube pod nazwą Uwaga! Naukowy Bełkot. Myśliwiec jest doktorem nauk chemicznych Wydziału Chemii Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Jego profil zgromadził już ponad 700 tys. subskrybentów. Popularyzator nauki nagrał dotychczas ponad 350 filmów, a nawet napisał książkę pt. „Przepis na człowieka”, która sprzedała się w ponad 30 tys. egzemplarzy. Jego profil na Facebooku polubiło ponad 112 tys. osób, a na Instagramie – ponad 80 tys.

Od kilku lat zajmuje się popularyzacją nauk ścisłych – chemii, fizyki, medycyny i geologii. Jednak YouTube to nie jedyna platforma, gdzie można go posłuchać. Występuje także na żywo, m.in. podczas pikników naukowych i Nocy Naukowców. W 2016 r. znalazł się w trójce finalistów w kategorii „Animator” XII edycji konkursu Popularyzator Nauki, organizowanego przez serwis PAP – Nauka w Polsce oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność



Fot. Materiały prasowe

Dawid Myśliwiec

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

Sam pisze o sobie, że jest „najlepszym naukowcem wśród koszykarzy i najlepszym koszykarzem wśród naukowców” oraz „jednym z najlepszych popularyzatorów nauki w Polsce”, który „na każdym kroku pokazuje, że nauki nie należy się bać, ponieważ jest pełna wiedzy, która szokuje i ciekawi”.

> *– Nauce daleko do doskonałości, ale była ona, jest i będzie* **NAJLEPSZYM NARZĘDZIEM DO KREOWANIA PRZYSZŁOŚCI** *i zrozumienia teraźniejszości – twierdzi Myśliwiec.*

Uwaga! Naukowy Bełkot to propozycja dla miłośników pogłębionej analizy, bogatej w eksperckie komentarze. Będzie odpowiednia dla osób dysponujących większą ilością wolnego czasu, bo część filmów Dawida Myśliwca i zespołu Naukowego Bełkotu trwa ok. 30 minut. Nieco krótsze wideo (ale nie tak krótkie, jak na TikToku) znajdziecie na drugim jego ka-

eprasa.pl 41aed67edb

nale – Wyłącznie Naukowy Bełkot, który zgromadził 173 tys. subskrybentów i „wyprodukował” 147 filmów.

Na czym polega spisek, przez który ciągle mamy ochotę na coca-colę? Jak wyznaczyć liczbę pi dzieckiem? Co złego jest w kazirodztwie? Kogo uzdrowią komórki macierzyste? Dlaczego niektóre rzeczy nam się podobają? Naukowiec śpieszy z wyjaśnieniem. Koniecznie sprawdźcie materiał o tym, dlaczego ludzie wierzą w głupoty.

Tomasz Rożek

Prowadzi na YouTube kanał Nauka. To Lubię. Z wykształcenia jest fizykiem, a z zawodu – dziennikarzem naukowym. Doktorat zrobił z nauk fizycznych (o specjalności fizyka jądrowa) na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego oraz w instytucie Forschungszentrum w Jülich. Rożek to laureat wielu nagród dziennikarskich. Na co dzień kieruje działem naukowym w tygodniku „Gość Niedzielny”. Znajdziecie go również na Facebooku, gdzie polubiło go 265 tys.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność



Fot. Facebook

Tomasz Rożek

eprasa.pl 41aed67edb

osób, a obserwuje ponad 380 tys. Jego instagramowy profil śledzi ponad 100 tys. użytkowników tej platformy.

Prowadzi też „Fundację Nauka. To Lubię”, której misją jest popularyzacja nauki i nowych technologii zarówno wśród dorosłych, jak i dzieci oraz nauka krytycznego myślenia. Możemy go także usłyszeć w programie „Pytania z Księżyca” w Radiu 357.

Rożek wydał kilka książek. Pierwsza z nich, „Nauka – po prostu. Wywiady z wybitnymi”, została uznana za najlepszą książkę popularnonaukową sezonu 2010-2011. W 2012 r. napisał „Nauka – to lubię. Od ziarnka piasku do gwiazd”, natomiast w 2014 r. – „Kosmos”. W 2015 r. wydał „Człowieka”, a w 2021 – „Akademię Superbohaterów”, która opisuje życiorysy i odkrycia polskich, często mało znanych, wybitnych naukowców.

Głośno mówi o zmianach klimatu i proekologicznych zachowaniach. Został Ambasadorem Polityki Cyfrowej Unii Europejskiej i doradcą Dyrektora Generalnego Europejskiej Agencji Kosmicznej. Poszerzycie dzięki niemu wiedzę w takich obszarach jak nowocze-

eprasa.pl 41aed67edb

sna edukacja, ekologia, zmiany klimatu, kosmos, nowe technologie czy sztuczna inteligencja. Chcecie wiedzieć, co jemy w parówce? O co chodzi z ludzkim magnetyzmem? A może interesuje was, jak widzą zwierzęta? No i sprawdźcie koniecznie, czego nie przewidział w swoich książkach Stanisław Lem.

Maciej Kawecki

Jest doktorem nauk prawnych, nauczycielem akademickim i dziennikarzem technologicznym, a ponadto prezesem Instytutu Lema i prorektorem ds. innowacji Wyższej Szkoły Bankowej w Warszawie. Studiował również na Uniwersytecie w Sztokholmie oraz Uniwersytecie J.W. Goethego we Frankfurcie nad Menem.

Kawecki w latach 2016–2017 był doradcą w gabinecie politycznym ówczesnej Minister Cyfryzacji Anny Streżyńskiej, a później dyrektorem Departamentu Zarządzania Danymi w tym samym resorcie. Co ciekawe, w 2018 r. zajął 23. miejsce w rankingu 50 najbardziej wpływowych prawników w Polsce „Dziennika Gazety

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność



Fot. Facebook

Maciej Kawecki

eprasa.pl 41aed67edb

Prawnej”, w 2019 r. awansował w tym samym rankingu na 15. pozycję, zostając uznanym za „twarz RODO w Polsce”.

Jego stronę na Facebooku polubiło ponad 100 tys. osób, natomiast na Instagramie śledzi go blisko 10 tys. użytkowników. Dla lubiących poczytać zostaje jeszcze blog „o innowacjach, które zmieniają świat” – makeway.pl, który Kawecki współtworzy. Udziela się jako autor cyklu technologicznego w programie Dzień Dobry TVN, podcastu redakcji Onet oraz Komputer Świat „Technicznie Rzecz Biorąc”.

– Powinniśmy pokazywać technologie od strony jej praktycznych zastosowań i mówić o niej głośno. Wielu ludziom technologia kojarzy się z czymś nudnym czy z czymś trudnym, a niektórym nawet z zagrożeniem i niebezpieczeństwem. A przecież technologia oraz technika to narzędzia, które są neutralne – nie są dobre ani złe. To, jakie są, zależy tylko od nas i od tego, jak je wykorzystamy, ale by to zrozumieć, potrzebna jest świadomość – mówił w wywiadzie dla energetyka.plus.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

Dlaczego klaszczemy w samolocie? Ile mitów urosło wokół Chat GPT? Kto potrafi wydrukować światło? Co różni polskie uczelnie od amerykańskich? Tego dowiecie się z jego nagrań.

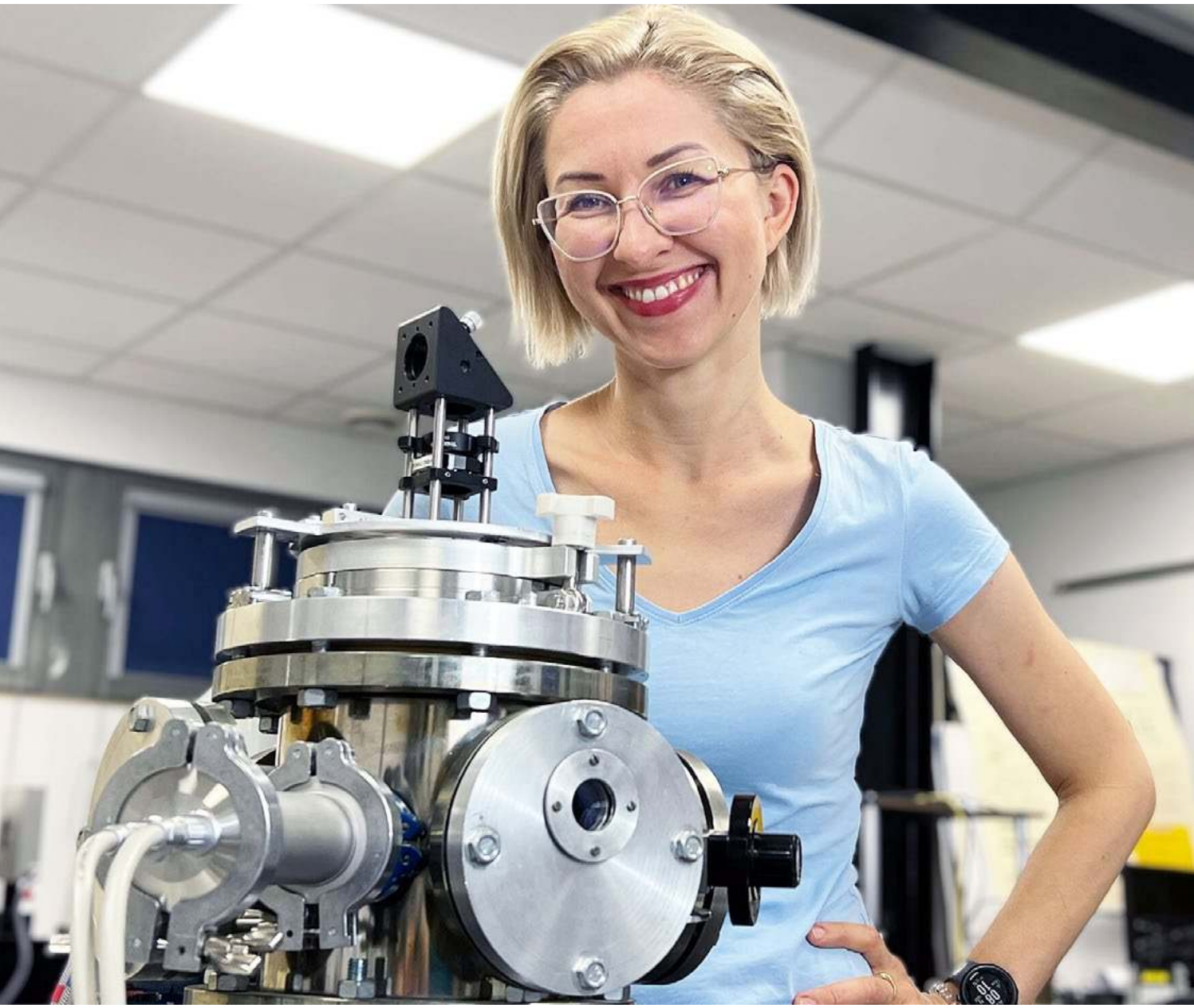
Katarzyna Siuzdak

Na TikToku znana jest jako profesorka.kasia, gdzie zgromadziła ponad 44 tys. obserwujących. Jej filmy polubiono ponad 820 tys. razy. Jej aktywność na Instagramie science_mission śledzi już ponad 100 tys. osób.

Katarzyna Siuzdak to doktor habilitowana, inżynier, profesor Instytutu Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk. Jest laureatką stypendium START Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, laureatką Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla Najlepszych Młodych Naukowców, kierowniczką grantów Narodowego Centrum Nauki, opiekunką merytoryczną Preludium NCN i Grantu Diamentowego MNiSW, a także autorką i współautorką ponad 100 publikacji w prestiżowych czasopismach.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność



Fot. Materiały prasowe

Katarzyna Siuzdak

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

Siuzdak kieruje Pracownią Materiałów Funkcjonalnych. Znalazła się na liście 22 Polek, które warto obserwować w 2022 roku wg „Forbes Women”.

> *– Nie prowadzę regularnych zajęć ze studentami, więc naturalnie narodziła się potrzeba, by* **ZNALEŹĆ INNY SPOSÓB NA DZIELENIE SIĘ WIEDZĄ**.

Moja młodsza siostra pokazała mi Instagram i powiedziała, że są tam nie tylko profile o tematyce beauty, podróżach, ale właśnie pojawia się coraz więcej treści edukacyjnych tworzonych przez specjalistów – mówiła w wywiadzie dla „Twojego Stylu” Siuzdak. Dzięki jej materiałom dowiemy się m.in. jak odnaleźć żelazo w płatkach śniadaniowych? Jakiego długopisu nie używać do podpisywania ważnych dokumentów? Profesorka_kasia wszystko to wyjaśni.

Nasze zestawienie uzupełniają miłośnicy nauki, którzy – choć nie zajmują się nią zawodowo – prowadzą

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

fascynujące kanały w mediach społecznościowych. Koniecznie sprawdźcie profile Astrofaza, pan.inz, Astroholik i Pan Belfer. Polecamy też kanały Darka Hoffmanna – SciFun i Pawła Starzaka – Doktor Pablo.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność



Fot. PAP/Bartłomiej Zborowski

NAUKA PRZEZ ZABAWĘ

Obiekty zgromadzone w Centrum Nauki Kopernik umożliwiają zwiedzającym aktywne uczestnictwo w eksperymentach.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

„Powiedz mi, a zapomnę, pokaż mi, a zapamiętam, pozwól mi zrobić, a zrozumiem” – to słowa Konfucjusza, które – choć wypowiedziane wieki temu – dziś są niezwykle aktualne. A może nawet bardziej aktualne niż kiedykolwiek wcześniej, patrząc na ofertę nowoczesnych muzeów, wystaw i centrów. **PRZEDSTAWIAMY ZESTAWIENIE OBIEKTÓW I INSTYTUCJI ROZSIANYCH PO CAŁEJ POLSCE, W KTÓRYCH NAUKA TO ZABAWA,** *a nie obowiązek.*



Tekst: **Magdalena Frindt**

Wielkie pomieszczenia, gdzie przy ścianach precyzyjnie poukładane są setki obiektów do oglądania, a w tle słychać jedynie słowa przewodnika i stukot kroków stawianych po wypolerowanej posadzce. W taki stereotypowy spo-

eprasa.pl 41aed67edb

sób wiele osób wyobraża sobie wizytę w muzeach. Ale z upływem czasu miejsca te zyskały inny wymiar.

Biurowe pomieszczenia w klasycznych barwach zamieniły się w przestrzenie wypełnione kolorowymi i interaktywnymi atrakcjami, a ciszę wypełniły głośne rozmowy i radosny śmiech. Nowoczesne muzea, wystawy i centra dają możliwość przyswajania wiedzy w sposób aktywny, a nie bierny.

Co więcej, podejmowana przez nie tematyka jest na tyle różnorodna, że nie dotyczy jedynie zagadnień o charakterze technicznym, ale także... emocjonalnym. Dzięki temu odpowiedź na pytanie, gdzie się udać, żeby lepiej zrozumieć naukę i człowieka, jeszcze nigdy nie była tak prosta.

Centrum Nauki Kopernik w Warszawie

To jedno z najbardziej popularnych miejsc, w których nauka jest dosłownie na wyciągnięcie ręki. „Centrum Nauki Kopernik to nie jest muzeum. Nie mamy gablot ani przewodników. To przestrzeń, która zainspiruje cię

eprasa.pl 41aed67edb

do obserwacji, doświadczania, zadawania pytań i poszukiwania odpowiedzi. Od ciebie zależy, ile z tego weźmiesz” – zapowiadają organizatorzy.

Strefa Eksperymentalna centrum to ogromna, otwarta przestrzeń, gdzie znajduje się ok. 200 stacji doświadczalnych. To tutaj zwiedzający mają szansę wziąć udział w doświadczeniach i dowiedzieć się czegoś nowego o sobie samych i otaczającym świecie.

„Sprawdzisz, jak twoje zmysły i umiejętności pozwalają ci odbierać, interpretować i opisywać świat. Przetestujesz możliwości własnego ciała, wrażliwość na światło, postrzeganie kolorów, podatność na iluzje (...) Dowiesz się też, jak wygląda w przekroju pień sekwoi. Będziesz mieć możliwość obserwowania organizmów żywych i zmian, jakim te organizmy podlegają. Na własne oczy zobaczysz fotosyntezę, przyjrzysz się stułbiom i rozrastającym się grzybom” – zapowiada CNK.

Dostępna jest również część poświęcona różnym zjawiskom fizycznym, w której pojawiają się eksponaty związane z prądem, płynami czy zjawiskami chaotycz-

eprasa.pl 41aed67edb

nymi. Centrum Nauki Kopernik zachęca do: pójścia na spacer z żyroskopową „Niesforną walizką”, budowy „Magnetycznego mostu”, przetestowania możliwości „Obrotowego stolika”, a także tworzenia pierścieni z mgły. W tym miejscu można dostrzec również promieniowanie kosmiczne i eksperymentować z dźwiękiem.

Wizyta w Majsterni i Teatr Wysokich Napięć

W Centrum Nauki Kopernik można rzecz jasna spotkać... Mikołaja Kopernika – a przynajmniej robota, który przypomina słynnego naukowca. Mierzy 190 cm wysokości i waży ok. 100 kg, a dzięki sztucznej inteligencji potrafi porozmawiać na wszystkie tematy, nie tylko te związane z astronomią. Pogawędka z robotem humanoidalnym może być świetną okazją do przekonania się, jak sztuczna inteligencja radzi sobie w praktyce – w pojedynku na słowa z człowiekiem. Co ciekawe, Mikołaj Kopernik nie zawsze wychodzi z niego zwycięsko!

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

CNK przygotowało również bogatą ofertę wystaw, a ich zakres tematyczny jest na tyle szeroki, że każdy – niezależnie od wieku – znajdzie coś dla siebie. Jeśli wasze dzieci chciałyby dowiedzieć się, jak wygląda świat oczami węża albo ryby, co robi pszczoła w ulu lub jak zbudować wodną tamę – musicie zobaczyć wystawę muzyczną „Bzzz!”.

„Przyszłość jest dziś” będzie z kolei niezwykle ciekawym doświadczeniem dla bardziej dojrzałych gości, którzy na własne oczy zobaczą koniec XXI wieku. „Auto bez kierowcy. Jedziesz?”, „Skąd algorytm wie, o czym myślisz?”, „Jak przyjaźnić się ze sztuczną inteligencją?” – to tylko kilka pytań zapowiadających tę atrakcję. Omawiana wystawa składa się z trzech części. Można zwiedzać już „Cyfrowy mózg?” oraz „Misję: Ziemia”, a ostatnia odsłona „Człowiek 2.0” zostanie udostępniona pod koniec czerwca.

Na terenie centrum funkcjonuje również Majsternia. To miejsce, gdzie nie ma gotowych rozwiązań, a trzeba poszukiwać odpowiedzi. Dzieci mierzą się oko

eprasa.pl 41aed67edb

w oko z wyzwaniami o tematyce inżynieryjnej i logicznej. Jak zbudować konstrukcję, która będzie latała i z jakich przedmiotów to zrobić? Aby rozwiązać zadanie, trzeba nie tylko wykorzystać zgromadzoną wiedzę, ale także puścić wodze fantazji.

Wraz z zakupem biletu na wystawy otwierają się drzwi do Teatru Wysokich Napięć, gdzie można obejrzeć spektakle – jak sama nazwa wskazuje – z prądem w roli głównej, a animatorzy prezentują eksperymenty z różnych dziedzin nauki. „Naciśnij klamkę ciężkich, blaszanych drzwi, usiądź w bezpiecznej klatce Faraday a i zobacz z bliska potężne pioruny. Dowiedz się, jakie tajemnice skrywa światło, jak znaleźć środek ciężkości i dlaczego każdy może grać w naszej kopernikańskiej orkiestrze” – zachęca CNK.

Hevelianum w Gdańsku

„Interaktywne wystawy – atrakcyjne zarówno dla dzieci, jak i dorosłych – ulokowane są w XIX-wiecznych zabudowaniach dawnego militarnego fortu. Tutaj sa-

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność



Fot. Kornelia Głowacka-Wolf / Agencja Wyborcza.pl

Budowa ludzkiego ciała – jeden z eksponatów wystawionych w warszawskim CNK.

eprasa.pl 41aed67edb

modzielnie możesz poznawać świat lub dołączyć do zabaw edukacyjnych oraz doświadczeń prowadzonych przez edukatorów. Bogaty, całoroczny program zajęć dla klas szkolnych i rodzin pomaga zaprzyjaźnić się z matematyką, fizyką, chemią, biologią, astronomią, geografią i historią” – zaprasza Hevelianum.

Dzięki wizycie w tym miejscu można wybrać się na wycieczkę „Dookoła Świata”. Aby zwiedzić siedem kontynentów nie trzeba mieć grubego portfela ani rezerwować dużo wolnego czasu. Wystarczy dosłownie chwila i pozytywne nastawienie. Na dwóch kondygnacjach dawnych koszar schronowych umieszczono kilkadziesiąt interaktywnych stanowisk, za pomocą których poznacie miejsca, zwyczaje, a także zjawiska charakterystyczne dla Afryki, Ameryki Południowej, Ameryki Północnej, Antarktydy, Azji, Australii i Europy.

Wśród atrakcji jest specjalna waga, dzięki której można sprawdzić, ile ważyłoby się na Księżycu. Magiczna winda przeniesie gości na szczyt Mount Evere-

eprasa.pl 41aed67edb

stu, a symulator huraganu pozwoli na własnej skórze sprawdzić, z jaką siłą może działać żywioł. Podłączenie „uszu nietoperza” daje nową perspektywę odbierania świata. Jest też szansa na wcielenie się w rolę drapieżnego kota, który zakrada się do zwierzyny, przechodząc przez krótki tor przeszkód.

Szkolenie z obsługi armaty i przymierzalnia mundurów

„Łamigłówka” to zaproszenie do świata matematyki, gdzie „abstrakcja staje się rzeczywistością”. Hevelianum zapowiada, że tutaj można zobaczyć, jak wygląda miliard, wystawić na próbę rachunek prawdopodobieństwa, a także sprawdzić, jak proporcje ciała wpisują się w ideały poszczególnych kanonów piękna. „Z Energią” to wystawa o zamianie różnych form energii i reenergii. W tym miejscu zostaną rozwikłane takie zagadki jak: czym tak naprawdę jest ciepło, czy wiązka światła wprawi w ruch samolot i jak zanieczyszczenie planety wygląda z perspektywy kosmosu.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

Wystawa „Zabawy z Historią” pozwoli zgłębić tajniki wojskowości. Jest platformą do poznania sposobów liczenia armatnich kul i ładowania broni. Nie lada gratką będzie zmierzenie się z trzema stanowiskami, które są obsługiwane za pomocą gestów użytkownika. Chcesz wziąć udział w szkoleniu z zakresu obsługi armaty oraz moździerza? Zagrać w grę pamięciową dotyczącą militariów? A może zobaczyć, jak prezentujesz się w mundurze? To wszystko w tym miejscu staje się możliwe.

Wystawa interaktywna Experymentarium w Łodzi

„Nasza wystawa łączy naukę z zabawą, dzięki czemu nawet najnudniejsze zjawiska, procesy i teorie usłyszane na lekcjach okazują się mieć niejednokrotnie zaskakujące zastosowanie w codziennym życiu, stając się dla eksperymentującego »młodego naukowca« zrozumiałe i interesujące” – czytamy na stronie łódzkiego Experymentarium.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

To interaktywny ośrodek typu discovery center. Już na samym początku wizyty przeniesiecie się w inny wymiar. „Space Tunel” jest gwarantem kosmicznych wręcz odczuć, a przejście po 6-metrowym moście może się okazać dużym wyzwaniem. Iluzoryczna gra świateł, barw i dźwięków sprawia, że mimo że konstrukcja pozostaje nieruchoma, goście doświadczają wrażenia „wizyjnego kołowrotka”, a co za tym idzie, ich równowaga się chwieje.

Atrakcji jest znacznie więcej. Experymentarium, aby zachęcić do zwiedzania, przypomina, że przygotowano około 70 stanowisk, które pomogą zrozumieć nauki ścisłe. Dostępna jest szeroka baza warsztatów i pokazów naukowych, podczas których w praktyce wyjaśniane są konkretne zjawiska.

Wśród nich: pokaz z suchym lodem, z ciekłym azotem, kuchni molekularnej oraz warsztaty z robotyki i programowania. Po wizycie w tym miejscu metody działania Młynka Crookesa, Nurka Kartezjusza, Kołyski Newtona i innych staną się czymś oczywistym.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

Motoeksperymentarium „Smyk” w Szczecinie

Szukając na mapie Polski interaktywnych miejsc, które są doskonałymi platformami do pogłębiania wiedzy, można dostrzec nie tylko te, które skupiają się na wielu zagadnieniach z różnych dziedzin. Są też i takie, które koncentrują się na wybranej tematyce. W styczniu 2023 roku została otwarta nowa ekspozycja w Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie.

Cel stworzenia Motoeksperymentarium „Smyk” jest oczywisty: ma służyć poszerzaniu wiedzy, edukować na temat bezpiecznej jazdy, a także dostarczać informacje o przemyśle motoryzacyjnym w Szczecinie. Zostało przygotowanych 15 interaktywnych stanowisk w dwóch salach.

„Pierwsza sala jest poświęcona budowie pojazdów. Króluje w niej makieta mikrosamochodu Smyk, który pod koniec lat 50. XX wieku miał być produkowany w Szczecińskiej Fabryce Motocykli. W Smyku można zapalić światła, wymienić koła i żarówki... W tej samej

eprasa.pl 41aed67edb

sali można: nauczyć się zakładać łańcuchy na koła, napompować oponę, zrozumieć, jak działa dyferencjał” – czytamy w opisie.

W drugiej części Motoeksperymentarium „Smyk” dostępne są dwa symulatory. Zderzeniowy pozwoli odczuć, jak ważne jest podróżowanie w pasach bezpieczeństwa. Z kolei w symulatorze jazdy można włączyć różne tryby, dzięki czemu goście dowiedzą się, w jak negatywny sposób picie alkoholu czy zażywanie zakazanych środków odurzających wpływa na postrzeganie rzeczywistości i czas reakcji. W tym miejscu znajduje się także tor wyścigów samochodowych i maszyna do sprawdzania refleksu.

Centrum Pieniądza im. Sławomira S. Skrzypka w Warszawie

Pieniądz rządzi światem? Na pewno króluje w placówce ekspozycyjno-edukacyjnej Narodowego Banku Polskiego. „Zwiedzanie Centrum Pieniądza NBP rozpoczyna się od narodzin pieniądza i prezentacji pierw-

eprasa.pl 41aed67edb

szych form, jakie przyjmował w starożytności. Dalsza podróż to spotkanie z pieniądzem monetarnym, a finalnie z wirtualnym” – czytamy w opisie obiektu.

Centrum Pieniądza im. Sławomira S. Skrzypka w Warszawie to pewnego rodzaju wehikuł czasu, który pozwoli dotrzeć do miejsc związanych z historią pieniądza i zrozumieć procesy ekonomiczne. To właśnie tutaj można przejść Ulicą Wielkich Polskich Ekonomistów oraz odwiedzić Gabinet numizmatyka, gdzie znajduje się 900 najcenniejszych monet i medali polskich ze zbioru NBP.

Oprócz wiedzy przekazywanej w tradycyjny sposób dostępne są atrakcje dla osób spragnionych działania. W Laboratorium Autentyczności są stanowiska, które emitują światło białe oraz ultrafioletowe, co pozwoli chętnym na zweryfikowanie autentyczności banknotów, a co za tym idzie, odnalezienie falsyfikatów. Dla zwiedzających przygotowano film, który przedstawia policyjne akcje przeciwko grupom przestępczym zajmującym się fałszowaniem pieniędzy.

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

W Skarbcu można dotknąć sztabkę złota i spróbować ją podnieść, a w sali Nowoczesne systemy płatnicze na własne oczy zobaczyć, jak „od kuchni” wygląda operacja płatności. Każdy zainteresowany może zajrzeć do otwartego bankomatu i sprawdzić od strony technicznej zastosowane w nim mechanizmy przeliczania czy wydawania gotówki.

Ośrodek Tradycji Garncarstwa w Chałupkach

Nie tylko w dużych miastach można znaleźć miejsce do rozbudzania swoich pasji i zainteresowań. Dla osób, które szukają pozytywnych wrażeń, konieczna wydaje się wizyta w Ośrodku Tradycji Garncarstwa w Chałupkach – niewielkiej wsi położonej kilkanaście kilometrów od Kielc. To miejsce jest znane ze swoich wielowiekowych tradycji garncarskich i to nie tylko w Polsce. Dla zwiedzających przygotowano eksponaty, na podstawie których można wyciągnąć wnioski o cechach charakterystycznych lokalnego rękodzieła. Gości przy-

eprasa.pl 41aed67edb

ciąga również możliwość uczestnictwa w części warsztatowej, która daje szansę, aby chociaż przez chwilę poczuli się jak artyści. A pod czujnym okiem doświadczonych osób stworzenie wyjątkowych pamiątek staje się prostsze, niż można się było tego spodziewać.

„Celem ośrodka, który składa się z części ekspozycyjnej i warsztatowej, jest ukazanie dziejów i podtrzymywanie tradycji garncarstwa w Chałupkach. Wystawę tworzą wyroby użytkowe wykonane przez mistrzów garncarskich” – czytamy w ulotce Ośrodka Tradycji Garncarstwa w Chałupkach.

– Należy zaznaczyć, że naczynia i figurki wyrabiane w Chałupkach **CIESZĄ SIĘ DUŻYM ZAINTERESOWANIEM ETNOGRAFÓW I MUZEALNIKÓW**. *Do dziś charakteryzują się starannym wykończeniem, ciekawą i ładną ornamentyką, szczególnie naklejanymi wolutami.*

eprasa.pl 41aed67edb

Nauka to polska specjalność

Muzeum Czekolady w Poznaniu

To, że naukę można łączyć z przyjemnością i zabawą, jest już oczywiste. Nie wszyscy mają jednak świadomość, że istnieje miejsce, w którym zdobywanie wiedzy jest nierozerwalnie związane z... degustowaniem. Mało jest osób, które nie lubią czekolady, a wśród jej miłośników ze świecą szukać tych, którzy nie chcieliby nauczyć się wyrabiać własnych tabliczek.

Muzeum Czekolady w Poznaniu to miejsce, w którym poznacie ciekawostki dotyczące historii słodkiego wyrobu, zdobędziecie nowe umiejętności, a jednocześnie nie zgłodniejecie – wasze kubki smakowe będą więcej niż usatysfakcjonowane.

„W Muzeum Czekolady możemy poznać jej historię oraz samodzielnie wykonać tabliczkę czekolady z wizerunkiem poznańskich koziołków. Są one również dostępne w sprzedaży. Tutaj na własne oczy można przekonać się, jak wykonywane są cukiernicze cuda z czekoladą w roli głównej” – zapowiada muzeum.

eprasa.pl 41aed67edb

Niewidzialna Wystawa

Nauka to nie tylko aspekty techniczne. Można się rozwijać, zdobywając nowe kompetencje i konkretne umiejętności, ale także rozbudzać w sobie zdolności ze sfery psychiczno-emocjonalnej, m.in. empatię. Idealnym miejscem do zwiedzenia w tym kontekście będzie Niewidzialna Wystawa. To wyjątkowe, a jednocześnie oparte na bardzo prostym pomyśle przedsięwzięcie, które pozwoli zwiedzającemu choć przez chwilę zrozumieć, jak trudne jest radzenie sobie w codziennych sytuacjach bez pomocy wzroku, koncentrując się na informacjach od zmysłów, które nie były dotychczas dominujące: słuchu, dotyku i węchu.

Zamysł wystawy jest następujący: zwiedzający przechodzą przez kilka pomieszczeń, imitujących scenerie z życia codziennego, w których panuje całkowita ciemność. Przewodnikami są osoby niewidome lub niedowidzące, które zapraszają do swojego świata.

„Niech cię wiodą twoje zmysły” – zapowiadają i zapraszają jednocześnie organizatorzy. W czasie wystawy

eprasa.pl 41aed67edb

przewodnicy odpowiadają na zadawane przez uczestników pytania, nie omijając tematów tabu. Niewidzialna Wystawa jest obecnie dostępna nie tylko w Warszawie, ale także Budapeszcie i Pradze.

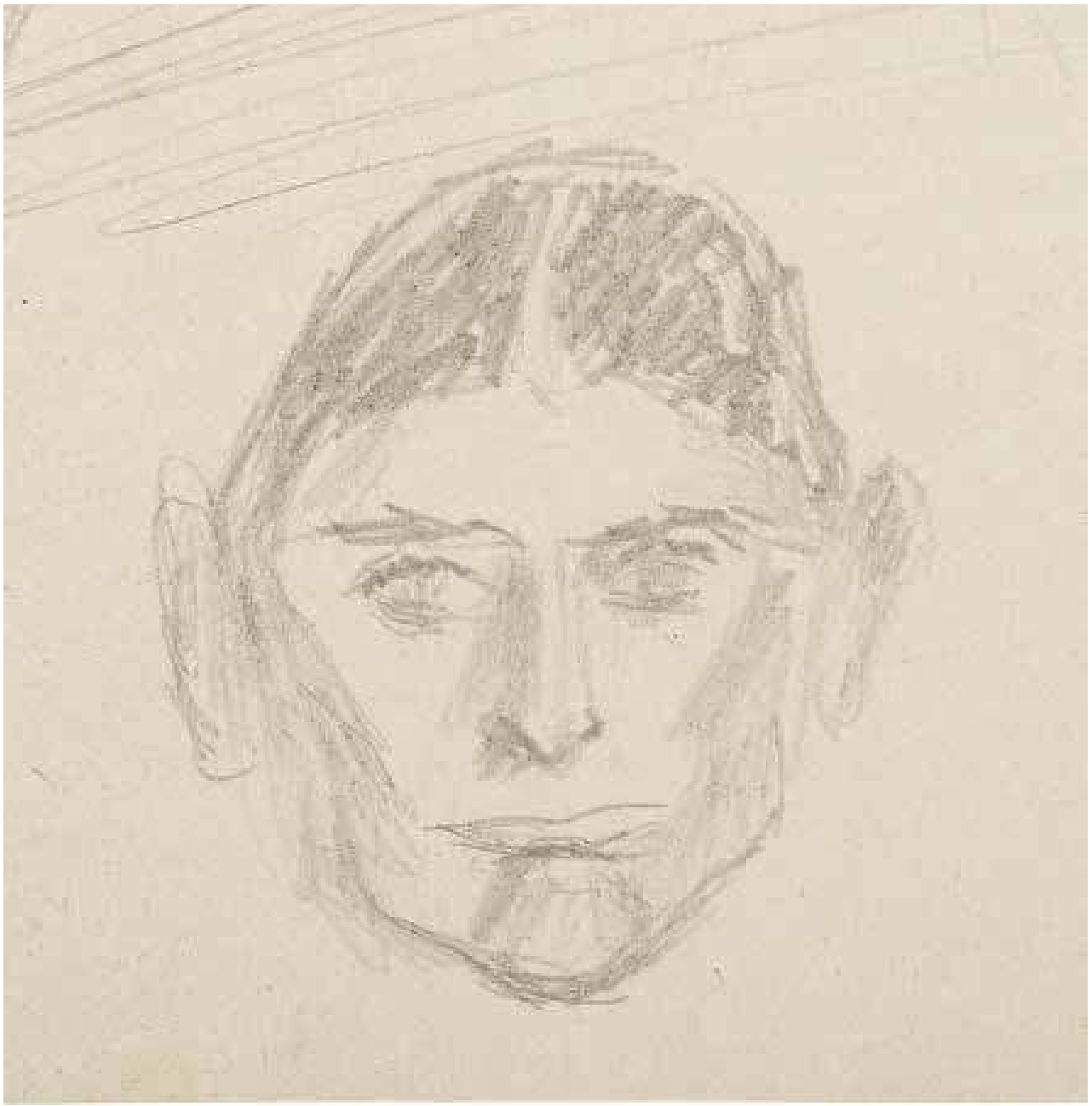
PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb



Ilustracje: Franz Kafka/Wydawnictwo Literackie

eprasa.pl 41aed67edb

RYSOWNIK KAFKA

Franz Kafka, gigant literatury dwudziestowiecznej, gigant literatury w ogóle, pisarz o którego życiu i twórczości powstało wielokrotnie więcej książek niż napisał on sam. Opublikowano też jego listy, dzienniki i co tylko się dało. A jeszcze teraz **UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA Z CZĘŚCIĄ JEGO DOROBKU, KTÓRA BYŁA DOTĄD NIEZNANA. NIE SĄ TO JEGO ZAGUBIONE OPOWIADANIA, LECZ ZBIÓR RYSUNKÓW**. *Dostęp do nich był możliwy dopiero w 2019 roku, czyli blisko sto lat po śmierci autora. Teraz zawierająca je książka ukazała się w Polsce.*



Tekst: **Leszek Bugajski**

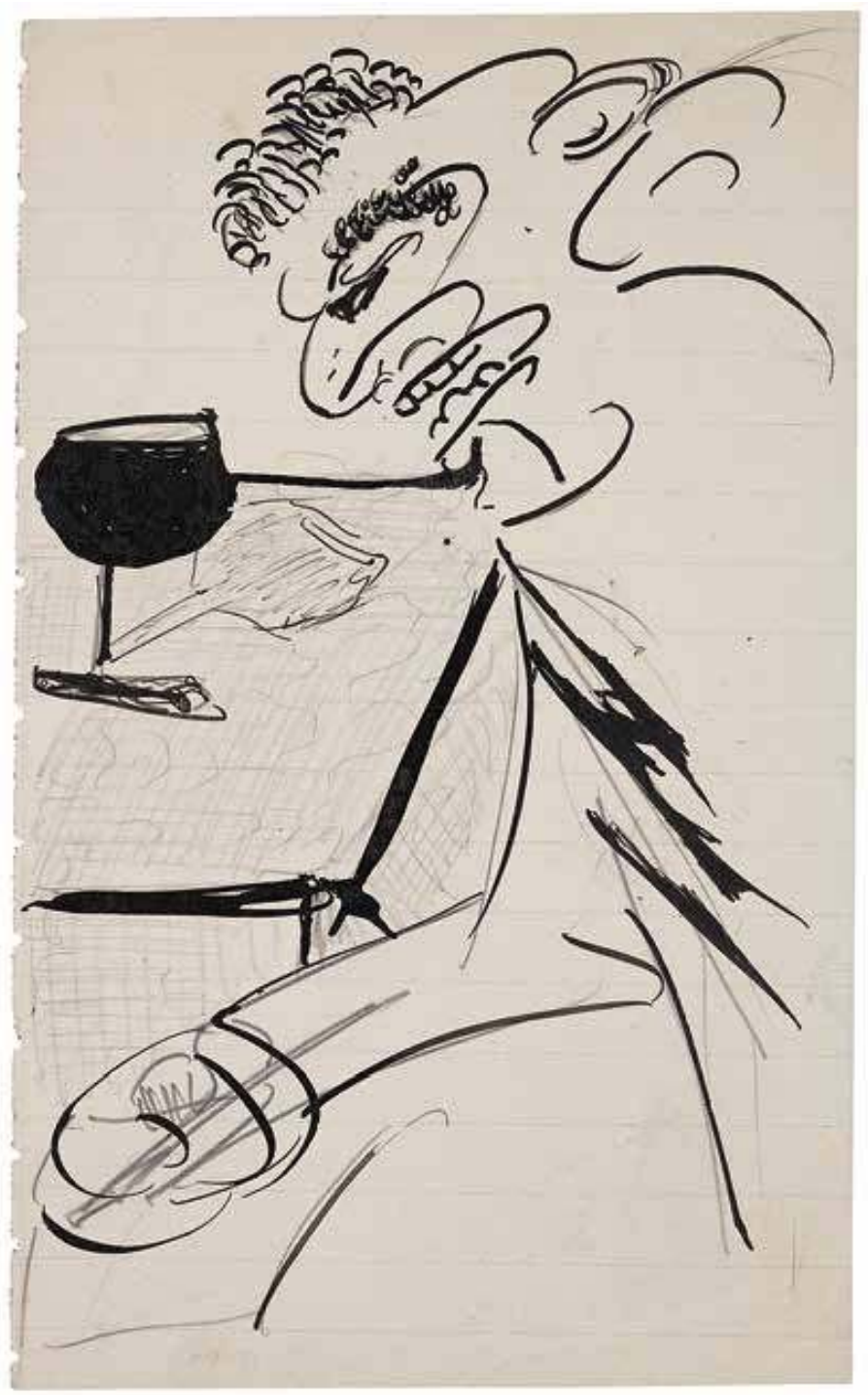
eprasa.pl 41aed67edb

Jest to ważne dla kultury wydarzenie, bo Kafka odgrywa w niej taką rolę, że wszystko co wyszło spod jego ręki i co go dotyczy jest ważne, nawet – ironicznie rzecz biorąc – kwity z pralni. Z drugiej strony jednak, nie ma co przesadzać z wagą tego zdarzenia, bo w żaden sposób obejrzenie, a nawet przestudiowanie tych rysunków nie wpływa na to, co już wiemy o pisarstwie Kafki i jak je rozumiemy. Ot, po prostu ciekawostka, tyle że z interesującą historią.

Oddany przyjaciel

Kluczową postacią w tej historii jest Max Brod, tak zresztą, jak we wszystkim, co dotyczy Kafki. Poznali się w młodości, obaj studiowali prawo, więc o rok młodszy Brod otrzymywał w spadku po Kafce notatki i podręczniki. Wtedy odkrył, że przyjaciel namiętnie rysuje, bo swoim rysunkami pokrywał marginesy, okładki i wszystkie inne wolne miejsca w książkach i zeszytach z notatkami. Sam od dzieciństwa zainteresowany sztuką, dostrzegł że przyjaciel ma talent. Zaczął więc

eprasa.pl 41aed67edb



eprasa.pl 41aed67edb

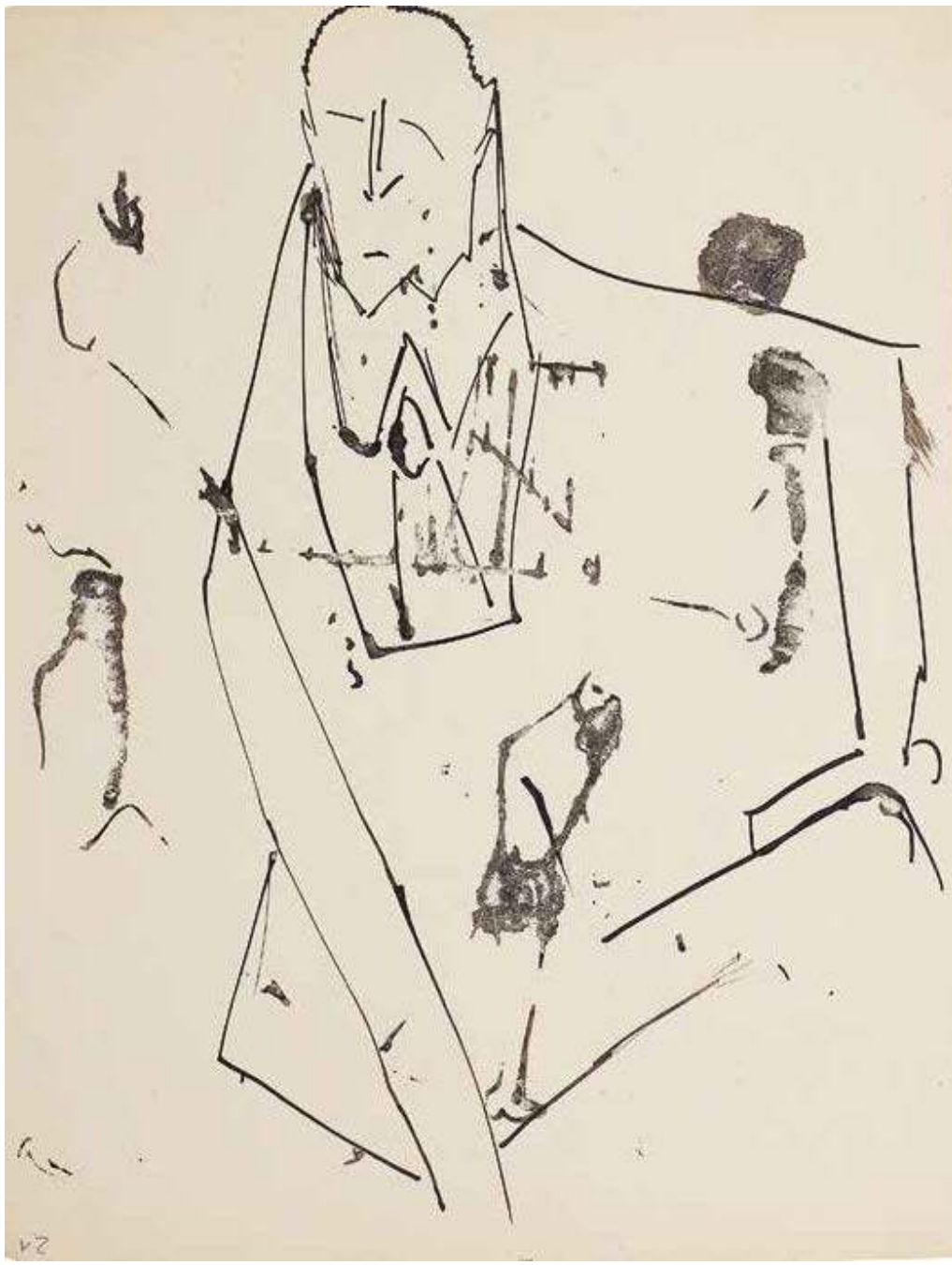
już wtedy zbierać jego rysunki, często po prostu wycinając je ze skryptów i rękopisów Kafki. Taki był początek jego kolekcji. Brod zresztą po latach powiedział, że wtedy nie wiedział, że Kafka pisze opowiadania.

Nic w tym dziwnego, bo Kafka miał niskie poczucie własnej wartości i do swojej twórczości miał ambiwalentny stosunek –

> *pisał i rysował, czyli coś chciał ludziom przekazać, a jednak dość* **POWŚCIĄGLIWIE PREZENTOWAŁ SWOJĄ TWÓRCZOŚĆ.**

Można odnieść wrażenie, że rysunków nie traktował poważnie, lecz jak spontaniczne bazgroły, choć niektóre świadczą o tym, że przygotowanie warsztatowe miał, bo zachowało się kilka rzemieślniczo biegłych portretów (np. matki) i autoportretów. Jednak jeśli rysował na osobnych kartkach, to najczęściej wyrzucał je, a Brod przyznał, że wiele rysunków do swojej kolekcji wyciągnął z kosza na śmieci.

eprasa.pl 41aed67edb



eprasa.pl 41aed67edb

Do swoich opowiadań, kiedy już pisaniem zajął się na poważnie (czyli od około 1908 roku), przywiązywał większą wagę. Legenda jaka go otacza podsuwa nam obraz człowieka, który za życia nic nie opublikował i jego twórczość znamy tylko dzięki temu, że Max Brod nie wykonał jego testamentu nakazującego spalić wszystkie pozostałe po śmierci Kafki papiery. W rzeczywistości Kafka publikował swoje opowiadania i był postacią dość znaną w literackich kręgach ówczesnej Pragi, zwłaszcza wśród niemieckojęzycznych Żydów mieszkających w niej wtedy (ok. 10% ludności).

Łatwo sobie wyobrazić, że już wtedy jego niezwykła twórczość intrygowała, choć ci, którzy czytali jego utwory, albo słuchali, jak sam publicznie je czytał, mogli nie zdawać sobie sprawy z ich ponadczasowej wartości. Na szczęście ich wybitność rozpoznał Brod i „uratował” je przed samym Kafką. Dzięki niemu po śmierci pisarza (1924) świat mógł poznać jego powieści „Proces”, „Zamek” i „Amerykę” oraz wiele drobniejszych utworów, a to one właśnie zbudowały wielkość Kafki.

eprasa.pl 41aed67edb



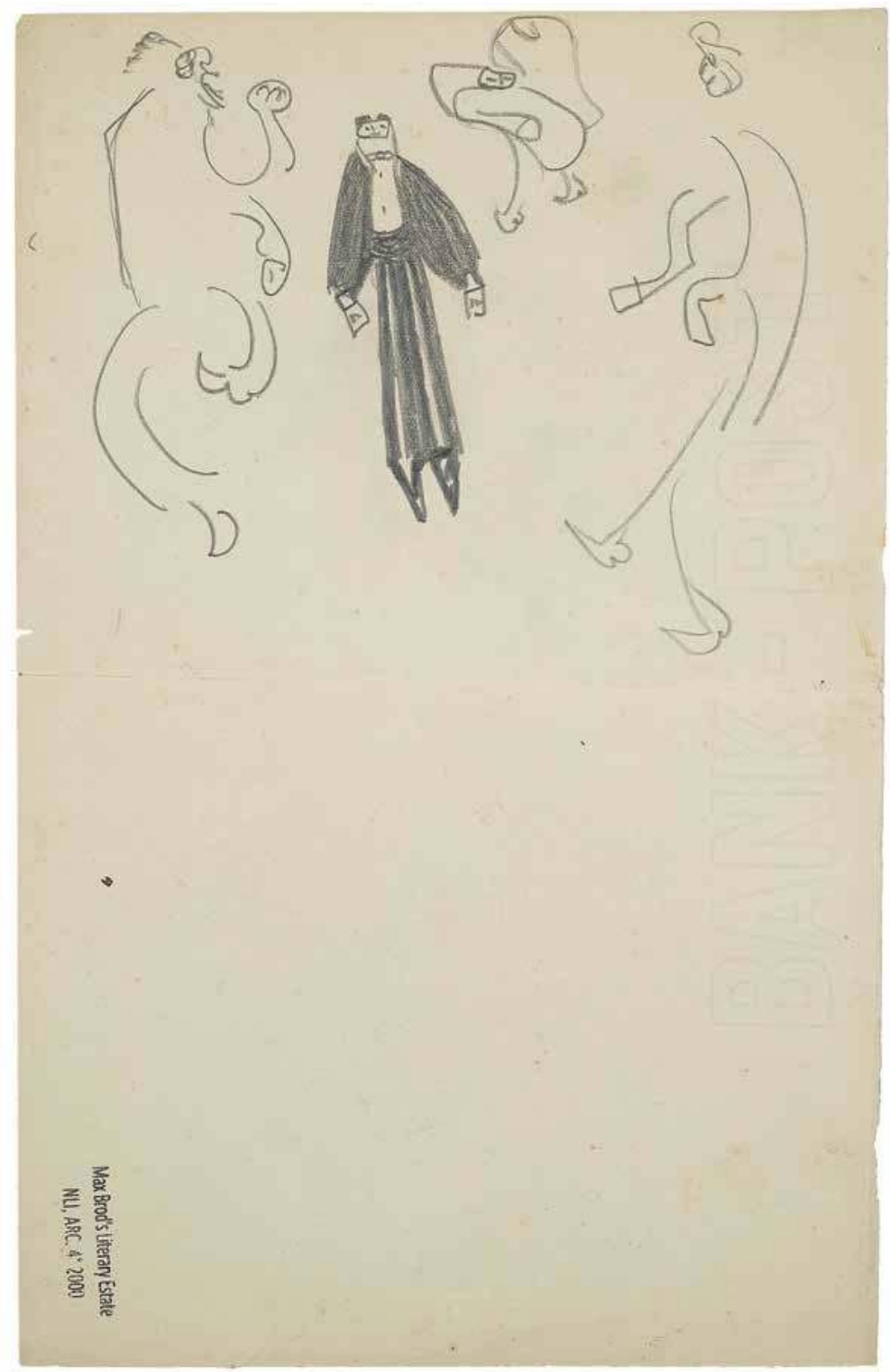
eprasa.pl 41aed67edb

Podróże rysunków

O ile Brod sprawił, że jeszcze w latach 20. ubiegłego wieku ta skazana przez autora na unicestwienie część twórczości literackiej została opublikowana, o tyle do jego rysunków miał dziwny stosunek. Ujawniał je w sposób zastanawiająco oszczędny – po jednym, dwóch przy okazji kolejnych wydań utworów Kafki albo swoich własnych tekstów o nim. Zresztą na takie okazje często bezceremonialnie wycinał poszczególne postaci czy scenki z większych kartek, co było z dzisiejszego punktu widzenia działaniem mało profesjonalnym.

Jednocześnie z troską podchodził do pisarstwa Kafki i zabiegał o to, by świat poznał wielkość zmarłego przyjaciela – przygotował np. sześciotomowe wydanie jego „Dzieł zebranych” (1935-1937). W latach 30., gdy po dojściu Hitlera do władzy sytuacja w Europie zmierzała w zdecydowanie złą stronę, Brod podjął starania, by całe posiadane archiwum „kafkowskie” przekazać do jednej z amerykańskich bibliotek uniwersyteckich. Nawiązał nawet kontakt w tej sprawie z przebywają-

eprasa.pl 41aed67edb



eprasa.pl 41aed67edb

cym już w USA Tomaszem Mannem. To się nie udało i w 1938 roku, kiedy Czechy zostały podporządkowane Niemcom, Brod wraz ze swoimi archiwaliami zdołał w ostatniej chwili wyjechać z Pragi i dotarł do Tel Awiwu.

W miarę upływu czasu sprawa własności spuścizny po Kafce komplikowała się, choćby dlatego, że Brod stopniowo

> **PRZEKAZYWAŁ PRAWA DO CZĘŚCI, KTÓRĄ DYSPONOWAŁ,** *swojej izraelskiej sekretarce i przyjaciółce Ilse Hoffe, prawdopodobnie dlatego, że nie miał czym zapłacić jej za pracę dla niego.*

Jednocześnie oficjalnie tego nie ujawnił i przez lata odgrywał przed światem rolę właściciela m.in. teczek z rysunkami pisarza.

W 1956 roku, gdy wybuchł kryzys sueski i poczuł, że sytuacja w Izraelu robi się niepewna zdeponował swoje archiwum w banku w Zurychu. Kilka lat później siostrzenica Kafki swoją część przekazała bibliotece

eprasa.pl 41aed67edb



eprasa.pl 41aed67edb

w Oksfordzie. Sam Brod dwa rysunki sprzedał prestiżowej wiedeńskiej galerii Albertina – jak pisze o tym znawca tematu prof. Andreas Kilcher – prawdopodobnie po to, by „nobilitować rysunki przyjaciela jako dzieła sztuki”.

Tajemnicze uniki

To było posunięcie sensowne, zwłaszcza w kontekście tego, że Brod już pod koniec lat 40. zapowiadał przygotowanie do wydania „teczki Kafki” zawierającej wszystkie jego rysunki. Ale tylko zapowiedział. Na wszystkie propozycje i indagacje poważnych wydawców zainteresowanych sprawą odpowiadał przez lata unikami, wymyślaniem coraz to innych – niekiedy absurdalnych – powodów odmowy, choć zainteresowanie nieznaną szerzej częścią twórczości Kafki rosło. Co mogło być powodem takiego zachowania Broda? Może powikłane prawa autorskie, bo nadal udawał właściciela całości, choć faktycznie nim nie był? Może po prostu wstydził się tego, że powycinał niektóre rysunki, co z pewnością naraziłoby go na ataki badaczy? Takie podchody i od-

eprasa.pl 41aed67edb



eprasa.pl 41aed67edb

mowy trwały przez dwie dekady, aż do śmierci Broda w 1968 roku.

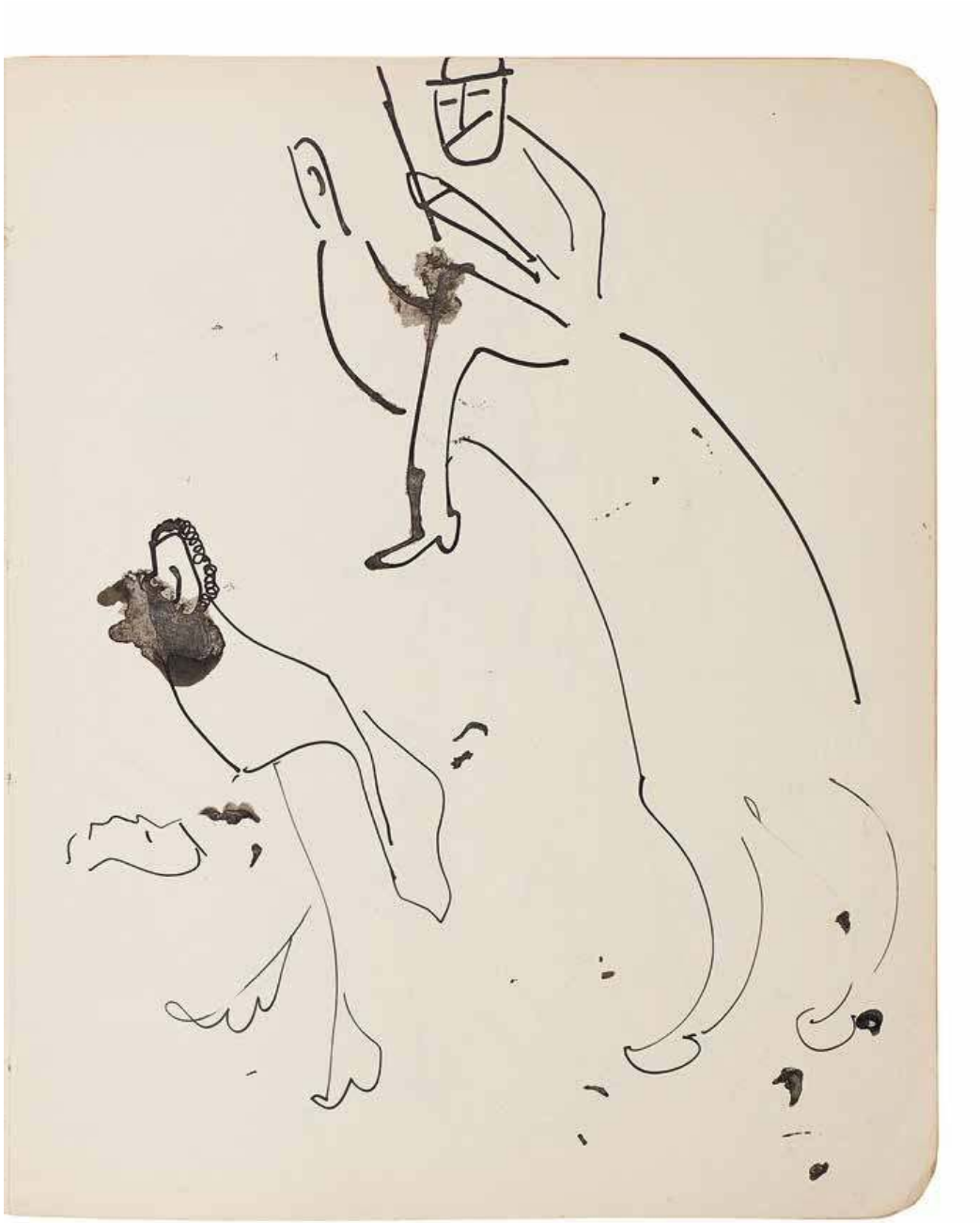
Później też nie było lepiej. Ilse Hoffe nadal przechowywała rysunki i inne papiery w czterech sejfach szwajcarskiego banku, a kiedy szef wydawnictwa Carl Hanser Verlag wymyślił, by je opublikować w 1983 roku, na stulecie urodzin Kafki i wybrał się do niej osobiście, nawet nie wpuściła go do mieszkania. W rozmowie na klatce schodowej miała mu powiedzieć, że udostępnienie rysunków „będzie bardzo drogie”. Kiedy drążył nadal temat,

> *prawnik powiedział mu, że samo* **OBEJRZENIE RYSUNKÓW KOSZTUJE 100 TYS. MAREK,** *a o pozwoleniu na druk mogą porozmawiać później.*

Wydawca zrezygnował, rysunki nadal leżały pod kluczem.

Sytuacja zmieniła się po śmierci Ilse Hoffe w 2007 roku. Wtedy zaczął się w Izraelu trwający około dzie-

eprasa.pl 41aed67edb



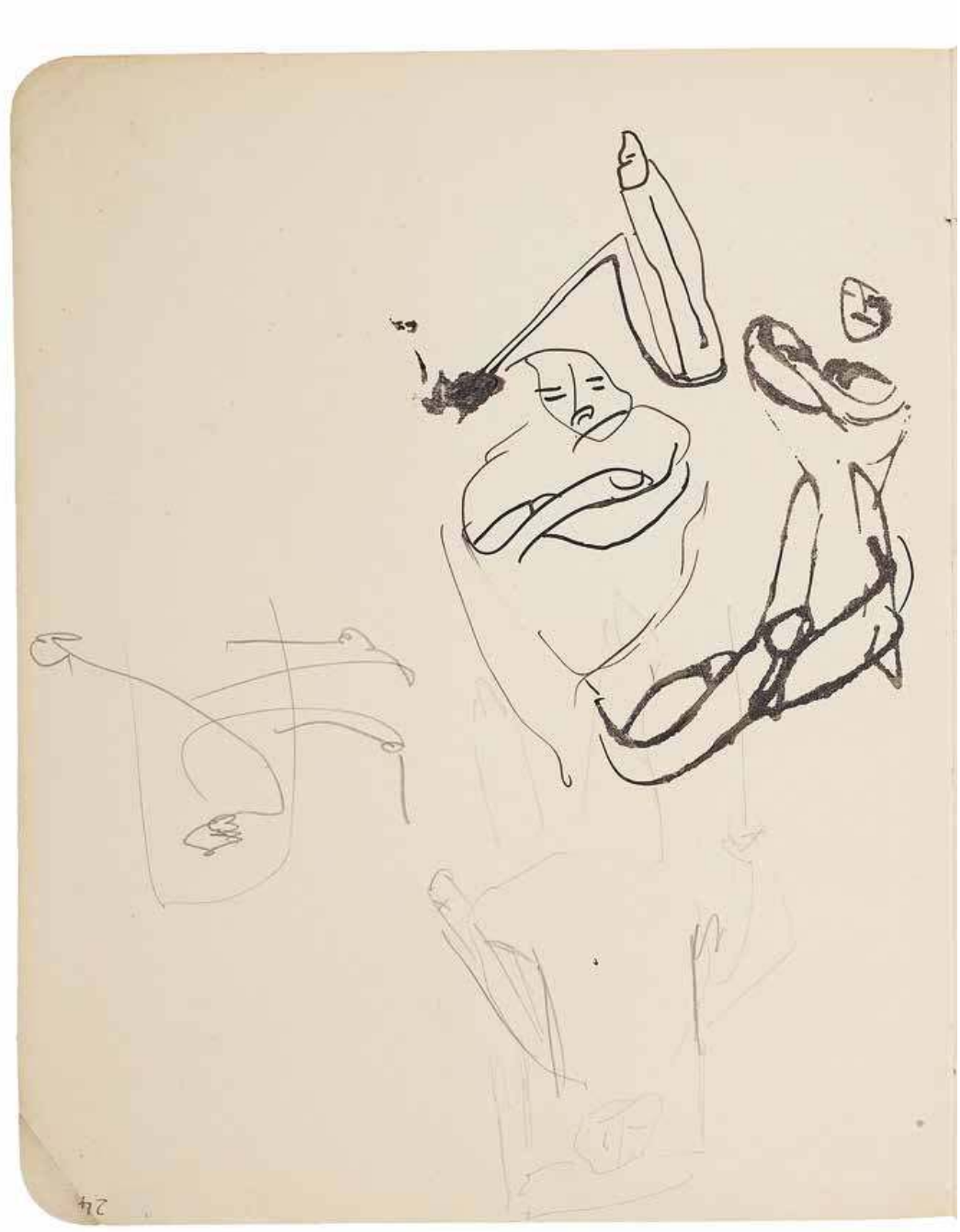
eprasa.pl 41aed67edb

sięć lat i budzący duże zainteresowanie międzynarodowe proces renegocjacji praw własności archiwum Broda. O ich przyznanie wystąpiła Biblioteka Narodowa Izraela w Jerozolimie powołując się na jeden zapis w testamencie Broda. Córki Hoffe, jej spadkobierczynie, również rościły sobie te prawa w oparciu o tenże testament i udokumentowane darowizny Broda dla ich matki.

Sądy kolejnych instancji orzekały na korzyść Biblioteki, ale jeszcze trzeba było czekać trzy lata by zgodę na otwarcie sejfów wydał sąd w Zurychu, której udzielono w kwietniu 2019 roku. I tak oto 15.07. ich zawartość wyjechała do Jerozolimy i po inwentaryzacji mógł powstać album zawierający chyba już wszystkie zachowane rysunki Kafki.

Składa się on z ponad 160 reprodukcji i trzech szkice omawiające dzieje kolekcji, relacje między „rysowaniem i pisaniem u Kafki” oraz „artystyczną konstrukcję głównego przedmiotu rysunków (...) ludzkiego ciała”. Jest też jeszcze obszerny „opisowy katalog dzieł”. Wszystko więc zrobione tak, jak być powinno w tego typu wydawnictwie.

eprasa.pl 41aed67edb



eprasa.pl 41aed67edb

Co zawiera „teczka Kafki”

I teraz wypada napisać, co to za rysunki, o co toczyły się te trwające kilkadziesiąt lat przepychanki? Wśród rysunków tylko nieliczne można uznać za takie, które są skończone w sensie kompozycji, jak np. rysunek zatytułowany w katalogu – „Pijak”, czy niektóre autoportrety. Większość to raczej szkice, chyba pospiesznie rysowane, często kilka postaci na jednej kartce raczej ze sobą nie powiązanych.

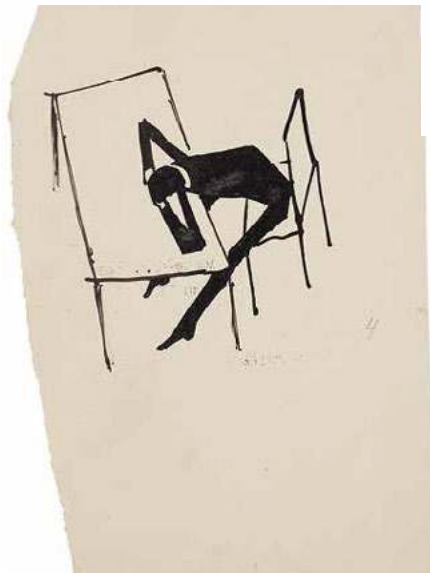
Charakterystyczne, że najczęściej te postaci odwracają się od siebie, jakby podkreślając swoją introwertyczność i samotność, co jest jednym z tematów pisarstwa Kafki. Jeśli występują w parach i można podejrzewać, że zachodzi między nimi jakaś relacja, to najczęściej jedna jest wyrazista, narysowana mocną czarną kreską, a druga lekko zamazana, jakby była podległa tej pierwszej – czy to jakiś ślad słabej samooceny?

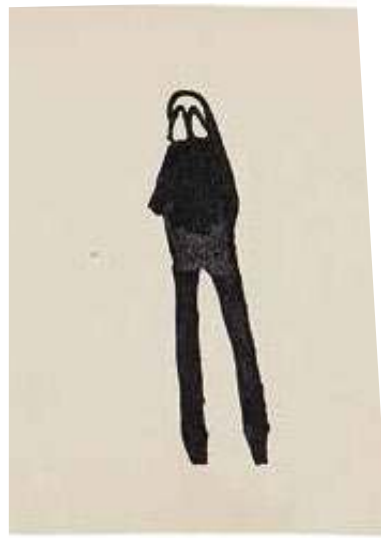
Niektóre postaci są tak schematycznie narysowane, że prawie stają się znakami, inne – będące w ruchu – też tracą realność i niekiedy przekształcają się wręcz

eprasa.pl 41aed67edb









eprasa.pl 41aed67edb

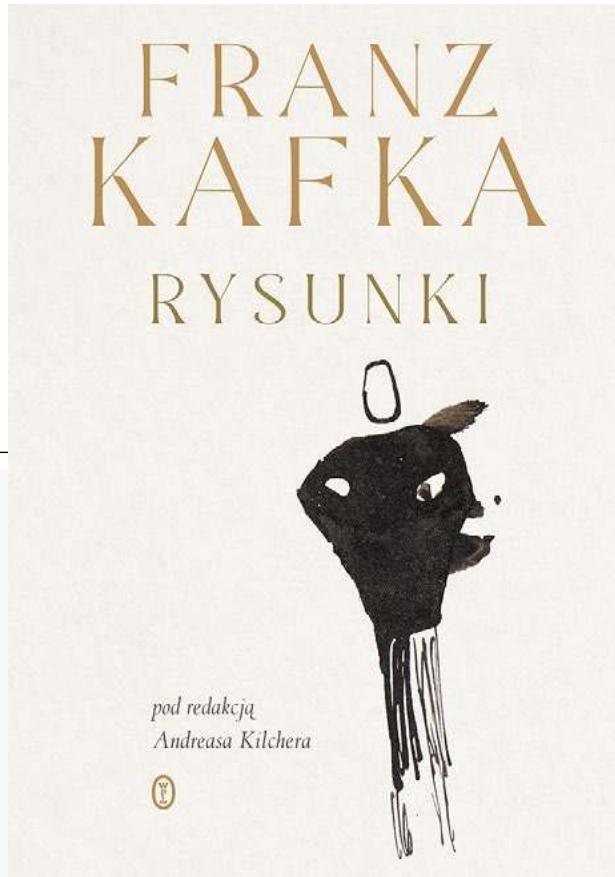
w abstrakcję. Kafkę rysunkowe przedstawienie człowieka w ruchu bardzo interesowało, może więc dążył do przedstawienia „samego ruchu”, który porywa i niszczy człowieka?

> *Można się nad tymi rysunkami zastanawiać, można w nich dostrzec* **ZAINTERESOWANIE KAFKI ABSTRACJONIZMEM, SURREALIZMEM,**

a w rysunkach sporządzanych w trakcie jego podróży – przeciwnie – „zapisania” świata takiego jaki jest. Jest tu też spora partia rysunków wplecionych w teksty rękopisów, niekiedy – jak w dzienniku – są stronice z których wynika, że pisarz skreśla kawałek zdania, jakby nie wiedział co ma dalej napisać, odkreślał kawałek stronicy i rysował na nim jakieś na wpół abstrakcyjne postaci. Podobnie w listach: pisał, pisał, a nagle na marginesach zaczynał rysować jakieś ornamenty, jakby wypełniał sobie tym czas zadumy nad treścią.

eprasa.pl 41aed67edb

Mnóstwo w tej książce takich ciekawostek, w które się wpatrujemy szukając sensu, ukrytych znaczeń. Ale czy gdybyśmy gdzieś znaleźli kartkę z podobnymi rysunkami, poświęcilibyśmy jej uwagę? Jestem przekonany, że nie. Zmusza nas do tego wielkość i znaczenie Kafki, który – jak wiadomo – miał pełen wątpliwości stosunek do swojej twórczości (stąd ta w sumie szoku-



Franz Kafka
„Rysunki”
pod redakcją
Andreasa Kilchera,
Wydawnictwo
Literackie

eprasa.pl 41aed67edb

jąca decyzja, by spalić wszystko po jego śmierci). Jak kilkadziesiąt lat temu napisał Max Brod „w stosunku do swoich rysunków był on jeszcze bardziej obojętny lub raczej jeszcze bardziej wrogo nastawiony niż do swojej twórczości literackiej”. To oczywiście trzeba jednak traktować nie do końca serio, skoro Kafka rysunki uwzględnił w testamencie, czyli jednak jakąś wagę do niech przywiązywał.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

Muzeum Narodowe w Krakowie



OSTATNIE DNI WYSTAWY O MODERNIZMIE W II RP

Leon Chwistek, „Zakopane w Nowym Jorku” – jeden z eksponatów wystawy „Nowy początek. Modernizm w II RP”.

Fot. Muzeum Narodowe w Krakowie

eprasa.pl 41aed67edb

Muzeum Narodowe w Krakowie

Do 26 marca w Muzeum Narodowym w Krakowie **MOŻNA OGLĄDAĆ WYSTAWĘ „NOWY POCZĄTEK. MODERNIZM W II RP”.** *Ekspozycję w Gmachu Głównym MNK odwiedziło dotychczas ponad 65 tys. osób.*

Wystawa „Nowy początek. Modernizm w II RP” przynosi nowy obraz pierwszej fali modernizmu w Polsce w okresie międzywojennym. Modernizm tym razem nie oznacza stylowego schematu, prób naśladowania sztuki zachodniej, ani tego co wyłącznie nowe, ani nawet ograniczenia się do sztuki samej. Twórcy wystawy pokazują modernizm jako wielostronną reakcję na modernizacyjne procesy, które przynosiły, jak oceniano, technologiczny postęp i społeczny rozwój, ale zarazem fi-

eprasa.pl 41aed67edb

zyczną i duchową degradację. Na wystawie prezentowane są różne efekty twórczego doświadczania nowoczesności i angażowania się w nią – od malarskich obrazów po techniczne wynalazki, od architektury po projekty tkanin, mebli i przedmiotów codziennego użytku.

Modernizm w II RP

– W II Rzeczypospolitej promowano różnorodne programy modernizacyjne, wykorzystując w tym celu także architekturę, design i sztukę, wpisując je w specyficzne warunki panujące w kraju odbudowywanym po epoce zaborów. Twórcy wykorzystywali wiedzę i doświadczenie zdobyte w ramach krajowej oraz międzynarodowej edukacji, ale nie ograniczali się do naśladowania gotowych rozwiązań z krajów najbardziej rozwiniętych, głównie ze względu na realia, w których przyszło im działać – pisze prof. Andrzej Szczerski, dyrektor MNK i kurator wystawy.

Wystawa podzielona jest na kilka części. W pierwszej, „Diagnozy. Zmierzch zachodu”, modernizm pre-

eprasa.pl 41aed67edb

Muzeum Narodowe w Krakowie

zentowany jest jako przeciwdziałanie negatywnym skutkom pośpiesznego postępu cywilizacyjnego, podejmowanym przez szeroki front reformatorów społecznych i artystów.

> *Wiele programów artystycznych dwudziestolecia międzywojennego formułowanych było z* **MYŚLĄ O KONIECZNOŚCI WZIĘCIA PRZEZ LUDZI SZTUKI UDZIAŁU W WIELKIM DZIELE NAPRAWY ŚWIATA** *i wykreowania alternatywnej nowoczesności, która byłaby pozbawiona wad swojej doświadczanej na co dzień wcześniejszej wersji.*

Przestrzeń „Cele. Nowe państwo, Nowy świat” pokazuje, w jaki sposób w II Rzeczypospolitej zadanie budowania nowego świata splatało się w programach artystycznych z zadaniem formowania nowego państwa, które odzyskało niepodległość. Artyści czuli się odpo-

eprasa.pl 41aed67edb

Muzeum Narodowe w Krakowie

wiedzialni za kształt tożsamości wizualnej nowej Polski i jednocześnie za wszystkie te aspekty architektury, urbanistyki, projektowania przemysłowego i graficznego, malarstwa i rzeźby, które przyczyniały się – ich zdaniem – do wykreowania Nowego Człowieka.

W obszarze „Źródła” ten nowy człowiek, nowy obywatel Polski, miał być jednostką doskonalszą od ówczesnych ludzi pod względem fizycznym, moralnym, kulturalnym i duchowym. Jego wychowanie miało przynieść pozytywne rezultaty dzięki ożywieniu zapomnianych wartości, które istniały w odległej przeszłości, a przetrwały w enklawach kultury ludowej, sztuce społeczeństw plemiennych czy w twórczości dziecięcej.

Część nazwana „Sposoby” dowodzi, że generalny plan modernizacji rozpisany był na wiele inicjatyw artystycznych, nurtów i specjalności oraz na różne obszary aktywności. Istotnym jej przedmiotem stało się ludzkie ciało – jego zdrowie, sprawność fizyczna i atrakcyjność. Artyści czynnie włączyli się w swoistą

eprasa.pl 41aed67edb

politykę cielesności, projektując nowoczesne sanatoria, obiekty uzdrowiskowe i wypoczynkowe, podejmując tematykę sportową w swoich pracach czy włączając się w akcje edukacyjne dotyczące groźnych społecznie chorób. Podobną aktywność wykazywali twórcy, wspierając szeroko rozumianą edukację: projektując nowoczesne i funkcjonalne budynki szkolne i przedszkolne, niezbędne dla nich sprzęty, edukacyjne książki i gry.

Ogromne zainteresowanie wystawą

Na wystawie w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie prezentowanych jest ponad 500 obiektów, wypożyczonych z kilkudziesięciu instytucji, m.in.: muzeów, bibliotek czy archiwów. Otwarta pod koniec lipca 2022 roku wystawa cieszy się dużą popularnością, do tej pory zobaczyło ją ponad 65 tys. zwiedzających.

W czasie trwania wystawy publiczność wzięła udział także w trzech weekendach tematycznych towarzyszą-

eprasa.pl 41aed67edb

Muzeum Narodowe w Krakowie

cych: „Lata 20, lata 30”, „Świętujemy Niepodległą” oraz „Miasto, masa, maszyna”. W czasie tych weekendów zwiedzający mogli uczestniczyć w oprowadzaniach, warsztatach, koncertach i spektaklach prezentujących muzykę dwudziestolecia międzywojennego czy pokazach filmowych kina przedwojennego.

„Nowy początek. Modernizm w II RP”, Gmach Główny Muzeum Narodowego w Krakowie, wystawa czynna do 26 marca 2023 roku.

Oprac. na podstawie: P. Juszkiewicz, K.Bik

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb



MIKOŁAJEK USPOKAJA POLAKÓW

Fot. Wydawnictwo Znak

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Do dziś pamiętam, jak siedzę w domu, a **TATA MA WYJŚĆ DO LEKARZA. NA CHWILĘ. MACHA DO MNIE NA DO WIDZENIA, POTEM MÓWI, ŻE NIEBAWEM SIĘ ZOBACZYMY I... JUŻ SIĘ NIGDY NIE WIDZIMY,** *bo ojciec nie wraca już nigdy. Umiera w trakcie testu wytrzymałościowego. Dla mnie to też był test, i też poniekąd był wytrzymałościowy –* **MÓWI ANNE GOSCINNY.**



Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Pamiętam, że gdy wyprowadzałem się z mojego rodzinnego domu, doszło między moją mamą a mną do ogromnej kłótni, która spowodowała, że nie odzywaliśmy się do siebie przez tydzień. Chciałem zabrać ze sobą książki autorstwa pani ojca. Moja mama również chciała zatrzymać Mikołajka dla siebie...

Zabawna historia. Jak widać „Mikołajek” powodował nie tylko radość, ale doprowadzał też do waśni (śmiech).

eprasa.pl 41aed67edb

Twórczość mojego taty miała – i nadal ma – wpływ na domy w trzydziestu pięciu krajach. W Polsce emocje, które wywołuje seria książek o małym chłopcu o imieniu Mikołajek, są szczególne. Zaobserwowałam, że polscy czytelnicy uwielbiają te książki i pokusiłabym się o stwierdzenie, że ta sympatia jest porównywalna do tej we Francji, a czasami nawet od niej większa.

Zastanawiałam się nad tym, czy przypadkiem wpływ na to nie ma nazwisko Goscinny, które jest polskim nazwiskiem. Warto też spojrzeć na Mikołajka pod wzglę-

---

Anne Goscinny

– jej ojcem był René Goscinny, czyli twórca przygód Mikołajka, Asterixa i Obelixa oraz Lucky Lucka. Pisarz odszedł, gdy Anne miała dziewięć lat, ale córka poszła w jego ślady i została pisarką. Jej książki o dwunastoletniej Lukrecji zdobyły rzesze czytelników nie tylko we Francji, ale i na całym świecie. Anne pracowała ostatnio przy kreskówce „Szczęście Mikołajka”, w której pokazana jest wyjątkowa przyjaźń jej ojca z rysownikiem Jean-Jacques Sempé, którzy łącząc swoje siły i talent stworzyli światowy fenomen.

eprasa.pl 41aed67edb

dem jego historii i w kontekście historii waszego kraju. W pierwszej połowie dwudziestego wieku Polska przeszła prawdziwe piekło. I weźmy teraz świat Mikołajka. Idealny, wręcz wyidealizowany. Brak tam znaków wojennego pokłosia. Tak... Wojna nie przeszła przez mikołajkowy świat. Świat pozbawiony cierpienia jest – jak widać – miejscem, które wabi czytelnika i sprawia, że ten chce się w nim zanurzyć. Książkowa rzeczywistość, którą stworzył mój tata, uspokaja Polaków.

Ta historia, stworzona ponad sześćdziesiąt lat temu, w ogóle się nie zestarzała. Pisanie książek, które po czasie nie pachną naftaliną, to niezwykła umiejętność.

Rzeczywiście, perypetie Mikołajka są uniwersalne. Poza tym te książki są dobrym dowodem, że istnieją na świecie rzeczy, które mimo że stworzono je w 1959 roku, nie zmieniły się po dziś dzień.

W twórczości mojego ojca nie znajdzie się nowoczesnej technologii, a dzieci rysują dość oldschool’owymi kredkami, ale jest ona wypełniona pozaczasowymi wartościami, miłością między rodzicami a dzieckiem, wię-

eprasa.pl 41aed67edb

ziami rodzinnymi. Pod tym względem nic się nie zmieniło i jest identyczne jak w trakcie przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Ludzie marzą o relacjach, które są czyste i proste.

W świecie Mikołajka nie ma ani rozwodów, ani patchworkowych rodzin. Zjawisk, które dziś są codziennością wielu domów.

Ale jest sporo kłótni między rodzicami. Tyle że ta

> *ostra wymiana zdań pozbawiona jest groźby rozwodu. Po kłótni zawsze przychodzi chwila, gdy* **WSZYSTKO WRACA DO NORMY** *i zapanowuje na nowo pokój i spokój.*

Mama zawsze piecze ciasto i wszyscy jedzą je z uśmiechem, siedząc wspólnie przy stole i rozmawiając. Również kwestia czułości między uczniem i nauczycielem jest elementem, który sprawia, że dzieci chętnie sięgają po te książki. Poza tym Mikołajek ma wielu kolegów, a ich relacje są również szczególne. W książkach

eprasa.pl 41aed67edb

mojego taty pokazanych jest wiele relacji między ludźmi, które wydają się zwyczajne, a tak naprawdę są wyjątkowe.

Mój tata stworzył świat – ale nie było to założone od początku jego pisania, bo udało mu się to samoistnie – który jest całkowitym zaprzeczeniem dzisiejszego świata, pewnego rodzaju ekstremum. A ludzie tęsknią i marzą o takim świecie, pozbawionym zła, przemocy, wojen czy trudnych relacji międzyludzkich. Tęsknimy za życiem z prostymi wartościami. Jesteśmy zmęczeni skomplikowanymi sytuacjami, które dzisiaj spotykamy na każdym kroku.

W najnowszej kreskówce „Szczęście Mikołajka” zagościli twórcy samego „Mikołajka”, czyli pani tata i rysownik Jean-Jacques Sempé.

Mój tata miał wyjątkowy stosunek do postaci Mikołajka. Dla mnie samej jest on ważny, bo ten chłopiec jest „ucieleśnieniem” dużej przyjaźni mojego taty z Jean-Jacques’em.

Nie chciałam, ale nie byłam w tym osamotniona, przedstawiać świata Mikołajka jak najbliżej wersji

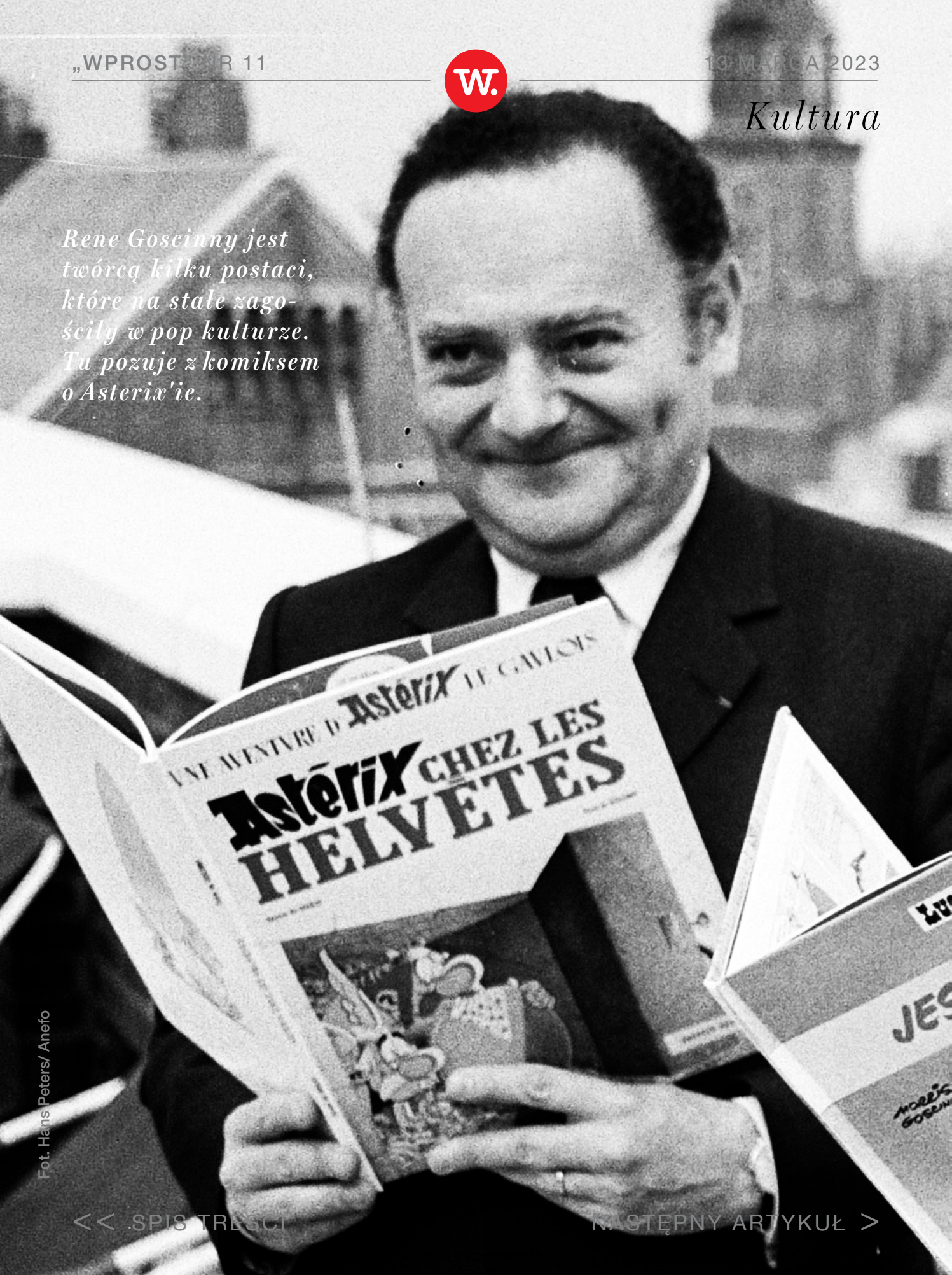
eprasa.pl 41aed67edb

książkowej. Oczywiście, wszystko musiało być spójne. Nacisk jednakże miał leżeć na historii samego Mikołajka, a nie na konkretnym wydarzeniu z jego życia. Tu autorzy są istotni, stąd też mój tata i Sempre pojawiają się w tych historiach i są na równi bohaterami filmu. Chcieliśmy też zestawić dwa życiorysy ojców Mikołajka.

Mój tata dzieciństwo miał piękne. Obfitowało w radość, sielankę. Sempre z kolei mierzył się z poważnymi problemami, jego ojciec był alkoholikiem, mama znęcała się nad nim. Oczywiście, w życiu mojego taty bywały trudne momenty, bo wychował się bez ojca. Mój dziadek zmarł w 1943 roku, kiedy tata był nastolatkiem. Tata dorastał w wojennej rzeczywistości, a wielu wujków ojca zmarło w 1942 roku też w obozach. Także ten rozdział naszej rodziny jest niezwykle bolesny.

Mikołajek, w życiu Goscinnego i Sempe, jest pełną radości postacią, która ich łączy, spaja. Mój tato i Jean-Jacques starali się przemienić swoje życiowe traumy w coś pozytywnego, kreując świat poniekąd wzorcowy. Czasami zastanawiam się nad tym, czy gdyby nie ich

eprasa.pl 41aed67edb



Rene Goscinny jest twórcą kilku postaci, które na stałe zagościły w pop kulturze. Tu pozuje z komiksem o Asterix'ie.

Fot. Hans Peters/ Anefo

negatywne doświadczenia życiowe, stworzyliby coś aż tak na wskroś pozytywnego.

Polubiła pani od razu Mikołajka, gdy pierwszy raz go pani poznała?

> *Mikołajek to jedyna bajka mojego taty, którą* **POZNAŁAM, GDY TATO JESZCZE ŻYŁ.** *Odszedł, gdy miałam dziewięć lat.*

Za jego życia nie miałam dostępu do jego innych dzieł. Biblioteka mojego taty zamknięta była zawsze na klucz, także „Asterix i Obelix” czy „Lucky Luck” pozostawali dla mnie kimś obcym i nieznanym. Dane nam było się poznać znacznie później. Pamiętam, że gdy miałam osiem lat, dostałam na urodziny dwie pierwsze książki o Mikołajku, od razu przeczytałam je od deski do deski. Ciepło mi się teraz robi na sercu, gdy pomyślę, że mój tata miał jeszcze szanse usłyszeć mój śmiech w trakcie czytania jego bajek.

Nie widziałam problemu w tym, że czytam o przygodach chłopca, a nie dziewczynki, bo utożsamiałam

eprasa.pl 41aed67edb

się z dzieckiem, a nie z jego płcią. Znalazłam w świecie tego chłopca elementy, które znałam ze swojego życia i poczułam z nim więź.

Stworzyła pani przeciwwagę dla Mikołajka w postaci Lukrecji, zwanej Lulu.

Lukrecję wymyśliłam w trakcie pracy nad książką o mojej rodzinie. Wpływ na nią miała moja koleżanka, która wolała rysować dziewczynki i stąd też stwierdziłyśmy, że wymyślę postać dwunastoletniej Lulu. Kreując ją, miałam oczywiście w tyle głowy postać Mikołajka. Siłą rzeczy. Nie potrafiłam od niego uciec. Ale nie chodziło mi o to, żeby stworzyć przeciwwagę, czy kogoś na wzór postaci wykreowanej przez mojego tatę. Oczywiście mechanizm obydwu bajek jest podobny.

Co ma pani na myśli?

To, że dzieci są mądrzejsze od dorosłych. Ich podejście do niektórych życiowych kwestii i problemów jest znacznie mniej dojrzalsze niż dzieci.

Nigdy nie spodziewałam się tego, że przygody Lukrecji spotkają się z tak dużym sukcesem. Początkowo nic nie zwiastowało, że Lukrecja trafi do dzieci. Gdy

eprasa.pl 41aed67edb

poszłam z pomysłem do wydawcy, już na samym wstępie usłyszałam, żebym nie liczyła na ogromny sukces i zainteresowanie.

Trochę jak pani tata w Disney’u. Tyle, że w pani rozpoznano potencjał, a w nim nie.

Usłyszałam od wydawnictwa, że w dzisiejszych czasach dzieci nie czytają wielu książek, bo mają inne rozrywki, także powinnam nie mieć zbyt wielkich nadziei na sukces. Okazało się, że wydawca mylił się, bo książka znalazła szerokie grono czytelników i czytelniczek. Została nawet przetłumaczona na język polski.

Ale jeszcze raz – wracając do mojego taty – chcę podkreślić, że nie porównywałam się nigdy do mojego ojca. Gdybym miała porównywać się do niego, to już dawno odpuściłabym sobie pisanie, zamknęła się w kuchni i piekła ciasta lub rozpoczęła naukę gry na gitarze. Są osoby, do których warto mierzyć, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że się ich nie przeskoczy.

Wiele razy odwiedzała pani Polskę.

Pierwszy raz byłam w Polsce w maju 1992 roku. Zostałam zaproszona do liceum francuskiego w Warsza-

eprasa.pl 41aed67edb

wie. Placówce nadawano wtedy imię mojego taty. Pamiętam wspaniałą pogodę, piękny park, w którym rosły kwiaty i zewsząd wybrzmiewała muzyka Chopina. To są piękne wspomnienia, mimo że dopiero co runął mur berliński i wszędzie widać było, kto w Polsce sprawował rządy. Później Warszawę odwiedziłam, gdy odsłaniano popiersie mojego ojca. Ostatni raz w Polsce byłam dwa lata temu. Chciałam pomodlić się nad grobem mojej rodziny. Odwiedziłam cmentarz żydowski. Zwiedziłam również Muzeum Polin. We Francji nie mamy odpowiednika takiego muzeum, to w Polsce jest wyjątkowe i każdy powinien je odwiedzić, nawet jeśli kultura żydowska nie ma z nim bezpośredniego związku.

Podróże do Polski powodują u mnie emocje, które mają się nijak do tego, co odczuwam, gdy jadę do Hiszpanii, Włoch czy Stanów Zjednoczonych. Połowa mnie pochodzi stąd, połowa mnie pochodzi z Europy Wschodniej. Tu są moje korzenie.

Moja babcia Hanna urodziła się w Ukrainie, w czasach gdy ta część świata była jeszcze rosyjska. Babcia

eprasa.pl 41aed67edb

zawsze rozmawiała z dziadkiem po polsku. Znali też między innymi rosyjski i jidisz. Nasiąkałam w rodzinnym domu wpływami różnych kultur, a polską uznaję za bardzo mi bliską.

Nie boi się pani ciężkich życiowych tematów. Temat śmierci pani ojca przejawia się w pani twórczości. Dajmy na to książka „Tato”.

Napisałam ją w sześć dni.

> *Skupiłam się na najważniejszych wydarzeniach z mojego życia, które* **CHCIAŁAM PRZEKAZAC MOJEMU OJCU,** *ale nigdy nie miałam szansy.*

Była to konwencja listu, który rozpoczyna się 5 listopada 1977 roku, w dzień śmieci taty, a kończy w 2011 roku. Opowiadam mu o pozytywnych i negatywnych momentach, jakie napotkałam na swojej życiowej drodze. Opowiadam mu o śmierci mojej mamy w 1994 roku. Miała 51 lat. Piszę mu o ślubie, moich dzieciach...

To terapia?

eprasa.pl 41aed67edb

Nie należy pisać, ażeby się leczyć z życiowych trudów. Kolejność powinna być odwrotna. Najpierw należy się wyleczyć, a następnie można usiąść i pisać o doświadczeniu, jakim jest śmierć bliskiej ci osoby. Starałam się tak działać. Pamiętam, że w trakcie pisania „Tato” spałam w ciągu dnia i pisałam w ciągu nocy. Chciałam zmienić codzienną rutynę, przełamać ją, znaleźć się w sytuacjach, które różnią się od mojej codzienności, bo ta zmiana pomogła mi w procesie twórczym. Wywalam kawę na ławę. Nie owijam w bawełnę, jak postrzegam moje życie, co czułam w momentach nie tylko radosnych, ale również tych trudnych, przedstawiam kilka rad na życie, z których osoba stojąca przed podobnymi dramatami może skorzystać.

Książka jak widać była potrzebna, bo odezwała się do mnie cała rzesza ludzi, dziękując mi za nią.

„Co za ironia losu: umrzeć na zawał u własnego kardiologa! Cóż za piękna śmierć dla humorysty”, pisze pani w „Tato”.

Do dziś pamiętam, jak siedzę w domu, a tata ma wyjść na wizytę do lekarza. Na chwilę. Macha do mnie na do wi-

eprasa.pl 41aed67edb

dzenia, potem mówi, że niebawem się zobaczymy i... Już się nigdy nie widzimy, bo ojciec nie wraca już nigdy. Umiera w trakcie testu wytrzymałościowego. Dla mnie to też był test, i też poniekąd był wytrzymałościowy.

Wymagało to ode mnie, żeby poukładać sobie wszystko i przetrwać tę sytuację. Nie fizycznie, bo wystarczy pić i jeść, żeby przeżyć, chodziło o psychikę. To jest już znacznie trudniejsze, bo nie pomoże zaspokajanie podstawowych potrzeb, które ma człowiek. Potrzebne do tego są konkretne środki.

Śmierć mojego taty była dla mnie traumą, to wydarzenie pokaleczyło mnie do końca życia. Do trudnych wydarzeń z dzieciństwa wróciłam po latach w „Szczęściu Mikołajka”, gdy pisaliśmy zakończenie kreskówki. Poniekąd stąpałam po polu minowym, bo wspomnienia wróciły do mnie. Nie byłam w tym na szczęście sama, bo pomógł mi znakomity scenarzysta Michel Fessler. Szukaliśmy w archiwum telewizyjnych wiadomości o śmierci mojego ojca. Kolejnym krokiem było pokazanie wzruszenia Mikołajka, gdy dowiedział się, że jego „tata” odszedł.

eprasa.pl 41aed67edb

Jak bumerang powróciły do mnie wspomnienia związane z moim ojcem, nasze ostatnie wspólne wakacje w sierpniu w roku jego śmierci. Izrael, Jerozolima... Tata zabrał mnie tam i pokazywał świat, którego nie miałam szansy wcześniej poznać. Gdy staliśmy przed ścianą płaczu, tata wsunął w nią świstek papieru. Zdradził mi, że prosi o zdrowie dla naszej rodziny.

Jestem mu bardzo wdzięczna, że miałam szansę przeżyć naprawdę wspaniały czas jako dziecko.

Moja mama zawsze powtarzała mi, iż lepiej jest, że **MIAŁAM CUDOWNYCH DZIEWIĘĆ LAT,** *niż to, że te lata byłyby długie, ale pozbawione tej magii.*

I tego się trzymam przez całe życie. Bo dla krótkiej chwili przepełnionej magią warto żyć. Nawet jeśli nie nastąpi po niej nic spektakularnego.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

Daphne du Maurier



Fot. Domena publiczna

< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

PIĘĆ PAŃ PISZĄCYCH

Jak zwykle u schyłku zimy **NA RYNKU POJAWIA SIĘ WIELE NOWYCH KSIĄŻEK.** *Na szczęście wiele wśród nich interesujących.* **PREZENTUJEMY PIĘĆ NAPISANYCH PRZEZ PANIE – ZA TYDZIEŃ PIĘĆ NASTĘPNYCH, ALE STWORZONYCH PRZEZ PANÓW.** *Jest co czytać i czym skrócić sobie czas oczekiwania na nadejście wiosny.*



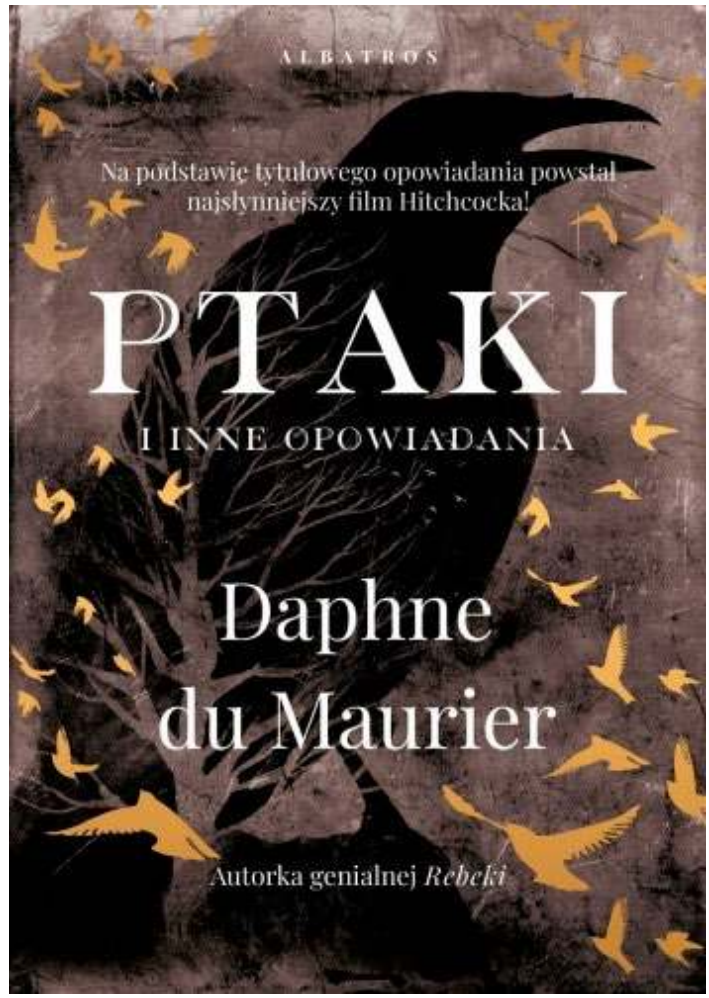
Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl 41aed67edb

Daphne du Maurier

„Ptaki i inne opowiadania”

Wydawnictwo Albatros



Tak, tak, to są właśnie te ptaki, które znamy z filmu Alfreda Hitchcocka. Tu mamy okazję poznać lub przypomnieć sobie opowiadanie, które go zainspirowało do jego nakręcenia (było już w Polsce publikowane ćwierć wieku temu). Film niejest adaptacją utworu Daphne du Maurier, a jedynie wykorzystaniem jej pomysłu i kilku szcze-

eprasa.pl 41aed67edb

gółów. Opowiadanie jest kameralne – w centrum jego akcji znajduje czteroosobowa rodzina z nadmorskiego domu, a nie społeczność całego miasteczka. Ale strach, jaki wywołuje w czytelniku jest jeszcze większy niż w kinie, bo bohaterowie są osamotnieni w czasie – nie wiadomo czym spowodowanych – ataków ptaków. I właściwie to ta ich samotność wobec nadchodzącej apokalipsy jest tematem opowiadania. I ich zaradność oraz determinacja, żeby przetrwać.

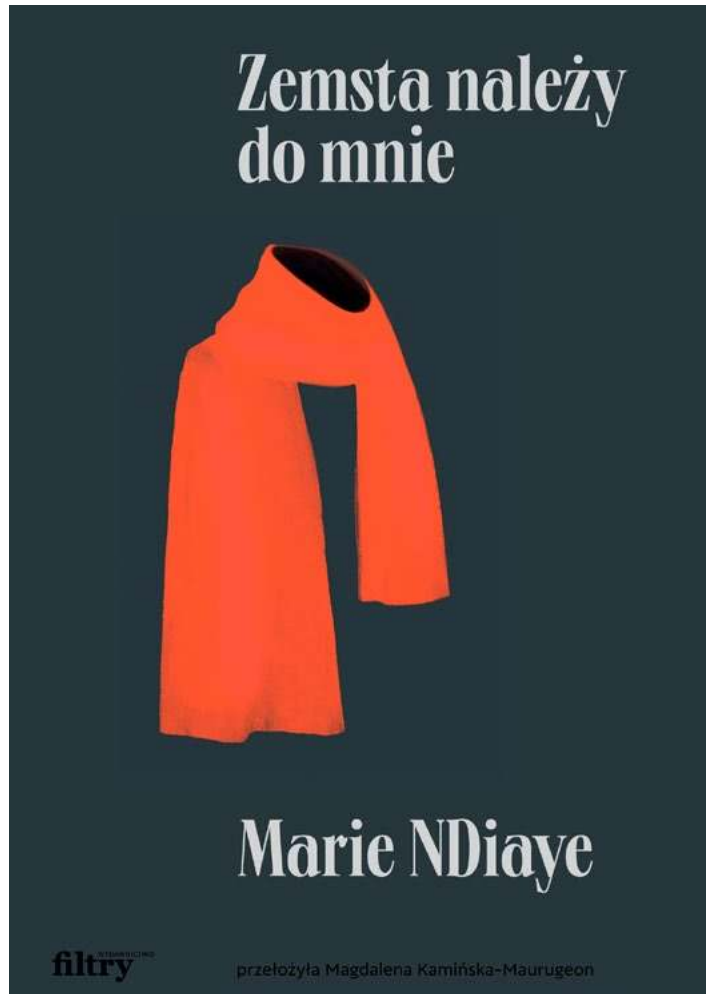
Warto pamiętać, że to opowiadanie i inne powstały na początku lat 50., a więc w szczycie tzw. zimnej wojny, gdy nadal widmo wojny „czaiło” się z każdej strony. Wszyscy czuli strach, choć sobie nie wyobrażali, co go wywoła. Pisarka więc w swoich opowiadaniach oddawała nastrój czasu. Niebezpieczeństwem mógł się w nim okazać – tak jak ptaki – każdy inny element świata, w którym żyją ludzie. Wystarczy lekko przesunąć akcenty, by ujawniła się groza. W innym opowiadaniu nawet niewinna jabłonka, która budzi zawsze miłe uczucia, może się mścić na mężczyźnie w imieniu udręczonej, zmarłej żony.

eprasa.pl 41aed67edb

Marie NDiaye

„Zemsta należy do mnie”

Wydawnictwo Filtry



Najnowsza powieść francuskiej pisarki, która jest już uhonorowana wieloma nagrodami, w tym Nagrodą Goncourtów. Utwór świetny i skomplikowany; dzieje się w nim wiele, więcej niż w standardowej powieści obyczajowej. Oto prawniczka, która otworzyła własną kancelarię, dostaje wreszcie poważną, medialnie nagłośnioną sprawę

eprasa.pl 41aed67edb



Marie NDiaye

Fot. Catherine Helie

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

dzieciobójczyni. Od pierwszej chwili zaczyna ona jednak komplikować jej życie – odnosi wrażenie, że jako dziecko poznała męża klientki i że wpłynął on na jej życie. Ale on jej nie poznaje. Ona zaczyna się tym dręczyć. Na dodatek dzieciobójczyni nie chce obrony i nie dba o karę, jaka zostanie jej zasądzona. Psują się też kontakty prawniczki z rodzicami, tajemniczy obrót przybiera jej relacja ze służącą oraz kochankiem. Itd.

> *Niby w tej powieści wszystko płynie swoim trybem, ale* **KRYJĄ SIĘ JAKIEŚ TAJEMNICE,** *zbiegi okoliczności, nic do niczego nie pasuje, nikt nie jest szczery.*

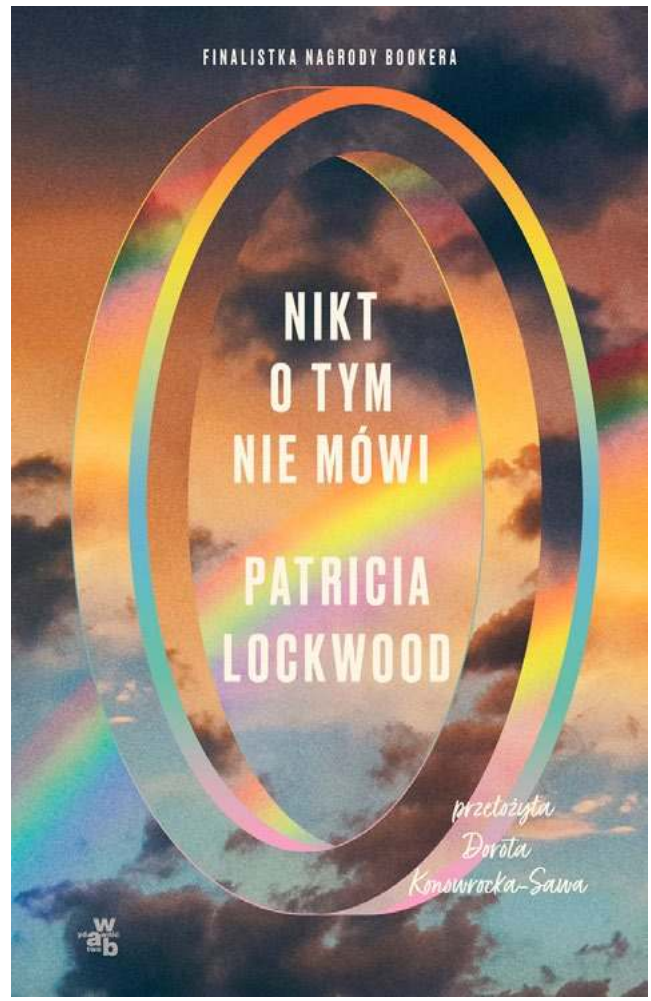
Co się dzieje? Okazuje się, że na zdarzenia i postawy decydujący wpływ ma wykorzenienie postaci ze środowiska, które je ukształtowało. To ludzie, którzy mają za sobą społeczny awans, a więc powinni być zadowoleni z tego, i jak poprawili swoje życie. Ale czują się obco, odgrywają role, do których nie pasują – przed innymi i przed samymi sobą. To też było przyczyną dzieciobójstwa.

eprasa.pl 41aed67edb

Patricia Lockwood

„Nikt o tym nie mówi”

Wydawnictwo WAB



Ta powieść sprzed dwóch lat to wprawdzie prozatorski debiut Patricii Lockwood, ale autorka już od dawna jest postacią znaną w anglosaskim świecie literackim jako poetka oraz krytyczka literacki i eseistka. Nic dziwnego, że na jej powieść zwrócono od razu uwagę i recenzowano ją z zachwytem. To rzeczywiście dobra,

eprasa.pl 41aed67edb



Patricia Lockwood

Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

a nawet bardzo dobra proza, ale takich wychodzi każdego roku dość dużo. Powodzenie książki Lockwood opiera się moim zdaniem przede wszystkim na tym, że

> *udaje jej się w niej dowartościować internetowy sposób myślenia i pisania, czyli udowadnia, że* **MOŻNA TWORZYC PROZĘ ARTYSTYCZNĄ,** *która wykorzystuje „język” internetowych portali.*

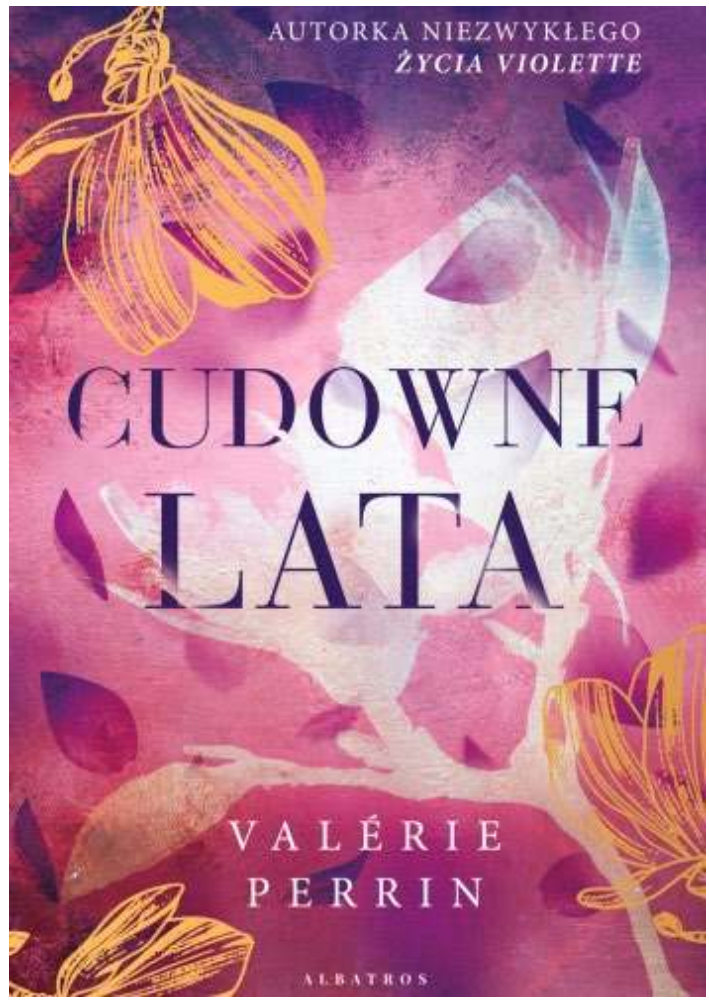
Narratorka powieści najpierw zanurzona jest w rzece bezsensownych informacji wypływających z anonimowego portalu. Stopniowo jednak wyławia z niej przekazy sensowne, poważne, o których intensywnie myśli i to już jest poważna powieść – o miłości rodzicielskiej i o wielu innych sprawach pojawiających się w realnym życiu, jakby poza absurdem internetowego przekazu. Narratorka mimo zwrotu w stronę prawdziwej literatury nie potrafi się wyzwolić spod magnetycznego działania portalu, jak prawie wszyscy spośród nas. Tym samym pisarka dotknęła powszechnego doświadczenia i powszechnych rozterek.

eprasa.pl 41aed67edb

Valérie Perrin

„Cudowne lata”

Wydawnictwo Albatros



A to nie są te cudowne lata, które pamiętamy z popularnego w latach 90. serialu o Kevinie Arnoldzie. Jedyne podobieństwo, to pomysł fabuły: współcześni dorośli wspominają czasy, gdy mieli po dziewięć lat. Była ich trójka i łączyła ich wielka przyjaźń, którą wspominają z sentymentem i jakoś tam są jej wierni.

eprasa.pl 41aed67edb

Valérie Perrin



Fot. Pascal Ito

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

Jak to zwykle bywa, po kilku latach i skończeniu szkoły siła tego związku powoli wygasła, ale szereg zdarzeń z tamtego okresu i późniejszych lat nie pozwala im uwolnić się od wspomnień. A działo się dużo: związki uczuciowe, sieroctwo, niechciana ciąża, zniknięcie znajomej dziewczyny i też to, że jeden z chłopców z tej trójki uświadamia sobie swoją nieheteronormatywność. Zdarza się także burzliwie zakończone przemocowe małżeństwo.

> *Jak to w życiu, tyle że życie tych ludzi jest bardziej „pokręcone” niż większości, bo* **BYLI I SĄ WRAŻLIWI,** *bo czują się samotni, bo wspomnienie przyjaźni*

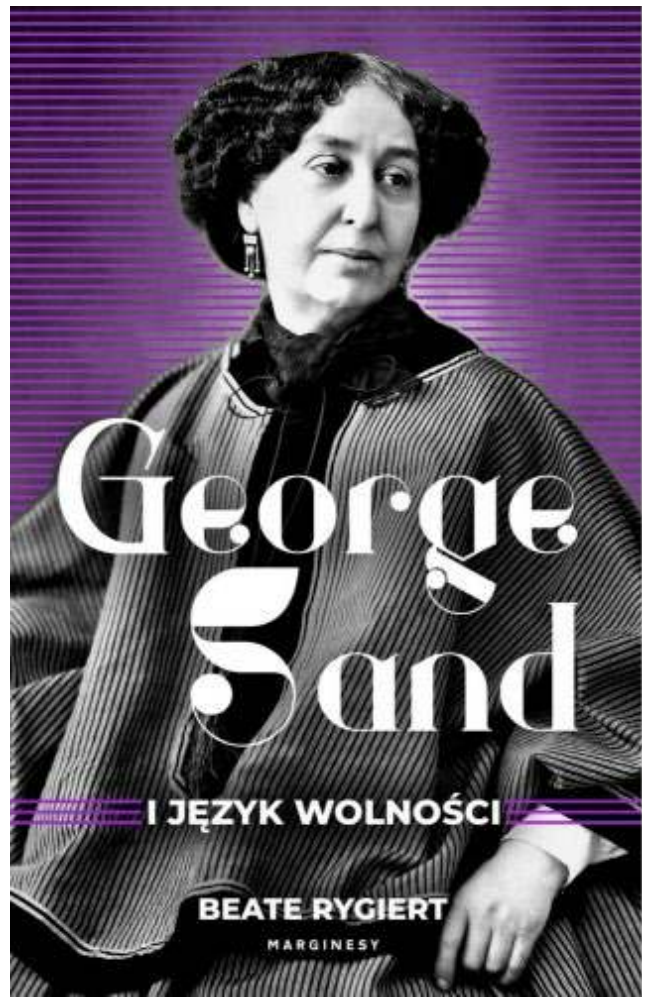
jest dla nich – po wielu latach – ważne i życiowo fundamentalne. Valérie Perrin, doświadczona i uznana pisarka francuska, cały ten kłąb spraw bardzo sprawnie opisuje i wszystkie je prowadzi do logicznego i nie denerwującego czytelników zakończenia.

eprasa.pl 41aed67edb

Beate Rygiert

„George Sand i język wolności”

Wydawnictwo Marginesy



Tę książkę bierze się do ręki bez oczekiwania rewelacji, bo przecież o Chopinie wiemy wszystko, a z jego powodu i o George Sand też niemało. Ale była ona postacią ważną i znacząca do dzisiaj, choć nie wybitną pisarką. Ma co prawda gigantyczny dorobek literacki, lecz lokuje się on raczej na półce z czytadłami. Bardziej

eprasa.pl 41aed67edb



Beate Rygiert

Fot. Claudia Roman

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 41aed67edb

niż jej powieści ważna jest ona sama, jako kobieta która na przekór ówczesnym obyczajom i normom społecznym wzięła swój los w swoje ręce, porzuciła arystokratycznego męża i włączyła się w życie paryskiej bohemy pierwszej połowy XIX wieku, czyli okresu, gdy kształtował się romantyzm. Sand jest dzisiaj ikoną prowokacji i kobiety wyzwolonej.

Nie bez powodu powieść biograficzna o niej zaczyna się od jej wyprawy do teatru na nową sztukę Dumasa – w męskim stroju i w towarzystwie młodych artystów i studentów. Nietypowe, jak na normy klasy, z której pochodziła.

> *W knajpie śmiało dyskutuje,* **PALI PAPIEROSY ALBO FAJKĘ,** *żyje w wolnych związkach, no i sama na siebie zarabia pracą dziennikarską. Pisze też powieści*

– pierwsze, najsłabsze artystycznie, mają silny wydźwięk, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, feministyczny. Niemiecka biografka opowiada jej życie bez kamuflażu,

eprasa.pl 41aed67edb

choć musiała je tu i ówdzie „podkolorować”. Romanse z wybitnymi postaciami francuskiej kultury, no i przede wszystkim z Chopinem, z którym była w wieloletnim związku i któremu „matkowała”. Prawdę mówiąc szkoda, że Beate Rygiert doprowadziła jej akcję tylko do 1839 roku i w ten sposób uniknęła opisania burzliwego rozstania Sand i Chopina (1847), które dla obydwojga było traumatycznym przeżyciem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

Felieton



Łukasz Orbitowski

Powinniśmy pomyśleć o ofiarach

Wyszły na jaw ciemne sprawy Karola Wojtyły. Niemal jednocześnie ukazała się książka Ekke Overbecka i reportaż z serii „Bielmo” na TV24. Z przedstawionych dowodów wynika jednoznacznie, że przyszły papież nie tylko wiedział pedofilii wśród podlegających mu księży,

eprasa.pl 41aed67edb

ale aktywnie tuszował sprawę, przerzucając przestępców seksualnych do innych parafii. Los dzieci w ogóle go nie obszedł, zabrakło choćby próby zadośćuczynienia krzywd, jednego ludzkiego, bądź nawet teatralnego gestu ze strony tego aktora amatora. Albo dowody o tym milczą.

> *Jednocześnie doszło do nieszczęścia, od którego* **PIĘŚĆ ZACISKA SIĘ W BEZSILNYM GEŚCIE.** *Samobójstwo popełnił niespełna szesnastoletni chłopak,*

ofiara pedofila związanego z opozycją, ujętego i skazanego bez żadnych ceregieli. Sprawę, utajnioną ze względu na dobro dziecka, ujawnił wicedyrektor Radia Szczecin, nadgorliwy w zakresie prorządowej propagandy. Jeśli dobrze rozumiem, chodziło o zbudowanie przeciwwagi względem naporu informacji o pedofilii w kościele. Ofiarą stało się dziecko i jego najbliżsi. Zmasowana fala hejtu potrafi zniszczyć najtwardszych, a tu mówimy o chłopcu, który już wcześniej doświad-

eprasa.pl 41aed67edb

czył niewyobrażalnego okrucieństwa. Ciekawi mnie, jak sypia redaktor Duklanowski i czy często myje sobie dłonie.

Takie wydarzenia powinny rodzić poważne konsekwencje. Nieskończenie naiwna wyobraźnia podsuwa szereg dymisji z Duklanowskim na czele, łoskot spadających głów w rządzie, kajanie się i przepraszanie. W tym pejzażu zawiera się również komisja śledcza złożona z dziennikarzy oraz księży, powołana w celu wyjaśnienia roli Karola Wojtyły w zakresie tuszowania pedofilii. Komisja ta pracowałaby – jak to widzę w mojej nieskończonej głupocie – na dokumentach udostępnionych przez kurię krakowską i inne instytucje kościelne, bez żadnych wyjątków.

Duklanowski pracuje dalej, w „Do Rzeczy” ukazał się okładkowy artykuł w obronie Karola Wojtyły, zaś niezawodny arcybiskup Jędraszewski, dzień po wypuszczeniu „Bielma” palnął, że „Jan Paweł II ciągle pozostaje wrogiem dla głosicieli ideologii gender, zwolenników aborcji i eutanazji, dlatego próbuje się go

eprasa.pl 41aed67edb

zniszczyć, osłabić jego autorytet i wyszydzić jego święte imię”. Nic się nie dzieje. Żyjemy jak żyliśmy.

Mam pewność, że pedofilia w Kościele i poza nim odegra kluczową rolę w kampanii wyborczej. Delikatny i ważny temat zostanie użyty instrumentalnie, gorączkowo, wypowiedziany językiem pyskówki. Stanie się to ze szkodą dla ofiar, a to o nich, inaczej niż Karol Wojtyła, powinniśmy pomyśleć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41aed67edb

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 41aed67edb

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Dariusz Grzędziński, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 41aed67edb

NARODOWY BANK POLSKI

WYKLĘCI PRZEZ KOMUNISTÓW ŻOŁNIERZE NIEZŁOMNI

JÓZEF KURAŚ „OGIEŃ”

SERIA SREBRNYCH MONET KOLEKCJONERSKICH NBP

15 marca 2023 roku Narodowy Bank Polski wprowadzi do obiegu kolejną monetę kolekcjonerską z serii „Wyklęci przez komunistów żołnierze niezłomni” – „Józef Kuraś »Ogień«”.

Serię tworzą srebrne monety o nominale 10 zł z wizerunkami bohaterów, którzy – jak głosi inskrypcja umieszczona na monetach – „Zachowali się jak trzeba”.

Narodowy Bank Polski upamiętnia tą serią żołnierzy, którzy polegli, walcząc w polskim powojennym podziemiu niepodległościowym, antysowieckim i antykomunistycznym.





Monety kolekcjonerskie do nabycia w Oddziałach Okręgowych NBP oraz w sklepie internetowym: kolekcjoner.nbp.pl

eprasa.pl 4...aed67edb